

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VI



Sprawozdanie Stenograficzne

z 84 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 2 lutego 2011 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2011

TREŚĆ

84. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 2 lutego 2011 r.)

	<i>str.</i>		<i>str.</i>
Wznowienie posiedzenia		o zmianie ustawy Kodeks cywilny	
Komunikaty		oraz niektórych innych ustaw	
Sekretarz Poseł Michał Marcinkiewicz	79	Poseł Sprawozdawca Jerzy Kozdroń	103
Zmiana porządku dziennego		Poseł Witold Pahl	105
Wicemarszałek Marek Kuchciński	79	Poseł Marek Ast	106
Punkt 10. porządku dziennego: Pierwsze		Poseł Stanisław Rydzoń	106
czytanie poselskiego projektu ustawy		Poseł Józef Zych	107
o fundacjach politycznych		Poseł Henryk Siedlaczek	107
Poseł Agnieszka Pomaska	80	Poseł Andrzej Orzechowski	108
Poseł Cezary Tomczyk	82	Poseł Jerzy Gosiewski	108
Poseł Andrzej Mikołaj Dera	83	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Poseł Witold Gintowt-Dziewałtowski	85	Sprawiedliwości Zbigniew Wrona	108
Poseł Eugeniusz Kłopotek	87	Poseł Jerzy Kozdroń	109
Poseł Jacek Pilch	89	Punkt 12. porządku dziennego: Sprawoz-	
Poseł Henryk Siedlaczek	89	danie Komisji Polityki Społecznej	
Poseł Radosław Witkowski	89	i Rodziny o rządowym projekcie ustawy	
Poseł Artur Gierada	90	o zmianie ustawy o systemie ubez-	
Poseł Piotr Cieśliński	90	pieczeń społecznych oraz niektórych	
Poseł Michał Marcinkiewicz	90	innych ustaw	
Poseł Maciej Orzechowski	91	Poseł Sprawozdawca Norbert Raba	110
Poseł Krzysztof Brejza	91	Poseł Jerzy Ziętek	111
Poseł Marek Krzakała	91	Poseł Halina Olendzka	112
Poseł Agnieszka Kozłowska-Rajewicz	91	Poseł Anna Bańkowska	113
Poseł Antoni Błądek	92	Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	114
Poseł Robert Kropiwnicki	92	Poseł Andrzej Szlachta	115
Poseł Kazimierz Gwiazdowski	93	Poseł Stanisław Stec	115
Poseł Stanisław Pięta	93	Poseł Jerzy Gosiewski	115
Poseł Jerzy Gosiewski	93	Poseł Anna Bańkowska	115
Poseł Agnieszka Pomaska	94	Poseł Tadeusz Tomaszewski	116
Poseł Stanisław Pięta	94	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy	
Poseł Beata Mazurek	94	i Polityki Społecznej Marek Bucior	116
Poseł Andrzej Mikołaj Dera	95	Minister Pracy i Polityki Społecznej	
Poseł Elżbieta Rafalska	95	Jolanta Fedak	117
Poseł Marek Suski	95	Punkt 35. porządku dziennego: Sprawoz-	
Poseł Marzenna Drab	96	danie Komisji Nadzwyczajnej	
Poseł Mirosława Masłowska	96	o poselskim projekcie ustawy o zmianie	
Poseł Kazimierz Moskal	97	ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy	
Poseł Jan Kulas	97	Przepisy wprowadzające ustawę Ko-	
Poseł Krzysztof Tyszkiewicz	97	deks wyborczy	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie		Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik	118
Sprawiedliwości Zbigniew Wrona	98	Poseł Adam Żyliński	119
Poseł Agnieszka Pomaska	99	Poseł Marek Ast	119
Poseł Witold Gintowt-Dziewałtowski	102	Poseł Jan Kochanowski	120
Poseł Kazimierz Moskal	102	Poseł Eugeniusz Kłopotek	121
Poseł Agnieszka Pomaska	102	Poseł Andrzej Walkowiak	122
Punkt 11. porządku dziennego: Sprawoz-		Poseł Marek Ast	122
danie Komisji Nadzwyczajnej o rządo-		Poseł Tadeusz Tomaszewski	122
wym oraz senackim projektach ustaw		Poseł Beata Mazurek	123

Poseł Andrzej Mikołaj Dera	123
Poseł Jerzy Gosiewski	124
Poseł Andrzej Szlachta	124
Poseł Jarosław Matwiejuk	124
Poseł Jacek Bogucki	124
Poseł Stanisław Ożóg	125
Poseł Karol Karski	125
Poseł Romuald Ajchler	125
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski	126
Poseł Marek Wójcik	126
Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej	
Poseł Sprawozdawca Mieczysław Marcin Łuczak	128
Poseł Czesław Mroczek	128
Poseł Marek Opiola	129
Poseł Jarosław Matwiejuk	129
Poseł Mieczysław Marcin Łuczak	129
Poseł Andrzej Szlachta	129
Poseł Jarosław Matwiejuk	130
Poseł Jerzy Gosiewski	130
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Zbigniew Włosowicz	130
Poseł Mieczysław Marcin Łuczak	131
Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji sporządzonego w Paryżu dnia 27 maja 2010 r. Protokołu zmieniającego Konwencję o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych, sporządzoną w Strasburgu dnia 25 stycznia 1988 r.	
Poseł Sprawozdawca Stanisław Witaszczyk	131
Poseł Maciej Orzechowski	132
Poseł Dariusz Kaczanowski	132
Poseł Bartosz Arłukowicz	132
Poseł Stanisław Witaszczyk	133
Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu o wybuchowych pozostałościach wojennych do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane	

skutki (Protokół V), sporządzonego w Genewie dnia 28 listopada 2003 r.	
Poseł Sprawozdawca Dariusz Seliga	134
Poseł Artur Gierada	134
Poseł Dariusz Seliga	135
Poseł Bartosz Arłukowicz	135
Poseł Stanisław Witaszczyk	136
Poseł Izabella Sierakowska	136
Poseł Dariusz Seliga	137
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Jerzy Wenderlich	137
Punkt 16. porządku dziennego: Przedstawiona przez ministra spraw wewnętrznych i administracji informacja o realizacji w 2009 r. „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2011” wraz ze stanowiskiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki	137
Poseł Sprawozdawca Janusz Dziecioł	138
Poseł Paweł Orłowski	139
Poseł Stanisława Prządka	140
Poseł Jarosław Zieliński	141
Poseł Andrzej Sztorc	144
Poseł Stanisław Stec	145
Poseł Andrzej Szlachta	145
Poseł Krystyna Skowrońska	146
Poseł Jerzy Gosiewski	146
Poseł Marek Rząsa	146
Poseł Jarosław Zieliński	147
Poseł Jan Warzecha	147
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki	148
Poseł Jarosław Zieliński	150
Poseł Jerzy Gosiewski	151
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki	151
Poseł Janusz Dziecioł	152
Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej	
Poseł Sprawozdawca Jerzy Budnik	152
Poseł Wojciech Wilk	153
Poseł Ryszard Terlecki	153
Poseł Waław Martyniuk	154
Poseł Andrzej Sztorc	154
Poseł Jerzy Budnik	155
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku powoda	

str.

str.

Macieja Szczyrka z dnia 31 marca 2010 r. uzupełnionego w dniu 24 czerwca 2010 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Sławomira Kopycińskiego

Poseł Sprawozdawca Waław Martyniuk 155

Poseł Sławomir Kopyciński 156

Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o:

1) rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach,

2) komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska 159

Poseł Radosław Witkowski 162

Poseł Marzenna Drab 163

Poseł Stanisław Stec 164

Poseł Wiesław Rygiel 165

Poseł Tomasz Mirosław Dudziński 166

Poseł Krzysztof Tyszkiewicz 166

Poseł Piotr Cieśliński 167

Poseł Elżbieta Rafalska 167

Poseł Marzenna Drab 167

Poseł Wiesław Rygiel 168

Poseł Romuald Ajchler 168

Poseł Jadwiga Wiśniewska 168

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Maciej Grabowski 169

Poseł Krystyna Skowrońska 170

Oświadczenia

Poseł Romuald Ajchler 171

Poseł Krzysztof Lipiec 171

Poseł Tadeusz Tomaszewski 172

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Andrzej Bętkowski 1

Poseł Jerzy Rębek 1

Poseł Piotr Stanke 1

Poseł Andrzej Szlachta 1

Poseł Piotr Stanke 2

Poseł Jan Kulas 2

Poseł Andrzej Szlachta 3

Poseł Jan Warzecha 4

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Marek Kuchciński, Ewa Kierzkowska, Jerzy Wenderlich i Stefan Niesiołowski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panią poseł Beatę Bublewicz oraz panów posłów Michała Marcinkiewicza, Krzysztofa Brejzę i Artura Ostrowskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą panowie posłowie Michał Marcinkiewicz i Krzysztof Brejza.

Protokół i listę mówców prowadzić będą panowie posłowie Michał Marcinkiewicz i Artur Ostrowski.

Proszę wyznaczonych posłów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Michał Marcinkiewicz:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Etyki Poselskiej – godz. 9.30,
- Finansów Publicznych – godz. 9.30,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 9.30,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 9.30,
- Gospodarki – godz. 10,
- Infrastruktury – godz. 10,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 10,
- Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz projektów ustaw z nimi związanych – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,
- Obrony Narodowej – godz. 12,
- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12.30,
- Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji – godz. 12.30,

— Śledczej do zbadania sprawy zarzutu nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków w związku z postępowaniami karnymi oraz czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi w sprawach z udziałem lub przeciwko członkom Rady Ministrów, posłom na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i dziennikarzom (...) – godz. 13,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 14,

— Skarbu Państwa – godz. 15,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 15.15,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 15.30,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,

— Obrony Narodowej – godz. 16.30,

— Infrastruktury – godz. 17,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 18.15,

— Spraw Zagranicznych – godz. 19.

Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich przedłożyła sprawozdanie o projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 3815.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusji nad dodanym punktem wy-

Wicemarszałek Marek Kuchciński

słuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o fundacjach politycznych (druk nr 3760).

Proszę o zabranie głosu panią poseł Agnieszkę Pomaskę w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Poseł Agnieszka Pomaska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu wnioskodawców mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o fundacjach politycznych.

Kiedy w 1997 r. ustawodawca zdecydował o wprowadzeniu budżetowego zasilania działalności partii politycznych, miało to posłużyć m.in. zapewnieniu środków finansowych na prowadzenie przez partie poważnych prac badawczych i analitycznych, chociażby przy formułowaniu programów politycznych. Partie, dzięki uzyskaniu dostępu do znaczących środków publicznych, miały poświęcać więcej uwagi merytorycznemu przygotowywaniu projektów ustaw czy postulatów programowych. W tym celu do ustawy o partiach politycznych wprowadzono obowiązek utworzenia przez partie polityczne otrzymujące subwencje z budżetu państwa tzw. funduszu eksperckiego. Środki finansowe gromadzone w ramach tego funduszu mogą być wykorzystywane na finansowanie ekspertyz prawnych, politycznych, socjologicznych czy społeczno-ekonomicznych oraz na finansowanie działalności wydawniczo-edukacyjnej. Partia polityczna, która otrzymuje taką subwencję, może obecnie przeznaczać od 5% do 15% tej subwencji na fundusz ekspercki.

Niestety zarówno sama regulacja dotycząca funduszu eksperckiego, jak i praktyka jego funkcjonowania pokazały, że nie funkcjonuje on dobrze. Funkcjonowanie funduszu eksperckiego jest oceniane krytycznie. Dotyczy to wszystkich partii politycznych w Polsce finansowanych z budżetu państwa. Pojawiają się też głosy o konieczności zwiększenia obligatoryjnego zaangażowania środków pochodzących z budżetu państwa na działalność ekspercką, która na dzień dzisiejszy powinna być po stronie funduszu eksperckiego. Zapowiedź zwiększenia środków miała umożliwić ustawa z dnia 24 kwietnia 2009 r. o zmianie ustawy o partiach politycznych. Niestety w związku ze skierowaniem ustawy nakazującej zwiększenie tego procenta do 15% do Trybunału Konstytucyjnego i jego wyrokiem propozycja ta ostatecznie nie weszła w życie. Rozwiązania, które są proponowane w usta-

wie, funkcjonują w wielu krajach europejskich, ale nie tylko te doświadczenia europejskie przemawiają za tym, żeby tę ustawę przyjąć i zmienić formułę funkcjonowania funduszu eksperckiego.

Innymi argumentami za tym, żeby zmienić tę formułę, są chociażby większe możliwości angażowania do współpracy niezależnych ekspertów, uczelni czy organizacji pozarządowych. Wielu ekspertów ze zrozumiałych względów obawia się obecnie współpracy stricte z partiami politycznymi. Proponowana regulacja sprawiłaby, że ta współpraca byłaby na pewno łatwiejsza, a niezależni naukowcy czy niezależne instytuty badawcze byłyby bardziej otwarte na współpracę chociażby z fundacjami politycznymi przy tworzeniu prawa.

Po drugie, możliwość realizowania przez fundacje polityczne znacznie szerszych celów niż cele funduszu eksperckiego. Fundacje polityczne nie muszą, a wręcz nie powinny ograniczać swojej roli do merytorycznego wspierania działań partii politycznych. Ich działalność powinna obejmować także inne sfery, takie jak: promowanie demokratycznych wartości w kraju i za granicą, przyznawanie stypendiów i grantów na rzecz badaczy i organizacji pozarządowych czy współpraca z krajowymi i zagranicznymi organizacjami pozarządowymi lub podobnymi organizacjami funkcjonującymi w Europie.

Po trzecie, rozwiązanie to powinno dać możliwość prowadzenia przez fundacje politycznej działalności we własnym imieniu i na własną odpowiedzialność. Obecnie fundusz ekspercki to jedynie wyodrębniona kwota pieniężna, ale wyodrębniona w ramach działalności partii politycznej, a nie podmiot prawa, który mógłby prowadzić samodzielną działalność. To też jest duża bariera w wydawaniu środków w ramach funduszu eksperckiego.

Podstawowe zasady działania fundacji, według proponowanego projektu i wnioskodawców, powinny wyglądać następująco.

Po pierwsze, fundację polityczną może ustanowić tylko partia polityczna, zarówno otrzymująca subwencję z budżetu państwa, jak i partia polityczna jej nieotrzymująca.

Po drugie, fundacja polityczna stanowi podmiot prawa niezależny od partii politycznej, która ją ustanowiła. Oczywiście, żeby fundacja nie była zwykłą fundacją, ale fundacją polityczną, w ustawie zagwarantowany jest wpływ partii-fundatora zarówno na skład organów fundacji, jak i na jej byt prawny.

Po trzecie, fundacja polityczna działa w oparciu o przepisy ustawy i statutu, który musi zachowywać zgodność z przepisami ustawy, czyli fundacja nie może w statucie przewidzieć celów sprzecznych z celami fundacji politycznych określonymi ustawą.

Po czwarte, fundacja nie może prowadzić działalności gospodarczej, chociaż wydaje się, że w ramach działalności statutowej powinna mieć możliwość prowadzenia działalności odpłatnej, oczywiście w ograniczonym zakresie. My w tej ustawie ograniczamy to do 10% budżetu fundacji.

Posel Agnieszka Pomaska

Po piąte, podstawowym źródłem dochodu fundacji ustanowionych przez partię polityczną otrzymującą subwencję z budżetu państwa jest ściśle określona część tej subwencji. W przypadku partii nieotrzymujących subwencji ustanowione przez nie fundacje powinny zostać wyposażone przez fundatora w fundusz założycielski.

Po szóste, relacje z partią fundatorem zostały uregulowane tak, by zabezpieczyć przed ukrytym finansowaniem działalności partii ze środków fundacji, a jednocześnie umożliwić partii fundatorowi zlecenie fundacji nieodpłatnego wykonywania prac analitycznych i badawczych.

W sferze bieżącego zarządzania fundacją wskazano także na konieczność powołania oprócz zarządu także rady fundacji, czyli wewnętrznego organu nadzoru zobowiązanego do uchwalania kodeksu etycznego wiążącego pracowników i członków organów fundacji. W ten sposób usankcjonowano by ład korporacyjny fundacji politycznych, który wydaje się wymagany w przypadku podmiotów, które korzystają ze środków publicznych.

Państwową Komisję Wyborczą umocowano do pełnienia roli zewnętrznego organu nadzoru nad działalnością fundacji politycznych. PKW jest wyposażona w szerokie kompetencje, by móc sprawować kontrolę analogicznie do tego, jak jest ona sprawowana nad działalnością partii politycznych, a tym samym nad właściwym wydawaniem środków publicznych przeznaczonych dla tych partii politycznych. I takie rozwiązanie proponujemy w przypadku fundacji politycznych.

W rozdziale projektu pod tytułem: Zmiany w przepisach obowiązujących, wprowadzono szereg rozwiązań dostosowujących system prawny do pojawienia się tej nowej, nieistniejącej do tej pory w polskim systemie prawnym instytucji. Wprowadzono między innymi niezbędne klauzule dotyczące przepisów antykorupcyjnych, podatkowych, usunięto również z ustawy o partiach politycznych instytucję funduszu eksperckiego, ponieważ ta nowa formuła fundacji politycznej ma zastąpić ten fundusz. Dlatego nie ma już konieczności, aby umieszczać fundusz ekspercki w ustawie o partiach politycznych.

Komplementarne wobec koncepcji powołania fundacji politycznych jest też inne rozwiązanie proponowane w projekcie, odnoszące się do zakazu reklamy telewizyjnej, radiowej i wielkoformatowej, zarówno jeśli chodzi o partie polityczne, jak i komitety wyborcze. Chcę podkreślić, że ten zapis nie dotyczy tylko konkretnych wyborów, nie tylko tych najbliższych, lecz działalności partii politycznych w ogóle. Chodzi o to, żeby ogromne środki publiczne nie były wydawane na 30-sekundowe spoty reklamowe, które do debaty publicznej absolutnie nic nie wnoszą. Przepisy odnoszą się zarówno do partii politycznych w ogóle, jak i do komitetów wyborczych we wszystkich

wyborach, czyli parlamentarnych, samorządowych, ale także prezydenckich.

Projektodawcy wyrażają nadzieję, że uregulowanie dotyczące kampanii wyborczych wraz z otwarciem możliwości tworzenia fundacji politycznych w perspektywie kilku lat doprowadzi do radykalnej poprawy jakości życia politycznego w Polsce, podniesienia merytorycznej wartości debaty publicznej i umocnienia demokratycznej kultury politycznej. Nie są to oczywiście działania wystarczające do osiągnięcia tych celów, ale na poziomie legislacyjnym optymalne i niezbędne.

Jeszcze kilka słów o tym, w jaki sposób w ustawie uregulowane są między innymi relacje pomiędzy fundacją a organizacjami pozarządowymi, bo być może to budzi państwa wątpliwość. Działalność fundacji politycznych będzie polegała między innymi na współpracy z organizacjami pozarządowymi. Fundacje polityczne nie mają konkurować z organizacjami pozarządowymi, ale mają być uzupełnieniem ich dotychczasowej działalności, na przykład przez realizowanie wspólnych projektów, chociażby akcji profekwencyjnych. Zaangażowanie partii politycznych przy takich akcjach wydaje się niezbędne. Fundacje polityczne będą mogły pełnić rolę grantodawców, czyli na przykład organizować konkursy grantowe dla organizacji pozarządowych na sfinansowanie projektów zgodnych z celami statutowymi fundacji. Fundacje polityczne nie będą mogły ubiegać się o status organizacji pożytku publicznego, czyli w tym sensie również nie będą konkurencją dla organizacji pozarządowych.

Jak wyglądają w ustawie relacje fundacji ze środowiskami naukowymi? Fundacje będą mogły w ramach realizacji swoich celów statutowych współpracować z uczelniami i samodzielnymi badaczami. Będzie to polegało przede wszystkim na budowaniu konsorcjów badawczych w celu realizacji wspólnych projektów. Fundacje będą mogły udzielać grantów czy dotacji środowiskom naukowym lub indywidualnym badaczom. Takie dotacje będą mogły być również udzielane uczelniom, oczywiście na realizację projektów zgodnych z celami statutowymi fundacji. Naukowcy będą również zapraszani do aktywnego udziału w konferencjach, seminariach czy szkoleniach. Jak wspominałam na początku, obecnie jest bariera, jak się wydaje, nie do pokonania. Środowiska naukowe nie chcą angażować się wprost w działalność partii politycznych. Wyodrębnienie tych środków, danie osobowości prawnej fundacjom politycznym mogłoby ułatwić taką współpracę i na pewno byłoby to z korzyścią dla obu stron.

Jak wyglądają relacje pomiędzy fundacją a partią fundatorem? Według ustawy partia jako fundator będzie mogła kontrolować prawidłowość działania fundacji poprzez członków rady fundacji powoływanych i odwoływanych przez partię fundatora. Partia fundator będzie mogła nieodpłatnie korzystać z ekspertów i analiz sporządzonych przez fundację, na przykład w trakcie procesu legislacyjnego. Wprowa-

Posel Agnieszka Pomaska

dzono również zabezpieczenie przed ewentualnymi nieprawidłowościami, czyli zakaz udzielania partii fundatorowi darowizn, pożyczek, gwarancji czy poręczeń.

Panie i Panowie Posłowie! Pragnę podkreślić, że ta ustawa została przygotowana przy współdziałaniu organizacji pozarządowych. 7 kwietnia 2010 r. odbyliśmy spotkanie konsultacyjne po uprzednim wysłaniu projektu do blisko 30 organizacji pozarządowych zainteresowanych tą ustawą. Wysłaliśmy projekt ustawy – jeszcze nie projekt, nawet niezłożony u marszałka Sejmu, propozycję projektu ustawy – do organizacji pozarządowych. Zorganizowaliśmy spotkanie konsultacyjne, na którym przedstawiliśmy założenia ustawy i później poprosiliśmy organizacje pozarządowe, żeby przesyłały swoje uwagi do projektu. Część tych uwag została już uwzględniona przed jego złożeniem, część będziemy chcieli wprowadzić na etapie prac w komisji. Nawet nie część, lecz rzekłabym, że większość.

W związku z tym chciałabym serdecznie podziękować organizacjom pozarządowym, które zaangażowały się w proces przygotowywania tej ustawy i jej recenzowania. Jest to dla nas niezmiernie ważne. Takie uwagi wpłynęły między innymi z Instytutu Spraw Publicznych, z Instytutu Sobieskiego, z Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej, z Instytutu Prawa i Społeczeństwa, Fundacji im. Stefana Batorego i z Forum Darczyńców. Chciałabym z tego miejsca jeszcze raz serdecznie podziękować za przygotowanie tych wniosków i poprawek do ustawy.

Chciałabym również podziękować posłom, którzy pomagali przygotowywać tę ustawę. Chcę podkreślić, że to nie jest projekt klubu Platformy Obywatelskiej, to jest projekt poselski i do pracy nad jego przygotowaniem zaproszone zostały wszystkie kluby polityczne. Co więcej, ten projekt jeszcze na etapie konsultacji przed złożeniem u marszałka Sejmu został wysłany do wszystkich partii politycznych, które otrzymują subwencje z budżetu państwa. Pod projektem podpisali się posłowie Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Chciałabym też podziękować klubowi Lewicy, który wyraził zainteresowanie pracą nad projektem i, nie da się ukryć, na pewno poprawieniem projektu podczas prac komisji. Dziękuję bardzo. Jestem otwarta na państwa pytania i liczę na ciekawą dyskusję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Cezarego Tomczyka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Tomczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj debatujemy nad ustawą wyjątkowo dobrą, ale też wyjątkowo ciekawą. Po pierwsze, już na etapie jej tworzenia do konsultacji zostały zaproszone wszystkie kluby parlamentarne, o czym zresztą wspomniała pani poseł. W trakcie prac nad projektem ustawy została również zaakceptowana duża część uwag, m.in. Instytutu Spraw Publicznych czy Fundacji im. Stefana Batorego.

Po drugie, ustawa dotyczy materii wyjątkowej, ponieważ traktuje o profesjonalizacji polityki, a wszystkim nam zależy na tym, aby ten proces postępował. Wyborcy co 4 lata pośrednio decydują o wysokości subwencji wyborczych dla poszczególnych partii politycznych, ale według CBOS, tylko 66% Polaków ma świadomość, skąd pochodzą pieniądze na finansowanie partii. Otóż pochodzą one z budżetu państwa, dlatego muszą być uważnie wydawane. W tej chwili bardzo dużą część subwencji wszystkie partie polityczne wydają na kampanie wyborcze. Czas, aby to zmienić, po to aby poprawić jakość z jednej strony polskiego prawodawstwa, a z drugiej – polskiego życia publicznego. Wnioskodawcy proponują zatem, aby 25%, czyli ¼, subwencji przekazać obligatoryjnie na utworzenie fundacji politycznych, na wzór takich, które istnieją w znacznej części krajów Europy Środkowej i Zachodniej, takich jak Niemcy, Hiszpania czy Węgry.

Do tej pory partie miały obowiązek tworzenia funduszu eksperckiego, na który musi być przeznaczane 5–15% subwencji, jednak forma ta się nie sprawdziła. Potrzebna jest instytucjonalizacja eksperckiego zaplecza partii politycznych, tak żeby partie mogły usprawniać swoje działanie nie w sferze marketingu politycznego, ale dbania o dobre prawo, nie tylko zamawiać ekspertyzy, jak to jest teraz, ale też prowadzić prace badawcze. Fundacje potrzebują osobowości prawnej, aby móc prowadzić szkolenia. Tak jak mówiłem wcześniej, projekty badawcze czy też akcje zachęcające do udziału w wyborach. Tak czy inaczej potrzebne jest rozwiązanie całościowe.

Polskim partiom potrzebne są tzw. think tanki, aby jakość polskiej polityki była wyższa, aby partia, która rządzi albo obejmuje władzę, za każdym razem, jak to się u nas mówi, miała szuflady pełne projektów ustaw gotowych do wcielenia w życie. W tej chwili debata publiczna w przypadku znacznej części opozycji bazuje na ogromnych emocjach, a te zarówno w polityce, jak i życiu to sprawa naturalna. Gorzej, jeśli celem samym w sobie staje się wywołanie skrajnych emocji. Platforma Obywatelska proponuje usprawnienie systemu i danie partiom narzędzi, by lepiej organizowały swoją działalność. Naprawdę

Posel Cezary Tomczyk

wspólnie możemy zmienić polską politykę i ta ustawa daje taką szansę.

Wczoraj któryś z posłów Prawa i Sprawiedliwości w jednym z wywiadów telewizyjnych przyznał, że eksperci rzadko chcą ujawniać fakt współpracy z partią. Okej, tak jest, ale nasuwają się przynajmniej dwa wnioski. Po pierwsze, doprowadźmy do sytuacji, kiedy praca dla partii politycznej nie będzie obciążeniem, tylko realną możliwością wpływania na kraj, a po drugie, stwórzmy instytucje w dużej mierze niezależne, które pomogą partii w realizacji planów zawartych w naszych programach wyborczych.

Podam przykład. Wczoraj odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy autorstwa PJN odnoszącego się do zakazu emisji płatnych spotów w telewizji i w radiu, zawierającego, z tego, co pamiętam, trzy albo cztery artykuły, a także – o czym dowiedzieliśmy się na posiedzeniu komisji ds. kodeksu wyborczego – szereg błędów legislacyjnych, które oczywiście będą usuwane w toku dalszych prac. Platforma Obywatelska już od roku przygotowywała projekt ustawy o fundacjach politycznych, nad którym dzisiaj debatujemy i który m.in. zakazuje emitowania płatnych spotów telewizyjnych i radiowych. Te zapisy, o niebo lepsze i bardziej precyzyjne, znajdują się w naszej ustawie. Jej założenia były znane, w związku z czym PJN przygotował swój projekt. Rezultat jest taki, że zawiera on masę błędów, ale pokazuje tylko to, że partia polityczna jest w stanie wykorzystać ekspertów, zamówić ekspertyzy, przygotować dobry całościowy projekt z szeregiem analiz, podczas gdy PJN zaprezentował projekt, który mógłby być napisany w 30 minut w Hawełce. Jest to jakiś sposób, ale niekoniecznie dobry i w związku z tym zastanawiam się, czy PJN oznacza to, że Polska jest Najważniejsza, czy to, że plagiat jest najważniejszy. Wczoraj również posłowie Prawa i Sprawiedliwości mówili, że PJN kopiuje pomysły Prawa i Sprawiedliwości, oby też dobre.

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Popatrz, co robi wasz rząd.)

Wczoraj ze strony partii opozycyjnych padały najrozmaitsze argumenty. Pierwszy z nich brzmiał mniej więcej tak, że Platforma najpierw o 50% obcięła subwencje dla partii politycznych, a teraz chce zabrać kolejne pieniądze na kampanijną działalność. Rzeczywiście, obcięliśmy subwencje, to fakt, to postulat Platformy jeszcze z 2001 r., jesteśmy w tym konsekwentni, a teraz chcemy, aby taki sam procent subwencji był przeznaczony na badania i ekspertyzy i żeby robiły to wszystkie partie. Mało tego, projekt zakłada także, o czym już wspomniałem, że dzięki likwidacji płatnych spotów telewizyjnych i radiowych miliony złotych, które do tej pory były na nie wydawane, będą mogły być przeznaczane na coś pożytecznego. Równość, jeśli chodzi o konkurencję, zostanie taka sama, a nawet się zwiększy, ponieważ małe partie nie mają milionowych subwencji i nie mogą po-

zwolić sobie na tego typu działalność. Zastanówmy się na przykład, co do polskiej myśli politycznej wniosły spoty PiS. Czy dzięki nim Polacy będą np. więcej zarabiać albo czy łatwiejszy będzie dostęp do lekarza specjalisty? No raczej nie. Taka kampania nie wpływa na podniesienie poziomu wiedzy o partiach i słyca życie polityczne. Taka jest prawda. Nie zachęca do tego, żeby zająć się programem partii. Najwyższa pora, przyszedł chyba taki moment, żeby istniejący stan rzeczy po prostu zmienić.

Wczoraj rzecznik Prawa i Sprawiedliwości powiedział z kolei, że podobne rozwiązania są charakterystyczne dla krajów Dalekiego Wschodu. To też ciekawy argument. Zachęcam jednak do bardziej wnikliwego wertowania atlasu, ponieważ Francja, gdzie zakazane jest emitowanie płatnych spotów wyborczych, a powierzchnia reklamowa bannerów nie może przekroczyć 2 m², leży w Europie Zachodniej. Podobnie zresztą jak Hiszpania czy Niemcy, gdzie już od wielu lat świetnie działają fundacje polityczne, nie wspominając już o Węgrzech.

W związku z tym, proszę państwa, stoimy przed wyborem pomiędzy ekspertyzami a spotami telewizyjnymi, pomiędzy pracą ekspertów a wydawaniem milionów złotych na transmisje, pomiędzy rzetelną pracą a biciem politycznej piany. W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wnoszę o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac w odpowiednich komisjach sejmowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze teraz poseł Andrzej Mikołaj Dera z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Mikołaj Dera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o fundacjach politycznych.

Swoje wystąpienie zacznę od paru fundamentalnych pytań. Czy dzisiaj partiom politycznym zabrania się zakładania fundacji, czy utrudnia się to? Odpowiedź jest jasna: nie. Czy istnieją w Polsce fundacje, które mogą działać w oparciu o obowiązujące prawo? Oczywiście, że istnieją. Nasuwa się podstawowe pytanie: O co chodzi w tym projekcie ustawy? Jest ona nawet zatytułowana: o fundacjach politycznych. Odpowiedź na to pytanie znajdujemy po dokładnej analizie tego, co jest zawarte w projekcie.

Szanowni Państwo! Zawsze jest tak, że jeżeli nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze.

(Poseł Cezary Tomczyk: Pieniądze, które chcecie wydać na kampanię.)

Szanowni państwo, ten tekst tak naprawdę wskazuje na to, jaka jest intencja projektodawców. Otóż

Posel Andrzej Mikołaj Dera

próbuje się obejść istniejący system finansowania partii politycznych – system opierający się na przejrzystości, transparentności – poprzez to, że już bez żadnych zahamowań, bez żadnych ograniczeń, które istnieją w polskim systemie prawnym, będzie można wpłacać na fundacje polityczne. Będą mogły wpłacać osoby prawne, podmioty zagraniczne czy osoby prywatne. Nie ma ograniczeń, nie ma zastrzeżeń, wszystko można robić. W świetle tego nareszcie zrozumiałem, dlaczego ostatnimi czasy Platforma Obywatelska za główny punkt przyjęła ograniczanie dotacji z budżetu państwa. Tu jest odpowiedź – one są już niepotrzebne. Wystarczy powołać fundację polityczną, uprzywilejować ją w systemie prawnym, zlikwidować wszelkie istniejące dzisiaj w systemie prawnym zakazy i oto mamy raj, w którym nie ma opodatkowania, zakazów i ograniczeń, w którym można robić wszystko. Piękna sprawa, szanowni państwo, ale myślę, że w tym parlamencie – mam taką nadzieję – nie będzie przyzwolenia na to, co proponujecie. Oczywiście można mówić, że to są wymysły polityków, w szczególności partii opozycyjnych, bo skoro są w opozycji, to muszą się nie zgadzać. Szanowni państwo, odsyłam do opinii instytucji, co do których w żaden sposób nie można powiedzieć, że one są uwikłane w bieżącą walkę polityczną czy stanowią opozycję, czy mają do tego jakiś stosunek polityczny. W dostarczonych posłom materiałach znajdują się bardzo ważne opinie dwóch instytucji, których niezawisłości, sądzę, nikt nie będzie kwestionował, a w szczególności Platforma Obywatelska. Myślę tu o Sądzie Najwyższym i o prokuratorze generalnym. Postaram się krótko zacytować to, co znajduje się w tych opiniach.

Jeżeli chodzi o opinię Sądu Najwyższego, znamienne jest to, że w samym projekcie w art. 48 konstatuje się fakt, iż niektóre z funkcjonujących w Polsce partii politycznych już stworzyły odpowiednie fundacje, a więc z uwzględnieniem istniejących regulacji prawnych, przy czym nie proponuje się przekształcenia owych partyjnych fundacji w fundacje polityczne w rozumieniu opiniowanego projektu, co czyni niezrozumiałym zakaz tworzenia przez partie polityczne innych fundacji niż fundacje polityczne, a zarazem dopuszczalność tworzenia tylko jednej fundacji politycznej przez każdą z partii politycznej. Jest to poruszone w art. 2 ust. 2, w art. 48 tego projektu. Ten ostatni wprowadza zmianę w ustawie o partiach politycznych. I tu jest najistotniejszy fragment tej opinii: Trudno nie dostrzec, że proponowana regulacja stanowi próbę obejścia istniejących ograniczeń prawnych w zakresie finansowania partii politycznych, w tym ze źródeł zagranicznych, a także ze strony jednej osoby fizycznej oraz ze zbiorów publicznych. Wniosek taki jest uzasadniony, jeśli się porówna zwłaszcza art. 24 ust. 7 i art. 25 wyżej wymienionej ustawy o partiach politycznych z art. 23 i art. 5 ust. 3 projektowanej ustawy, a także art. 42 przyszłej ustawy wprowadzającej zmiany w ustawie

o podatku dochodowym od osób prawnych, które mają gwarantować na podstawie stosunku prawnego nieodpłatne świadczenie usług przez fundację polityczną swojemu fundatorowi, czyli partii politycznej, która daną fundację stworzyła, a zarazem brak opodatkowania tego typu usług w wypadku ustalenia, że świadczenie danych usług na rzecz fundatora stanowi jeden z celów statutowych stworzonej przez niego fundacji politycznej. Projektowana ustawa w wypadku uchwalenia jej przez parlament utrudni realizację jednej z kluczowych zasad ustawy o partiach politycznych, którą jest zasada jawności źródeł finansowania partii politycznych. Jest to opinia pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

Jeżeli chodzi o prokuraturę, o której państwo mówicie, że wreszcie jest niezależna, posłuchajmy, co prokurator ma do powiedzenia o państwa projekcie: Analiza treści projektu prowadzi do wniosku, iż powołanie fundacji politycznych w proponowanym kształcie nie zapewni realizacji celów ustawy, a faktycznie będzie stanowiło dodatkowy, niepodlegający kontroli i ograniczeniom sposób finansowania partii politycznych. Uregulowania proponowane w projekcie wpisują się bowiem w system prawny finansowania partii politycznych. Wskazać w tym miejscu należy, iż Konstytucja Rzeczypospolitej w art. 11 ust. 2 gwarantuje jawność finansowania partii politycznych, natomiast projektowana regulacja odnosi się jedynie do jawności źródeł finansowania fundacji. Mając na uwadze, iż fundację polityczną zgodnie z projektowanymi regulacjami będzie mogła założyć jedynie partia polityczna, która będzie miała wpływ na skład organów fundacji oraz byt prawny fundacji, należy stwierdzić, iż nie będzie ona stanowiła niezależnego podmiotu prawnego. Wątpliwości budzą przepisy ustawy dotyczące działalności gospodarczej fundacji. Przepis, zgodnie z którym fundacja nie może prowadzić działalności gospodarczej, w konfrontacji z przepisami dotyczącymi odpłatnej działalności fundacji prowadzi do uprzywilejowanej pozycji fundacji politycznych w stosunku do innych fundacji oraz innych podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Powyższe może budzić wątpliwości co do zgodności z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa. Należy bowiem zwrócić uwagę, iż proponowane rozwiązania nie przewidują unormowań, które zawiera ustawa o partiach politycznych, określających łączną sumę wpłat dokonywanych przez osoby fizyczne na rzecz partii politycznych.

Szanowni państwo, to są druzgocące opinie najwyższych organów mających strzec samorządności w naszym kraju. Szanowni państwo, ten projekt to jest niebywały bubel prawny. Tak jak powiedziałem na wstępie: jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Próbujecie w taki bezczelny sposób wprowadzić do polskiego systemu prawnego próbę obejścia istniejących rozwiązań prawnych. Dzisiaj już nie mam najmniejszych wątpliwości, dlaczego ograniczacie dotacje – bo dotacja wiąże się z jawnością i przejrzystością. Zamieniacie to na fundacje politycz-

Posel Andrzej Mikołaj Dera

ne i w ten sposób budujecie sobie bajpas, którym chcecie w praktycznie nieograniczony sposób pobierać pieniądze i lokować je tam, gdzie będzie to potrzebne dla jaśnie panującej Platformy Obywatelskiej, ale mam nadzieję, że niedługo panującej, do jesieni. Mamy demokrację i myślę, że społeczeństwo da wyraz temu, co państwo robicie. Okłamujecie w każdym miejscu, w każdym calu, mówicie piękne słowa, puste frazesy, a potem przygotowujecie gnioty właśnie takie, które mają pokazać wasze intencje, tylko to trzeba umieć odczytać. Na szczęście jest opozycja w parlamencie potrafiąca to zrobić.

Szanowni państwo, nawet przedstawiciel Platformy w odniesieniu do ustawy o fundacjach politycznych nie mówi o fundacjach politycznych, bo doskonale wie – podejrzewam, iż zapoznał się z opiniami...

(Posel Arkadiusz Mularczyk: Bo jej nie czytał.)

...że to jest po prostu bubel prawny. A o czym mówić? Mówi o spotach i o tym, iż PJN splagiatował. Oczywiście, że tak, ale w porozumieniu, szanowni państwo. W polityce nic nie dzieje się samo z siebie.

Dla mnie zapisy, które tu się znajdują, i ten projekt, który wczoraj rozpatrywaliśmy – dzisiaj będzie drugie czytanie – jest jawnym dowodem kolaboracji PJN z Platformą Obywatelską. Platforma zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że ta ustawa nie przejdzie, a spoty trzeba już zrobić. Użyła więc swoich koalicjantów do tego, żeby wprowadzić te przepisy jako osobną ustawę i ją popychają, dopychają kolanem, choć ona rzeczywiście jest skandaliczna, zupełnie irracjonalna. Ku mojemu zdumieniu akurat przyglądają się temu przychylnym okiem przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego i Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Szanowni państwo, w jakim kierunku idziemy w tej chwili w polityce?

(Posel Witold Gintowt-Dziewałtowski: Quo vadis?)

Właśnie, dokąd zmierzamy? *(Dzwonek)* Czy w kierunku, który proponuje Platforma? To jest kierunek bardzo niebezpieczny dla polskiej demokracji. Dlatego w imieniu Prawa i Sprawiedliwości, panie marszałku, wnoszę o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głós zabierze pan poseł Witold Gintowt-Dziewałtowski, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przed-

kładam naszą opinię odnośnie do projektu ustawy o fundacjach politycznych (druk nr 3760).

Szanowni państwo, jesienią mamy wybory parlamentarne. Co kadencja tak się składa, że w pewnym momencie jakość prac legislacyjnych pozwala odpowiedzieć na pytanie, czy się już rozpoczęła kampania wyborcza, czy wciąż jeszcze czekamy na jej początek. Z pewną przykrością stwierdzam, że w ostatnich tygodniach jest tak, jakby partia rządząca zauważyła potrzebę rozpoczęcia kampanii wyborczej, albowiem pojawia się coraz więcej projektów ustaw, które tak naprawdę mają niewiele wspólnego z potrzebą racjonalnego regulowania stanów prawnych w Rzeczypospolitej, a raczej odwołują się do populizmu, do zupełnie innych oczekiwań. I jednym z tych projektów, jak się wydaje, w tym kształcie jest projekt ustawy o fundacjach politycznych.

Projekt ustawy został bardzo krytycznie potraktowany przez głównych opiniodawców. Mówię o Sądzie Najwyższym, Prokuraturze Generalnej, ale także o generalnym inspektorze ochrony danych osobowych, krytycznie o nim wypowiadało się również Biuro Analiz Sejmowych, z litości pominię imiona i nazwiska marszałków, członków Platformy Obywatelskiej, którzy w projekcie nie zauważyli niczego złego, w całej rozciągłości poparli projekt i wnieśli o podjęcie prac legislacyjnych.

Projekt budzi szereg wątpliwości. Mój przedmówca wspominał o wątpliwościach konstytucyjnych, które zostały wyjawione przez opiniodawców. Mówi się o wątpliwościach dotyczących zgodności tego przedłożenia z prawem Unii Europejskiej, z innymi ustawami obowiązującymi w Polsce. Ale także wiele zastrzeżeń można mieć do projektu pod względem zasad sztuki legislacyjnej, które zastosowano do napisania tego przedłożenia.

Pierwsze zasadnicze pytanie: Po co ten projekt powstał i czemu ma służyć? Nie jest prawdą, że projekt jest niezbędny, żeby tworzyć fundacje polityczne. Wszystkie określone w art. 4 cele, które wymienia projektodawca, można osiągnąć, wykorzystując obecnie obowiązujący stan prawny. Zarówno ustawa o fundacjach, jak i ustawa o partiach politycznych umożliwiają tworzenie fundacji partyjnych, fundacji politycznych. Nie ma żadnej przeszkody ani merytorycznej, ani formalnej, żeby tego rodzaju rozwiązanie nie mogło być dzisiaj stosowane. Mało tego, autorzy projektu sami potwierdzają, że są dzisiaj w Polsce fundacje powołane przez partie polityczne i one działają. Co ciekawe, autorzy w swoim projekcie nie mówią, co z tymi fundacjami miałyby być po wejściu w życie tej ustawy. Przecież to jest dosyć oczywista sprzeczność, bo zupełnie na innych podstawach prawnych były tworzone tamte fundacje niż te, które mają być tworzone. Budzi to zresztą wątpliwość, o której wspominałem, konstytucyjną dotyczącą równości fundacji działających w Polsce, bo oprócz fundacji partyjnych wciąż będą działały fundacje powołane na podstawie prawa o fundacjach.

Posel Witold Gintowt-Dziewaltowski

Kolejna rzecz. Projekt nie likwiduje licznych – to prawda – słabości obecnych funduszy eksperckich. Nie wspomina się w projekcie o nich, jedynie w projekcie nowelizacji ustawy o partiach politycznych uchyla się art. 30, tj. artykuł, który mówi o powołaniu funduszy eksperckich. Dobrze, proszę państwa, tylko że te fundusze są. Na subkontach w partiach politycznych są całkiem spore niewykorzystane pieniądze z tych funduszy. Mamy tworzyć fundacje polityczne, ale będą przecież pieniądze na funduszach eksperckich. (*Gwar na sali*) Zgodnie z prawem tych funduszy ma nie być. Co to w takim razie ma być? W jaki sposób partie mają wykorzystywać te pieniądze? Czy nadal mają prowadzić działalność na podstawie przepisów już nieobowiązujących, a przez was uchylanych? Na to pytanie odpowiedzi w tekście ustawy nie ma.

Nie ma stosownego odniesienia do praktyki stosowanej w Europie Zachodniej. To nie jest prawda, że wszystko jest tak jasne i oczywiste, bo państwo wspomina, że są pewne rozwiązania wykorzystywane w państwach Europy Zachodniej, gdzie partie powołują, od wielu lat zresztą istniejące, fundacje polityczne, nawet powiedziałbym, że bardziej partyjne niż polityczne. No tak, tylko że nie ma żadnego porównania między przepisami o fundacjach zwykłych a przepisami o fundacjach politycznych, czy rzeczywiście w tych państwach dostrzeżono konieczność stworzenia osobnego prawa i osobnych przywilejów dla fundacji politycznych.

(*Głos z sali*: Są przykłady.)

Z tego, co wiem, to akurat tych różnic tam nie ma, fundacje i te, i te mają podobne uprawnienia. A Więc jest pytanie o konstytucję, ale i o prawo Unii Europejskiej. Wciąż nie wiadomo, co jest w takim razie prawdziwym celem przedłożenia. W szczególności piszecie państwo, że fundacja finansowana z budżetu państwa, z pieniędzy polskich podatników może działać za granicą Rzeczypospolitej Polskiej. Przepraszam, to nie są pieniądze Platformy Obywatelskiej. Czy państwo zapytaliście obywatela, który wpłaca dzisiaj co miesiąc do budżetu swój podatek, czy on zgadza się na to, żeby fundacja działała na rzecz zagranicy i za granicą? Czym to wytłumaczycie? Takiego wytłumaczenia nie ma. W moim przekonaniu tego rodzaju rozwiązanie jest absolutnie nie do przyjęcia. Raz pisze się, że fundacja nie może prowadzić działalności gospodarczej, ale w innym miejscu piszecie państwo, że może prowadzić działalność odpłatną. Co to jest? Sąd Najwyższy, prokurator generalny nie mają wątpliwości, że tego rodzaju rozwiązanie tak naprawdę wprowadza możliwość prowadzenia działalności gospodarczej przez fundację polityczną, co w moim przekonaniu jest absolutnie sprzeczne z ideą, bo fundacja nie tym ma się zajmować.

Fundacja będzie mogła pozyskiwać dochody z różnych źródeł. To jest, proszę państwa, ciekawa koniunkcja. W Polsce partie polityczne mają ograniczo-

ne możliwości korzystania ze źródeł zasilania, ale fundacjom partyjnym państwo chce dać prawo do dodatkowych dochodów, prawo do darowizn, prawo również do korzystania z pieniędzy pochodzących ze zbiorów publicznych, prawo do zasilania fundacji polskich przez darczyńców z zagranicy. Taka możliwość, zgodnie z waszymi przepisami, będzie istniała. Mało tego, przy tym wszystkim wpisujecie państwo jeszcze jedną zasadę, a mianowicie że oto fundacja będzie mogła korzystać z prawa do świadczenia swoich usług nieodpłatnie na rzecz fundatora. O przepraszam, tu już jest zasilanie partii politycznej w sposób niezupełnie jawny i zgodny również z obowiązującymi przepisami ustawy o partiach politycznych, nie wspomnę o konstytucji. (*Gwar na sali*) Czy w takiej sytuacji nie można byłoby uznać, że po pierwsze, przydajemy fundacjom prawa większe niż dzisiaj mają i pozostałe fundacje, i partie polityczne, że jest to model de facto umożliwiający efektywne i efektywne, nazwijmy to wprost, pranie pieniędzy, albowiem zbiórki publiczne będą źródłami niekontrolowanymi. Nie mamy szansy stwierdzić, kto dał, ile dał i dlaczego. Po drugie, jest to oczywista próba obejścia istniejących ograniczeń prawnych w finansowaniu partii politycznych. Jest to cytat z opinii Sądu Najwyższego potwierdzony również opinią prokuratora generalnego. I w związku z tym, co jest z jawnością źródeł finansowania fundacji i partii politycznych? W takim razie dajmy sobie spokój, napiszmy, że rezygnujemy z kontrolowania pieniędzy, które wpływają do partii politycznych. Niech sobie radzą, jak chcą, zgodnie z prawami określonymi kiedyś przez Darwina.

Czemu ewidencję fundacji ma prowadzić Sąd Okręgowy w Warszawie, a nie Krajowy Rejestr Sądowy, tak jak jest to w przypadku wszystkich pozostałych fundacji. Już nie mówię o tym, że to jest nierówność względem prawa, ale są również odpowiednie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, które będą obowiązywały w odniesieniu do fundacji. Jakim cudem chcemy to pogodzić? Odpowiedzi na to pytanie nie ma.

Jakim prawem fundacjom, jak nikomu innemu, przyznajemy prawo dysponowania wrażliwymi danymi osobowymi? Ja oczywiście wyczuwam intencję projektodawcy, ale mimo wszystko zarówno prawo polskie, jak i prawo Unii Europejskiej wyklucza możliwość swobodnego posługiwania się i upubliczniania danych osobowych, zwłaszcza tych, które mają cechy wrażliwe. Państwo wymyślcie tutaj inne rozwiązania. To jest wątpliwe konstytucyjnie, ale wątpliwe również ze względu na przepisy Unii Europejskiej, i zwraca zresztą na to uwagę generalny inspektor ochrony danych osobowych.

Jeżeli państwo chcecie narzucić obowiązki nadzoru i kontroli Państwowej Komisji Wyborczej, to nie ma odpowiedzi na pytanie, skąd będą na to pieniądze. To jest dużo dodatkowej pracy. Wiem, czym zajmuje się dzisiaj Państwowa Komisja Wyborcza. Są na tej sali posłowie, którzy mają tego świadomość. Wiemy, że PKW dziś jest przeciążona pracą, również

Poseł Witold Gintowt-Dziewałtowski

związaną z tym, że intensywność prac wyborczych w Polsce jest niestety relatywnie większa niż u naszych sąsiadów. Państwo dajecie dodatkowe zadanie PKW, notabene tak naprawdę spoza branży, bo to przecież nie ma wiele wspólnego z wyborami, ale ani jednego etatu (*Dzwonek*), ani jednej złotówki, ani żadnej pomocy.

Panie marszałku, jeszcze momencik.

Mało tego, chcę zapytać pana marszałka, jakim prawem pan marszałek dopuścił do procedowania nad tym projektem? Przecież w regulaminie Sejmu jak byk jest napisane, że każdy autor projektu ma obowiązek przedstawić źródła finansowania, dodatkowych dochodów i obciążeń każdej z instytucji, której zadania chcemy powierzyć. Nie wierzę w nieświadomość kroku, który został poczyniony. Jak można łączyć fundacje polityczne partii politycznych, gdy dzisiaj nie ma żadnego przepisu, który umożliwia łączenie partii politycznych? To jest wykluczone.

Drugą sprawą jest to, iż zasady i kryteria likwidacji fundacji politycznych są też bardzo wątpliwe. Chodzi o te, które zostały przez państwa podniesione.

Proszę państwa, jedno przypomnienie. 24 kwietnia 2009 r. została uchwalona ustawa o zmianie ustawy o partiach politycznych autorstwa Sojuszu Lewicy Demokratycznej. To było już prawie dwa lata temu. Przeszła ona całą procedurę sejmową, trafiła do prezydenta, wówczas Lecha Kaczyńskiego, który zgodnie z przepisami do tego uprawniającymi złożył do Trybunału Konstytucyjnego zapytanie o zgodność z konstytucją przepisów zawartych w tej ustawie. Trybunał wskazał na nieaktualność jednego z przepisów, notabene niezwiązaną z całą resztą treści ustawy. To się działo w specyficznym czasie, to był również czas katastrofy smoleńskiej. Tak się złożyło, że wniosek z trybunału trafił do pełniącego wówczas jednocześnie obowiązki marszałka Sejmu i prezydenta Rzeczypospolitej Bronisława Komorowskiego. To jest ta ustawa, która została przez Sejm uchwalona, do tej pory nie została przez prezydenta podpisana i nie została opublikowana, ale w tej ustawie były przepisy mówiące o sposobie tworzenia funduszy eksperckich, przekazaniu większych środków na ich zasilanie i o innym wykorzystywaniu tych środków dla dobrej partii politycznych, ale także i państwa.

Panie marszałku, mam pytanie, co się dzieje z tą ustawą. Próbowalem znaleźć w materiałach sejmowych w Internecie informację, gdzie ta ustawa jest. Nie ma takiej informacji. Ta ustawa dawno powinna być opublikowana, a wcześniej podpisana przez prezydenta. Czy jest to działalność świadoma, czy wynika to z zapomnienia, czy jest jakaś inna przyczyna? Proszę o próbę wyjaśnienia.

Szanowni państwo, na zakończenie sentencja ze stanowiska Sądu Najwyższego, z którą się absolutnie zgadzamy. Cytuję: Reasumując, należy stwierdzić, że projektowana ustawa może nie pozwolić na przewy-

ciążenie istniejących słabości w obecnych uregulowaniach dotyczących partii politycznych i źródeł finansowania ich działalności, a także w zakresie funkcjonowania funduszu eksperckiego. Proponowana ustawa może natomiast realnie utrudnić kontrolę źródeł finansowania partii politycznych, stwarzając zarazem możliwość wspierania ekonomicznego polskich partii politycznych przez cudzoziemców. Z tych przyczyn należy poważnie zastanowić się nad założeniami projektowanej ustawy o fundacjach politycznych, a tym samym i nad potrzebą jej uchwalenia. Proszę państwa, nic dodać, nic ująć. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Wniosek pana posła Gintowt-Dziewałtowskiego dotyczący wcześniejszej ustawy o partiach politycznych przyjmujemy jako wniosek, który trzeba będzie rozpatrzyć. Myślę, że zrobimy tak, iż marszałek zwróci się do Kancelarii Prezydenta RP, do prezydenta Rzeczypospolitej, z prośbą o informację, co dzieje się z tą ustawą, bo ona jest w Kancelarii Prezydenta RP, a nie w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Informuję pana posła, że ten projekt, który obecnie omawiamy, był przesłany do Komisji Ustawodawczej, która uznała, że może być rozpatrywany, stąd dzisiaj poświęcamy mu uwagę.

Proszę pana posła Eugeniusza Kłopotka z Polskiego Stronnictwa Ludowego o wygłoszenie oświadczenia.

Poseł Eugeniusz Kłopotek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od razu na wstępie bez ogródek powiem, że to jest zły projekt, to nie jest dobry projekt. W piątek mamy jeszcze jedno posiedzenie klubu przed głosowaniami i jeszcze raz ten temat będziemy omawiać. Być może takie stanowisko, które w tej chwili wyrażam w imieniu mojego klubu, może dziwić, bo podpisało się tam również kilku moich kolegów, ja też. Tyle tylko, że inna była sytuacja pod koniec sierpnia, na początku września ubiegłego roku, a inna jest dzisiaj. Ponadto poszedł sygnał, poszedł przekaz: chcemy uporządkować sprawy, które często dzieją się wokół partii politycznych, chociażby związane z tworzeniem fundacji. My, Polskie Stronnictwo Ludowe, najlepiej wiemy, co nam przyszło przeżywać 10 lat temu, kiedy po decyzjach Wysokiej Izby uniemożliwiających prowadzenie działalności gospodarczej na majątku partii politycznych, bo wprowadzaliśmy wówczas dotowanie, subwencjonowanie partii z budżetu państwa, musieliśmy zrobić coś z majątkiem w postaci nieruchomości zgromadzonych przez 105 lat działania, którego mieliśmy trochę, i utworzyliśmy fundację. Byli tacy, również wśród innych partii politycznych, którzy straszli

Posel Eugeniusz Kłopotek

nas prokuratorem za utworzenie fundacji, której nieodpłatnie przekazaliśmy ten majątek, z którego jako partia polityczna nie mogliśmy już czerpać korzyści. Kiedy poszedł przekaz ze słuszną ideą: chcemy uporządkować również ten obszar, wiedząc o tym, że rzeczywiście fundusz ekspercki nie bardzo się sprawdza, daliśmy pozytywny sygnał, jednak nie takiego końcowego projektu się spodziewaliśmy.

Mało tego, jeśli dołożymy do tego jeszcze to, co się zdarzyło wczoraj, wtedy mamy kompletny kogel-mogel. Zaraz dojdę do kilku szczegółów. Otóż zobaczymy, co dalej, jakie będą losy tego projektu, ale z góry zakładam, nawet jeśli będzie zielone światło większości głosujących dla dalszych prac, nie będzie naszej zgody na 25-procentowy odpis dla fundacji. O tym nie ma mowy. Będziemy mogli rozmawiać i nasze propozycje będą w tych granicach, w których dzisiaj funkcjonuje fundusz ekspercki. To są ogromne pieniądze. Nie ma się co dziwić, że w sytuacji, kiedy jest taka propozycja, niektórzy mówią wprost, że może to być skok na kasę państwową, że to mogą być całkiem niezłe synekury dla swoich. Trudno oprzeć się takim argumentom.

Kolejna rzecz. Czy to jednak Państwowa Komisja Wyborcza ma sprawować nadzór, a nie sąd, tak jak to jest przy innych fundacjach? Kolejny zarzut, który się tutaj pojawia: ta jedna fundacja działałaby na zupełnie innych warunkach i byłaby na innych prawach. Obok tego funkcjonowałyby fundacje działające na podstawie ustawy o fundacjach, według tych przepisów. Przyznam się szczerze, że czytając ten końcowy projekt w tej wersji, w jakiej on jest, dziwię się tym organizacjom pozarządowym, że tak chętnie popierały one ten projekt ustawy, te fundacje, łącznie z Fundacją Batorego, które w naszych pracach nad Kodeksem wyborczym pilnują nas, i to nie powiem już, jak.

(Głos z sali: Swój swojego zawsze poprze.)

To mnie zastanawia. Do tego trzeba jednak wziąć pod uwagę opinie wyrażone przez Sąd Najwyższy i przez prokuratora generalnego. Potwierdzam, że są one miażdżące.

(Poseł Andrzej Mikołaj Dera: Dokładnie.)

Proszę zauważyć, co piszemy w art. 48. Mianowicie: Partia polityczna nie może prowadzić działalności polegającej na upowszechnianiu działań i celów programowych partii politycznej w formie odpłatnych ogłoszeń i reklam w prasie drukowanej. A co wczoraj głosami Platformy Obywatelskiej, autorów tego projektu, przygotowaliśmy do drugiego czytania? Mianowicie to, że w prasie można. Mało tego, przygotowaliśmy już w ogóle taki zapis, że zabrania się agitacji wyborczej w radiu, w telewizji, ale kampanię wyborczą w radiu, w telewizji można odpłatnie prowadzić. Konia z rżędem temu, kto rozróżni, nawet wśród nas, parlamentarzystów...

(Poseł Andrzej Mikołaj Dera: Nie ma takiego.)

...co jeszcze jest agitacją wyborczą, a co nie jest agitacją, tylko kampanią wyborczą.

(Poseł Andrzej Mikołaj Dera: To, co robi Platforma, będzie dozwolone, a co robi opozycja – zakazane.)

Przyznam się szczerze, kochani, że sprawiacie nam coraz więcej kłopotów.

(Głos z sali: I to mówi koalicjant?)

Kolejny przykład. W art. 56 odnosimy się do ordynacji wyborczej do Sejmu. Przypomnę, że nie dalej jak przedwczoraj w Dzienniku Ustaw został ogłoszony Kodeks wyborczy, który kasuje wszystkie te ustawy ordynacyjne, o tym też musimy pamiętać. Tutaj również mamy zapis dotyczący art. 180 ust. 1, niestety tej ordynacji, którą kasował już Kodeks wyborczy. Chodzi o treść zapisu. Czytamy: Komitety wyborcze mają prawo prowadzenia agitacji wyborczej w programach radiowych i telewizyjnych. A wczoraj...

(Poseł Agnieszka Pomaska: No nie...)

No tak, pani poseł. A wczoraj było odwrotnie. Komitety wyborcze mają prawo prowadzenia kampanii wyborczej, ale agitacji wyborczej w radiu i telewizji nie wolno będzie prowadzić odpłatnie. Chyba że jeszcze się zreflektujecie w trakcie drugiego czytania bądź w Senacie. Zobaczymy. Naprawdę mamy w tej chwili miszmasz, kogel-mogel, jeśli chodzi o to, co wolno robić partii politycznej, komitetowi wyborczemu, a czego robić nie wolno, jeśli chodzi o przedstawianie opinii publicznej, wyborcom swoich programów, o to, jak ma być prowadzona kampania wyborcza. Naprawdę, w tym się połąpać już nie da. Nie chciałbym używać tego słowa, które zostało użyte w jednym z wywiadów przez przedstawiciela PiS-u, ale przyznam się szczerze, aż mnie korci, żeby tego słowa użyć...

(Głos z sali: A co powiedział?)

(Głos z sali: Śmiało!)

My stanowimy nasze prawo, przynajmniej w niektórych obszarach po... Dopiszcie sobie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi. Rozumiem, że pan poseł, mówiąc „wy”, nie mówił o sobie jako współautorze, współwnioskodawcy tego projektu ustawy.

Dziękuję panu.

(Poseł Eugeniusz Kłopotek: Panie marszałku, nie słyszałem, co pan...)

Pan poseł, wypowiadając się w imieniu klubu o projekcie, o projektodawcach tej ustawy, wnioskodawcach mówił „wy”, ale nie „my”...

(Poseł Marek Suski: Ale pan poseł wycofa swój podpis...)

...głosując jednocześnie wczoraj za dalszymi pracami nad wczorajszym projektem ustawy. To rzeczywiście jest ciekawe podejście.

O przedstawienie oświadczenia proszę pana posła Jacka Pilcha z klubu Polska jest Najważniejsza.

Poseł Jacek Pilch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o fundacjach politycznych proponuje wprowadzenie całkowicie nowych rozwiązań zmieniających funkcjonowanie partii politycznych. Być może po 20 latach takie zmiany są potrzebne. W innych krajach europejskich...

(Głos z sali: Jacek, przestań gadać głupoty.)

(Głos z sali: Zachowaj twarz!)

...funkcjonują fundacje polityczne i nie ma w tym nic złego. Nie zagłębiając się w merytoryczną treść projektu ustawy, chciałbym powiedzieć, iż – mimo że widzimy, że budzi ona kontrowersje – uważamy, że warto nad nią pracować nadal w komisji. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Beata Mazurek: Znasz opinię Sądu Najwyższego?)

(Głos z sali: Brawo!)

Dziękuję. Cieszę się, że budzę takie wasze zadowolenie swoim wystąpieniem.

Na pewno będzie potrzebne wprowadzenie wielu zmian...

(Głos z sali: Jacuś, przestań gadać banialuki.)

Myślę, że będziemy mogli mówić o konkretach podczas pracy w komisji. Uważamy, iż projekt ustawy należy skierować do komisji i dalej tam nad nią pracować. Dziękuję. *(Wesołość na sali)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów.

Proszę państwa, do zadania pytań zapisało się 26 posłów.

Po zadaniu pytania przez pierwszego pana posła zamknę listę.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Henryk Siedlaczek z klubu Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Art. 21 ust. 1 projektowanej ustawy zakłada, że fundacja ustanowiona przez partię polityczną otrzymującą subwencję z budżetu państwa na działalność statutową otrzymuje środki w wysokości 25% tejże subwencji. Ponieważ docierają do nas informacje, że mniejszych partii na przekazanie takiej sumy fundacjom nie stać, chciałbym się dowiedzieć, czy zastanawiano się nad innym rozwiązaniem. Mianowicie chociażby takim, żeby uzależnić wysokość kwoty przekazywanej na działalność fundacji od wysokości otrzymywanej subwencji.

Projekt ustawy stanowi również, że fundacja może pozyskiwać także środki finansowe pochodzące z darowizn. Czy w tej kwestii projektodawcy przewidują jakieś ograniczenia, np. co do wysokości doro-

wizny pieniężnej udzielonej w danym okresie przez jedną osobę fizyczną bądź też tego, w jakiej formie powinna być dokonywana wcześniej wspomniana wpłata darowizny? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

W tej chwili zamykam listę posłów zapisanych do zadania pytania.

O zadanie pytania proszę pana posła Krzysztofa Tyszkiewicza z klubu Platforma Obywatelska.

(Głos z sali: Nie ma pana posła.)

Następny jest pan poseł Radosław Witkowski z klubu Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Radosław Witkowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyznam szczerze, że jestem entuzjastą rozwiązań proponowanych w tym projekcie, bo uważam, że zmuszenie...

(Głos z sali: I tak cię na listę nie wpuszczą.)

...partii politycznych do przekazywania większej części subwencji na działalność ekspercką być może, panie posle Suski, pozwoli wreszcie na stworzenie fundacji politycznych z prawdziwego zdarzenia. Okazuje się, że te instytucje w życiu politycznym Europy odgrywają poważną rolę.

Mam pytanie do pani poseł wnioskodawcy, która mówiła o pewnej zależności, jaką widziała w przenikaniu się, a właściwie może nie tyle w przenikaniu się, ale we współpracy między fundacjami politycznymi a organizacjami pozarządowymi. Z projektu ustawy wynika, że fundacje polityczne będą współpracowały z organizacjami pozarządowymi, ale na pewno nie będą z nimi konkurowały, chociażby przez zapis uniemożliwiający, żeby fundacje polityczne były organizacjami pożytku publicznego.

(Głos z sali: Finansowane przez Sobiesiaka i hazard.)

Pani poseł, w związku z tym mam pytanie. Czy wnioskodawcy przewidują możliwość składania przez organizacje społeczne uwag i zastrzeżeń do informacji finansowych przedstawianych przez fundacje polityczne? Wydaje się bowiem, że taka forma społecznej kontroli nad wydawaniem publicznych pieniędzy byłaby pożądana i właściwa z punktu widzenia bezpieczeństwa prowadzenia fundacji politycznych, według projektu ustawy przedstawionego przez wnioskodawców. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Artur Gierada z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Artur Gierada:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim zadam pytanie pani poseł, podzielę się z państwem taką refleksją. Prawo i Sprawiedliwości trzeba przyznać, że postępuje bardzo konsekwentnie i od dawna mówi, że jest za finansowaniem partii politycznych, że nawet w dobie kryzysu nie chce ograniczać finansowania partii politycznych, że jest im potrzebna tuba propagandowa, a nie pieniądze po to, żeby móc własnie realizować cele choćby programowe. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Daj spokój.*)

Prawo i Sprawiedliwość jest uczciwe w tym zakresie. Mnie jednak zadziwiają inne partie polityczne, które mówią, że są za ograniczaniem pieniędzy, że możemy mówić o zmianie formy debatowania w naszym kraju. A co pokazał dzisiaj poseł Kłopotek? Okazuje się, że jeszcze w sierpniu dla nich była inna sytuacja, a dzisiaj jest inna. Słuchałem dzisiaj pana posła Kłopotka. Jestem zakłopotany...

(*Głos z sali: Wolność słowa jest potrzebna.*)

...bo mówię o swoim koalicjancie. Kiedy jednak słyszę, że on się podpisywał pod czymś, a dzisiaj nie wie, pod czym się podpisywał – przypominę mu, że to nie były założenia do ustawy, ale konkretny projekt ustawy, pod którym się podpisał – to trzeba stwierdzić jedno – to właśnie mnie przekonuje, że fundusz ekspercki jest potrzebny w naszym kraju, żeby takich sytuacji nie było i żeby posłowie wiedzieli, co podpisują. (*Oklaski*)

(*Poseł Andrzej Mikołaj Dera: Ale ten fundusz istnieje. Jest w prawie.*)

To czemu tak mało pieniędzy na ten fundusz ekspercki wydajecie, panie posle?

(*Poseł Andrzej Mikołaj Dera: Proszę spytać skarbnika.*)

To jest w takim razie pytanie do pani poseł wnioskodawcy, dlaczego partie polityczne dzisiaj nie mogą wydawać na fundusz ekspercki tyle pieniędzy, ile by chciały? Tu przepisy są rzeczywiście bardzo ograniczające.

Skąd wzięło się to 25%? Wydaje się, iż jest to dużo w tej skali, ale według mnie 25% subwencji przeznaczanych przez partie polityczne nie stanowi wystarczającej kwoty.

Jak wygląda analogiczna sytuacja w innych krajach o rozwiniętej demokracji? Ile pieniędzy partie polityczne przeznaczają właśnie na tego typu fundusze? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Wszystkich państwa posłów, którzy będą teraz zadawali pytania, chciałbym prosić o zważenie na fakt, że środki z obecnego funduszu eksperckiego, do którego odnosi się obowiązująca ustawa, nie są wykorzystywane, i to w największym stopniu głównie

przez partię, której przedstawiciele złożyli ten projekt ustawy. Tak więc, proszę państwa, prosiłbym o zwrócenie na to uwagi i niepowoływanie się na ten fundusz, bo to jednak psuje jakość debaty publicznej, o której także napisano w uzasadnieniu.

(*Głos z sali: Takie komentarze, panie marszałku...*)

(*Poseł Marek Suski: Pan marszałek nauczył się od Niesiołowskiego.*)

(*Głos z sali: To są przecież wasze wzorce.*)

(*Poseł Marek Suski: Najlepsze – wasz marszałek.*)

Proszę bardzo, pan poseł Piotr Cieśliński z Platformy Obywatelskiej.

Poseł Piotr Cieśliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani poseł wnioskodawczyni: Czy zapisy i rozwiązania zawarte w omawianym projekcie ustawy są isticie nowatorskie, czy, tak jak wspomnieli tutaj posłowie poszczególnych klubów, rzeczywiście mają już zastosowanie w krajach europejskich?

(*Poseł Beata Mazurek: Na Białorusi.*)

Czy jest może właśnie tak, jak wspomniał przedstawiciel PiS w jednym z wywiadów, że nadają się one wyłącznie dla krajów Dalekiego Wschodu?

Bardzo prosiłbym, pani poseł, o rozwianie tych wątpliwości, bo, szczerze powiedziawszy, już zgłupiałem. Dziękuję.

(*Poseł Marek Suski: Mówią, że zgłupieli. To prawda, trzeba tylko przyklasnąć.*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Michał Marcinkiewicz, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Michał Marcinkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł Wnioskodawczyni! Mam dwa krótkie pytania. Pierwsze dotyczy części subwencji przekazywanej na rzecz fundacji politycznych. Czy nie należałoby rozważyć możliwości podania tak zwanych widełek kwot przekazywanych na rzecz fundacji politycznych, na przykład, powiedzmy, od 20 do 30%? Chodzi o to, żeby umożliwić partiom oszacowanie środków przekazywanych na rzecz fundacji politycznych według własnych potrzeb. Tak więc jeżeli na przykład partia chciałaby przekazywać więcej, to mogłaby przekazać 30%, a jeżeli chciałaby mniej, to mogłaby skierować tam na przykład 20%, zamiast tej sztywnej, podanej w ustawie kwoty 25%.

Druga kwestia dotyczy sprawy o bardziej technicznym charakterze, aczkolwiek takiej, która może

Posel Michał Marcinkiewicz

się wydarzyć, to znaczy emisji ogłoszeń płatnych zarówno w prasie, jak i w mediach elektronicznych. W hipotetycznej sytuacji, kiedy na przykład w trakcie kampanii wyborczej jeden z komitetów przegra proces w trybie wyborczym i sąd nakaze przeproszenie na łamach prasy czy też na antenie telewizji lub radia, zakup ogłoszenia o przeprosinach stanowi również zakup ogłoszenia w prasie. Tak więc czy nie należy wprowadzić wyłączenia dla tego typu przypadków, kiedy wykup ogłoszenia płatnego w prasie czy telewizji następuje wskutek wyroku sądu w trybie wyborczym bądź w trybie cywilnym? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.
Pytanie zada pan poseł Maciej Orzechowski z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Maciej Orzechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo wymaga refleksji. Nie można stanowić prawa pomiędzy jednym a drugim występem w telewizji, panie pośle. Prawo wymaga przygotowania, które kosztuje, szczególnie jeśli dysponujemy funduszem eksperckim i chcemy dążyć w kierunku stworzenia profesjonalnych fundacji politycznych, czyli takich, w których prawo byłoby przygotowywane, opracowywane i wreszcie przedkładane partiom, tak abyśmy mieli ekspertyzy, opinie, które byłyby nie pisane na kolanie, ale przygotowywane dużo wcześniej.

Stąd moje pytanie do pani poseł: Czym będzie różniła się fundacja od funduszu eksperckiego? Ta kwestia wielokrotnie przewijała się w dzisiejszych wystąpieniach

Wreszcie, jaka intencja przyświeca wnioskodawcom? Przypomnę, że w ubiegłej kadencji głosowaliśmy nad powstaniem Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Czy istniały instytucje, które zajmowały się korupcją i przeciwdziałaniem korupcji? Tak. Czy skutecznie z nią walczyły? Tak. Powstała jednak nowa instytucja. Bowiem od ludzi, którzy zajmują się daną instytucją, zależy to, w jaki sposób narzędzia prawne, które ona otrzyma, będą wykorzystywane: czy dla dobra obywateli, czy przeciwko nim. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.
Pytanie zada pan poseł Krzysztof Brejza z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Brejza:

Dziękuję bardzo. Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa naprawdę króciutkie pytania do pani poseł Agnieszki Pomaskiej.

Proszę powiedzieć, czy fundacje polityczne działają na poziomie Unii Europejskiej. Jeśli tak, to na jakich zasadach? Czy na poziomie dużych ugrupowań europejskich?

Drugie pytanie. Jaki jest rezultat konsultacji społecznych prowadzonych z organizacjami społecznymi w zakresie możliwości przeznaczania przez fundacje grantów tym organizacjom? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.
Teraz głos ma pan poseł Marek Krzakała z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Marek Krzakała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym wyrazić zadowolenie z faktu, że wreszcie doczekaliśmy się ustawy o fundacjach politycznych. Niewątpliwie wpłynie to na jakość dyskursu politycznego, a wszyscy bardzo tego potrzebujemy.

Moje wątpliwości budzi art. 5. Brak w nim propozycji dotyczącej pułapu wynagrodzeń, które obowiązują inne organizacje działające w obszarze działalności odpłatnej. Dlaczego wobec stowarzyszeń i fundacji istnieje limit wynagrodzeń, czyli trzykrotność średniego wynagrodzenia rozliczanego miesięcznie, a wobec organizacji politycznych nie? Będzie to na pewno budziło kontrowersje i należałoby to zmienić.

Kolejna kwestia odnosi się do art. 23. Obecne zapisy blokują fundacjom politycznym dostęp do pieniędzy europejskich, ponieważ nie mieszczą się one w katalogu przychodów. Moim zdaniem uwzględnienie tam dotacji z programów wspólnotowych – nie mówię tu o strukturalnych – byłoby jak najbardziej zasadne i należałoby taką możliwość uwzględnić w projekcie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.
Pytanie zada pani poseł Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podobnie jak moi przedmówcy jestem szczęśliwa z powodu tego, że dzisiaj rozmawiamy o tej ustawie. Uważam, że jest ona

Posel Agnieszka Kozłowska-Rajewicz

jedną z ważniejszych ustaw, które podczas tej kadencji wpłynęły do Sejmu, ponieważ propozycje w niej zawarte stwarzają szansę na nowe otwarcie w polityce.

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Niech pani nie żartuje.)

Ta ustawa pozwala na snucie marzeń o lepszej jakości polityki, ponieważ buduje pomost pomiędzy politykami a obywatelami, który jest bardzo potrzebny. Stwarza ona szansę na większą partycypację, współuczestnictwo obywateli w tworzeniu prawa, jak również w rządzeniu krajem. Jej wprowadzenie będzie skutkowało skierowaniem aktywności polityków na takie formy działalności, które są bardziej sprawne i oczekiwane przez obywateli. Wydaje mi się, że współpraca polityków i obywateli w ramach wspólnych projektów stanowi lepszą formę przekazywania swoich idei niż w przypadku reklam telewizyjnych i spotów o pustych lodówkach. Tak więc bardzo cieszę się z tej ustawy.

(*Posel Marek Suski*: To jest ściema.)

Mam dwa pytania do pani poseł wnioskodawczyni.

Pierwsze pytanie. Na co mogą być przeznaczane pieniądze, które wpływają na fundacje? Zgłaszano tutaj wątpliwości dotyczące tego, że może to być kolejny sposób na zabranie pieniędzy partiom politycznym. Ci, którzy nie chcą poprzeć tej ustawy, obawiają się, że pieniądze, które będą kierowane do fundacji, zostaną bezpowrotnie stracone w odniesieniu do aktywności politycznej.

Drugie pytanie. Jakie zabezpieczenia, które zapewnią transparentność wydawania pieniędzy, zaproponowano w ustawie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zada poseł Andrzej Bętkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Następny jest pan poseł Antoni Błądek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Błądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska, widząc zagrożenie swojego bytu politycznego w nadchodzących wyborach, zdaje sobie już sprawę, że samym PR nie da się utrzymać silnej pozycji. Polacy już zrozumieli, że Platforma Obywatelska dla Polski nie zrobiła nic, a jedynie jej szkodzi.

(*Głos z sali*: A co ma piernik do wiatraka?)

Obietnice wyborcze okazały się obłudne i bez pokrycia. Kraj pogrąża się w lawinowo rosnącym długi. W projekcie zaproponowano wprowadzenie zakazu spotów reklamowych, wcześniej – reklam billboardowych, chociaż ogromnymi billboardami reklamującymi Platformę Obywatelską oklejono całą

Polskę. Te billboardy wiszą wszędzie do dzisiaj. Ileż jest w tym obłudy i zakładania.

(*Głos z sali*: Do rzeczy!)

Pytanie: Czy ten pomysł powstał na skutek podpowiedzi PR-owców czy lęku przed pokazaniem wyborcom w spotach telewizyjnych, w prostym przekazie, że rządu Platformy Obywatelskiej w tej kadencji oznaczają dla Polski stracony czas, utracone nadzieje i niepowetowane straty? Czy też może chodzi tu o pozyskanie wręcz korupcyjnych dochodów z niekontrolowanych źródeł? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Zachęcałbym jednak państwa posłów, żeby również w przedstawianiu czy we wstępie do pytania przede wszystkim trzymać się tematu, czyli projektu ustawy.

(*Głos z sali*: Brawo, panie marszałku!)

Informuję państwa posłów, że poseł Andrzej Bętkowski złożył pytanie na piśmie, jest nieobecny.

Pytanie zadaje poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusznicy Lewicy Demokratycznej.

(*Głos z sali*: Nie ma pana posła.)

(*Głos z sali*: Pan poseł jest na posiedzeniu komisji.)

Następny jest pan poseł Robert Kropiwnicki, klub Platforma Obywatelska.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że ten projekt jest, i uważam, że on może nam naprawdę pomóc w podnoszeniu jakości debaty publicznej, bo to jest tak naprawdę kluczowe, musimy o tym myśleć.

Gratuluje płomiennych wystąpień wszystkim, którzy chcą to skrytykować, ale naprawdę chodzi o to, żebyśmy wspólnie zastanawiali się, jak przeznaczać pieniądze tak, żeby one służyły debacie publicznej i jakości tworzonego prawa, a tym samym wizerunkowi Sejmu, poprawianiu wizerunku Sejmu, bo to jest dla nas bardzo ważne, myślę, że dla wszystkich tu zgromadzonych.

Myślę, że w projekcie jest oczywiście kilka kwestii, nad którymi warto by się zastanowić. Chciałbym zapytać panią wnioskodawczynię o dwie sprawy. Tam, gdzie są wymienione cele edukacyjne, nie ma szkoleń, a w następnych artykułach pojawiają się szkolenia. Czy wśród warsztatów nie powinny się też pojawić szkolenia, żeby fundacja mogła je realizować? Pytam, bo to jest jednak dość ważny element.

Druga sprawa to regranting. W projekcie piszemy też o tym, że fundacja będzie mogła udzielać dotacji innym podmiotom. To jest dość istotne, tylko obawiam się, żeby to nie była taka furtka, przez którą partie polityczne będą udzielać dużo dotacji innym podmiotom, bo wtedy będą one już poza kontrolą.

Posel Robert Kropiwnicki

Czy sprawozdania, które wrócą z organizacji, którym partia będzie udzielała dotacji, będą również w jakiś sposób kontrolowane? Myślę, że to też jest ważne i warto zastanowić się nad tym, żeby one również były częścią sprawozdania przekazywanego do PKW. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Kazimierz Gwiazdowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Gwiazdowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W związku z omawianym projektem ustawy o fundacjach politycznych chciałbym zadać pytanie dotyczące zakazu umieszczania stanowiących jednolitą całość plakatów lub haseł wyborczych, których powierzchnia przekracza 2 m², w trakcie różnego rodzaju kampanii wyborczych.

Jakie jest rzeczywiste uzasadnienie tego typu zakazów? Dlaczego takiego zakazu nie przewidziano w czasie kampanii referendalnych, prowadzonych na podstawie przepisów ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym oraz ustawy z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym? A może taki zakaz należy również wprowadzić w trakcie kampanii wyborczej kandydatów na sołtysa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Sylwester Pawłowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

(Głos z sali: Nie ma pana posła.)

Następny jest pan poseł Stanisław Pięta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Pięta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest, proszę państwa, oczywiste, że pewne kręgi biznesowe, zwłaszcza te wywodzące się ze środowisk postkomunistycznych, mają określone preferencje polityczne. Podobnie ma się sprawa z pensjonariuszami aresztów i zakładów karnych.

(Posel Waldemar Andzel: Którzy głosują na Platformę.)

Krótko mówiąc, chciałbym zapytać wnioskodawców, czy nie obawiają się, że wyświadczą niedźwiedzią przysługę Platformie Obywatelskiej, że właśnie

uda się zbudować pomost, o którym mówiła tutaj pani poseł Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, między ubecją, kryminalistami a Platformą Obywatelską... *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Posel Agnieszka Kozłowska-Rajewicz: Skandal, bezczelność!)

...bo przecież odbyłoby się to z ewidentną szkodą dla Platformy Obywatelskiej, partii znanej z rzetelności, prawdomówności i wiarygodności. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

(Posel Agnieszka Pomaska: Panie marszałku, czy mogę?)

(Posel Waldemar Andzel: Nie ma takiego trybu.)

(Głos z sali: Wniosek formalny.)

(Głos z sali: W sprawie formalnej można.)

(Głos z sali: Sprostowanie źle zrozumianej wypowiedzi.)

Proszę, panie posle.

Posel Jerzy Gosiewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Posel! Przedstawiony projekt ustawy nie jest zgodny z prawem Unii Europejskiej. Projekt budzi również wątpliwości co do zgodności z rynkiem wewnętrznym w zakresie, w jakim przewiduje pomoc państwa dla fundacji politycznej. Znamienne jest to, że projekt zgłosili przedstawiciele PO, którzy wielokrotnie przeciwstawiali się wielu przedstawianym przez Prawo i Sprawiedliwość dobrym projektom ustaw, służącym społeczeństwu polskiemu, argumentując swe niebezpieczne wówczas decyzje wątpliwymi brakami przystosowania do przepisów Unii Europejskiej.

Załączone do omawianego projektu pozytywne opinie pochodzą tylko od dwóch marszałków ściśle związanych z PO. Wszystkie pozostałe opinie są zdecydowanie przeciwne kolejnemu godzącemu w demokrację pomysłowi PO. Sąd Najwyższy wręcz stwierdza, iż projekt budzi liczne wątpliwości co do samej potrzeby uchwalenia tego rodzaju ustawy. Przedstawiciel PO mówił o biciu politycznej piany. Wydaje mi się, iż oprócz bicia politycznej piany PO ma prawdopodobnie jeszcze gorszy zamiar. Z ostatnich sondaży wynika, że sam PR nie wystarczy. Pomimo obietnic kolejnych cudów poparcie dla PO spada.

(Posel Jan Kulas: Czas minął.)

Pani posel, czy to powoduje, że projektodawcy wybrali wyjątkowo złą drogę *(Dzwonek)*, która może doprowadzić w przyszłości do tragicznych skutków, głównie dla was, wnioskodawców? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Czy pani poseł Agnieszka Pomaska chciałaby zabrać głos w sprawie formalnej?

(Poseł Waldemar Andzel: Wycofują ustawę.)

Poseł Agnieszka Pomaska:

Panie Marszałku! Wypowiedź pana posła Pięty była skandaliczna. Posłowie, którzy formułują tego typu wypowiedzi z tej trybuny, powinni trafić do Komisji Etyki Poselskiej, bo to jest poważne miejsce i powinna tutaj odbywać się poważna debata.

Tego typu skandaliczne wypowiedzi nie powinny mieć miejsca i zgłaszam stanowczy protest przeciwko temu sposobowi debaty publicznej. Ta ustawa jest dowodem na to, że tego typu rozwiązania są niezbędne, żeby tego typu posłowie nigdy więcej nie zasiadali w tej Izbie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Ooo!)

(Głos z sali: To jest skandal.)

(Głos z sali: To jest bezczelność.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę państwa, wniosek do Komisji Etyki Poselskiej mogą zgłaszać posłowie. Jeżeli więc taka będzie państwa wola, to proszę czynić tę powinność.

Uprzedzałem i zachęcałem państwa posłów do tego, żeby prowadzić tę debatę w taki sposób, aby nie wpływać wzajemnie na siebie emocjami czy nie używać takich słów, które będą jednak świadczyły o jakimś średnim poziomie debaty publicznej. Tak więc zwracam państwu uwagę, że w ten sposób tylko wzajemnie się prowokujecie czy zachęacie do sporu, do sprzeczki, a to nie wpływa na meritum sprawy.

(Poseł Stanisław Pięta: Chciałbym sprostować, bo wydaje mi się, że pani poseł mnie nie zrozumiała.)

(Poseł Agnieszka Pomaska: Swoją bezczelność.)

Panie pośle, prosiłbym pana, żeby może w oświadczeniach poselskich wygłosił pan to sprostowanie *(Oklaski)*, bo wypowiedź pani poseł nie była wnioskiem formalnym. Jeżeli jednak upiera się pan zabrać głos w trybie sprostowania, to prosiłbym przestrzegać regulaminu i dotrzymać tego trybu.

(Poseł Agnieszka Kozłowska-Rajewicz: Ale ja mam prawo do sprostowania swojej wypowiedzi.)

(Głos z sali: Swojej?)

Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Pięta:

Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że pani poseł jakoś opacznie zrozumiała moje wystąpienie, bo występo-

walem z troską o to – przecież wyraźnie to mówiłem – czy tak rzetelna, prawdomówna partia, jaką jest Platforma Obywatelska, nie straci w wyniku tego, że będą chcieli ją finansować ludzie z zakładów karnych, ludzie, którzy dorobili się nieuczciwie...

(Poseł Agnieszka Pomaska: Zajmijcie się sobą.)

...którzy współpracowali ze służbami specjalnymi, co pomogło im uzyskać majątek. *(Poruszenie na sali)* Nie rozumiem tego oburzenia. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

(Poseł Jan Kulas: To nie jest sprostowanie.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pytanie zada pani poseł Beata Mazurek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchując się dzisiejszej debacie na temat tej ustawy, można usłyszeć wypowiedzi, że ta ustawa to skok na kasę, że to synekury dla swoich, pralnia brudnych pieniędzy. Po co więc ten projekt, pani poseł, i czemu ma on służyć? Do systemu, w którym jest przejrzystość i czytelność, wprowadzacie furtkę czy, jak już tu powiedziano, bajpas, w wyniku czego nie będzie można kontrolować pieniędzy. A więc po co jest ten projekt – pytam jeszcze raz – i czemu ma on służyć? Dlaczego pieniądze w tych fundacjach w żaden sposób nie będą kontrolowane? Dlaczego dajecie fundacjom możliwość dysponowania danymi wrażliwymi? W uzasadnieniu projektu napisano między innymi, że jednym z powodów jej uchwalenia jest niska jakość tworzonego prawa. Natomiast zarówno Sąd Najwyższy, jak i prokurator generalny, a więc fachowcy, nie pozostawili na nim suchej nitki. Po co więc chcecie tworzyć kolejny bubel prawny? Wystarczy, pani poseł, posłuchać naszych sejmowych ekspertów. Przypomnę chociażby ustawę o racjonalizacji. Padały argumenty ze strony opozycji, padały argumenty ze strony fachowców, a więc Biura Legislacyjnego, a koalicja ustawę przegłosowała. I co się stało? Prezydent skierował ją do trybunału. Wystarczy troszkę słuchać i próbować tworzyć rzeczywiście dobre prawo, zamiast wprowadzać gniot w postaci ustawy o fundacjach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Andrzej Mikołaj Dera, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Mikołaj Dera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W istniejącym systemie prawnym funkcjonują dzisiaj fundacje, można działać, partie polityczne działają, jest fundusz ekspercki. Nareszcie usłyszałem tutaj, dlaczego Platforma Obywatelska przygotowuje tak fatalne ustawy: ponieważ nie umie korzystać z funduszu eksperckiego. Wczoraj dowiedzieliśmy się z mediów, że państwo wydalicie dokładnie minimum tego, co zostało zapisane w ustawie, czyli 2 mln zł, i stąd takie buble, tylko nie rozumiem, skąd ta troska o to, aby było dużo więcej pieniędzy, niż jest, skoro, przypominę, jest możliwość wykorzystania do 15%, a wy wydajecie 2%.

(Głos z sali: Bzdura.)

(Poseł Waldemar Andzel: Prawda boli.)

Potrzebujecie taką ogromną ilość pieniędzy – nieznaczonych, bez kontroli, bez ograniczeń – do tego, żeby dalej tworzyć takie buble. Jesteście niekonsekwentni. Macie środki, zatrudnijcie fachowców, a wtedy – jestem przekonany – takie buble nie będą trafiały do Sejmu. To jest myślenie pozytywne, że chcecie coś dobrze zrobić, ale tu nie o to chodzi, dokładnie nie o to chodzi, bo istnieje system funkcjonowania fundacji politycznych, są jasne, przejrzyste przepisy. Najistotniejszą kwestią, jeśli chodzi o tę ustawę, jest to, aby pozyskiwać zewnętrzne źródła finansowania – z zagranicy, z innych źródeł, chociażby ze zbiorów publicznych – które nie będą podlegały żadnej kontroli. Nie da się bowiem skontrolować wyniku zbiórki publicznej, tego, kto ile wpłacił. A więc co robicie? Zamącacie tę wodę (*Dzwonek*), żeby po prostu dobrze w tym funkcjonować, natomiast afera hazardowa pokazała, że w tej sprawie, skąd pozyskać i za co oraz co potem realizować, jesteście mistrzami świata. Mam pytanie, panie marszałku – widziałem, że jest wiceminister sprawiedliwości – jest opinia prezesa Sądu Najwyższego w tej sprawie, jest opinia prokuratora generalnego, chciałbym się dowiedzieć, jaka jest opinia ministra sprawiedliwości, bo od września do stycznia było dosyć dużo czasu, aby taką opinię sporządzić, chciałbym się dowiedzieć, jaka jest opinia rządu bądź ministra sprawiedliwości o tej uchwale. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wielu wnioskodawców mówiło z tej mównicy o roli funduszu eksperckiego, o wadze i znaczeniu ekspertyz, o tym, jak państwo cenicie sobie te ekspertyzy, uwzględnianie ekspertyzy. W związku z tym mam przed sobą jedną

z ekspertyz, za jaką należy uznać opinię Sądu Najwyższego. Zajmowało się tym Biuro Analiz Sejmowych. Zwracam się do pani poseł Pomaskiej: Co pani sądzi o opinii, skądinąd niezwykle eksperckiej, bo tego chyba nie można podważać, która stwierdza: Trudno nie dostrzec, że proponowana regulacja stanowi próbę obejścia istniejących ograniczeń prawnych w zakresie finansowania partii politycznych, w tym ze źródeł zagranicznych, a także ze strony jednej osoby fizycznej oraz ze zbiorów publicznych? To nie jest ocena czy opinia posła Prawa i Sprawiedliwości, to jest ekspercka ocena. I dalej, pani poseł: Przepisy tej ustawy mają gwarantować na podstawie stosunku prawnego nieodpłatne świadczenie usług przez fundację polityczną swojemu fundatorowi, czyli partii politycznej, która daną fundację stworzyła, a zarazem brak opodatkowania tego rodzaju usług w wypadku ustalenia, że świadczenie danych usług na rzecz fundatora stanowi jeden z celów statutowych stworzonej przez niego fundacji politycznej. Pani poseł, dzisiaj będziemy mieli ustawę VAT-owską (*Dzwonek*), która nakłada podatek VAT na odzież niemowlęcą – zapewne panią to interesuje – i na przykład na buciki dziecięce, a państwo wprowadzacie zwolnienie z opodatkowania fundacji. Chcecie zewnątrz i z boku wprowadzić finansowanie partii politycznej i w dodatku jeszcze nazywacie to rozwiązaniem nowatorskim, refleksyjnym i niezwykle ważnym. Proszę odnieść się do tych zarzutów, które są zawarte w opinii Sądu Najwyższego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zadać pytanie pani poseł reprezentującej wnioskodawców, ale po tym, co usłyszałem w wykonaniu pani poseł po pytaniu pana posła Pięty, myślę, że to po prostu nie ma sensu. Jest strona rządowa, więc zapytam przedstawicieli rządu, jaka jest opinia o tym projekcie ustawy, bo przecież to jest projekt ustawy przygotowany przez Platformę, rząd też jest rządem Platformy, więc być może przynajmniej w rządzie jest jakaś refleksja. Otóż sądzę, że ta ustawa może wiązać się z dotychczasowym mechanizmem kontroli, który na przykład w przypadku ustawy hazardowej pokazał, że ci ludzie, którzy załatwiali sobie coś z kolegami z klubu, dawali pieniądze na partię polityczną. I to zostało wykazane, choć oczywiście Platforma próbowała to ukryć. Zostałem nawet ukarany za pytanie w sprawie instrukcji finansowej Platformy Obywatelskiej. Mam pytanie, czy w związku z tym, kiedy będzie możliwość zbiórki publicznej, będzie można

Posel Marek Suski

skontrolować, czy różni ludzie, którzy chcą załatwić sobie jakieś sprawy z rządem i z większością sejmową, będą mogli bez ograniczeń dać pieniądze na partię polityczną poprzez zbiórkę publiczną i czy będzie można to w jakikolwiek sposób kontrolować. (*Dzwonek*) Przy dzisiejszym systemie przynajmniej wyszło na jaw, że ci ludzie, którzy załatwiali sobie na cmentarzu ustawę, dawali pieniądze na partię polityczną. Czy po wprowadzeniu tej ustawy będzie jakikolwiek mechanizm kontrolny, żeby opinia publiczna dowiedziała się, jak to funkcjonuje, i czy ta ustawa nie jest właśnie odpowiedzią na aferę hazardową, jak uniknąć tego, żeby prawda wyszła na jaw? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że te wszystkie pytania były skierowane do ministra sprawiedliwości.

Proszę, pani poseł Marzenna Drab, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marzenna Drab:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dzisiaj o ustawie, która tak naprawdę wprowadzi nieczyste finansowanie dla polityków. Mam kilka pytań. Dlaczego fundacje polityczne mają być inaczej traktowane niż fundacje pożytku publicznego? Dlaczego fundacje mają obowiązek rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym, a fundacje polityczne nie będą musiały wypełniać tego obowiązku? Czy to wprost będzie się przekładało na ochronę fundacji politycznej przed kontrolą społeczną, przede wszystkim jeśli chodzi o niekontrolowany przepływ wielkich pieniędzy dla polityków, przekazywanie ich czy nawet pranie brudnych pieniędzy przekazywanych na kampanie wyborcze? Pani poseł wnioskodawco, mam pytanie szczegółowe: W jaki sposób i przez kogo fundacje polityczne będą kontrolowane i rozliczane, skoro nie będą musiały rejestrować się w KRS?

Proszę wskazać źródło finansowania tego buba prawnego, bo tak należy nazwać ten projekt – opinie wszelkich ekspertów na temat tego projektu są drugocenne.

Na koniec pytanie, uważam, kluczowe i zasadnicze: Jakie jest stanowisko ministra finansów publicznych w tej sprawie? Myślę tutaj o zwolnieniu z podatku, o zbiórkach publicznych. Czy była konsultacja, czy wypowiadał się w tej sprawie przede wszystkim minister finansów? (*Dzwonek*) Myślę, że z troską także przychylił się do tego koledzy z PO, którzy się wcześniej wypowiadali. Mamy kryzys, szukamy pieniędzy. Szukamy pieniędzy u młodych rodziców, u eme-

rytów, u rencistów. Szukajmy również u siebie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadaje pani poseł Mirosława Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mirosława Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ileż cynizmu trzeba mieć w sobie, żeby stworzyć tak korupcjogenną ustawę. To trzeba faktycznie nie liczyć się zupełnie z nikim i z niczym.

(*Posel Agnieszka Kozłowska-Rajewicz: Co za bzdura.*)

Być może ma to być maszynka do mielenia brudnych pieniędzy...

(*Posel Agnieszka Pomaska: Finansowanie partii...*)

...o czym przekonaliśmy się chociażby w komisji do spraw...

(*Posel Marek Suski: Hazardowej.*)

...hazardowych.

Mam dwa pytania.

Art. 5 mówi, że fundacja może odpłatnie i nieodpłatnie świadczyć swoje usługi. To między innymi szkolenia itd. Fantastyczne miejsce, gdzie można te pieniądze przemielić. Na niczym się nie robi takich interesów jak na szkoleniach. I my o tym wiemy.

(*Posel Cezary Tomczyk: Nie określajcie nas swoim mianem.*)

Pytanie, kto. I jakie będą koszty wprowadzenia tej ustawy? Nic na ten temat nie ma.

(*Posel Agnieszka Pomaska: Proszę przeczytać uzasadnienie.*)

Nie, nie ma.

(*Posel Cezary Tomczyk: Nie przeczytała pani.*)

Czytałam i wiem. Nie ma.

Dlaczego to właśnie tylko i wyłącznie Sąd Okręgowy w Warszawie ma rejestrować te fundacje? Dlaczego to odbiega od rejestracji chociażby innych fundacji? Proszę państwa, wy naprawdę uważacie, że społeczeństwo jest takie (*Dzwonek*), że nic nie rozumie. Rozumie, rozumie. Rozumie też to, że emeryci wpłacają po kilka tysięcy na swoją ukochaną partię, że studenci wpłacają. Wyście nie wyjaśnili, jak to jest możliwe. Ale teraz nie będziecie musieli wyjaśniać, bo ta ustawa proponuje tak nietransparentny ruch pieniędzy, że faktycznie dotychczas nikogo nie stać było na to, żeby wprowadzić podobną. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadaje poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania do przedstawicieli rządu i do wnioskodawczyni.

Pytania do przedstawicieli rządu. Po pierwsze, czy dotychczasowe przepisy prawne w jakimkolwiek stopniu uniemożliwiały założenie fundacji przez partię polityczną? Po drugie, na ile rząd zgadza się z opinią Sądu Najwyższego?

Teraz kieruję pytania do wnioskodawców. Otóż, szanowni państwo, mówicie o tym, że chcecie, żeby ta debata była na wyższym poziomie, demokrację rozumiecie tak swoście, że prawo wypowiedzania się pewnie mają tylko ci, którzy myślą tak jak wy, natomiast jeżeli jest głos przeciwny, od razu jest wzburzenie i sprzeciw. Dlatego też tak bardzo mnie zabolęły słowa pani wnioskodawczyni, która występuje po raz drugi i mówi, że między innymi po to jest ta fundacja, żeby tacy posłowie tutaj nie zasiadali.

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Tak żeby zrozumieli, kogo wybierają...)

I to jest prawdziwa wasza intencja, ona z tego wynika. Oto chcecie osoby, które inaczej myślą... A mają takie prawo, to nie jest tak, że wszyscy mają myśleć jak wy.

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Nie, nie.)

To jest wasza intencja – wyeliminować tych, którzy myślą inaczej. Wam się to na pewno nie uda. Natomiast pytam: Gdzie dalej chcecie zajść? Jakie dalsze propozycje będziecie mieli? Czy kolejną propozycją może będzie wprowadzenie instytucji cenzora, który będzie mówił (*Dzwonek*), kto będzie mógł kandydować i kto zostanie... Może wyeliminujecie też społeczeństwo, które będzie wam wtedy niepotrzebne? Czy takie są intencje, pani wnioskodawczyni? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Jan Kulas*: To nie na ten temat.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

To było, że tak powiem, szeroko na temat, panie pośle.

(*Głos z sali*: Jak zwykle w PiS.)

Pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Posel Jan Kulas:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Pani Poseł! Najpierw może zwróć się do posłów PiS-u. Rozumiem wasze żale i wasze ubolewanie, że już nie będzie billboardów, nie będzie spotów wyborczych.

(*Posel Mirosława Masłowska*: Ale wy macie trzy razy więcej.)

Ale to nie upoważnia do agresji i do wygłaszania mów nie na temat. Panie i panowie posłowie z PiS-u, chyba już zapomnieliście o tych dwóch swoich kole-

gach, którzy niedawno rozbijali się meleksem po Cyprze. Warto by to wyjaśnić. (*Gwar na sali, oklaski*)
Warto by naprawdę to wyjaśnić. Jest wyrok sądowy.

(*Posel Waldemar Andzel*: To nie na temat.)

Pan poseł Dera powinien wyrok sądowy również szanować.

(*Posel Marek Suski*: To jest oszczerstwo.)

Przechodzę do ustawy. Pani poseł zaproponowała nam projekt ustawy o fundacjach politycznych. Na ten temat mówiło się w ostatnich dwóch latach. Chyba dobrze się stało, że mamy przed sobą konkretny projekt ustawy. Możemy dyskutować, debatować, poszukiwać rozwiązań. Mnie się wydaje, że niektórzy posłowie, szczególnie z prawej strony, z PiS-u, nie zwrócili uwagi na art. 4 tejże ustawy. Chcę zwrócić uwagę, że w tym artykule są wymienione cele tej ustawy, a więc działalność informacyjna, edukacyjna, ale także działalność badawcza, naukowa i wydawnicza, organizowanie konferencji, seminariów i warsztatów, przygotowywanie ekspertyz i analiz – o tym akurat mówiono – jak również przyznawanie stypendiów i grantów na rzecz badaczy i organizacji pozarządowych, być może na przykład na aktywizację społeczeństwa obywatelskiego. Takie stypendia są bardzo potrzebne, może z tego wyrośnie z czasem fundacja mająca taki cel. Nie bez znaczenia jest także współpraca z krajowymi i zagranicznymi organizacjami pozarządowymi, uczelniami i innymi instytucjami badawczymi. To ważne, potrzebne cele, które trzeba też dofinansować.

(*Posel Marek Suski*: Przed wami wyższe cele.)

Jest oczywiście pytanie (*Dzwonek*): Pani poseł, czy w tej debacie możemy liczyć na prace w komisji, na poszukiwanie dalszego kompromisu i konsekwentne prowadzenie konsultacji, dialogu społecznego? Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Tyszkiewicz, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Tyszkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim pan poseł Pięta przekroczył granice merytorycznej debaty, ale wielu posłów PiS wypowiedzających się przed chwilą z tej mównicy, mówiąc o korupcjogennych zapisach i przedstawiając różnego rodzaju sugestie, formułowało równie absurdalne zarzuty, jakbym zaczął przypominać w tym momencie o FOZZ-ie, Telegrafie, panu Pineiro czy o tym, jak pan minister Jasiński umorzył długi Porozumienia Centrum w kilka dni po przegranych przez was wyborach.

(*Posel Mirosława Masłowska*: To nie jest na temat.)

Posel Krzysztof Tyszkiewicz

To jest na temat finansowania partii politycznych, bowiem w ten sposób podchodzicie do finansowania partii politycznych.

(Poseł Marek Suski: To wasz minister podpisał.)

Natomiast ja chciałbym się odnieść do czegoś, co na razie w tej debacie się nie pojawiło, a raczej pojawiło się, ale państwo trochę to przykryliście późniejszą awanturą. Mianowicie chodzi o to, że podważacie funkcjonowanie demokratycznej instytucji, jaką jest PKW. Po raz kolejny w ostatnich miesiącach. Najpierw robiliście tak przy okazji wyborów prezydenckich, podważając wyniki tych wyborów, a teraz mówicie, że PKW to jest instytucja, która nie będzie w stanie skontrolować fundacji politycznych, podczas gdy kontroluje waszą partię, co oznacza, że uważacie, że niewystarczająco kontroluje. Państwowa Komisja Wyborcza jest demokratyczną instytucją. Podważacie jej wiarygodność, atakując tę ustawę, która ma zmienić także sposób debatowania. *(Dzwonek)* Ta debata również wyglądałaby w Sejmie inaczej, bo musielibyście przekazywać swój program podczas debaty, nie mogąc puszczać niezbyt rozsądnych spotów w telewizji. Przypomnę tylko kilka słów Jacka Kurskiego, który mówił, że ciemny lud to kupi. Wasze spoty właśnie kupi, jeżeli będziecie na nie wydawać publiczne pieniądze.

Jeszcze tylko zadam pytanie odnośnie do PKW. Mam pytanie do pani poseł wnioskodawcy.

(Poseł Marek Suski: A więc boicie się prawdy.)

Czy kontrola PKW nad fundacjami będzie taka sama jak obecnie nad partiami politycznymi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Pozostały wystąpienia przedstawiciela rządu i wnioskodawców.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Zbigniew Wrona.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stanowisko rządu jest opracowywane i uzgadniane, formalnie jeszcze nie przyjęto stanowiska. Chciałbym zatem wyrazić opinię, która prawdopodobnie znajdzie się w tym stanowisku, ale chciałbym, żeby państwo posłowie wiedzieli, że nie ma formalnego dokumentu.

Dużo tutaj się mówiło o finansowaniu polityki, bo rzeczywiście ta ustawa w istotnym stopniu tego do-

tyczy. Ale działalność polityczna i działania polityczne mogą być bardzo różnorodne. Można przeznaczać dużo pieniędzy na mniej lub bardziej udane, mniej lub bardziej dowcipne, mniej lub bardziej mądre spoty, reklamy, billboardy. Ta ustawa tego też dotyczy, bo wprowadza zakaz marnotrawienia środków, powiedzmy sobie szczerze, że często ze społecznego punktu widzenia jest to po prostu marnotrawienie środków. Można przeznaczać je na to, ale można też środki, którymi dysponują partie polityczne, przeznaczać na działalność edukacyjną, badawczą...

(Poseł Marek Suski: Dyktatura jest tańsza.)

...informacyjną, na ekspertyzy, analizy. W tej debacie brakowało mi, jeżeli chodzi o wystąpienia posłów Prawa i Sprawiedliwości, rozróżnienia tych dwóch sfer działalności politycznej. Można finansować bezpośrednią politykę, a można finansować te cele, których dotyczy ta ustawa.

(Poseł Marek Suski: Panie ministrze, proszę nas nie oceniać.)

Myśl, która jest dość czytelna, ale państwo... *(Gwar na sali)* Państwo o tym mówiliście, nie zauważając tego... *(Gwar na sali)*

(Poseł Marek Suski: Niech pan odpowie na pytania)

Prezentuję stanowisko rządu, odpowiedź tutaj się znajdzie.

(Poseł Marek Suski: Ale nie ma odpowiedzi.)

Panie marszałku, czy mogę kontynuować?

(Głos z sali: Pan wyszedł z roli, panie ministrze.)

Byłem pytany...

(Poseł Marek Suski: Pan nie jest od oceniania tego, co mówi opozycja, ale od odpowiadania na pytania.)

(Głos z sali: Panie marszałku, proszę interweniować.)

Panie marszałku, proszę o interwencję, bo nie mogę kontynuować wypowiedzi.

(Głos z sali: Niech pan odpowiada.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie ministrze, byłoby dobrze, gdyby pan nie odnosił się...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Było pytanie, jakie jest stanowisko rządu.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

...gdyby pan nie oceniał wypowiedzi posłów, bo wówczas pan spotka się z taką interwencją, z jaką pan się spotyka.

Proszę kontynuować, a państwa posłów proszę o umożliwienie wypowiedzi przedstawicielowi rządu.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

(Poseł Marek Suski: W zasadzie pan odpowiedział: nie ma stanowiska rządu.)

Pana posła Suskiego również o to proszę. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Otóż ta myśl zawarta w tej ustawie zasługuje na aprobatę. Rozróżnienie tych dwóch sfer działalności politycznej, bezpośredniej działalności politycznej i tej działalności, która polega na edukowaniu, informowaniu, czyli tych celów, o których jest mowa w art. 4 tego projektu, to będzie aprobowane, szczegółowe kwestie. Oczywiście nie znaczy to, że podpisałbym się pod całą tą ustawą i wszystkimi przepisami.

W ramach konsultacji stanowiska rządu zasięgamy opinii ministra finansów i rzeczywiście można dyskutować nad zakresem, rozmiarami pewnych zwolnień i ulg finansowych, które dotyczą tych fundacji politycznych. Oczywiście w toku dalszych prac musimy się temu dokładnie przyjrzeć i w jakimś stopniu ta myśl będzie pewno uwzględniona w stanowisku rządu, bo już mam sygnały z Ministerstwa Finansów, że trzeba się będzie nad tym zastanowić.

Opinia Sądu Najwyższego, kolejne pytanie. Otóż zgadzamy się w Ministerstwie Sprawiedliwości z wątpliwością czy też uwagą Sądu Najwyższego, która dotyczy Krajowego Rejestru Sądowego. Istotnie, podzielały wątpliwość, czy celowe jest tak daleko idące wyodrębnianie sposobu rejestrowania tych fundacji politycznych, żeby w ogóle nie obejmować ich Krajowym Rejestrem Sądowym. Zgoda, trzeba się będzie nad tym zastanowić, bo w moim przekonaniu nie powinniśmy czynić tak daleko idącego wyłomu, żeby te fundacje były tworzone poza KRS. Tutaj jest zgoda i w tym zakresie zgadzamy się z opinią Sądu Najwyższego.

Czy w obecnym stanie prawnym jest możliwe tworzenie fundacji przez partie polityczne? Oczywiście jest, tylko chodzi nam o to, aby ten strumień środków finansowych był szczególnie traktowany, tych środków, którymi partie dysponują, a które chciałyby przeznaczyć, bo przecież tu nie ma obowiązku. Jeżeli partia woli finansować spoty, reklamy, bezpośrednią działalność polityczną, niech to robi, ale te partie, które dbają o edukację, które dbają o jakość dyskursu publicznego, mogą wyodrębnić te środki i przekazać je fundacji, która też podlega stosownym ograniczeniom. W stanowisku rządu będą również wątpliwości odnośnie do sformułowania tej tak zwanej działalności odpłatnej, z której fundacje polityczne mogą pozyskiwać środki. Stwierdzenie, że nie jest to działalność gospodarcza, budzi pewne wątpliwości, z czysto logicznego i prawniczego punktu widzenia,

ale na doprecyzowanie tych zapisów będzie oczywiście czas w trakcie prac komisji.

Było też pytanie o zbiórki publiczne. Przypominam, panie posle, że jest ustawa o zbiorce publicznych, która reguluje całą procedurę. To nie jest tak, że każdy może sobie zbierać na co i jak chce. Jest sprawozdanie...

(Poseł Andrzej Mikołaj Dera: A fundacja może.)

...właśnie tutaj nie ma tej regulacji. Do tego trzeba będzie powrócić w czasie prac komisji, ponieważ o ile w ustawie o partiach politycznych jest wyraźny zakaz zbiorok publicznych, tutaj nie ma, aczkolwiek jest przepis określający źródła, z których może pozyskiwać środki...

(Głos z sali: A co jest?)

...ta fundacja. Zasadnicza myśl jest taka, że pozytywne jest rozdzielenie finansowania tych dwóch różnych sfer działalności: bezpośredniej działalności politycznej – spotów, reklam i innych działań, o których nawet czasami szkoda mówić, bo to są działania, które nie cieszą się... nic dobrego dla społeczeństwa z nich nie wynika, i tych działań, które są pozytywne, które są w pewnym sensie pracą organiczną w tym zakresie. Dziękuję, Wysoka Izbo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Ostatnim mówcą w dyskusji w tym punkcie jest przedstawiciel wnioskodawców pani poseł Agnieszka Pomaska.

Proszę bardzo.

Poseł Agnieszka Pomaska:

Bardzo dziękuję.

Panie marszałku, rozumiem, że posłowie zadają pytania i później nie interesują ich odpowiedzi, ale mimo wszystko zachęcam...

(Poseł Andrzej Mikołaj Dera: I tak nic pani nie powie.)

Posłowie z PiS, mimo wszystko zachęcam, żeby tych odpowiedzi wysłuchać, bo postaram się odpowiedzieć na każde z zadanych tutaj pytań.

Jeden z zarzutów PiS do tej ustawy był taki, że chodzi o pieniądze. Tak, proszę państwa, chodzi o pieniądze. Jednak nie chodzi o państwa prywatne pieniądze. Czy ja paniom i panom posłom wyjmuję na mocy tej ustawy pieniądze z kieszeni? Nie, zmieniamy tą ustawą sposób wydawania publicznych pieniędzy. Zmieniamy sposób wydawania środków polskich obywateli.

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Niech się pani uspokoi.)

To nie są państwa prywatne pieniądze, a państwo mówicie, że coś wam zabieramy...

(Głos z sali: Bo zabieracie.)

Posel Agnieszka Pomaska

...że coś zabieramy partiom politycznym. Nie, odajemy te pieniądze obywatelom, taka jest intencja ustawodawcy. Podkreślam: tak, chodzi o pieniądze obywateli, chodzi o lepsze wydawanie pieniędzy, które należą do nas wszystkich.

Z jednej strony padł zarzut, że chcemy tą ustawą zamykać usta opozycji, że jesteśmy bogatą partią, że nas stać na tę zmianę wydatkowania środków publicznych, innych partii nie stać i dlatego wprowadzamy tę ustawę. Z drugiej strony zarzucacie nam, że chcemy wprowadzić tę ustawę w życie, gdyż chcemy pozyskiwać w sposób nielegalny jakieś środki. To mamy pieniądze czy nie mamy? Proszę się zdecydować. Moim zdaniem wszystkie partie polityczne w Polsce powinno stać na takie rozwiązania, powinno nas wszystkich stać na takie rozwiązanie, zwłaszcza w dobie kryzysu finansowego.

Teraz konkretnie odniosę się do pytań. Nie ma pana posła Gintowt-Dziewałtowskiego, ale pytał o to, co się stanie – i mówił, że brakuje takiego rozwiązania w tej ustawie – z fundacjami, które do tej pory funkcjonowały przy partiach politycznych. Takie rozwiązanie jest zawarte w art. 48 ustawy, więc nie będzie konieczności nowelizacji tej ustawy.

Czy proponowane tutaj regulacje istnieją w innych krajach europejskich? Tak, istnieją, one różnie wyglądają w różnych krajach, w zależności od sposobu finansowania partii politycznych, zależnie od tego, czy partie polityczne są finansowane z budżetu państwa, czy nie są. Te uregulowania wyglądają różnie, ale istnieją.

Było też pytanie o to, czy na poziomie europejskim istnieją tego typu instytucje. Tak. Powiem więcej. Parlament Europejski finansuje taką działalność – może nie wprost think tanków, ale są to głównie think tanki zrzeszające think tanki z poszczególnych krajów w ramach poszczególnych grup w Parlamencie Europejskim – i przeznaczają rokrocznie środki na ten cel.

Proszę sobie wyobrazić, że Polska jest jednym z niewielu krajów, które z tych środków nie korzystają. U nas, w polskim systemie prawnym, nie przewidywa się funkcjonowania fundacji politycznych, w ogóle polska kultura polityczna do tej pory tego nie przewidywała. W związku z tym polskie partie polityczne na poziomie europejskim nie korzystają z dodatkowych środków, z których mogłyby korzystać, gdyby ten projekt uchwalono i ustawa weszła w życie.

Posel Kłopotek mówił, że to jest zły projekt i że wtedy była inna sytuacja. Tak, rzeczywiście ograniczyliśmy finansowanie partii politycznych z budżetu państwa. Przypominam jednak, że nie są to prywatne pieniądze polityków. Nie wyjmujemy pieniędzy z kieszeni posła Kłopotka. Przekazujemy te pieniądze we właściwe miejsce. Chcemy, żeby były lepiej wydawane. Temu ma to służyć. Co ciekawe, poseł Kłopotek jest jedną z osób, które podpisały się pod tym projektem ustawy. Chcę to wyraźnie podkreślić.

Chciałabym podkreślić też to, że ten projekt nie był przygotowywany pod konkretne wybory. Jeśli ta dyskusja będzie się przedłużała, to dobrze, bo chcemy, żeby ta ustawa wyszła z Sejmu w jak najlepszym kształcie, żeby prezydent, podpisując ją, nie miał żadnych wątpliwości. Chcielibyśmy, żeby uwagi zgłaszane do tego projektu przez poszczególne podmioty czy organizacje pozarządowe znalazły odzwierciedlenie w tej ustawie. Jesteśmy otwarci na dyskusję.

Posel Siedlaczek zwracał uwagę na to, że mniejszych partii nie stać na przekazanie tych środków. Nie wskazujemy, jaką konkretnie kwotę partii polityczne otrzymujące subwencję z budżetu państwa mają przekazywać. Wskazujemy procent. W związku z tym proporcjonalnie, w zależności od wysokości subwencji, jakie partie polityczne otrzymują z budżetu państwa, każda z partii będzie musiała przeznaczyć odpowiedni procent. Proponujemy 25%. Wydaje się, że jest to system sprawiedliwy.

Posel Witkowski pytał o możliwość zgłaszania przez organizacje pozarządowe uwag dotyczących funkcjonowania fundacji politycznych czy ich sprawozdań. To rzeczywiście nie jest zawarte w tym projekcie ustawy. Myślę, że warto to rozważyć na etapie prac w komisjach i taki zapis wprowadzić. Zresztą jedna z organizacji pozarządowych zgłosiła tego typu propozycję.

Posel Artur Gierada pytał, dlaczego fundusz ekspercki nie jest wystarczającym rozwiązaniem. Nie jest wystarczającym rozwiązaniem, ponieważ fundusz ekspercki nie posiada osobowości prawnej. To tylko wydzielona kwota w ramach działalności danej partii politycznej. Wydawanie środków z funduszu eksperckiego jest naprawdę bardzo trudne. Pan marszałek też zwrócił uwagę, że nawet wnioskodawcy niewystarczająco wykorzystują ten fundusz. Nie wykorzystujemy tego, dlatego na podstawie własnych doświadczeń przygotowaliśmy ten projekt. Fundusz nie ma osobowości prawnej, nie może nawiązywać współpracy z podobnymi organizacjami, chociażby z tymi, które działają w Europie. Nie jest nawet pewne, czy fundusz, organizacja czy instytut obywatelski, który działa w ramach funduszu eksperckiego, może zapłacić za swoją siedzibę. Przelewami i rozliczeniami zajmuje się skarbnik partyjny. To nie działa, po prostu nie działa, dlatego warto przyrzeć się rozwiązaniom prawnym, które tutaj, w Sejmie, przyjmujemy, warto je usprawnić, jeśli jest taka potrzeba, a w tym przypadku na pewno tak jest.

Posel Marcinkiewicz zapytał, czy wysokość tych wpłat powinna być sztywno ustalona na 25%. Moim zdaniem można byłoby zastanowić się nad zmianą tego. Można byłoby przyjąć, że partia polityczna może przeznaczać na działalność fundacji politycznych nie mniej niż 25% środków. Jeśli partia polityczna jest zainteresowana większym wspomaganie tego typu działalności, może to zrobić. Na etapie prac w komisji taką zmianę proponujemy.

Kolejne pytanie dotyczyło możliwości przeprosin na podstawie wyroku sądu wydanego w trybie wy-

Posel Agnieszka Pomaska

borczym. To także było pytanie posła Marcinkiewicza. Myślę, że warto zapytać prawników. Chyba niekoniecznie ogłoszenie będące sprostowaniem czy przeprosinami, zamieszczane w wyniku orzeczenia sądu wydanego w trybie wyborczym jest reklamą. Z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wpłynęła bardzo wartościowa propozycja zmiany zapisu odnoszącego się do zakazu reklamy w telewizji. Propozycja ta dotyczy konkretnej zmiany. Rozważymy jej wprowadzenie, być może wyeliminuje to tego typu problemy. Jeśli nie, trzeba będzie uregulować to w taki sposób, żeby nie zaburzało to obecnego porządku prawnego, żeby sprostowania czy przeprosiny na podstawie orzeczeń w trybie wyborczym mogły być publikowane w prasie.

Padło pytanie, jakie są efekty konsultacji tego projektu ustawy z organizacjami pozarządowymi. Tak jak powiedziałam na wstępie podczas prezentowania tego projektu, część wniosków – tych najprostszych do wprowadzenia – uwzględniliśmy jeszcze przed wniesieniem tego projektu do marszałka Sejmu. Na etapie prac w komisji proponujemy wprowadzenie kolejnej części wniosków i powiem, że będzie to zdecydowana większość wniosków organizacji pozarządowych. Co więcej, jeśli pojawiają się dodatkowe propozycje usprawnienia, ulepszenia tego projektu ustawy, jesteśmy otwarci na każdą z nich. Żałuję, że część posłów, posłowie PiS-u, którzy zadawali pytania, wyszła, ale chciałabym wyrazić otwartość również na ich propozycje zmian. Problem polega na tym, że PiS jako jedyny klub w Sejmie nie wyraził woli pracy nad tym projektem. Co więcej, niektóre pytania, czy niektóre wypowiedzi, które padały dzisiaj z tej mównicy, wskazują na to, że niektórzy posłowie PiS-u nie zapoznali się w ogóle z tym projektem ustawy. Jak możemy nad nim debatować, jeśli posłowie się z nim nie zapoznali? Mam prośbę, żeby na przyszłość zadawać pytania w sprawie projektu wtedy, kiedy przynajmniej raz się go przeczyta. To nakazywałaby zwykła ludzka przyzwoitość.

Posel Krzakała zgłaszał propozycję czy wątpliwość dotyczącą tego, iż nie ustalono tu limitu, jeśli chodzi o wynagrodzenia pracowników fundacji. Tego typu propozycje chyba się nie pojawiły. Warto to rozważyć na dalszym etapie prac nad tym projektem.

Pojawił się zarzut dotyczący ochrony danych wrażliwych. To również było w załączniku do projektu ustawy. Tu rzeczywiście jest problem. Poprawimy to. Natomiast z jednej strony posłowie PiS-u mówią, że ten projekt jest korupcjogenny, że pieniądze będą gdzieś uciekały bocznymi torami, a z drugiej strony jest zarzut, że projekt jest zbyt transparentny, że wymagamy zbyt wielu danych dotyczących osób, które będą pracowały w takiej fundacji, że chcemy zbyt dużo danych pokazywać. No to zdecydujcie się: tak, czy tak? Albo jest zbyt duża transparentność projektu ustawy, albo za mała. W którymś kierunku musimy pójść. Moim zdaniem powinniśmy pójść w kierunku

ku pełnej transparentności. Mam nadzieję, że zgodzimy się co do tego.

Pani posel Drab mówiła, że szukamy oszczędności. Pojawił się zarzut, że ktoś będzie musiał zajmować się działalnością tych fundacji. Ktoś, czyli PKW, będzie musiał sprawdzać, jak funkcjonują te fundacje, wygeneruje to koszty. Przypomnę, że mówimy w tym projekcie, że na pewno jakieś koszty będą. To kolejny dowód na to, że niektórzy tej ustawy nie przeczytali. Takie środki będą musiały być zabezpieczone, ale to na pewno nie będą tak duże środki, jakie otrzymują partie polityczne. I to nie będą tak duże środki jak te, których ostatnio partie polityczne zostały pozbawione. A przypomnę, że byliście przeciwko tym oszczędnościom, byliście przeciwko zmniejszeniu finansowania partii politycznych z budżetu państwa, byliście przeciwko obcięciu kilkudziesięciu czy nawet, w skali kilku lat, kilkuset milionów złotych. Teraz twierdzicie, że ta ustawa nie mówi o oszczędnościach. Ona mówi o oszczędnościach, ta ustawa dotyczy też oszczędzania publicznych pieniędzy. Każdy, kto przeczytał ten projekt, wie o tym, że ta ustawa jest ustawą o oszczędzaniu publicznych pieniędzy.

Na pytanie pana posła Kulasa już chyba odpowiedziałam. Tak, liczę na konkretne, konstruktywne wnioski dotyczące tej ustawy na etapie pracy w komisji. Myślę, że w przypadku żadnego innego projektu do tej pory żaden inny wnioskodawca nie był tak otwarty na uwagi z zewnątrz do projektu, jak ma to miejsce w tym momencie. Projekt, przypomnę, po raz pierwszy był konsultowany 7 kwietnia dokładnie 2010 r. Każdy z posłów mógł się z tym projektem zapoznać i każdy z posłów mógł zgłosić konkretne uwagi do tego projektu. Żałuję, że nie wszyscy chcieli to zrobić, ale myślę, mam taką nadzieję, że niektórzy zmieniają zdanie i będą za tym, żeby nad tą ustawą dalej pracować.

Odniosę się do jeszcze jednej rzeczy, do uwag, które są załączone do ustawy, m.in. do uwag Sądu Najwyższego czy do opinii prokuratora generalnego. Prokurator generalny w tym piśmie zwraca uwagę, że opiniowanie tego projektu nie leży w jego kompetencjach. Jestem wdzięczna za te uwagi i jestem wdzięczna za wszystkie uwagi do tego projektu, ale bądźcie uczciwi – wniosków i opinii dotyczących tego projektu wpłynęło kilkadziesiąt, nie była to jedna czy dwie opinie. Jeśli przytaczamy z tej mównicy opinie instytucji, ale też organizacji pozarządowych, to przytaczajmy wszystkie. Proszę zapoznać się z opiniami Instytutu Spraw Publicznych, Fundacji Batorego, z opiniami organizacji, które na co dzień zajmują się tą problematyką. Ja nie mówię, że prokurator generalny czy Sąd Najwyższy nie ma prawa zgłaszać tych uwag. Tak, przyjmuję te uwagi, na pewno każdą z nich wnikliwie rozpatrzymy, ale bądźmy uczciwi, spójrzmy na projekt jako całość i uwzględnijmy wszystkie opinie, które są do tego projektu zgłaszane.

Mam nadzieję, że odpowiedziałam na wszystkie pytania. Jeśli nie, to chętnie to uzupełnię. Natomiast

Posel Agnieszka Pomaska

na koniec chcę podkreślić, że wnioskodawcy są otwarci na dalszą dyskusję o konkretnych rozwiązaniach w tym projekcie. I mam nadzieję, że ostateczny projekt tej ustawy to będzie kompromis, mądry kompromis zdecydowanej większości posłów, po to, żeby debata publiczna w Polsce, także w tej sali, mogła wyglądać lepiej, mogła być bardziej merytoryczna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

W trybie...

(Poseł Witold Gintowt-Dziewałtowski: Sprostowania.)

Panowie posłowie w trybie sprostowania? Nie wiem, który z panów był pierwszy.

(Poseł Witold Gintowt-Dziewałtowski: Nie wiem, kto pierwszy.)

(Poseł Kazimierz Moskal: Proszę bardzo.)

Pan poseł Gintowt-Dziewałtowski w trybie sprostowania.

Poseł Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trybie sprostowania. Ja w swojej wypowiedzi mówiłem o potrzebie zastanowienia się nad losem fundacji już powołanych. Mówiłem o tym, albowiem przepisy proponowane przez panią poseł tak naprawdę nie precyzują, pod jakimi rządami, jakiej ustawy te fundacje mają dalej funkcjonować. Pani poseł być może nie zrozumiała mnie i zwróciła uwagę na to, że jest przecież art. 48. Domyślam się, że w art. 48 chodzi o zmiany dotyczące art. 3b ust. 1 i 2, rozstrzygające przecięź. Otóż, pani poseł, nieprawda. Art. 3b ust. 1 mówi, że partia polityczna nie może ustanawiać fundacji innych niż fundacje polityczne, z zastrzeżeniem ust. 2. Ust. 2 mówi, że zakaz, o którym mowa w ust. 1, nie wpływa na działalność fundacji ustanowionych przez partie polityczne przed wejściem w życie ustawy, którą procedujemy. No, przepraszam, sformułowanie jest absolutnie niejednoznaczne – absolutnie niejednoznaczne. Ja tylko zwrócę uwagę na parę elementów, pani poseł. Co zrobić z ludźmi do tej pory zatrudnionymi w fundacji, jeżeli fundacja ma działać pod rządami nowej ustawy? A co zrobić z zarządami, radami nadzorczymi i komisjami rewizyjnymi? Ta ustawa w ogóle przecięź nie przewiduje komisji rewizyjnej. A co zrobić z majątkiem fundacji zgromadzonym do tej pory? Nic na ten temat państwo nie mówicie.

(Poseł Agnieszka Pomaska: Nie zrozumieliśmy się.)

Pani poseł, to jest abecadło techniki legislacyjnej. Bardzo proszę z pokorą pochylić głowę i naprawić to, co jest źle napisane, a nie dyskutować, wskazując na jeszcze bardziej błędne rozwiązania.

I tak na marginesie – pani mówiła, że przytaczając opinie Sądu Najwyższego, prokuratora generalnego, inspektora ochrony danych osobowych, nie przytaczamy opinii organizacji pozarządowych. Pani poseł, jest pewna różnica pomiędzy najważniejszymi organami państwa a stowarzyszeniem hodowli królika środkowoeuropejskiego. I o tym proszę pamiętać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Moskal w trybie sprostowania.

Poseł Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, zadałem pewne pytania związane z wypowiedzią pani wnioskodawczyni. Może akurat te kwestie nie było zawarte w projekcie ustawy o fundacjach, ale skoro pani tutaj przytaczała pewne wypowiedzi, sugerując, że ta ustawa m.in. ma spowodować to, że część posłów nie będzie zasiadała w Sejmie, bo może nie jest to akurat po waszej linii i myśli, to chciałbym, żeby pani wyraźnie jeszcze raz to powtórzyła to, co pani już mówiła.

I sprawa kolejna. Jestem też posłem Prawa i Sprawiedliwości i zapewniam panią, że przeczytałem projekt tej ustawy. Natomiast pani mówi o pewnym poziomie debaty publicznej. Ja wiem, że można wszystko przypisać Prawu i Sprawiedliwości, że z tej strony są niewłaściwe postawy, a jak tu brzmiała pani wypowiedź w tej debacie publicznej? Mówiła pani o tym, że nie przeczytaliśmy tej ustawy i że to jest nieprzyzwoite. Ja wiem, że to mieści się waszych standardach – wy możecie – ale to było bardzo niskie. Nie można zarzucać komuś tego, co się samemu robi. I o to też apeluję. Skoro debatujemy, szanujmy się nawzajem, nie obrzucamy się inwektywami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Pomaska, sprostowanie do sprostowania, tak? Proszę bardzo.

Poseł Agnieszka Pomaska:

To było uzupełnienie pewnych wypowiedzi. Wypowiedzi pana posła raczej nie skomentuję, bo nie bardzo wiem, po co mam powtarzać coś, co już powiedziałam. To znaczy, jeśli już coś powiedziałam, to odpowiedziałam na pytanie, a pan mi każe to powtarzać. To chyba nie ma sensu.

Posel Agnieszka Pomaska

Natomiast do pana posla. Jestem troche zaskoczona wypowiedzia. Wydaje mi sie, jestem przekonana, ze organizacje pozarzadowe sa podstawa demokratycznego panstwa prawa, podstawa funkcjonowania takiego panstwa.

(Posel Witold Gintowt-Dziewaltowski: Ale nie sa ekspertami.)

I uwazam, ze warto sluchac opinii wszystkich podmiotow funkcjonujacych w Polsce, jezeli prawo na to pozwala, a na szczescie pozwala. Ja sobie bardzo cenie akurat wspolprace z organizacjami pozarzadowymi i bardzo sobie cenie opinie tych organizacji. Uwazam, ze porownanie tych opinii, ktore zostaly zgloszone i przeslane przez organizacje pozarzadowe, tj. porownanie tych organizacji do organizacji, jak to pan posel okreslil, hodowli krolika jest po prostu nieestosowne, niegrzeczne i nieeleganckie. Mam nadzieje, ze nie zniecheci to organizacji pozarzadowych do dalszej pracy nad tym projektem.

Natomiast odniosę się już konkretnie do tego zapisu, bo być może się nie rozumiemy. Ten projekt trzeba w tym miejscu poprawić, ale konkretnego wniosku nie usłyszałam – w jaki sposób możemy tę ustawę poprawić, jeśli chodzi o fundacje dotychczas istniejące, funkcjonujące przy partiach politycznych. Chcę zwrócić uwagę, że debatujemy nad ustawą o fundacjach politycznych. Fundacje polityczne w dotychczasowym systemie prawnym nie istniały, definicja fundacji politycznej jest wprowadzana w tej ustawie. W związku z tym dotychczasowe fundacje jakoś tam funkcjonują przy partiach politycznych, ale formalnie nie są przecież zakładane przez partie polityczne, bo w jaki sposób?

(Posel Witold Gintowt-Dziewaltowski: W rejestrze.)

Ale nie funkcjonują jako element działalności partii politycznej, nie tak funkcjonują. W związku z tym, tak jak mówię, nie bardzo rozumiem ten zarzut. Fundacje, które dotychczas istnieją, będą mogły istnieć nadal. Natomiast tutaj mówimy o tym, że przekazujemy 25% środków, które są w dyspozycji partii politycznych, na podmiot, który będzie się nazywał: fundacja polityczna, i to będzie nowy byt, z nowymi władzami itd., więc nie bardzo rozumiem te wątpliwości, ale jak mówię, postanowiliśmy je rozwiązać, tak że na pewno znajdziemy dobre rozwiązanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani posel.

Umówmy się, że to było szeroko rozumiane sprostowanie w odpowiedzi na sprostowanie pana posla.

Zamykam dyskusję*).

* **Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

Wysoka Izbo! W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, w związku z tym do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym oraz senackim projektach ustaw o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3018, 2116 i 3759).

O zabranie głosu proszę sprawozdawcę komisji pana posla Jerzego Kozdronia.

Posel Sprawozdawca Jerzy Kozdroń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że dyskusja nad tym sprawozdaniem nie będzie tak emocjonalna jak przy okazji poprzedniego punktu porządku obrad, gdyż będziemy się zastanawiać nad spadkami, a więc nad przemijalnością życia ludzkiego. Chodzi bowiem o to, żeby nie zostały po nas tylko wspomnienia, ale żeby nasi spadkobiercy też coś dostali.

Proszę Wysokiego Sejmu! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach mam przyjemność przedstawić sprawozdanie o rządowym oraz senackim projektach ustaw o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw. Projekty są zawarte w drukach nr 3018 i 2116.

Na samym wstępie chciałbym powiedzieć, że komisja przygotowała sprawozdanie, pracowała wnikliwie i dociekliwie nad tymi dwoma projektami i wniosła do Wysokiej Izby o uchwalenie przedłożonego projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu.

Czego w istocie rzeczy dotyczyły te dwa projekty, jeden senacki, drugi rządowy? Projekt rządowy odnosił się do spadków, a przede wszystkim do testamentów, do rozporządzania, rozrządzenia majątkiem przez testatora, czyli spadkodawcę, który chce uregulować pewne kwestie za swojego życia i podzielić schedę, której się dorobił, między spadkobierców. Wprowadza się nową instytucję, nieznaną w przepisach Kodeksu cywilnego, a mianowicie instytucję tzw. zapisu windykacyjnego. W Kodeksie cywilnym, w części dotyczącej spadków, istniał zapis, który obecnie traktowany jest jak zapis zwykły. Mamy tu do czynienia niejako z rozrządzeniem obligacyjnym, ponieważ mówi się o wartości majątkowej, a zapis windykacyjny to rozporządzenie pewną ściśle określoną częścią składową masy spadkowej. Ta regulacja, ta propozycja regulacji ustawowej w istotny sposób wzmacnia wolę testatora, uwzględnia jego sugestie, ponieważ to spadkodawca w zapisie testamentowym będzie mógł powiedzieć: konkretną rzecz, oznaczoną co do tożsamości, czy to przedsiębiorstwo, czy gospodarstwo rolne, zapisuję wskazanej osobie. Pozostały spadek wartościowy przekazuje innym spadkobiercom testamentowym, ale tę konkretną rzecz przekazuje zapisobiercy i ta rzecz z chwilą

Poseł Sprawozdawca Jerzy Kozdroń

śmierci spadkodawcy wychodzi ze schedy, z masy spadkowej, jest niejako oddzielna, inaczej traktowana. Uwzględniamy więc wolę spadkodawcy, który chce, żeby po jego śmierci majątek został zagospodarowany w odpowiedni sposób.

Z kolei projekt senacki dotyczył darowizny na wypadek śmierci, czyli tzw. donatio mortis causa. Chodzi o to, że darczyńca może powiedzieć: dostaniesz tę rzecz, ale po mojej śmierci, darowizna na wypadek śmierci, własność tej darowizny przejdzie na ciebie, dopiero jak umrę, w tym momencie

W zasadzie te dwa projekty traktowaliśmy jak dwa projekty konkurencyjne. Musieliśmy zdecydować, który z nich jest w ocenie Komisji Nadzwyczajnej projektem pełniejszym, lepszym, który jednocześnie dobrze zabezpiecza pewność obrotu prawnego, bo to też nie jest bez znaczenia, pewność obrotu, bo możemy wprowadzić określone instytucje, które zepsują nam cały system prawny i wprowadzą niedomówienia. Trzeba mieć na uwadze nie tylko interes spadkobierców, ale również interes wierzycieli spadkodawcy, trzeba zaspokoić ich słuszne roszczenia do masy spadkowej, nie możemy tych wierzycieli skrzywdzić, więc stąd ta pewność obrotu.

W związku z tym Komisja Nadzwyczajna po długiej dyskusji doszła do przekonania, że instytucja donatio mortis causa, bardzo przemawiająca do wyobraźni i słuszna co do idei, jest niedopracowana. Nie mieliśmy w komisji czasu, żeby się i w sposób kompleksowy rozpatrzyć sprawę tej instytucji, ponieważ nie mamy takich instrumentów. Doszliśmy więc do wniosku, że w tej sytuacji należy to w pracach legislacyjnych pominąć i zając się tym, co nam w sposób kompleksowy i wyczerpujący przedłożył rząd, czyli instytucją zapisu windykacyjnego.

Ponieważ mam świadomość, że czas jest ograniczony, a nie chcę tego przegadać, pragnę przedstawić państwu tylko w zarysie, czego dotyczy zapis windykacyjny i jakie skutki, zmiany w szeregu innych ustaw spowoduje wprowadzenie tej nowej instytucji. To nie będzie tylko zmiana ustawy Kodeks cywilny, ale będzie to miało wpływ również na Kodeks postępowania cywilnego, na ustawę Prawo o notariacie, na ustawę o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, na ustawę o podatku od spadków i darowizn, i nawet, proszę państwa, na ustawę o Prawie upadłościowym i naprawczym. Tak więc żeby uwzględnić tę instytucję prawa spadkowego, trzeba będzie od razu zmienić szereg ustaw po kolei.

Proszę państwa, wprowadzając zapis windykacyjny, mówimy, że trzeba rozszerzyć dział III. Wprowadzamy trzy rozdziały. Do tej pory był rozdział: Zapis i polecenie, dzisiaj wprowadzamy rozdział I: Zapis zwykły, rozdział II: Zapis windykacyjny i rozdział III: Polecenie, czyli rozbudowujemy, aż są trzy rozdziały. Zapis zwykły jest pojęciem szerszym, ponieważ w zapisie zwykłym będą mieścić się również sytuacje, w których będziemy mieli do czynienia z zapisem

windykacyjnym. Z przepisów o zapisie windykacyjnym wyraźnie wynika, że w sprawach nieuregulowanych w tym rozdziale odpowiednio stosuje się przepisy o zapisie zwykłym. Natomiast jakie to wywoła skutki? Przy wprowadzaniu instytucji zapisu windykacyjnego od razu trzeba uregulować pewne sprawy. A więc chodzi o wpływ zapisu windykacyjnego na odpowiedzialność zapisobiercy, w tym momencie tak traktujemy to określenie, za długi spadkowe. Do tej pory wynikałoby z tego, że masa spadkowa pozostaje, to co wynikało z zapisu, z chwilą otwarcia spadku, czyli z chwilą śmierci spadkodawcy, przechodzi na zapisobiercę, a za długi odpowiada się z tej pozostałej schedy spadkowej, która może być w istocie rzeczy symboliczna. Dlatego w tych przepisach przewidziano solidarną odpowiedzialność spadkobierców i zapisobierców za długi spadkowe.

Trzeba było rozwinąć zapis o instytucji wykonawcy testamentu, bo kiedy wprowadzamy zapis windykacyjny i przewidujemy, że temu należy przyznać przykładowo gospodarstwo rolne, temu należy przyznać przedsiębiorstwo, temu papiery wartościowe, a temu przedmioty oznaczone co do tożsamości, to musimy mieć wykonawcę testamentu, tego kto go wykona, i w testamencie spadkodawca ustanowi wykonawcę testamentu, chyba że będzie miał taką wolę, że ustanowi tych wykonawców kilku, bo to przecież może być wyznaczenie do całości spadku, do części, do części składowej. W ten zakres odpowiedzialności wykonawców testamentu za zobowiązania spadkowe wchodzi kwestia spłacenia długów, ściągnięcia należności, bieżące zarządzanie masą spadkową, bo wiemy, że w skład spadków mogą wchodzić całe przedsiębiorstwa, którymi będzie trzeba na bieżąco zarządzać, w związku z czym powstaje problem skomplikowanego mechanizmu zarządzania tą schedą. Jest też kwestia reprezentowania na zewnątrz. Przecież wykonawca spadku będzie mógł pozywać i być pozywanym w związku z zarządzaniem masą spadkową. Jest też sprawa wynagrodzenia, które mu za to przysługuje w świetle przepisów o zleceniu. Będziemy je tutaj stosować, bo przecież on tego nie będzie czynił za darmo. Jednocześnie te przepisy przyczyniają się do jakiegoś przyspieszenia postępowania spadkowego. Mówi się, że zarząd musi być zakończony do chwili dokonania działu spadku, a więc już niejako określa się termin. Sąd dokonuje działu spadku i z tym momentem zarząd spadkiem musi zostać przez zarządcę zakończony.

Następna sprawa, jaka pojawiła się, to wpływ zapisu windykacyjnego na prawo do zachowku, to, czy po dokonaniu zapisu windykacyjnego osoby, które w normalnych warunkach byłyby dziedzicami ustawowymi i miałyby prawo do schedy spadkowej w jakiejś części przypadającej im, mają prawo oczekiwać tego zachowku, czy to ich wyłącza. Projektodawca przewiduje, że zapisobierca na równi ze spadkobiercami odpowiada wobec uprawnionych do zachowku. Tam jest zachowana kolejność. Mówi się, że w pierwszej kolejności odpowiadają ci, którzy najpóźniej

Poseł Sprawozdawca Jerzy Kozdroń

otrzymali spadek, i zapisobierca, który nabywa prawa do zapisu z chwilą otwarcia spadku, w pierwszej kolejności odpowiada za obowiązek zapłacenia zachowku, jeżeli spadkobiercy nie mają z czego zapłacić, a w następnej kolejności darczyńcy.

Ja, Wysoki Sejmie, Panie Marszałku, Pani Marszałek, nie miałbym już więcej nic do dodania, bo nie chciałbym, żeby moje sprawozdanie było przegadane. Chciałbym tylko na koniec powiedzieć, że projekt ustawy jest dopracowany i prosimy Wysoką Izbę, żeby raczyła go uchwalić. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ewa Kierzkowska)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Witold Pahl w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Pahl:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnej Platforma Obywatelska pragnę przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym oraz senackim projektach ustaw o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw.

Na wstępie należy zaznaczyć, mówił zresztą o tym pan poseł sprawozdawca, że sprawozdanie to zawiera jedynie rozwiązania ustawowe poprzednio zawarte w przedłożeniu rządowym. Tak jak potwierdził to pan poseł sprawozdawca, to rozwiązanie jest rozwiązaniem systemowym, stanowi również o zgodności z przyjętym i już obowiązującym w rozwiązaniach czy w systematyce kodeksowej ujęciem kwestii szeroko pojętych spraw spadkowych.

Dużym atutem tego projektu jest to, iż przedstawione rozwiązania są łatwiejsze, jeśli chodzi o stosowanie, są bardziej przejrzyste, a więc nie dziwi rozstrzygnięcie komisji co do zawężenia procedowania w tym zakresie.

Proponowana instytucja zapisu windykacyjnego to nie jest instytucja nowa, ona funkcjonuje w wielu systemach prawnych. Jest to instytucja sprawdzona, a pozytywnym efektem jej funkcjonowania jest to, że usuwa ona szereg wad związanych chociażby z przedstawioną w przedłożeniu senackim propozycją darowizny na wypadek śmierci, bo tam mamy brak odpo-

wiedzialności obdarowanego za długi spadkowe, oczywiście, poza zachowkiem, czy też niemożność odwołania darowizny. To jest rzeczywiście problem łączący się z tym zakresem regulacji prawnej.

A więc możliwość szybkiego uzyskania zapisu przez zapisobierców, jak to wynikało z projektu zawartego w sprawozdaniu, jest na pewno dużym atutem przedłożenia komisji. A kolejnym pozytywnym elementem jest wprowadzenie trochę zapomnianej już instytucji, ale bardzo dzisiaj praktycznej przy tej złożoności stosunków gospodarczych, wykonawcy testamentu. Ta rola wykonawcy testamentu przy zarządzaniu masą spadkową w przypadku śmierci spadkodawcy, przy zarządzaniu chociażby częścią, wydzieloną częścią, tej masy, przedsiębiorstwem, stanowi o możliwości zachowania wartości tego przedsiębiorstwa, ale także jest jakby dodatkową gwarancją bezpieczeństwa zatrudnionych w tym przedsiębiorstwie pracowników.

Projekt dookreśla w pewnych przypadkach zasady dziedziczenia ustawowego, uszczegóławia również zasady wykonywania określonego polecenia. Ważnym rozwiązaniem porządkującym systematykę prawa spadkowego jest przyjęcie, że przysporzenie dokonane przez testatora w drodze zapisów windykacyjnych, mieliśmy z tym do tej pory problem, należy traktować na równi z darowiznami, czyli przy obliczaniu wysokości zachowku, dookreśleniu wartości darowizny zapis windykacyjny będzie zrównany w tej chwili w oparciu o obowiązujące przepisy prawa z darowiznami.

Zaproponowane zmiany w Kodeksie cywilnym powodują pewne implikacje, powodują konieczność zmian w szeregu innych ustaw, między innymi w ustawie o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, o egzekucji w administracji, w Prawie o notariacie, w ustawie o podatku od spadków i darowizn. To wszystko jest w przedłożeniu zawartym w sprawozdaniu komisji bardzo jednoznacznie określone, a więc można uznać, że ta regulacja jest systemowa i nie powinno być tutaj luk czy zaniechań ustawowych, które spowodowałyby problemy ze stosowaniem tychże przepisów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proponowane rozwiązania stanowią o kształtowaniu przepisów w sposób przyjazny dla społeczeństwa, cechują się większą skutecznością w zakresie ochrony szeroko pojętych praw konstytucyjnych, dlatego Klub Parlamentarnej Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem przedłożonego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Asta w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Ast:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym oraz senackim projektach ustaw o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3018, 2116 i 3759.

Komisja zajmowała się dwoma projektami: projektem rządowym, którego głównym przedmiotem była instytucja zapisu windykacyjnego, i senackim, który wprowadzał darowiznę na wypadek śmierci. Jak już pan poseł sprawozdawca raczył zauważyć, w tej konkurencji zwyciężył projekt rządowy jako bardziej wyczerpujący i wprowadzający rozwiązania bardziej jasne, skuteczniejsze w postępowaniu spadkowym. Instytucja zapisu windykacyjnego rzeczywiście chyba lepiej rozwiązuje kwestię objęcia rzeczy będącej przedmiotem zapisu w sytuacji osoby, która jest jego beneficjentem, niż zapis zwykły. W przypadku zapisu zwykłego zobowiązuje się spadkobiercę do wykonania określonego świadczenia majątkowego na rzecz osoby trzeciej. Tutaj mamy niejako automat. Po prostu z chwilą otwarcia spadku ten przedmiot, rzecz, prawo czy też przedsiębiorstwo niejako z automatu stają się wyodrębnione z masy spadkowej. Oczywiście niezbędna staje się instytucja wykonawcy testamentu, który doprowadzi do tego, aby osoba będąca beneficjentem zapisu mogła wejść w posiadanie tej rzeczy.

Jeśli chodzi o zmiany, które komisja by wprowadziła do przedłożenia rządowego, to ich praktycznie nie było. Poza drobnymi poprawkami redakcyjnymi czy legislacyjnymi dzisiaj w sprawozdaniu zawarty jest projekt rządowy. To znaczy, że przedłożenie rządowe było dobrze przygotowane, nie budziło kontrowersji, nie budzi też zastrzeżeń ze strony mojego klubu. Uważamy, że to rozwiązanie jest korzystne dla spadkodawców, dla obywateli, z tego też względu będziemy głosować za przyjęciem tego sprawozdania i uchwaleniem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Stanisław Rydzoń.

Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Rydzoń:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o projektach ustaw o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3018, 2116 i 3759.

W połowie ubiegłego roku do Sejmu wpłynęły dwa projekty ustaw będące nowymi pomysłami na dziedziczenie. Były to senacki projekt zawarty w druku nr 2116, regulujący darowizny na wypadek śmierci, oraz rządowy projekt ustawy, z druku nr 3018, dotyczący zapisu windykacyjnego. W trakcie prac w podkomisji, w których uczestniczyłem, rozważano różne opcje, także przyjęcie obu propozycji jako równoległych. Ostatecznie podkomisja zdecydowała, że będą trwać prace nad projektem rządowym. Projekt ten z niewielkimi poprawkami stanowi omawiane sprawozdanie.

Projekt ustawy przewiduje wprowadzenie do prawa spadkowego nowej instytucji zapisu windykacyjnego. Zapis windykacyjny zamieszczony w sporządzonym notarialnie testamencie powodować będzie w chwili śmierci spadkodawcy przejście własności przedmiotu zapisu na obdarowanego bez konieczności podejmowania dodatkowych działań. Jest to powrót do przedwojennych rozwiązań w tej mierze. Według obowiązujących przepisów jest wprawdzie możliwy zapis rzeczy konkretnej osobie, ale realizacja jego jest skomplikowana. Wszyscy, którzy zetknęli się z drobną wytwórczością, przedsiębiorczością, wiedzą, iż na przykład w przypadku śmierci właściciela piekarni czy sklepu kontynuacja działalności firmy jest utrudniona, zwłaszcza w przypadku braku zgody na płynne przejęcie biznesu przez jednego z członków rodziny spadkodawcy. Wprowadzona zmiana ma właśnie spowodować, że jeszcze za życia spadkodawca może wskazać, że po jego śmierci konkretna osoba nabędzie przedmiot zapisu windykacyjnego z chwilą otwarcia spadku. Będzie to prawo musiało być udundowane w sądzie.

Oczywiście przedmiotem zapisu może być nie tylko wymieniona piekarnia czy sklep, ale także inna oznaczona rzecz, jak auto, nieruchomości, gospodarstwo rolne. Może to także być ustanowienie użytkowania lub służebności.

Należy wymienić jeszcze kilka istotnych danych związanych z wprowadzeniem zapisu windykacyjnego. Po pierwsze, zapis windykacyjny będzie nieskuteczny, jeśli rzecz będąca przedmiotem zapisu nie będzie w chwili otwarcia spadku należeć do spadkodawcy. Po drugie, przepisy o powołaniu spadkobiercy, przyjęciu i odrzuceniu spadku, o zdolności do dziedziczenia i o niegodności dziedziczenia będą stosowane odpowiednio. Po trzecie, wprowadzenie do prawa spadkowego zapisu windykacyjnego nie spowoduje likwidacji istniejącego już zapisu, zwanego w ustawie zwykłym. Po czwarte wreszcie, w związku z wprowadzeniem wymienionego zapisu skorygowano także instytucję zachowku, czyli uprawnienie najbliższej rodziny do części spadku, mimo że została wymieniona w testamencie czy w zapisie.

O szczegółach rozwiązania w imieniu klubu mówiłem 20 maja 2010 r. Należałoby dodać, że dzisiaj również pan poseł sprawozdawca bardzo szczegółowo omówił poszczególne zapisy.

Posel Stanisław Rydzoń

Debatowaliśmy nad tym projektem bardzo długo i jest on efektem konsensusu. W zasadzie nie było tutaj zapisów, które byłyby przedmiotem zatargów czy nad którymi trzeba by było głosować. Projekt ustawy jest oczekiwany przez obie strony stosunku dziedziczenia. Jest on dobry i zasługuje na poparcie. Dlatego Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.
Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Józef Zych.
Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego z uznaniem przyjmuje sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym oraz senackim projektach ustaw o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw. Z punktu widzenia interesu gospodarczego oraz obrotów w sferze przenoszenia własności, w tym realizacji zobowiązań wynikających z uprzednio zawartej umowy zobowiązaniowej, dla przeniesienia wiarygodności w określonych w ustawie przypadkach duże znaczenie będą mieć uregulowania zawarte w art. 156 oraz 510 § 2 Kodeksu cywilnego. Najważniejsze jednak zmiany dotyczą spadków, testamentów oraz zapisów windykacyjnych. W art. 921 § 1 rozstrzyga się problem, co zalicza się do długów spadkowych. Rozstrzygnięcie, iż należą do nich także koszty pogrzebu spadkodawcy w takim zakresie, w jakim pogrzeb ten odpowiada zwyczajom przyjętym w danym środowisku, ma duże znaczenie. Przypomnę, że problem kosztów pogrzebów, a zwłaszcza tego, co się do nich zalicza, przeszedł w Polsce długą ewolucję, głównie w przepisach o odpowiedzialności odszkodowawczej i ubezpieczeniowej. W początkowym bowiem okresie pomijano zupełnie problem zwyczaju w danym środowisku, kosztów postawienia nagrobku, posługi religijnej, a także problem tzw. stypy pogrzebowej.

Wysoki Sejmie! Należy zwrócić uwagę, iż projekt uzupełnia także o § 6 treść art. 932 Kodeksu cywilnego, a więc sprawę regulującą dziedziczenie ustawowe małżonka, rodziców, rodzeństwa, zstępnych, rodzeństwa spadkodawcy. A zatem w art. 932 Kodeksu cywilnego, bo on przecież nie przesądza, w jaki sposób następuje dziedziczenie ustawowe, gdy dochodzą do niego małżonek oraz jeden z rodziców spadkodawcy, a więc to uzupełnienie, aby uniknąć wątpliwości związanych z dziedziczeniem ustawowym tych osób, o których przed chwilą mówiłem, w § 6 tego artyku-

łu wskazuje, że dziedziczą one po połowie spadku, i to rozstrzygnięcie jest istotne.

Zarówno pan poseł sprawozdawca, jak i koledzy przedmówcy dużo miejsca poświęcili problemowi zapisu windykacyjnego. Istotnie, jest to instytucja znana w świecie, ale także niezwykle potrzebna, stąd też zamieszczenie w Kodeksie cywilnym, a więc w art. 981¹–981⁴ zarówno definicji zapisu windykacyjnego, jak i jego znaczenia przy spadkobranii jest bardzo ważne. Na to właśnie zwraca także uwagę klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wysoki Sejmie! Pomimo potrzeby dostosowania do zmian przepisów szczegółowych ta nowelizacja Kodeksu cywilnego stanowi znaczny postęp i uwzględnia także trudności praktyczne, które występowały dotychczas w różnego rodzaju postępowaniach, jeśli chodzi o spadki. Będzie to zatem mieć istotny wpływ na uregulowanie zagadnień zgodnie z interesem spadkobierców, a także zabezpieczenie określonych praw innych osób w zakresie spadkobrania.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, uznając, że ta nowelizacja jest zasadna, będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia w imieniu klubów i kół.

Do zadania pytań zapisało się trzech panów posłów.

Czy ktoś jeszcze chce się zapisać do zadania pytania? Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy głos ma pan poseł Henryk Siedlaczek.

Posel Henryk Siedlaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje pytanie będzie dotyczyło rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, niewątpliwie ustawy oczekiwanej, dobrej i potrzebnej.

Wysoka Izbo! Art. 926 § 3 Kodeksu cywilnego stanowi, iż dziedziczenie ustawowe co do części spadku następuje wtedy, gdy spadkodawca nie powołał do tej części spadkobiercy albo gdy którakolwiek z kilku osób, które powołał do całości spadku, nie chce lub nie może być spadkobiercą. Zakładam więc, iż istnieje możliwość, że osoba, na rzecz której spadkodawca uczynił zapis windykacyjny, zostanie także powołana do dziedziczenia z ustawy. Chciałbym więc zapytać, jak będzie kształtował się jej udział w pozostałej części spadku i czy przedmiot, którego dotyczy zapis windykacyjny, będzie do niego wliczany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Orzechowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Andrzej Orzechowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jako laik w tej materii do tej pory myślałem, że spadkodawca za życia może rozporządzać swoim majątkiem według własnej woli. Ale przekonałem się, że w obecnym stanie prawnym tak nie jest. Cieszę się bardzo, że powstaje taka instytucja jak zapis windykacyjny. Jest jednak jeszcze inna instytucja: darowizna na wypadek śmierci. Myślałem, że w obecnym stanie prawnym jest tak, że majątek, rzeczy darowane na rzecz obdarowanego przez darczyńcę jeszcze za życia nie mogą być przedmiotem postępowania spadkowego po jego śmierci i że spadkobiercy nie mogą domagać się później zachowku od takiej darowizny. Obecnie jest tak, że mogą się domagać, w związku z czym chciałbym zapytać, czy nowe regulacje dotyczące darowizny na wypadek śmierci powodują, że darowizna nie będzie podlegała zachowkom. Jeśli te regulacje tego nie przewidują, to czy w przyszłości się przewiduje się ich przygotowanie? Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie będzie dotyczyć proponowanego w art. 981 § 1 Kodeksu cywilnego zapisu windykacyjnego. Pytanie: Czy wskazane byłoby rozważenie możliwości rezygnacji z zastrzeżenia, że zapisem windykacyjnym można posłużyć się jedynie w testamencie sporządzonym w przypadku, gdy sporządzony w innej formie testament będzie zgodny z intencją ustawodawcy i nie będzie budził wątpliwości dotyczących wskazania przedmiotu zapisu przypadającemu bezpośrednio zapisobiercy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Poproszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Zbigniewa Wronę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawione dzisiaj sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym oraz senackim projektach ustaw o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw było niezwykle dokładne. Z tego miejsca chylę czoło przed panem posłem Kozdroniem. Chciałbym również bardzo podziękować całej komisji, która pod kierunkiem pana posła Jerzego Kozdronia pracowała niezwykle wnikliwie i intensywnie, czego efektem jest omawiany projekt. Z przemówień państwa posłów wynikało, i my się z tym zgadzamy, że jest to potrzebna i dobra regulacja.

Z satysfakcją stwierdzam, że rozwiązania merytoryczne zawarte w projekcie rządowym zostały w całości przyjęte przez komisję. W toku prac sejmowych wprowadzono do projektu jedynie niewielkie modyfikacje, które nie wpłyną na stosowanie tej regulacji w sposób zasadniczy, a tylko poprawiają ją pod względem legislacyjnym. Najważniejsze zmiany rządowego projektu ustawy polegają na dodaniu do projektowanego art. 988 Kodeksu cywilnego nowego § 3 doprecyzowującego, że do obowiązku wykonawcy testamentu należy też wydanie osobie, na której rzecz został uczyniony zapis windykacyjny, przedmiotu tego zapisu. O tym wykonawcy była już mowa, rzeczywiście przedmiotem zapisu może być przedsiębiorstwo, i to jest bardzo potrzebna regulacja.

Kolejna zmiana polega na dodaniu nowego art. 990¹, zgodnie z którym spadkobierca może powołać wykonawcę testamentu do sprawowania zarządu, jeśli chodzi o przedmiot zapisu windykacyjnego, do chwili objęcia we władanie tego przedmiotu przez osobę, na której rzecz uczyniono zapis windykacyjny. Wreszcie, jest zmiana proponowana przez komisję, polegająca na wprowadzeniu do projektowanej ustawy przepisu przejściowego, art. 8, umożliwiającego stosowanie dłuższego, 5-letniego w miejsce obowiązującego 3-letniego, terminu przedawnienia roszczeń do zachowku powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych. Wszystkie te zmiany mam wielką przyjemność w pełni zaakceptować w imieniu rządu.

Przyczyną, dla której proponowana przez rząd ustawa powinna zostać uchwalona, jest przede wszystkim okoliczność, że w świetle obowiązujących przepisów Kodeksu cywilnego spadkodawca nie może do dzisiaj w sposób wiążący spadkobierców wskazać, jakie przedmioty mają przypaść po jego śmierci poszczególnym osobom. Jako student prawa nigdy tego nie rozumiałem. Zawsze wydawało mi się to jakąś sztuczną konstrukcją, że spadkodawca nie może przeznaczyć konkretnych rzeczy od razu po jego śmierci ze skutkiem przejścia własności na rzecz konkretnej osoby.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona

Zaletą zapisu windykacyjnego jest jego prostota i zgodność z wolą testatora. Zapis windykacyjny będzie powodować nabycie przedmiotów zapisu przez zapisobiercę już w chwili śmierci testatora, bez konieczności podejmowania dodatkowych działań.

Wskazano również, w art. 981¹ § 2, że przedmiotem zapisu windykacyjnego mogą być: rzecz oznaczona co do tożsamości, zbywalne prawo majątkowe, przedsiębiorstwo lub gospodarstwo rolne, ustanowienie na rzecz zapisobiercy użytkowania lub służebności. Jest to wyliczenie enumeratywne. Przedmiot zapisu w chwili otwarcia spadku będzie musiał należeć do spadkodawcy, a gdy zapis polega na ustanowieniu użytkowania lub służebności, to przedmiot tego prawa powinien należeć do spadku. To też jest zapisane w tym projekcie ustawy. Proponowane rozwiązanie jest szczególnie istotne ze względów społecznych, gdyż pozwala na realizację ważnego celu ekonomicznego, jakim jest umożliwienie zainteresowanemu skutecznego rozporządzenia konkretnymi składnikami majątku na wypadek śmierci.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedłożony w sprawozdaniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw w ocenie rządu zasługuje na pełną akceptację i wnoszę o jego uchwalenie.

Przechodzę do szczegółowych pytań. Pan poseł Siedlaczek pytał, czy zapis pomniejsza udział w dziedziczeniu ustawowym w sytuacji, kiedy ktoś jest zapisobiercą, a jednocześnie dochodzi do spadku z ustawy, na podstawie przepisu, o którym pan poseł mówił, czyli art. 926 § 3. Otóż nie pomniejsza, bo rzecz zapisana nie wchodzi do spadku, po prostu jest wyłączenie ze spadku. Tak więc to są dwa odrębne porządki nabycia praw z chwilą śmierci spadkodawcy. Można być zapisobiercą windykacyjnym, czyli otrzymać konkretną rzecz, a jednocześnie dojść do części spadku na podstawie ustawy, w sytuacji, o której pan poseł mówi. To są dwa odrębne porządki i otrzymanie tej zapisanej rzeczy czy tego zapisanego prawa majątkowego nie wpływa na udział. Wartość spadku oczywiście się pomniejsza, natomiast udziału tej osoby w sensie ułamkowym nie pomniejsza się.

Pan poseł Orzechowski pytał o zachówek. Otóż w stosunku do zapisobiercy można się zwrócić o zachówek. Zapisobierca odpowiada z tytułu zachowku wobec osób uprawnionych. Tak więc jest w tym zakresie pełna gwarancja, żeby nie omijać przepisów o zachowku poprzez zadysponowanie w drodze zapisu windykacyjnego.

Pan poseł Gosiewski podniósł bardzo ważną kwestię. Chodzi o formę, w jakiej zapis ma być dokonany, bo jak wiadomo, zapis testamentu może być dokonany w kilku formach określonych w Kodeksie cywilnym. Jest testament własnoręczny, jest testament ze świadkami, jest oczywiście testament notarialny.

W tym zakresie rząd konsekwentnie stanął na takim oto stanowisku i tego stanowiska chciałbym konsekwentnie bronić, że dla zapisu windykacyjnego powinna być zachowana tylko forma notarialna, bo jest to jednak czynność pociągająca daleko idące skutki i nie powinniśmy mieć żadnych wątpliwości, jaka konkretna rzecz została przeznaczona i jakiej konkretnej osobie. Dlatego opowiadam się za utrzymaniem przez Wysoką Izbę wyłącznie dopuszczalności formy notarialnej.

Ostatnia kwestia, kwestia darowizny, która też tu powracała. W pełni zgadzam się ze stanowiskiem komisji w tym zakresie, aczkolwiek pragnę jednak przypomnieć Wysokiej Izbie, że w swoim stanowisku rząd nie był jakoś generalnie przeciwko instytucji darowizny na wypadek śmierci. Taka była decyzja komisji. Wiem również, że pan przewodniczący Jerzy Kozdroń też nie był przeciwko w sensie organicznym, ale rzeczywiście ilość prac legislacyjnych związanych z modyfikacją tego projektu byłaby dość znaczna, gdybyśmy chcieli wprowadzić tę instytucję. Nie było to jednak przedmiotem projektu rządowego, z tym że rząd nie sprzeciwiał się w jakiś zasadniczy sposób tej nowej instytucji, gdyby była kiedyś wprowadzana darowizna na wypadek śmierci.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za uwagę.
(*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu ministrowi.

Czy pan poseł sprawozdawca zabierze głos? Tak, zabierze głos.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Kozdroń, sprawozdawca komisji.

Poseł Jerzy Kozdroń:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym z tego miejsca serdecznie podziękować Ministerstwu Sprawiedliwości za wspólną i twórczą pracę nad tym projektem.

Ponieważ pan minister delikatnie powiedział, że nie byłem niechętny, muszę się przyznać, że byłem wielkim zwolennikiem tej instytucji donatio mortis causa i z bólem serca musiałem ją, że tak powiem, pominąć w pracach nad tym projektem, gdyż miałem świadomość, że intelektualnie nie mamy takiego zaplecza jak ministerstwo, żebyśmy sami jako komisja podołali doprecyzowaniu tego projektu, bo projekt senacki – trzeba to obiektywnie powiedzieć – był niedoprecyzowany. Dlatego też, że tak powiem, pominęliśmy to. Mieliśmy bowiem świadomość, że nie udźwigniemy tego problemu albo będziemy to robić przez wiele miesięcy. Z kolei sama instytucja zapisu windykacyjnego jest tak istotna, tak ważna dla gospodarki, dla pewności obrotu, że nie wolno zwlekać z jej wprowadzeniem i jak najszybciej trzeba ją uchwalić.

Posel Jerzy Kozdroń

Wracając może jeszcze w uzupełnieniu, bo mam świadomość, że pan minister powiedział o tym bardzo precyzyjnie, do art. 926, o który pytał pan Henryk Siedlaczek, do kwestii dziedziczenia części spadku, do tego, kiedy ta sytuacja zachodzi, chcę powiedzieć, że przecież spadkodawca nie musi rozporządzić całym spadkiem, może rozporządzić w części, a jeżeli nie rozporządzi w części, to mamy do czynienia z dziedziczeniem ustawowym na normalnych zasadach.

Trzeba jednak pamiętać jeszcze o jednej sprawie. Może się okazać, że spadkobierca czy zapisobierca powie: nie, dziękuję, nie chcę przyjąć tego spadku, bo jest z tym spadkiem więcej problemów, jest więcej długów, i w określonym terminie odrzuci spadek, odrzuci zapis. W tej nowelizacji są też przewidziane możliwości, że zapisobierca może odrzucić zapis, nie przyjąć go. Wtedy mamy problem, że to, co było przedmiotem zapisu, musi z powrotem wejść do schedy spadkowej, jest przedmiotem dziedziczenia. Są bowiem nieraz takie spadki, że wszyscy jak najchętniej odseparowaliby się od nich, bo pozostają w nich tylko wspomnienia i długi, a majątku nie ma. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3753 i 3807).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Norberta Rabę.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Norbert Raba:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W dniu 19 stycznia 2011 r. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przeprowadziła i rozpatrzyła na swoim posiedzeniu projekt ustawy o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw. Mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie z tego posiedzenia komisji, na którym wyżej wymieniona ustawa została przyjęta jednogłośnie, bez dodatkowych poprawek.

Przedłożenie rządowe ustawy dotyczy zmiany czterech ustaw: ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych

ze środków publicznych i ustawy o emeryturach pomostowych. Wszystkie zmiany mają typowo porządkujący charakter i tak naprawdę nie wnoszą do wyżej wymienionych ustaw żadnych modyfikacji systemowych.

Do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przewiduje się wprowadzenie zmiany, która w bardzo wąskim zakresie wyeliminuje pewną nierówność wynikającą z wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Uchyłono przepis zobowiązujący prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do odwołania ze stanowiska inspektora kontroli, na wniosek głównego inspektora kontroli Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, osoby mającej już ustalone prawo do emerytury lub renty.

Kolejna zmiana dotyczy dostosowania obowiązującego stanu prawnego do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 maja 2010 r. w zakresie przepisów odnoszących się do zwrotu nienależnie opłaconych składek i nieopłaconych składek na ubezpieczenie społeczne, których termin dochodzenia jeszcze nie upłynął. W ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych uwzględnia się konieczność wprowadzenia zmiany poprzez zrównanie okresu przedawnienia zwrotu nienależnie opłaconych składek na ubezpieczenie zdrowotne z okresem przedawnienia dotyczącym ubezpieczenia społecznego. W odniesieniu do ubezpieczenia zdrowotnego obecnie obowiązuje pięcioletni okres przedawnienia, a w odniesieniu do ubezpieczenia społecznego – dziesięcioletni. Po nowelizacji w obu przypadkach ten okres będzie wynosił dziesięć lat.

Zmiany dotyczące ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych odnoszą się do stworzenia dla ubezpieczonego możliwości realizacji świadczeń zdrowotnych z zakresu stomatologii i szczepień ochronnych we wszystkich placówkach medycznych, które podpisały umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia. W tej chwili według obowiązującej ustawy takie świadczenia można realizować tylko w tych placówkach, które podpisały umowę z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Nowelizacja wprowadza udogodnienie, rozszerzenie względem osób, które na przykład uległy wypadkowi. Teraz nie będą musiały one korzystać wyłącznie z placówek, z którymi umowę podpisał ZUS. Poszkodowani będą mogli korzystać ze wszystkich placówek opieki zdrowotnej, które podpisały umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Ostatnia zmiana dotyczy ustawy o emeryturach pomostowych i polega na tym, że prezes Rady Ministrów przekazał nadzór w tym zakresie ministrowi pracy i polityki społecznej. Według funkcjonującej ustawy o emeryturach pomostowych tworzenie rocznych planów finansowych Funduszu Emerytur Pomostowych i sprawozdawczość z ich wykonania nadal pozostaje w zakresie kompetencji prezesa Rady Ministrów, a nie ministra pracy i polityki społecznej, stąd też wynika propozycja przeniesienia tych obo-

Poseł Sprawozdawca Norbert Raba

wiązków do zakresu kompetencji ministra pracy i polityki społecznej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak już powiedziałem na wstępie, ustawa nie wywoływała żadnych kontrowersji czy gwałtownych lub burzliwych dyskusji, takich jak ta, która odbyła się tu dziś rano w związku z inną ustawą. Wszystkie kluby i wszyscy posłowie raczej byli tutaj zgodni. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny prosi Wysoką Izbę o uchwalenie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jerzy Ziętek w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Ziętek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3753).

Wysoka Izbo! Projekt przewiduje nowelizację przepisów czterech ustaw. Zmiany te są konieczne i wynikają z treści orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 maja 2010 r., orzecznictwa Sądu Najwyższego, dyrektywy Rady Europy z dnia 27 listopada 2000 r. oraz przepisów zakwestionowanych przez rzecznika praw obywatelskich.

Po pierwsze, w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. projekt nowelizacji dokonuje zmian w art. 24 i uchyla w art. 93 ust. 4 pkt 5. Pozwoliło to na określenie równoważnych zasad ochrony praw majątkowych płatników składek i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie dochodzenia roszczeń z tytułu składek ubezpieczeniowych. Zmiana ta stanowi realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w którym trybunał orzekł o niezgodności art. 24 ust. 7 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z art. 32 w związku z art. 64 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Orzeczenie trybunału spowodowało, że dotychczasowe terminy przedawnienia dotyczące nienależnie opłacanych składek nie biegają, a uprawnieni mogą bezterminowo dochodzić swoich roszczeń od ZUS. Zgodnie z nową propozycją nienależnie opłacone składki będą ulegały przedawnieniu po upływie dziesięciu lat, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o kwocie nienależnie opłaconych składek. W przy-

padku braku zawiadomienia będzie się liczył dzień opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne przez płatnika. Przyjmuje się, że bieg tych terminów będzie zawieszony w momencie wydania przez ZUS decyzji w sprawie nienależnie pobranych składek od dnia wszczęcia postępowania do dnia uprawomocnienia się decyzji. Zawieszenie terminu przedawnienia będzie następować także w przypadku, gdy wydanie decyzji w sprawie nienależnie opłaconych składek będzie uzależnione od opinii, którą wyda inny organ lub sąd. Zawieszenie ma trwać do dnia, w którym decyzja innego organu lub sądu stanie się prawomocna, nie dłużej jednak niż dwa lata.

Ponadto zawieszenie przedawnienia dotyczyłoby również sytuacji związanej ze śmiercią spadkodawcy. Obejmowałoby okres od dnia jego śmierci do dnia uprawomocnienia się postanowienia sądu dotyczącego nabycia spadku lub zarejestrowania aktu poświadczenia dziedziczenia. Okres ten nie może jednak przekroczyć dwóch lat. Nowelizacja uchyla także przepis art. 93 ust. 4 pkt 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, czym jednoznacznie reguluje problematykę odwołania inspektora kontroli Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Po drugie, w ustawie o ubezpieczeniach społecznych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych z dnia 30 października 2002 r. nowelizacja dokonuje zmian w art. 23 i uchyla art. 23a. Obecny stan prawny dotyczący możliwości realizacji świadczeń zdrowotnych tylko w placówkach medycznych wybranych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w drodze konkursu ofert powoduje znaczne wydłużenie oczekiwania przez ubezpieczonych na dostęp do tych świadczeń. Taka sytuacja naraża ich na niebezpieczeństwo wynikające z niepodjęcia właściwego sposobu leczenia lub wydłuża ten proces, co nie jest korzystne dla ich stanu zdrowia. Zmiany w ustawie o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych dotyczą wprowadzenia możliwości realizacji świadczeń zdrowotnych z zakresu stomatologii i szczepień ochronnych we wszystkich placówkach medycznych, które podpisały umowę z NFZ. Do tej pory nie było to możliwe. Zaproponowane zmiany umożliwiają więc prawidłową realizację i dostępność świadczeń zdrowotnych.

Ponadto rozliczanie kosztów świadczeń niepodlegających finansowaniu ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia, a pokrywanych z ubezpieczenia wypadkowego następować będzie bezpośrednio między ZUS a placówką medyczną, która ich udzieli, oczywiście na podstawie dokumentu księgowego wystawionego na Zakład Ubezpieczeń Społecznych przez świadczeniodawcę realizującego świadczenia zdrowotne.

Po trzecie, w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych dokonano zmian polegających na uchyleniu w art. 94 ust. 2. W związku z treścią wyroku Trybunału Konstytucyjnego zaproponowano wprowadzenie regulacji, którego skutkiem będzie stosowanie też dziesięć-

Posel Jerzy Ziętek

cioletniego okresu przedawnienia również w odniesieniu do wzajemnych rozliczeń płatników składek i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu składek na ubezpieczenia zdrowotne.

Po czwarte, w ustawie o emeryturach pomostowych z dnia 19 grudnia 2008 r. proponuje się wprowadzenie w art. 32 i 33 zmian, które nowelizują zasady dotyczące procesu tworzenia rocznych planów finansowych Funduszu Emerytur Pomostowych oraz ich sprawozdawczości.

Wysoki Sejmie! Zmiany zawarte w projekcie nowelizacji ustawy mają charakter typowo porządkujący, nie wywołują skutków finansowych, niemniej jednak chciałbym zgłosić poprawkę dotyczącą art. 1 pkt 1 lit. d ust. 6b, który otrzymałby brzmienie: Zakład zawiadamia płatnika składek o kwocie nienależnie opłaconych składek, które zgodnie z ust. 6a mogą być zwrócone, chyba że nie przekraczają wysokości kosztów upomnienia w postępowaniu egzekucyjnym. Zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 24 ust. 6b ustawy Zakład Ubezpieczeń Społecznych zawiadamia płatnika składek o nienależnie opłaconych składkach podlegających zwrotowi dopiero, gdy przekroczą one kwotę odpowiednio 5% najniższego wynagrodzenia. Obecnie wynosi ona 69 zł 30 gr.

Zaproponowany w projektowanej ustawie przepis art. 24 ust. 6b, znosząc te ograniczenia, zobowiązuje zakład do zawiadomienia płatników składek także o nieznacznych kwotach nadpłat, co nie jest racjonalne. Postulowane rozwiązanie stanowi kompromis pomiędzy ochroną interesów klientów zakładu, którzy mają prawo do uzyskania informacji o nienależnie dokonanych wpłatach z tytułu składek w celu wydania dalszych dyspozycji co do ich przeznaczenia, a potrzebą racjonalizacji wydatków publicznych. *(Dzwonek)*

Pozwolę sobie złożyć taką poprawkę.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska pozytywnie opiniuje regulacje zawarte w rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw zawarty w druku nr 3753 i będzie głosować za jego przyjęciem.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pani posłanka Halina Olendzka.

Bardzo proszę.

Posel Halina Olendzka:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu

wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw, druki sejmowe nr 3753 i 3807. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw przewiduje nowelizację 4 ustaw: ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o emeryturach pomostowych.

W projekcie ustawy z dnia 24 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w pierwszej kolejności proponuje się zmianę w art. 24 ustawy polegającą na określeniu równoważnych zasad ochrony praw majątkowych płatników składek i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie dochodzenia roszczeń z tytułu składek ubezpieczeniowych. Projektowana zmiana stanowi realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 maja 2010 r. W wyroku tym Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności art. 24 ust. 7 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z art. 32 w związku z art. 64 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie, w jakim wprowadza nierówność stron stosunku ubezpieczeniowego w zakresie zwrotu nadpłaconych składek i żądania zapłaty nieopłaconych składek.

W opinii Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proponowane zmiany w zakresie ujednoczenia zasad dochodzenia składki należnej na rzecz ZUS i składki nadpłaconej przez płatnika należy uznać za konieczne i uzasadnione. Wejście projektu ustawy w życie może pozwolić na zlikwidowanie istniejących dotychczas dysproporcji w prawach stron stosunku ubezpieczeniowego. Podobnie z uwagi na zarzut niekonstytucyjności przesłanki obligatoryjnego rozwiązania stosunku pracy z kontrolerem ZUS z powodu osiągnięcia przez niego wieku emerytalnego również zmianę w tym zakresie oceniamy bardzo pozytywnie.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie ma także zastrzeżeń do zmian w ustawie o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, a także ustawie o emeryturach pomostowych. W przypadku proponowanych zmian w ustawie o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych podzielamy pogląd projektodawcy, że zmiana w zakresie świadczeniodawcy świadczeń stomatologicznych i szczepień ochronnych, którym będzie każda placówka medyczna, z którą Narodowy Fundusz Zdrowia ma podpisany kontrakt na świadczenia, rozszerzy krąg podmiotów, z których usług będą mogli skorzystać ubezpieczeni.

Także zmianę w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych należy uznać za zasadną. Jest ona konsekwencją nowelizacji ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Posel Halina Olendzka

W obszarze proponowanej nowelizacji ustawy o emeryturach pomostowych zmiana w zakresie przekazywania planów finansowych Funduszu Emerytur Pomostowych ma charakter porządkujący. Jednakże Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość dostrzega zasadność wprowadzenia zasady opiniowania przez Radę Nadzorczą ZUS wszystkich planów finansowych oraz sprawozdań z wykonania planów finansowych, które przygotowuje i opracowanie Zarząd Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Proponujemy, aby również w przypadku dokumentów, o których mowa w art. 33 pkt 1 i 2 ustawy o emeryturach pomostowych, wprowadzić obowiązek opiniowania ich przez Radę Nadzorczą ZUS przed przedłożeniem do ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego. Przedmiotowa propozycja będzie w pełni korespondowała z uregulowaniami obowiązującymi na gruncie art. 74 ust. 3 pkt 4 i 5a ustawy z dnia 24 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Drugą zmianę w zakresie wyboru biegłego rewidenta opiniujemy pozytywnie. (*Dzwonek*)

Konkludując, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie ocenia rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw i opowiada się za kontynuacją prac parlamentarnych nad przedmiotowym projektem ustawy, oczywiście z uwzględnieniem proponowanych zmian w art. 4 pkt 2 lit. a ustawy o obowiązkowego zaopiniowania przez radę nadzorczą planu finansowego i sprawozdań z wykonania planów finansowych Funduszu Emerytur Pomostowych przed ich przedłożeniem do ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego. Pozwolę sobie tę poprawkę przekazać pani marszałek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Annę Bańkowską w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Anna Bańkowska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt ustosunkowania się w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej do projektu ustawy zawartego w druku nr 3753 oraz w druku nr 3807 zawierającym sprawozdanie komisji i przedstawić nasze stanowisko w tej sprawie. Myślę, że nie jest potrzebne, abym wchodziła w meandry tych przepisów, ponieważ przedstawił je pan poseł sprawozdawca. Bardziej szczegółowo niż poseł sprawozdawca przedstawił ten projekt poseł Ziętek. Rzadko się zdarza, że wystąpienie klubowe jest bardziej wnikliwe

od wystąpienia posła sprawozdawcy. Wszyscy już wiemy, o co chodzi w tym projekcie ustawy. W moim przekonaniu i w przekonaniu mojego klubu ten projekt głównie eliminuje nieścisłości, nierówności i niespójności w prawie, oczywiście w określonym zakresie dotyczącym 4 ustaw: o systemie ubezpieczeń społecznych, o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy, o świadczeniach opieki zdrowotnej i o emeryturach pomostowych.

SLD nie wnosi zasadniczych uwag do tego projektu. Zgadza się z koncepcją rządu. Uważamy, że dobrze się dzieje, iż będą uregulowane w takim samym stopniu kwestie dotyczące przedawnienia roszczeń wzajemnych, jak i kwestie należności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych czy stosunku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do należności z tytułu składek oraz możliwość egzekucji od ZUS ze strony płatników nienależnie opłaconych składek. Po okresie 10 lat nastąpi przedawnienie wzajemnych roszczeń zarówno wtedy, kiedy ZUS jest winien płatnikowi, jak i wtedy, kiedy płatnik jest winien ZUS. To bardzo dobrze. Ta sama zasada zostaje wprowadzona do wzajemnych relacji między rozliczeniami Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z Narodowym Funduszem Zdrowia, co również jest dobre. Okres 10 lat to dobry termin, w każdym przypadku jednakowy. Porządkuje to sprawy i równocześnie eliminuje nieprawidłowości i złą sytuację, jaka zaistniała po wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Pozytywnie odnosimy się do propozycji dotyczącej zmiany w ustawie o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy. To, co proponuje rząd, jest logiczniejsze. Po co utrudniać ludziom, którzy ulegli wypadkowi przy pracy albo których choroba wiąże się z chorobą zawodową, dostęp do służby stomatologicznej i różnego rodzaju szczepień ochronnych wtedy, kiedy jest to wyznaczone, stwierdzając: czekajcie w kolejce, będziecie mieć te usługi świadczone w instytucjach, które wyłoni ZUS w drodze konkursu. To rozwiązanie jest logiczne. Równie zasadne jest dokonywanie modyfikacji w ustawie o emeryturach pomostowych. Jest to dobrze zaproponowane przez rząd, nie ma sensu włączać prezesa Rady Ministrów do kwestii, które należą do obowiązków prezesa ZUS, a leżą w gestii ministra właściwego do spraw ubezpieczeń społecznych, i tak powinno być.

Chciałabym natomiast zwrócić uwagę na taki jeden pieprzyk, że tak powiem, w tych sprawach. Mianowicie równocześnie w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych proponuje się wykreślenie art. 93 ust. 4 pkt 5. Czego ten artykuł dotyczył? Otóż dotyczył on warunków, które musi spełniać prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wobec pracowników inspekcji kontrolnej w ZUS. Otóż w tej chwili, jeśli chodzi o przepisy dotyczące Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w ustawie jest wymieniony katalog przesłanek warunkujących odwołanie inspektora kontroli. (*Dzwonek*)

Już kończę, pani marszałek.

Posel Anna Bańkowska

Przepis ten nakłada obowiązek odwołania ze stanowiska inspektora kontroli m.in. tych kontrolerów, którzy nabyli prawo do emerytury lub renty. Oczywiście, że to jest nierówność, którą rzecznik praw obywatelskich wydobyl na światło dzienne. Wynika to z orzeczeń Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego. Chciałabym podkreślić jeden fakt. Otóż wciąż walczymy z pracodawcami, którzy w sposób niewłaściwy interpretują przepisy dotyczące emerytur. Mówimy, że nabycie prawa nie oznacza obowiązku zwolnienia się z pracy i przejścia na emeryturę. Uświadamiamy od lat, że prawo do emerytury nie oznacza konieczności redukcji takiego pracownika, to jest prawo, de facto ma on wybór. Natomiast w przepisach dotyczących Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jest wpisany, o kuriozum, obowiązek. Jeśli ktoś uzyskał prawo do emerytury lub renty, musi być przez prezesa odwołany z funkcji inspektora. Przyznacie państwo, że to się w głowie nie mieści, dlatego tym bardziej mówię, że należy te ustawy wprowadzić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prace Wysokiej Izby nad projektem ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw dotyczą tzw. ustawy porządkującej. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera zapisy zawarte w niniejszym sprawozdaniu komisji, zresztą były one bardzo obszernie i wnikliwie omówione przez moich przedmówców. Niemniej jednak aktualny etap pracy nowelizacyjnej przy dobrej woli Wysokiej Izby stwarza możliwość i daje szansę ustawowego usankcjonowania zamierzeń rządowych w kwestii zmniejszenia składki do OFE.

Otóż w przygotowywanym przez rząd projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych zawarty jest zapis zmierzający do zmniejszenia składki do OFE z 7 do 2,3% wynagrodzenia. Konieczność ta uzasadniana jest stałym powodowaniem wzrostu potrzeb pożyczkowych państwa i narastaniem długu publicznego, który zbliża się do drugiego progu ostrożnościowego, określonego w ustawie o finansach publicznych na poziomie 55% PKB. Warto wspomnieć, że tylko w roku 2010 wysokość składki przekazywanej do OFE wyniosła 22,5 mld zł, to jest 1,6%

PKB, zaś od początku reformy emerytalnej w 1999 r. do 2010 r. bezpośredni koszt refundacji z budżetu państwa ubytku składki emerytalnej w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wskutek jej przekazania do OFE wyniósł 162 mld zł.

Klub PSL proponuje realizację głównych celów projektowanej przez Radę Ministrów ingerencji legislacyjnej w terminie umożliwiającym jej wejście w życie z dniem 1 kwietnia 2011 r. Rządowy projekt jest dziś na etapie uzgodnień międzyresortowych i zachodzi obawa niewejścia w życie tego rozwiązania z dniem 1 kwietnia. Ktoś może spytać, dlaczego to szybkie działanie jest takie ważne. Po pierwsze, urzędy pracy bombardują nas, że nie mają środków na walkę z bezrobociem. Minister finansów, jak już wcześniej wspomniałem, w obecnej sytuacji nie może tego uczynić ze względu na konieczność ograniczenia długu publicznego, który, jak powiedziałem, zbliża się do drugiego progu ostrożnościowego, określonego w ustawie o finansach publicznych.

Jeżeli poprawka, którą za chwilę pani marszałek przekaże, została by uchwalona, byłoby możliwe odblokowanie Funduszu Pracy. Są to środki na aktywizację zawodową, staże dla absolwentów, szkolenia młodocianych, prace interwencyjne, roboty publiczne, dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Data wejścia w życie tego rozwiązania jest również istotna ze względu na możliwość zwiększenia wsparcia aktywnych form walki z bezrobociem ze środków Funduszu Pracy jeszcze przed 1 maja, a więc datą otwarcia rynków pracy Niemiec i Austrii. Wsparcie to jest istotne, ponieważ w przeciwnym razie Polsce zagraża drenaż naszego rynku pracy z osób wykwalifikowanych, zwłaszcza młodzieży, która podejmuje pracę za granicą.

Wysoka Izbo! Dlaczego takie wyczulenie klubu PSL akurat przy tym temacie? Powiem wprost, że otworzył nam oczy profesor Leszek Balcerowicz, który nie zgadza się z pracami rządowymi zmierzającymi do zmniejszenia składki do OFE. Leszek Balcerowicz wskazał po prostu możliwość pozyskania środków. Powiedział, że można obniżyć wymiar urlopów macierzyńskich, rozważyć zabranie becikowego, likwidację ulgi rodzinnej, ulgi internetowej, prywatyzację Orlenu, KGHM. Pytam się, co jeszcze i komu zabierzemy, by OFE dostały środki. Co w przyszłym roku, co w latach następnych? Ktoś powie, Wysoka Izbo, że może zmieni się koalicja, więc niech ktoś się martwi. Ja powiem, że finanse państwa i budżet państwa to nie są sprawy dla koalicji czy dla samego Sejmu, to są sprawy dotyczące państwa i przyszłości całego społeczeństwa.

Chciałbym przekazać pani marszałek tę poprawkę wraz z uzasadnieniem.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Proszę jednak stronę rządową, żeby się do tego ustosunkowała, ponieważ nasza poprawka wychodzi naprzeciw staraniom, które podejmuje Rada Ministrów. Można po prostu za jednym pociągnięciem rozwiązać tę kwestię. Rzeczywiście gwarantuje to stabilność finansów państwa, tę najważniejszą rzecz, za którą minister finansów, pan premier i Rada Ministrów odpowiadają. Oczywiście chodzi o obecną koalicję, ale sprawy te dotyczą również całego społeczeństwa. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie.

Do zadania pytań zgłosiło się czworo posłów.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze zapisać do zadania pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W wyniku wejścia w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dniem 1 czerwca 2010 r. dotychczasowe terminy przedawnienia dotyczące nienależnie opłaconych składek nie biegną, a uprawnieni mogą dochodzić swoich roszczeń od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Stąd moje pytanie do pani minister, właściwie do rządu, dlaczego dopiero po upływie pół roku od wyroku Trybunału Konstytucyjnego rząd przygotował projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Drugie pytanie. Dlaczego rząd nie uwzględnił zastrzeżeń Krajowej Izby Gospodarczej i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w przedmiocie zmian w ustawie z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych w zakresie zasad wyboru podmiotów wykonujących świadczenia zdrowotne z zakresu stomatologii i szczepień ochronnych? Zapis dotyczy ograniczenia katalogu placówek jedynie do tych, które mają podpisane umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Stanisław Stec, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Stanisław Stec:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Pierwsze pytanie jest związane z poprawką, którą proponuje klub Platformy, między innymi w zakresie zawiadamiania płatnika, że ma nadpłatę. Czy zamiast wysyłać zawiadomienie nie lepiej od razu zwrócić tę nadpłatę? Będzie mniej kosztów, a płatnik szybciej otrzyma pieniądze. To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie. Czy resort zmienił zdanie w zakresie możliwości rozkładania na raty części składki, którą płaci pracownik, bo dotychczas takiej możliwości nie ma? Umożliwiłoby to płatnikom rozłożenie na raty całości zobowiązań, a ZUS-owi wyegzekwowanie tych zobowiązań bez potrzeby likwidacji firmy. *(Dzwonek)* Takie możliwości urzędy skarbowe realizują wobec podatku dochodowego od osób fizycznych, który też jest pobierany z listy płac. Dlaczego tutaj resort tak uporczywie trzyma się tej zasady? Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zada pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W omawianym projekcie ustawy, w art. 32 ustawy o emeryturach pomostowych, proponuje się, aby minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego wraz z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych uczestniczył również w procesie tworzenia rocznych planów finansowych Funduszu Emerytur Pomostowych. W art. 33 te same ustawy proponuje się, aby wybór biegłego rewidenta należał do zadań Rady Nadzorczej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Panie ministrze, czy nie należałoby rozważyć możliwości, by wybór biegłego rewidenta mającego zbadać księgi rachunkowe Funduszu Emerytur Pomostowych należał również do zadań ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej, ma głos.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Bańkowska:

Dziękuję.

Pani minister, nierówności w przepisach ubezpieczeniowych jest dużo więcej, chciałabym podnieść tylko niektóre kwestie i zapytać, co rząd na to.

Posel Anna Bańkowska

Otóż mamy próg dochodowy w ustawie o świadczeniach rodzinnych wynoszący 504 zł, a przy ustawie o alimentach – 720 zł. Czyli kiedy wspomagamy rodzinę, dochód musi być dużo niższy niż wtedy, kiedy płacimy za osobę zobowiązaną do alimentacji.

Kolejna sprawa. Świadczenie pielęgnacyjne należy się osobie sprawującej opiekę nad osobą niepełnosprawną, wymagającą pomocą osób drugich, natomiast jeśli ktoś sprawuje opiekę nad dwojgiem ludzi niepełnosprawnych pozostających w związku małżeńskim, świadczenie pielęgnacyjne się nie należy. Złożyliśmy stosowny projekt, leży on i czeka w komisji. (*Dzwonek*)

Przeliczenie nowej kwoty bazowej w emeryturach. Ci, co zarabiali kiedyś mniej, nic nie oddawali ponad to, co mają wliczone do podstawy wymiaru emerytury na rzecz Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Pracując, mogą sobie przeliczać emeryturę w oparciu o nową kwotę bazową, inni, nie ci, którzy mają ograniczoną podstawę wymiaru do 250% przeciętnego – nie. Można by było mnożyć te przykłady. Co rząd na to?

Kapitał początkowy. Osoby o krótszym stażu przed 1999 r. niż sześć miesięcy nie mają go. Zbieram w tej chwili podpisy pod tą ustawą. Czy rząd jest gotów poprzeć te projekty poselskie albo wnieść w tych kwestiach, o których mówiłam, jakieś inicjatywy?

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

Posel Anna Bańkowska:

Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej, zada pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Korzystam z pani obecności, a wiem, że pani zawsze udzieli odpowiedzi na kwestie poza tematyką posiedzenia.

Kwestia dotycząca środków na aktywne formy zwalczania bezrobocia, mówił o tym między innymi pan poseł Stefaniuk. Plan finansowy Funduszu Pracy na ten rok w tej sprawie, w tym obszarze, jest bardzo ubogi. Prawie 70% mniej środków na staże Funduszu Pracy powoduje, że w tej chwili bardzo

wielu młodych ludzi odbija się od drzwi urzędów pracy, otrzymuje informację, że tych środków jest bardzo mało.

W związku z powyższym chciałbym zapytać, czy istnieje szansa, zdaniem pani minister, zwiększenia w ciągu roku środków na aktywne formy w obszarze staży, zwłaszcza że niestety dane statystyczne dotyczące bezrobocia nie są, przynajmniej w prognozie rządowej... tak więc ten problem będzie się nasilał. Dlatego też, gdyby pani minister uznała za stosowne i miała nowe informacje, będę z góry wdzięczny.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Marka Buciora.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Przede wszystkim bardzo dziękuję za bardzo sprawne, merytoryczne przedstawienie projektowanej ustawy, jak również za bardzo sprawne prace.

Właściwie przedmiot ustawy został przedłożony, został omówiony bardzo szczegółowo. Nie będę tego wszystkiego powtarzał, rozumiem, że jest poparcie wszystkich klubów dla ustawy i za to serdecznie dziękuję.

Odnosnie do pytań. Pierwsze pytanie dotyczyło tego, dlaczego ustawa po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 15 czerwca 2010 r. dopiero dziś jest uchwalana. Dziś jest 2 lutego. Proszę państwa, jeśli chodzi o tryb uchwalenia ustawy, oznacza to, że musi zapaść wyrok, musi nastąpić ogłoszenie jego uzasadnienia, muszą być prace resortowe, muszą nastąpić konsultacje społeczne, uzgodnienia międzyresortowe. To jest właśnie te pół roku i w tym czasie kończymy praktycznie drugie czytanie. Tak więc to nie jest wolny tryb, to jest nawet szybki tryb.

Odnosnie do zastrzeżeń dotyczących wypadków przy pracy, wyboru stomatologa. Proszę państwa, to osoba ubezpieczona, która ulegnie wypadkowi przy pracy, wybierze tego stomatologa. ZUS nie będzie wybierał dla niej placówki, a więc już bardziej pozytywnie nie można podejść do ubezpieczonego, bo to jest zagwarantowanie mu pełnej realizacji, pełnej swobody, możliwości zrealizowania oczekiwań, chociażby co do wyboru lekarza.

Następna kwestia. Dlaczego środki nie mogą być od razu zwrócone, zawiadamia się zainteresowanego

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

i dopiero może dojść do zwrotu. Po pierwsze, te środki mogą zostać zaliczone na poczet przyszłych składek. To jest jedna możliwość. Po drugie, jeżeli chcemy zwrócić, to musimy znać formę, w jakiej mamy zwrócić. Czy mamy wysyłać na adres domowy, a jeżeli adres zameldowania nie jest adresem zamieszkania? Różnie może być, więc to jest chyba najlepsze rozwiązanie.

Kolejna kwestia, dotycząca wyboru biegłego rewidenta. Dlaczego Rada Nadzorcza ZUS, a nie minister pracy i polityki społecznej? Bo Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma Radę Nadzorczą ZUS, która uczestniczy w konstruowaniu planów finansowych, w każdym razie je opiniuje, i później dokonuje wyboru biegłego rewidenta, czy to dla planu finansowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych czy Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a więc jest to pełna standaryzacja, ujednoczenie. Stąd też poprawkę, którą przed chwilą widziałem, jesteśmy jak najbardziej skłonni przyjąć. Jesteśmy również skłonni przyjąć poprawkę zgłoszoną przez klub PO, jako strona rządowa popieramy poprawką klubu Platformy Obywatelskiej, bo dotyczy ona zaniechania w każdym wypadku informowania. Jeżeli koszty informacji mają być wyższe, to wydaje się to błędne.

I kolejna grupa pytań dotyczących tych nierówności. Niewątpliwie będziemy chcieli je zlikwidować, ale wszyscy wiemy, że z likwidacją nierówności, podnoszeniem progów dochodowych jest tak, jak ze świadczeniami rodzinnymi, przecież jeszcze istotniejsze byłoby podniesienie progu dochodowego przy świadczeniach z pomocy społecznej. Wszystkie te progi są różne, w przypadku pomocy społecznej jest on jeszcze niższy, przy świadczeniu rodzinnym wynosi 504 zł na zdrowe dziecko, a przy alimentach – 720 zł. Warto byłoby zlikwidować te różnice, ale żeby tego dokonywać, trzeba mieć środki, a środki trzeba pozyskać. Uczestniczycie państwo w życiu publicznym, wicie, jakie toczą się dyskusje, słyszycie też inne propozycje, więc to wszystko jest... Widzimy pewne alternatywy, właściwie dysjunkcje, czyli albo to, albo to, pewne wybory, przed którymi staje i Rada Ministrów, i parlament.

Odnośnie do wprowadzenia aktywnych form zwalczania bezrobocia i kwestii Funduszu Pracy, to wiem, że za chwilę wypowie się pani minister Fedak i udzieli państwu odpowiedzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu ministrowi.

O głos poprosiła pani Jolanta Fedak, minister pracy i polityki społecznej.

Bardzo proszę, pani minister.

Minister Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Fedak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo serdecznie dziękuję za szybkie i sprawne obradowanie nad ustawą. Chciałabym odnieść się do poprawek, które zgłosiły Platforma Obywatelska, Prawo i Sprawiedliwość i klub Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przeanalizujemy je dokładnie pod względem prawnym i legislacyjnym, ale po takim pierwszym oglądzie sprawy wydaje się, że wychodzą one naprzeciw postulatowi rządu, że są zgodne z naszą polityką. Jasne, że koszty egzekucji nie mogą być wyższe niż sama egzekucja.

Sensowna jest również poprawka zgłoszona przez panią poseł Olendzką, która dotyczy porządkowania systemu przy przechodzeniu z jednego organu do drugiego, a także tworzenia nowego systemu emerytur pomostowych.

Zgodna z polityką rządu jest również poprawka pana posła Stefaniuka. Faktycznie w przedłożeniu rządowym, które w tej chwili jest w fazie konsultacji, zaproponowaliśmy obniżenie czy zmniejszenie składki do otwartych funduszy emerytalnych z 7 do 2,4% od wynagrodzeń w okresie dwuletnim, czyli przez najbliższe dwa lata, począwszy od uchwalenia ustawy. Rząd zapowiadał, że przygotowuje tę ustawę na 1 kwietnia.

Na pytanie, które zadał pan poseł Tomaszewski, a które dotyczy Funduszu Pracy, chciałabym odpowiedzieć w ten sposób. Zdajemy sobie sprawę, że realizacja planu finansowego Funduszu Pracy będzie bardzo trudna. Związane jest to m.in. z tym, że rząd bardzo dobrze kontroluje wydatki, aby nie przekroczyć progu 55%. Środki pozyskiwane od przedsiębiorców są uwzględnione w budżecie Funduszu Pracy i mogą być przeznaczone na aktywne formy walki z bezrobociem, czyli na staże absolwenckie, na dotacje do rozpoczynanej działalności gospodarczej, na roboty publiczne bądź prace interwencyjne, czyli na te wszystkie najbardziej efektywne formy, odnoszące się zwłaszcza do ludzi młodych. Oczywiście będzie to możliwe po uzyskaniu opinii sejmowej komisji ds. budżetu i po pozytywnej decyzji ministra finansów podjętej na wniosek ministra pracy.

Trzeba jednak cały czas pamiętać, że priorytetem rządu i, jak sądzę kolejnych rządów również, jest próg 55% w stosunku do długu publicznego, który nasze państwo może w najbliższym czasie przekroczyć.

Dzisiaj rozmawiamy o poprawce, która umożliwi odblokowanie środków z Funduszu Pracy w zapowiedzianym terminie przed 1 kwietnia. Więc jeżeli państwo posłowie będziecie, że tak powiem, sprzyjali uruchomieniu środków z Funduszu Pracy, co jest możliwe bez zmiany ustawy, również posłowie PiS, ale także posłowie koalicji, wtedy absolutnie będzie to możliwe i na pewno zwiększymy środki, zwłaszcza te przeznaczone na najbardziej aktywne formy zwalczania bezrobocia.

Minister Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Fedak

Jeszcze raz chcę podkreślić, że już samo ograniczenie przekazywanej składki będzie miało pozytywny wpływ na bezpieczeństwo i wysokość naszych przyszłych emerytur. Ograniczy to koszty transakcyjne, czyli koszty opłat i prowizji, o 1 mld zł, a także pozwoli rządowi na prowadzenie systematycznej polityki w sprawie wydatków związanej z potrzebami państwa, a nie z potrzebami otwartych funduszy emerytalnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani minister.
Zamykam dyskusję.

Ponieważ w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 35. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy (druki nr 3813 i 3840).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Wójcika.

Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

Komisja rozpatrzyła ten projekt ustawy w dniu wczorajszym. Ja występuję jako sprawozdawca komisji i nie będę w żaden sposób podejmował tu jakiegokolwiek politycznej polemiki, ale projekt rzeczywiście budził emocje. Część posiedzenia komisji związanego z rozpatrywaniem tego projektu była bardzo emocjonalna. Nie jest moją rolą relacjonowanie przebiegu tej dyskusji i tak naprawdę chciałbym skupić się na merytorycznych zmianach, które komisja wprowadziła w projekcie ustawy.

Otóż rozpatrując projekt ustawy składający się z art. 1, art. 2 i art. 3, komisja wprowadziła merytoryczne zmiany, które za chwilę omówię, do art. 1. Jeżeli chodzi o art. 2, to były to zmiany wprowadza-

ne w przepisach wprowadzających ustawę Kodeks wyborczy. Komisja doszła do wniosku, że takie zmiany są po prostu niepotrzebne, dlatego zrezygnowaliśmy z art. 2. Uważamy, że rozwiązania zaproponowane w projekcie ustawy będą mogły być zastosowane bez potrzeby wprowadzenia zmiany w przepisach wprowadzających, więc zrezygnowaliśmy z art. 2. W art. 3, który określa termin wejścia ustawy w życie, komisja nie wprowadziła żadnych zmian.

Jeżeli chodzi o art. 1 ustawy, który zawiera propozycję merytoryczną związaną z likwidacją spotów wyborczych, to taką zmianą najbardziej istotną, która, jak myślę, wzbudziła też kontrowersje na posiedzeniu komisji, była rezygnacja z zakazu reklamy w prasie. Pierwotny projekt przedłożenia zakładał zakaz reklamy w prasie drukowanej oraz zakaz rozpowszechniania płatnych spotów wyborczych w radiu i w telewizji. Komisja uznała, że powinniśmy wyłączyć z tego zakazu prasę, w związku z czym projekt w tym momencie, w przedłożeniu przygotowanym przez komisję, zakłada, że zabronione będą spoty o charakterze agitacji wyborczej w radiu i w telewizji rozpowszechniane odpłatnie.

Komisja doprecyzowała też przepisy. Bardzo pomogła nam tutaj Państwowa Komisja Wyborcza, dlatego że projekt przygotowany przez wnioskodawców niestety nie uwzględnił niezbędnych konsekwencji. Tych zmian w przepisach było kilka, natomiast były one związane tylko z tym właśnie elementem, czyli likwidacją spotów wyborczych o charakterze agitacji. Komisja doprecyzowała przepis karny, który dotyczy tego, iż odpowiedzialność karną będzie ponosiła również osoba, która prowadzi odpłatną agitację wyborczą w radiu i w telewizji. Wiem, że ta sprawa może budzić kontrowersje, czego przykładem było posiedzenie komisji. Proszę pamiętać, że kodeks posługuje się swoją terminologią, swoimi definicjami. Kodeks wyborczy wprowadza nowość w polskim prawie wyborczym, tj. definicję agitacji wyborczej. Zdajemy sobie sprawę z tego, że w chwili obecnej urobek prac podkomisji może wywoływać dyskusję – w moim przekonaniu w czasie drugiego czytania taka dyskusja również powinna się odbyć – tenże urobek zakłada podział spotów. Są spoty, które mają być emitowane w czasie nieodpłatnym, tutaj nic się nie zmienia. W ramach tego czasu można w mediach publicznych prowadzić agitację wyborczą. Natomiast te nowe pojęcia, które są stosowane w Kodeksie wyborczym, ta definicja agitacji wymusiła na nas zastosowanie takiego podziału: są materiały, które mają charakter agitacji wyborczej, i materiały, które nie mają takiego charakteru.

Myślę, że jest to rozwiązanie warte uwagi. Doprowadziło do tego, że z jednej strony można zrezygnować z czegoś, co wnioskodawcy chcieli zlikwidować – chodzi o niemerytoryczne spoty telewizyjne, które działały na emocje, bardzo często jątrzyły, wzbudzały niepotrzebne emocje w społeczeństwie – a z drugiej strony umożliwić emisję grupy spotów o charakterze audycji wyborczych, o charakterze programowym. To

Posel Sprawozdawca Marek Wójcik

rozdzielenie jest możliwe, dlatego że Kodeks wyborczy, tak jak wspominałem, zawiera definicję agitacji wyborczej. Pozostaje poważny problem związany z tym, w oparciu o jakie kryteria rozróżniać, co jest treścią programową, a co jest treścią związaną z agitacją wyborczą. Myślę, że podczas drugiego czytania zostanie na ten temat przeprowadzona dyskusja. Przypuszczam, że jeżeli zostaną zgłoszone stosowne poprawki, dyskusja taka odbędzie się również na posiedzeniu komisji.

Pamiętajmy, jakie jest tempo prac nad tym projektem. Chcielibyśmy, żeby ustawa weszła w życie w takim terminie, by mogła mieć zastosowanie już do następnych wyborów parlamentarnych. Taka dyskusja powinna więc odbywać się nie tylko w ramach pierwszego czytania na posiedzeniu komisji, ale również podczas posiedzeń Wysokiej Izby. Mam nadzieję, że do samego końca będziemy merytorycznie pracować nad tym, żeby idea ograniczenia możliwości czy wręcz likwidacji emisji w radiu i w telewizji nieodpłatnych spotów wyborczych, którą wsparła zdecydowana większość klubów, została jak najpełniej zrealizowana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Adam Żyliński.

Posel Adam Żyliński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego (druk nr 3840).

Wczoraj komisja rozpatrywała projekt dotyczący zmiany ustawy Kodeks wyborczy złożony przez grupę posłów z klubu Polska jest Najważniejsza. Projektowana regulacja zakłada zniesienie możliwości publikacji płatnych ogłoszeń, audycji wyborczych w prasie, rozgłośniach radiowych i stacjach telewizyjnych. Intencje wnioskodawców zostały szeroko omówione przez przedstawicieli wszystkich klubów i kół reprezentowanych w parlamencie w trakcie dyskusji na sali plenarnej. Zdecydowano o skierowaniu projektu ustawy do prac w komisji. Nie ma potrzeby tego powtarzać. Na posiedzeniu komisji przegłosowano jedną zasadniczą korektę. Jej istota sprowadziła się do wykreślenia z proponowanej przez klub PPN regula-

cji zakazu odpłatnego prowadzenia agitacji wyborczej w prasie drukowanej, w tym w szczególności zamieszczenia ogłoszeń i reklam. Podtrzymany został zakaz odpłatnej agitacji wyborczej w radiu i w telewizji.

Platforma Obywatelska popiera sprawozdanie komisji. Jednakże posiedzenie komisji miało bardzo burzliwy charakter. Spowodowało to trochę zamieszania i ostateczne przegłosowanie sprawozdania komisji przyniosło kilka nieścisłości i mało precyzyjnych zapisów. Stąd wnoszę 7 poprawek zgłoszonych przez mój klub, które w przejrzysty, niebudzący kontrowersji sposób porządkują główne założenia zmian w ustawie. Oddzielnym zagadnieniem okazał się termin wejścia w życie ustawy. W tym przypadku klub Platforma Obywatelska zgłasza kolejną poprawkę, nadając art. 2 następujące brzmienie: Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Dziękuję.

(Posel Eugeniusz Kłopotek: Bogu niech będą dzięki, że was oświecił.)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Marek Ast.

Bardzo proszę.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy (druki nr 3813 i 3840).

Po wczorajszej debacie miałem cichą nadzieję, że Wysoka Izba w sposób poważny potraktuje projekt, który jest i kontrowersyjny, i wkracza daleko w prawa i wolności obywatelskie. Stało się inaczej. Z powodów dla mnie zupełnie niezrozumiałych przyjęliście państwo, mówię tutaj o koalicji rządzącej, szybki tryb procedowania. Podczas wczorajszego posiedzenia komisji, jak mówił pan poseł Platformy Obywatelskiej, panowała gorąca atmosfera. Liczyliśmy na dyskusję bazującą na rzeczowych argumentach, liczyliśmy na to, że komisja rzeczywiście pochyli się nad tym projektem, bo zawiera on rozwiązania praktycznie niedopuszczalne, ograniczające wolność słowa, wolność obrotu gospodarczego. Liczyliśmy na to, że w pracach tej komisji wezmą udział przedstawiciele wydawców, przedstawiciele zainteresowanych środowisk – mam na myśli środowiska związane z prasą, radiem, telewizją – i przedstawią swoje stanowiska i opinie w przedmiocie tej ustawy. Nic takiego się nie wydarzyło.

Posel Marek Ast

Mamy duże wątpliwości co do konstytucyjności zapisów w tym projekcie. Nie uzyskaliśmy w trakcie posiedzenia komisji odpowiedzi na ten temat. Nie mamy opinii co do konstytucyjności tego projektu, a przecież, jak powiedziałem, projekt w sposób oczywisty ogranicza wolność słowa. Prawdę powiedziawszy nie jest wymierzony w Prawo i Sprawiedliwość. Państwo spodziewaliście się, że znacznie utrudni on nam prowadzenie kampanii wyborczej chociażby ze względu na te osławione spoty, których tak mocno państwo się obawiacie. Ten projekt jest wymierzony przede wszystkim w prawa obywatelskie: obywatelskie prawo do pełnej informacji, informacji o programach partii, które uczestniczą w wyborach, prawo do rzetelnej informacji ze strony opozycji o poczynaniach rządu. Tego obywatele, jeżeli te zapisy wejdą w życie, w trakcie kampanii wyborczej nie usłyszą.

Z tego też względu proponujemy poprawki do przedłożenia komisyjnego, tym bardziej, że projekt, który wyszedł z komisji, to zupełnie inny projekt niż ten, który został złożony przez wnioskodawców. Zawiera, tak jak zresztą było tutaj powiedziane, wiele niespójności. Jedną z nich jest ta, która z jednej strony mówi o zakazie prowadzenia agitacji wyborczej w radiu i w telewizji, a z drugiej strony dopuszcza możliwość prowadzenia kampanii wyborczej w radiu i w telewizji. Będzie to powodowało trudności interpretacyjne. Tak naprawdę można byłoby powiedzieć, że ta ustawa niczego nie zakazuje, skoro kampanię wyborczą w radiu i w telewizji będzie można prowadzić. Nie jest tam napisane, że kampanii nie można będzie prowadzić odpłatnie. W tej sytuacji oczywiście zgłaszamy do projektu ustawy poprawki. Najistotniejsza z nich polega po prostu na skreśleniu całego pkt 1, czyli tego, który mówi o zabronieniu prowadzenia odpłatnej agitacji wyborczej w radiu i telewizji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Kochanowskiego w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jan Kochanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wyrazić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej, zawartego w druku nr 3840, o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy, druk nr 3813.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam wrażenie, iż koalicja rządząca całe bieżące posiedzenie Sejmu podporządkowała tej ustawie.

(Posel Eugeniusz Kłopotek: Zostaw PSL.)

No, ale...

(Posel Eugeniusz Kłopotek: ...to PJN.)

Mówię, że mam takie wrażenie.

Chcę powiedzieć, że jeżeli naprawdę tak bardzo zależało wam na tej ustawie – my ją zresztą po części popieramy – to trzeba było po prostu dobrze ją zrobić, tak, żeby nie było kontrowersji i nie było uwag co do przekazanej tutaj treści.

Mnie jednak bardziej bulwersuje przebieg posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej. Po raz pierwszy od początku funkcjonowania tej komisji mieliśmy do czynienia z sytuacją, która zdarzyła się na wczorajszym posiedzeniu. Nie dość, że nikt nie słuchał głosów opozycji, ale nie brano też pod uwagę opinii ekspertów, po trosze nie słuchano również przedstawicieli Biura Legislacyjnego i próbowano przepychać kolanem to, co najważniejsze. Na dodatek jeszcze to posłowie PJN zgłosili projekt ustawy i są wnioskodawcami, a po poprawce zgłoszonej przez kolegów z Platformy Obywatelskiej tamten projekt poszedł do kosza i okazało się, że mamy projekt Platformy Obywatelskiej. I on też jest do kitu.

(Posel Beata Mazurek: Dobrze, dobrze, panie pośle.)

Trzeba coś z tym zrobić.

Przejdę teraz do projektu. Co możemy powiedzieć? Pytania nasuwają się same. Jeżeli zabraniamy płatnej agitacji w telewizji i radiu, to skąd się wzięło to, że wykreśliliście prasę? Nie wiemy skąd to się wzięło. To jest pierwsze pytanie.

Po drugie, w tym art. 108 zabraniamy płatnej agitacji wyborczej w telewizji i radiu, a w art. 119 mówimy, że można prowadzić kampanię wyborczą. Przeanalizowałem ten zapis i tam nie jest wyraźnie napisane, czy płatnie, czy niepłatnie, w jaki sposób itd. Czy to Państwowa Komisja Wyborcza rozstrzygnie, w którym momencie była agitacja, a w którym była kampania? Nie wiemy. Ponadto zapisaliśmy, że Państwowa Komisja Wyborcza może cofnąć partii subwencję. Co się stanie w sytuacji, kiedy Państwowa Komisja Wyborcza uzna, że to nie była kampania, a była agitacja, i cofnie subwencję partii? Co się wtedy stanie? W przypadku tego zapisu można bowiem zrobić wszystko.

(Posel Andrzej Mikołaj Dera: Nie będzie opozycji, panie pośle...)

(Posel Eugeniusz Kłopotek: Agitacja, a potem kampania.)

Można wszystko zrobić. Kto będzie to rozstrzygał?

(Posel Eugeniusz Kłopotek: Marek też się śmieje.)

Klub Poselski SLD pod takim projektem, jaki wyszedł z komisji, absolutnie się nie podpisze, chociaż jesteśmy przeciw kampanii na spoty za pieniądze podatników, bo to jest też troszeczkę przeżytek i nie wiem, czy to są pieniądze wydane racjonalnie. Myślmy tutaj o prezentacji programów wyborczych w

Posel Jan Kochanowski

trakcie bezpośrednich spotkań z wyborcami itd., nie mówiąc już o tym, że w tych kampaniach samorządowych to w ogóle dotarcie do wyborcy bezpośrednio na ulicy, w zakładzie pracy, w miejscu jest ważniejsze niż, powiedzmy, spoty telewizyjne. Nie może też być tak, że w tej Izbie będą siedzieli ludzie, którzy po prostu mają więcej pieniędzy. Nie może być tak, że kto ma kasę, ten robi lepsze spoty, nakręca się, ogłasza w prasie, jest wybierany, a nigdy się wyborcom na oczy nie pokazał. Tak też nie może być.

Dlatego też Sojusz Lewicy Demokratycznej zgłasza poprawki. W poprawce 1. chcemy przywrócić zakaz prowadzenia agitacji w prasie, bo uważamy, że jak zakazujemy, to zakazujemy, a nie robimy to wybiórczo: w niektórych mediach można prowadzić taką agitację płatną, w innych nie. To po pierwsze. Znosimy ten cały zapis o prowadzeniu kampanii wyborczej, bo jeśli zakazujemy, to zakazujemy, a jeżeli nie, to dajmy możliwość prowadzenia takiej kampanii. Jeżeli tak będziemy rozumieli ten projekt, to oczywiście klub SLD go poprze.

Na koniec powiem tak: mniej kuglowania, a więcej troski o to, co uchwalamy. *(Dzwonek)*

Przepraszam, jeszcze sekundę.

Odbyła się dzisiaj dyskusja o fundacjach politycznych. Robicie tam furteczkę, żeby można było zbierać pieniążki na te fundacje polityczne i one prowadziłyby bezpłatnie dla partii politycznych kampanie wyborcze. Jeżeli zostawimy zapis dotyczący kampanii wyborczej, te fundacje będą prowadziły kampanię wyborczą za pieniądze zebrane od różnych ludzi. *(Oklaski)* W związku z powyższym nic nie będziemy mogli tutaj ograniczyć. To jest kuglowanie i wprowadzanie sobie tylnymi drzwiami lewych pieniędzy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi. Proszę o poprawki, panie pośle.

Posel Jan Kochanowski:

Przepraszam bardzo. Są tutaj.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie. Jeśli chodzi o pana wątpliwości dotyczące PKW, myślę, że pewnie niebawem rozstrzygnie to Trybunał Konstytucyjny.

Dziękuję uprzejmie.

Głos zabierze pan poseł Eugeniusz Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe, i pewnie znowu zacznie od: A nie mówiłem?

Posel Eugeniusz Kłopotek:

Inaczej...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Mówił pan, mówił pan.

Posel Eugeniusz Kłopotek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeszcze 15 minut temu chciałem rozpocząć moje wystąpienie od apelu skierowanego do Platformy Obywatelskiej i PJN: Koleżanki i koledzy, nie idźcie tą drogą. Na szczęście w trakcie wystąpienia przedstawiciela Platformy Obywatelskiej pojawiła się nadzieja, że być może trochę jednak się zreflektowaliście.

(Głos z sali: My?)

Naprawdę, ten projekt w tej wersji jest po prostu nie do przyjęcia. Nawet przy największej naszej koalicyjnej lojalności.

(Poseł Andrzej Mikołaj Dera: Miłości.)

Kolego pośle Marku, sam przyznajesz mi rację, bo widzę, jak się do mnie śmiejesz. *(Wesołość na sali, oklaski).*

Dobrze, że są te poprawki, że musimy się dzisiaj jeszcze pewnie spotkać i spróbować nad nimi popracować. Bardzo dobrze, że przywróciliście 14-dniowy okres wejścia przepisów w życie od dnia ogłoszenia, a nie, że wchodzą z dniem uchwalenia.

(Poseł Waldy Dzikowski: Dla ciebie.)

Dziękuję serdecznie, jeśli to było pod moim wpływem.

(Poseł Waldy Dzikowski: My was kochamy.)

(Poseł Marek Wójcik: To z miłości.)

Bardzo bym się zdziwił, bo ostatnio raczej nie bardzo chcecie mnie słuchać, a gdybyście słuchali, pewnie byłoby nam lepiej w koalicji. To tak na marginesie.

Coś jednak nadal budzi nasz niepokój. Chcemy, żeby zrozumieli to wyborcy i potencjalni kandydaci, ale konia z rzędem temu na tej sali, kto potrafi rozróżnić, nawet przy naszych zapisach, co jest agitacją, a co kampanią wyborczą. Powiem wam szczerze – a długo już zasiadam w tej Izbie – że nie bardzo kapuję. Boję się, że o losach partii politycznych rozstrzygać będzie minister Czaplicki z przewodniczącym Rymarzem, którzy będą decydować, czy dać subwencję, czy jej nie dać, bo ktoś złamał prawo, uważał, że prowadzi kampanię wyborczą, a prowadził agitację wyborczą.

Dlatego zobaczę, bo nie znam do końca wszystkich tych poprawek. Spotkamy się i może da się z tego jeszcze coś uratować. Nie podzielam do końca stanowiska Prawa i Sprawiedliwości, bo jeśli chodzi o samą ideę, żeby ograniczyć to szaleństwo medialne, to w zasadzie, co tu dużo mówić, okładanie się tymi maczetami czy maczugami, to coś jest na rzeczy, tym bar-

Posel Eugeniusz Kłopotek

dziej że przywróciliśmy w stosunku do pierwotnego projektu, że w prasie będzie ta możliwość. Przynajmniej poseł odetchnie z ulgą, bo na koniec kadencji będzie mógł w prasie zamieścić sprawozdanie ze swojej roboty. A jak to oceni wyborca, to prawdopodobnie 23 października się przekonamy.

Ponieważ jest sporo poprawek, w imieniu mojego klubu nie zgłaszam dodatkowych. One już zostały zaproponowane i mam nadzieję, że jeszcze da się coś z tego uratować, czego wam, koleżanki i koledzy z PO i PjN, jak też nam wszystkim życzę – żebyśmy wyszli z tego wszystkiego z twarzą. I proszę was, przestańcie nam sprawiać coraz więcej kłopotów. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polska jest Najważniejsza głos zabierze pan poseł Andrzej Walkowiak.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Walkowiak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przychodzę z pomocą panu posłowi Kłopotkowi, żeby rozwiązać te wszystkie wątpliwości, bo rzeczywiście temu pierwotnemu projektowi zostały wybite zęby, stworzono jakieś przedziwne furtki, które tak naprawdę kompletnie niczego nie rozstrzygają. Pozwolę sobie na taką analogię: Platforma przez wiele lat głosiła ideę, aby znieść dotacje na działalność partii politycznych, a jak doszło co do czego i pojawiła się większość w parlamencie, która była w stanie przeforsować ten zapis, to jakoś nie można było zdobyć się na ten akt odwagi.

Tutaj jest podobnie. W naszym pierwotnym projekcie jest propozycja, aby zdecydowanie zerwać z tym, co było złe. Jak rozumiem, wszyscy oprócz klubu Prawa i Sprawiedliwości zgadzają się z tym, że agitacja, kampania wyborcza akurat w tych formach medialnych – czy to w postaci druków wielkonakładowych, czy billboardów, czy spotów radiowo-telewizyjnych, czy też reklam prasowych – niekoniecznie jest najlepszym rozwiązaniem. Jest rozwiązaniem – doświadczenie tak wskazuje – złym, bo nieniosącym ze sobą pozytywnych treści, tylko niepotrzebne, często bardzo negatywne emocje. W związku z tym proponujemy, aby te pochodzące od podatników miliony, których dysponentem są partie polityczne, przeznaczyć na przeprowadzenie kampanii, na informowanie w inny sposób, w sposób dużo bardziej racjonalny, który przede wszystkim kandydatom nieznajdującym się na czołowych miejscach list ułatwi kontakt z wyborcą. Będą mogli bowiem przeznaczyć na to jakieś

konkretne środki i osiągnąć bardzo konkretny i wymierny efektem.

Dlatego aby naprawić sytuację, która miała miejsce na wczorajszym posiedzeniu komisji, naprawić to, co zostało rzeczywiście zepsute, zgłaszamy poprawkę do art. 1, która przywraca pierwotny, zdecydowany, czytelny zapis zawarty w druku nr 3813. Wysoka komisja rozważy ją na posiedzeniu, które zacznie się już niebawem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Do zadania pytań zapisało się dziewięcioro pań i panów posłów.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze zapisać do zadania pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania wyznaczam na 1 minutę.

Jako pierwszy głos ma pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nad projektem Kodeksu wyborczego pracowaliśmy wiele miesięcy – blisko trzy lata. Wysłuchaliśmy rozmaitych ekspertów, wysłuchaliśmy rozmaitych środowisk, zleciliśmy rozmaite opinie. Razem uchwaliliśmy Kodeks wyborczy, mimo że oczywiście co do niektórych zapisów różniliśmy się. Dzisiaj – parę dni po tym, jak Kodeks wyborczy został opublikowany w Dzienniku Ustaw – wprowadzamy kontrowersyjną zmianę kneblującą usta opozycji, godzącą w wolność słowa.

Moje pytanie do posła sprawozdawcy jest takie: Jak to się stało, że komisja nie dysponowała żadnymi ekspertami w zakresie konstytucyjności proponowanych rozwiązań, w zakresie stanowiska zainteresowanych środowisk? Czy teraz, po drugim czytaniu, możemy oczekiwać na tego rodzaju ekspertyzy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do posła sprawozdawcy. Jeden z przedmówców użył określenia, że w czasie prac podkomisji nadzwyczajnej wybito zęby temu pierwotnemu projektowi ustawy.

Posel Tadeusz Tomaszewski

A więc chciałbym zapytać: Jakie przesłanki merytoryczne zdecydowały o tym, iż właśnie komisja zdecydowała się na wykreślenie zakazu agitacji w prasie?

Część wprowadzanych zmian zapewne była już dyskutowana wielokrotnie w wielu gremiach, nie są one obce opinii publicznej. Mówiono o tym podczas prowadzenia kampanii samorządowych – w tej chwili mamy to jeszcze świeżo w pamięci – kiedy to widać, jak urzędujący, mając możliwość na przykład promocji swojej pracy i swoich firm, po prostu obchodzą przepisy dotyczące kampanii i agitacji. Oni cały czas za pieniądze podatników na wykupionych stronach promują się, uznając, że to jest ich prawo, bo urzędują do końca, do następnych wyborów. W związku z powyższym chciałbym zapytać: Czy ten element też był rozważany i czy ta ustawa (*Dzwonek*) jakby eliminuje tę możliwość promowania się urzędujących w samorządach, urzędujących po stronie rządowej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani posłanka Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa wkracza w prawa i wolności obywatelskie, a jej szybkie procedowanie nasuwa pytanie, czy ta ustawa jest zgodna z konstytucją. PJN ją forsuje, bo tak naprawdę nie ma pieniędzy na tego typu kampanię i jest jej to na rękę. Zastanawiam się, czy to, że marszałek Schetyna tak szybko wprowadził ją do porządku obrad, nie ma związku z tym, o czym kilka dni temu pisała prasa, iż się dogadał nie tylko z SLD – że go poprze na stanowisko premiera – ale też z PJN-em, bo nie jest tajemnicą, iż się znają.

Ale, panie sprawozdawco, do pana mam pytania. Chciałabym znać pańską wykładnię na temat tego, co jest agitacją, a co jest kampanią i kto będzie o tym rozstrzygał. To jest ważne dla nas wszystkich, bo jak źle postąpimy, poniesiemy koszty, w niewłaściwy sposób wydamy pieniądze, to wówczas wiadomo, jakie będą konsekwencje dla ugrupowań politycznych.

Drugie pytanie: Jeśli zabroniliście płatnej agitacji w telewizji i radiu, to skąd się wzięło to, że wykreśliście prasę? Kto ma udziały (*Dzwonek*) w prasie albo kto lobbuje za tym, żeby tej prasy tam nie było?

I kolejna rzecz: Dlaczego dzieje się tak, że przy tego typu ustawie – tak ważnej ustawie – nie ma opinii BAS-u, nie ma opinii przedstawicieli ekspertów, wydawców? Dlaczego jest to ustawa, której nie towarzyszą żadne opinie, do których można byłoby się w sposób rzeczowy i konkretny odnieść? Dlaczego kulgucie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zada pan poseł Andrzej Mikołaj Dera, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Mikołaj Dera:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw muszę zadać kłam pewnym...

Czterdzieści sekund już mam, a jeszcze nie zdążyłem wejść. Pani marszałek, proszę o interwencję, bo jednak to jest dyskryminacja czasowa.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Nie, nie, to był czas pani poseł Beaty Mazurek, który jeszcze nie został zatrzymany.

Bardzo proszę, panie posle, startujemy od nowa.

Posel Andrzej Mikołaj Dera:

Rzuciłem okiem i zauważyłem, że coś jest nie tak. Dziękuję.

To jeszcze raz.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw trzeba zadać kłam takim twierdzeniom, które padają z tej mównicy, że oto za publiczne pieniądze będzie można robić spoty. Szanowni państwo, spoty mają to do siebie, że są w kampanii wyborczej, a w kampanii wyborczej to obywatele wpłacają na rzecz danej partii. W ten sposób tworzy się fundusz wyborczy. Tymczasem państwo próbujecie ograniczyć wydawanie pieniędzy na te formy, które są skuteczne. To ja w tym momencie zgłaszam Platformie Obywatelskiej taką oto propozycję: aby zakazała istnienia opozycji, aby zakazała jakichkolwiek wypowiedzi publicznych opozycji. Wtedy będziecie mieć spokój i w radio, i w telewizji, i na spotkaniu więcej niż dwóch osób. Kiedyś też tak było, że jak się spotykały trzy osoby, to już był spisek, to już było wystąpienie publiczne. Proponuję, żebyście nawiązali do tych dobrych wzorców – tam, gdzie dwóch–trzech się spotyka, tam już jest zagrożenie obalenia istniejącego systemu. To, co proponujecie, zmierza w tym kierunku.

Teraz pytanie do pana sprawozdawcy. (*Dzwonek*) Ponieważ w prasie wolno agitować za pieniądze, a w telewizji nie wolno agitować za pieniądze, to proszę mi wykazać wyższość prasy, wolnej prasy, nad wolną telewizją, prywatną telewizją? Żeby już nie było najmniejszych wątpliwości, publiczną zostawmy. Proszę mi wyjaśnić, skoro wolno w prasie, a nie wolno w telewizji, dlaczego, skąd ta wyższość prasy nad telewizją? Proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W omawianym projekcie ustawy zmieniającej ustawę Kodeks wyborczy wnioskodawcy proponują wprowadzenie zakazu prowadzenia odpłatnej agitacji wyborczej w radiu i telewizji. W pierwotnym projekcie dodatkowo zakaz miał obowiązywać również w prasie drukowanej. Pierwsze pytanie, do pana posła sprawozdawcy. Dlaczego i kto przekonał przedstawicieli koalicji rządowej, że odmówili wnioskodawcom wprowadzenia zakazu agitacji wyborczej w prasie drukowanej?

Panie ministrze, jakie straty poniosą instytucje radia i telewizji z tytułu wprowadzenia zakazu w art. 108 § 6 ustawy Kodeks wyborczy? Kto będzie rekompensował straty powstałe z tego tytułu? Czy rząd akceptuje ten fatalny pomysł wnioskodawców, który odbiera wyborcom w Polsce możliwość uzyskania prostego i wyraźnego przekazu o programach wyborczych? (*Dzwonek*) Czy proponowane zmiany odbierające prawa naszym obywatelom są zgodne z konstytucją? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu do omawianego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy autorzy piszą, że celem nowelizacji nie jest w żadnym przypadku ograniczenie możliwości komunikowania się komitetów wyborczych z wyborcami, wręcz przeciwnie, chodzi o wzmocnienie dyskursu politycznego – co za cynizm – i to właśnie dlatego wnioskodawcy proponują zakaz prowadzenia odpłatnej kampanii wyborczej w radiu i telewizji. Jeszcze nie tak dawno podpisane pod projektem ustawy posłanki Elżbieta Jakubiak i Joanna Kluzik-Rostkowska, będąc w klubie Prawo i Sprawiedliwość, pozowały w dużych reklamach wyborczych rozmieszczonych na terenie całej Polski. Zadaję więc pytanie wnioskodawcom: Co się zdarzyło w państwa systemie myślowym, że tak skrajnie zmieniliście zdanie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zada pan poseł Jarosław Matwiejuk, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę.

Poseł Jarosław Matwiejuk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Kampania wyborcza jest oczywiście istotą demokracji, a dobre prawo regulujące te kwestie jest bardzo potrzebne, bo dotyczy tak naprawę, jeśli uwzględnimy konsekwencje związane z nieprzestrzeganiem przepisów, też dotyczących finansów, bytu partii politycznych, czyli organizacji społecznych, które w demokratyczny sposób uczestniczą w procedurach wyborczych. W związku z tym mam pytanie, prośbę do pana posła o doprecyzowanie, o wyjaśnienie, jaka jest różnica między agitacją a kampanią. I pytanie drugie: Czy rozważaliście ograniczenie możliwości prowadzenia kampanii wyborczej na portalach internetowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła sprawozdawcy. Czy naprawę w Kodeksie wyborczym nie ma większych wad niż ta, którą próbuje naprawić?

(*Poseł Marek Wójcik*: Nie ma.)

Podam wam przykład. Województwo podlaskie podzielono w wyborach do Senatu w taki sposób, że w jednym okręgu są 4 powiaty i 200 tys. mieszkańców, a w drugim okręgu 10 powiatów, 2 miasta i pół miliona mieszkańców. Jak się ma do tego norma przedstawicielstwa? Czy nie to w pierwszej kolejności powinno być zmienione, czy nie był to podział polityczny? I drugie pytanie: Czy nie większym problemem jest to, że stanowiska państwowe wykorzystywane są do prowadzenia kampanii także w mediach? I czy na przykład, za moim wzorem – kiedy 5 lat temu pierwszy raz startowałem w wyborach do Sejmu, to od 1 września wzięłem urlop jako starosta – premier, ministrowie, którzy będą kandydować, szefowie państwowych instytucji wezmą urlopy i nie będą w mediach wspomagać kampanii wyborczej? (*Dzwonek*) Czy to nie są te problemy, które powinniśmy rozwiązać w tej ustawie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Ożóg, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Ożóg:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy wpłynął do łaski marszałkowskiej 14 stycznia 2011 r., dzisiaj mamy sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej dotyczące tego projektu ustawy. Gratuluję szybkości, gratuluję skuteczności. Jeśli natomiast chodzi o pytania dotyczące tego projektu ustawy, to ich nie mam. Ja mam pytania, pani marszałek, do pani. Czy faktycznie jest to tak ważna propozycja rozwiązania tak ważnego problemu, skoro zostało nadane takie ekspresowe tempo? Przypomnę, że opozycja złożyła, Sojusz Lewicy Demokratycznej, Prawo i Sprawiedliwość, jedni kilkanaście, drudzy kilkadziesiąt projektów ustaw, w tym kilkadziesiąt z obszaru finansów publicznych. Niektóre czekają w tej zamrażarce marszałka (*Dzwonek*) czy też w komisji, w podkomisji od 2008 r. Czy ważniejszym tematem nie jest kryzys finansów publicznych, reforma ubezpieczeń społecznych, reforma systemu emerytalnego czy bezpieczeństwo powodziowe? Dlaczego tak się dzieje, pani marszałek, że takie dziwne priorytety zostały postawione, jeśli chodzi o debatę w Izbie sejmowej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi. Odpowiadając na pana pytanie, chcę pana poinformować, że pytania należy kierować do posła sprawozdawcy bądź do przedstawiciela rządu, a moje osobiste zdanie przedstawię panu po zakończeniu prowadzenia przeze mnie obrad.

Głos zabierze pan poseł Karol Karski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Karol Karski:

Dziękuję bardzo, pani marszałek. Może też będę miał okazję wyjaśnić pewne wątpliwości później.

Mam pytanie do posła sprawozdawcy. Mamy do czynienia z dosyć rzadką, niezwykłą sytuacją, kiedy to nowelizujemy ustawę, która została znowelizowana całkiem niedawno i która nie ma jeszcze adresu publikacyjnego, nie znajduje się w Dzienniku Ustaw.

(*Poseł Eugeniusz Kłopotek: Od 1 lutego, teraz, od 1 lutego.*)

A, czyli jest już przyspieszenie, momentalne. W jeden dzień wszystko się stało.

(*Poseł Andrzej Mikołaj Dera: Tak jest.*)

I w związku z tym nagłym przyspieszeniem natchodzi mnie pewna refleksja. Już na tej sali kiedyś rozważaliśmy taką sprawę, kiedy to przy gazetach pojawiały się i znikwały „i czasopisma”.

(*Poseł Andrzej Mikołaj Dera: „Lub”, „lub”, nie „i”.*)

„I czasopisma” pojawiały się i znikwały, „lub” albo „i czasopisma”, „gazety lub czasopisma”. I teraz również okazuje się, że mamy różne kategorie mediów. Gdybyście państwo byli uprzejmi wyjaśnić, czyje to są te gazety w tym momencie i jaki interes po prostu tutaj ma być do załatwienia w tej sytuacji... Bo jeśli podchodzimy racjonalnie do tego (*Dzwonek*) problemu, to różnicowanie środków masowego przekazu wydaje się nieuzasadnione. I słuszne wydaje się także pytanie pana posła Matwiejuka o to, co z Internetem. Czy również tutaj zamierzacie państwo wprowadzać ograniczenia? A może tak dla kandydatów, zwłaszcza posłów opozycji, jakiś knebel przygotować po prostu? Po co się mają odzywać? No tak po całości, panowie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi. Dziękuję uprzejmie.

(*Poseł Karol Karski: I oczywiście rezerwuję sobie prawo do rozmowy później z panią marszałek.*) (*Wezwołanie na sali*)

I ostatni poseł zadający pytanie, pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do pana posła sprawozdawcy. Otóż podczas pierwszego czytania, występując z tej mównicy, wnosiłem o to, i zgodził się z tą propozycją pan poseł reprezentujący wnioskodawców, aby rozważyć podczas posiedzenia komisji ewentualność wydłużenia bezpłatnego czasu antenowego w trakcie kampanii wyborczej po to, aby w pewnym sensie zrekompensować to, co do tej pory było płatne. Moje pytanie jest następujące: Czy padł taki wniosek, czy rozważyliście państwo ewentualnie taką propozycję? Jeżeli nie, to w takim razie jeszcze bym wniósł o to do pana posła. Jest jeszcze czas na złożenie ewentualnie takiej poprawki podczas drugiego czytania i rozpatrzenie tego. Być może to ostudziłoby nastroje co niektórych, a przede wszystkim skutkowałoby w sposób pozytywny dla partii, bo na dzień dzisiejszy (*Dzwonek*) ograniczone zostały środki na partie polityczne, a jednocześnie są partie, które prawa do tych środków nie mają. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Zbigniew Sosnowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Pragnę zwrócić uwagę, iż projekt, o którym dzisiaj dyskutujemy, został szczegółowo omówiony w dniu wczorajszym przez wszystkich przedstawicieli poszczególnych klubów i kół parlamentarnych, w związku z tym nie będę się do niego odnosił. Przypomnę tylko, iż w dniu wczorajszym zwróciłem uwagę na to, iż w odniesieniu do niniejszego przedłożenia poselskiego rząd nie przygotował stanowiska. A mówię to po to, aby się odnieść do pytania, które postawił pan poseł Gosiewski. Pan poseł pytał mnie, jakie straty poniosą środki masowego przekazu w związku z takim zapisem. Otóż w tej chwili nie mogę odpowiedzieć na tak postawione pytanie. Na to pytanie może odpowiedzieć Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Natomiast pan poseł pytał mnie, czy rząd popiera takie rozwiązanie. Panie pośle, stwierdzenie, iż rząd nie przygotował stanowiska, jednoznacznie odpowiada na tę drugą część pytania. Rząd w tym momencie nie bierze na siebie odpowiedzialności, albowiem sprawy, o których dyskutujemy w dniu dzisiejszym, są domeną parlamentu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Marek Wójcik.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Marek Wójcik:

Dzień dobry. Znaczący, przepraszam...

(Poseł Romuald Ajchler: Dzień dobry panu.)

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję za dyskusję nad projektem. Rzeczywiście zostało zgłoszonych dużo poprawek. Jak zaznaczyłem w pierwszej części swojego wystąpienia, pracujemy do końca nad tym projektem. W związku z czym mam nadzieję, że sporo tych poprawek zostanie uwzględnionych i że te wątpliwości, które pojawiają się na sali, zostaną rozwiane. Sam wspomina-

łem o tym, że takie wątpliwości co do niektórych regulacji mam.

Odpowiem na szczegółowe pytania państwa posłów.

Pan poseł Ast zarzucił ograniczenie praw obywatelskich. Ja trochę inaczej rozumiem prawo obywatelskie niż w ten sposób, że prawo obywatelskie polega na tym, że ktoś ma prawo do tego, żeby oglądać kogoś innego w spocie telewizyjnym, i to jeszcze w spocie, który został zakupiony i wyprodukowany oraz wyemitowany za pieniądze tego, który ogląda. To dla mnie trochę dziwnie wygląda, ale nie chciałbym prowadzić tego typu polemiki. Jestem sprawozdawcą komisji i do tego chciałbym się ograniczyć.

W drugim wystąpieniu pan poseł Ast pytał o ekspertyzy i opinie. Była przedstawiona opinia Państwowej Komisji Wyborczej w odniesieniu do tego projektu ustawy. Ta opinia Państwowej Komisji Wyborczej dotyczyła art. 1 i istotnie była to opinia bardzo krytyczna. Jeżeli dochodzi do takiej sytuacji, że art. 1, mówiąc opisowo, zajmuje 1/3 strony A4, a opinia tak naprawdę mieści się na czterech stronach A4, to pokazuje, że ta opinia rzeczywiście była krytyczna. Natomiast prawda jest taka, że my staraliśmy się właśnie w oparciu o tę opinię Państwowej Komisji Wyborczej przygotować poprawki. To dlatego nastąpiły te modyfikacje, uzupełnienia w przepisach karnych, w innych regulacjach, że dostrzeżliśmy pewne argumenty, które znalazły się w opinii Państwowej Komisji Wyborczej. I to Państwowa Komisja Wyborcza jest najważniejszym ciałem, które w tej sprawie powinno się wypowiadać. Byli również przedstawiciele strony społecznej, którzy uczestniczyli w pracach nad Kodeksem wyborczym. Oni też mieli prawo się wypowiedzieć i ich zdanie również było przez nas uwzględniane. Co do opinii zainteresowanych środowisk rozumiem, że najbardziej zainteresowanym środowiskiem są właśnie partie polityczne. A stanowisko partii politycznych, które startują w wyborach, tak naprawdę znamy, dlatego że zdecydowanie większa część sceny politycznej jest reprezentowana w parlamencie, więc stanowiska poszczególnych partii politycznych są dla nas jasne już od dnia wczorajszego, kiedy to nastąpiła prezentacja tych stanowisk podczas pierwszego czytania. I powiem, że pamiętam z pierwszego czytania, iż zdecydowana większość klubów w tej Izbie opowiedziała się za tą ideą – za ideą ograniczenia spotów w radiu i w telewizji.

Pan poseł Tomaszewski pytał o prasę. Nie jestem autorem poprawki, która doprowadziła do wykreślenia prasy drukowanej z projektu ustawy. Natomiast są pytania o wskazanie pewnej różnicy. W moim przekonaniu jest pewna różnica. Jest bowiem tak, że fundusze wyborcze są głównie zasilane pieniędzmi podatników, pieniędzmi z subwencji wyborczych. Jeżeli chcemy, żeby te pieniądze były wydawane racjonalnie, to powinniśmy eliminować te formy, te nośniki, które z jednej strony tak naprawdę są nośnikami bardzo drogimi, a z drugiej strony przekaz programowy na tych nośnikach jest niewielki. Taka

Posel Marek Wójcik

była też, rozumiem, intencja dotycząca likwidacji czy ograniczenia nośników, ograniczenia wielkości plakatów do 2 m². Przypomnę, że to była propozycja właśnie lewicy, wsparta przez większą część tej Izby. Rozumiem, że wtedy też argumentacja państwa była taka, że billboardy czy reklama na nośnikach wielkoformatowych to jest nieefektywna forma reklamy, która w istocie służy marnotrawieniu pieniędzy podatnika. W związku z czym sądzę, że reklama w mediach elektronicznych, reklama w telewizji, produkcja spotów telewizyjnych to jest bardzo drogie przedsięwzięcie i prawdopodobnie tę samą treść programową, a nawet być może pogłębianą treść programową można prezentować po prostu w prasie za znacznie tańsze pieniądze. Przypomnę, że to są pieniądze, które pochodzą z subwencji, czyli z kieszeni podatnika. Uważam więc, że powinniśmy zrobić wszystko, żeby do tej kieszeni podatnika sięgać jak najrzadziej i żeby te pieniądze, które już są stamtąd zabierane, bo taki jest system w Polsce, były przeznaczane rzeczywiście na dyskusję merytoryczną. Tak uważam. Natomiast, tak jak wspominałem, nie jestem autorem tej poprawki.

Pan poseł Tomaszewski pytał również o urzędujących prezydentów. Znam argumenty, które się pojawiają, związane z tym, że urzędujący prezydenci miast i osoby sprawujące funkcje w administracji powinni brać urlopy na czas kampanii wyborczej. To stanowisko jest mi bliskie. To jest stanowisko głoszone przez organizacje pozarządowe. Natomiast projekt ustawy nie przewidywał takich rozwiązań, w związku z czym, prawdę mówiąc, nie dyskutowaliśmy nad tym na posiedzeniu komisji. Jeżeli jednak któryś z klubów przygotowuje taką propozycję w oparciu o te wystąpienia – między innymi Fundacji Batoiego, z tego co pamiętam – to będziemy nad tym dyskutować.

Kolejne pytanie to jest pytanie pani poseł Mazurek. Było kilka podobnych pytań. Co to jest agitacja wyborcza? Otóż definicja agitacji wyborczej jest w art. 105 § 1 Kodeksu wyborczego i brzmi następująco: Agitacją wyborczą jest publiczne nakłanianie lub zachęcanie do głosowania w określony sposób lub do głosowania na konkretnego kandydata określonego komitetu wyborczego. Dla mnie ta definicja jest czytelna. Co więcej, ta definicja nie budziła wątpliwości na etapie prac nad Kodeksem wyborczym i w zasadzie na wniosek też klubów opozycyjnych została wprowadzona do tego aktu prawnego.

Pan poseł Szlachta cytował uzasadnienie. Nie mam zamiaru odnosić się do uzasadnienia, bo nie jestem jego autorem. Jestem sprawozdawcą, natomiast nie jestem wnioskodawcą projektu ustawy. Proszę pytać wnioskodawców projektu ustawy. Wnioskodawca był z klubu Polska jest Najważniejsza. Ten klub w chwili obecnej, z tego co wiem, nie ma swojego przedstawiciela w komisji, w związku z czym przypadł mi obowiązek prezentowania stanowiska komi-

sji, natomiast nie jestem wnioskodawcą tego projektu ustawy.

Pan poseł Szlachta pytał również o obecność liderów PJN na billboardach Prawa i Sprawiedliwości kilka miesięcy temu. Myślę, że państwo wiecie o tym najwięcej, i sami sobie tak naprawdę wyjaśnijcie okoliczności, jak to się stało, że te panie kiedyś były na billboardach, a teraz mówią o tym, że należy ograniczać sposoby prowadzenia kampanii wyborczej.

Pan poseł Karski pytał o publikację w Dzienniku Ustaw. Potwierdzam, rzeczywiście kodeks i przepisy wprowadzające zostały opublikowane w Dzienniku Ustaw. Pojawił się zarzut, że Kodeks wyborczy szybko został opublikowany w Dzienniku Ustaw. Ja mam kompletnie inne zdanie. Na publikację w Dzienniku Ustaw Kodeks wyborczy czekał kilkanaście dni od podpisu prezydenta. Tymczasem ustawa o ogłaszaniu aktów normatywnych mówi o tym, że akty normatywne niezwłocznie ogłasza się w Dzienniku Ustaw. Uważam, że ten czas był czasem wyjątkowo długim. Być może można było to uzasadnić objętością kodeksu. Kodeks to jest wielkie dzieło, liczy chyba 540 artykułów. To jest naprawdę obszerna nowelizacja. Być może dlatego było to opóźnienie w publikacji. Natomiast z całą pewnością nie można mówić o tym, że kodeks został potraktowany jakoś szczególnie i że został opublikowany za szybko.

Pan poseł Ajchler pytał o wydłużenie bezpłatnego czasu antenowego. Takiego postulatu rzeczywiście nie było w pierwotnym projekcie ustawy. Był apel do wnioskodawców o to, żeby to wprowadzić. Ja nie jestem wnioskodawcą. Natomiast nie było takiej dyskusji na posiedzeniu komisji, dlatego że pierwotnie projekt tego nie przewidywał. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy 19 poprawek, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 3773 i 3816).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Mieczysława Łuczaka.

Zapraszam, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Mieczysław Marcin Łuczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Obrony Narodowej przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej określa podmiot odpowiedzialny za realizację celów oraz zobowiązań sojusznicznych wynikających z uczestnictwa Rzeczypospolitej Polskiej w programie inwestycyjnym Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, zwanym dalej programem, którym jest minister obrony narodowej.

W ramach pomocy finansowej z budżetu programu modernizowane lub budowane są od nowa: lotniska, infrastruktura telekomunikacyjna, składnice materiałów pędnych i smarów, rurociągi paliwowe, radarowe urządzenia ostrzegawcze i nawigacyjne, a także instalacje portowe. Ponadto środki pozyskane z Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego są wykorzystywane do udoskonalenia systemu dowodzenia i kontroli. Dzięki uczestnictwu w programie – uważanym za jedno z największych osiągnięć Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego – wzrasta poczucie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej w ramach wspólnej obrony obszaru północnoatlantyckiego oraz rośnie prestiż społeczny przebudowanych i modernizowanych polskich Sił Zbrojnych.

Program inwestycyjny NATO stworzono w celu zapewnienia wspólnego finansowania projektów inwestycyjnych w krajach członkowskich Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Jest on narzędziem do zaspokojenia potrzeb w zakresie tworzenia zdolności wojskowych, których zapewnienie wykracza poza narodowe zasoby obronne państw członkowskich Sojuszu, a ponadto służy stabilizacji na terytorium krajów członkowskich oraz bezpieczeństwu zbiorowemu sojuszników.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt reguluje zasady nadzoru nad planowaniem i wykorzystywaniem dotacji i jej podziału. Jest to projekt normalizujący i uszczegóławiający. Można określić go tak, jak z posłem Matwiejukiem ustaliliśmy, a mianowicie że jest on krótki, dobry, ale i konieczny. Wejście w życie projektu nie spowoduje skutków finansowych dla sektora finansów publicznych.

W związku z tym komisja po przeprowadzeniu pierwszego czytania wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył rzeczony projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Czesława Mrocza w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Czesław Mroczek:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Prognę przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Ta ustawa jest skutkiem zmiany przepisów ustawy o finansach publicznych i dotyczy Zakładu Inwestycji Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Mianowicie korzystamy od momentu wejścia do NATO ze środków natowskich związanych z przebudową, modernizacją infrastruktury, bezpieczeństwem. To jest program inwestycji NATO w dziedzinie bezpieczeństwa. W celu wykorzystania środków z tego programu powołaliśmy zakład, o którym mówiłem wcześniej.

Zgodnie ze zmienioną w tamtym roku ustawą o finansach publicznych zostały w Polsce zlikwidowane zakłady budżetowe i w związku z tym, żeby utrzymać realizację tego programu modernizacji ze środków natowskich, chcemy utrzymać zakład jako instytucję, natomiast musimy zmienić formę prawną tego zakładu, i korzystamy z formy określonej w nowych przepisach ustawy o finansach publicznych. Tą formą będzie instytucja gospodarki budżetowej, czyli w zasadzie bardzo podobna do poprzednio istniejącej formy zakładu budżetowego. Najkrócej mówiąc, ta ustawa umożliwi funkcjonowanie tego zakładu, który zajmuje się realizacją programu modernizacji infrastruktury technicznej ze środków natowskich, i będzie to możliwe w przyszłości.

W związku z tym wydaje się, tzn. jest to oczywiste, że projekt jest zasadny, wymaga poparcia. Klub Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pan poseł Marek Opiola.

Poseł Marek Opiola:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Przed chwilą powiedział to sprawozdawca, a ze swej strony dodam, że może wydawać się, iż to jest po prostu nowelizacja techniczna. W związku z tym w naszym przekonaniu umocowanie ustawowe „Programu inwestycji Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w dziedzinie bezpieczeństwa” spowoduje, że inwestycje w bezpieczeństwo państwa polskiego i naszych sojuszników wejdą w nowy wymiar.

Mam nadzieję, że w ramach programu będzie możliwe dalsze finansowanie infrastruktury natowskiej, która stanowi o bezpieczeństwie państwa polskiego.

W obecnym stanie finansów natowskich przed zakładem inwestycyjnym stoi duże wyzwanie, żeby utrzymać poziom finansowania i realizacji inwestycji w Polsce podobny do poziomu w ubiegłych latach.

W związku z tym w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wyrażamy poparcie dla zmian zaproponowanych w ustawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Jarosław Matwiejuk.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Matwiejuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie sprawozdania Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 3773 i 3816).

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera przedłożone sprawozdanie. Będzie głosował za przyjęciem tego projektu zmiany ustawy, ponieważ traktuje rozwiązania tam zawarte jako oczywiste, wynikające z potrzeby doprecyzowania ustawowej pozycji prawnej i kompetencji, w szczególności kompetencji ministra obrony narodowej, związanej z „Programem inwestycji Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w dziedzinie bezpieczeństwa”.

Wyrażamy nadzieję na to, że ta nowelizacja, w sumie ogólna, ale i bardzo precyzyjna, przyczyni się

do tego, że ten program będzie funkcjonował bardzo dobrze, a minister działał zgodnie z prawem, i to rangi ustawowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Mieczysław Marcin Łuczak.

Proszę, panie pośle.

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 3773).

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Jak już wskazali moi przedmówcy i jak mówiłem jako poseł sprawozdawca, jest to projekt konieczny do zrealizowania, techniczny, który z przyczyn ustawowych musiał być wprowadzony.

W związku z tym Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytań zapisało się czterech panów posłów.

Czy ktoś jeszcze chciałby się zapisać do zadania pytania?

Nie widzę zgłoszeń.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Jako pierwszy głos ma pan poseł Stanisław Stec, Sojusz Lewicy Demokratycznej...

Pytanie zada pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Omawiana ustawa określa podmiot odpowiedzialny za realizację celów oraz zobowiązań sojusznicznych wynikających z uczestnictwa Rzeczypospolitej Polskiej w programie inwestycji NATO w dziedzinie bezpieczeństwa.

Wykonując zadania w zakresie podnoszenia niezbędnych zdolności wojskowych, Polska skorzystała

Posel Andrzej Szlachta

z tego programu i realizuje również zamierzenia, które swoim zakresem wykraczają poza nasze narodowe potrzeby obronne. W ramach pomocy finansowej z budżetu programu inwestycji NATO w dziedzinie bezpieczeństwa modernizowane są obiekty infrastruktury wojskowej i telekomunikacyjnej.

Stąd moje pytania do panów ministrów: Jakie obiekty zostały w ramach tego programu zmodernizowane lub zrealizowane od podstaw od początku udziału Polski w tym programie?

Kolejne pytanie. W jakiej wysokości wpłynęły do budżetu ministra obrony narodowej środki finansowe z programu NSIP? W jakiej wysokości Polska wniosła dotychczas coroczne składki finansowe do funduszu NSIP? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Matwiejuk, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jarosław Matwiejuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam dwa pytania.

Pytanie pierwsze: Czy ten projekt ustawy nie jest trochę spóźniony? Chodzi o to, że chyba byłoby lepiej, gdyby ten projekt ustawy wszedł w życie, podkreślam, z nowym rokiem budżetowym. Takie mam wrażenie. Chciałbym zapytać o opinie pana ministra w tej sprawie.

I pytanie drugie. Nie będę pytał konkretnie o to, jakie inwestycje są realizowane w tym programie, mam bowiem wrażenie, że debatując w trybie jawnym, nie powinniśmy na ten temat mówić zbyt wiele. Natomiast interesuje mnie, czy ten program ma tendencję rozwojową, czy jest w nim więcej środków finansowych, jeśli chodzi o realizację, czy jest to skala rosnąca, czy może malejąca. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustosunkowując się do proponowanego art. 2 ust. 2, prosiłbym o odpowiedź. Jaki był wcześniej sens likwidacji Zakładu Inwestycji Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego – mówię o ustawie

wprowadzającej ustawę o finansach publicznych z 2009 r. – jeżeli w tej chwili tworzy się ponownie ten sam zakład, który się nawet identycznie nazywa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana Zbigniewa Włosowicza.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Zbigniew Włosowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym przede wszystkim podziękować za opinie przedstawione przez przedstawicieli klubów. To ważne słowa, które zostały tutaj wypowiedziane. Ta nowelizacja ma rzeczywiście charakter techniczny. To, że ten projekt jest krótki, dobry i konieczny, to stwierdzenie faktów. Bardzo dziękujemy za poparcie i konstruktywne myśli, które zostały przedstawione w dyskusji.

Jeżeli chodzi o konkretne pytania. Panu posłowi Szlachcie, za pozwoleniem pani marszałek, zobowiązuję się do przedstawienia pisemnej informacji, ponieważ jest tam dużo bardzo precyzyjnych elementów. Wszystkie są ważne, więc chcielibyśmy mieć kilka godzin na to, żeby panu posłowi przedstawić to tak szybko, jak tylko będzie to możliwe.

Pan poseł Matwiejuk pytał, czy tendencja jest wzrastająca, czy malejąca. To, co się dzieje z inwestycjami, z budżetem na inwestycje, jest odbiciem tego, co się dzieje w obszarze finansów w ogóle, a przede wszystkim w obszarze finansów międzynarodowych. W tej chwili każdy wydatek jest niezwykle szczegółowo analizowany. Jest tendencja, żeby pieniądze wydawać oszczędnie. Na pewno w tej chwili jesteśmy w trochę gorszym stanie, jeśli chodzi o Organizację Paktu Północnoatlantyckiego, niż jeszcze kilka lat temu. Ale na razie nie ma powodów do tego, żeby kreślić pesymistyczne, czarne scenariusze, tym bardziej że oczekiwania, które mieliśmy co do Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego, jeżeli chodzi o inwestycje, w bardzo dużej części zostały spełnione.

Kwestia, czy projekt nie pojawił się za późno, panie pośle. Może rzeczywiście, gdyby tę ustawę udało się sfinalizować wcześniej, byłoby to bardziej prawidłowe, natomiast jest to pewien proces, który sprawił, że zostało to trochę rozciągnięte w czasie. Nie ma jednak żadnych efektów negatywnych tego stanu rzeczy.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Gosiewskiego, to chciałbym jeszcze raz podkreślić to, co we wszystkich wystąpieniach klubów poselskich zostało dzisiaj

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Zbigniew Włosowicz**

przedstawione: Projekt ustawy, który w tej chwili rozpatrujemy, jest efektem zmian w systemie finansów publicznych, które zostały dokonane poprzez wejście w życie nowej ustawy o finansach publicznych. Panie pośle, nie mieliśmy wyjścia, musieliśmy postąpić tak, jak zostało to zaproponowane w projekcie ustawy. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Mieczysław Marcin Łuczak.

Bardzo proszę.

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym podziękować wszystkim, którzy uczestniczyli w pracach, szczególnie panu ministrowi i resortowi za dobrze opracowany projekt, komisji zaś za sprawnie przeprowadzane prace i posłom sprawozdawcom za dobre zaopiniowanie tego projektu. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji sporządzonego w Paryżu dnia 27 maja 2010 r. Protokołu zmieniającego Konwencję o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych, sporządzoną w Strasburgu dnia 25 stycznia 1988 r. (druki nr 3751 i 3809).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Witaszczyka.

**Poseł Sprawozdawca
Stanisław Witaszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o ratyfikacji sporządzonego w Paryżu dnia 27 maja 2010 r. Protokołu zmieniającego Konwencję o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podat-

kowych, sporządzonej w Strasburgu dnia 25 stycznia 1988 r. dotyczy aktu wielostronnego, którego stronami aktualnie jest 14 krajów, pozwolę sobie na ich wymienienie: Dania, Finlandia, Belgia, Azerbejdżan, Francja, Islandia, Holandia, Norwegia, Polska, Szwecja, Wielka Brytania, Włochy, Stany Zjednoczone i Ukraina. Niemcy, Kanada i Hiszpania podpisały konwencję, ale jeszcze jej nie ratyfikowały. W odpowiedzi na apel, który jest rezultatem szczytu G-20 w Londynie z kwietnia 2009 r., dotyczący możliwie szybkiego przyjęcia międzynarodowych standardów wymiany informacji przez wszystkie państwa współpracujące z OECD, Organizacją Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, w zakresie wymiany informacji, przejrzystości, a także w celu umożliwienia krajom rozwijającym się uzyskania korzyści z międzynarodowej współpracy w sprawach podatkowych zostały podjęte działania na rzecz nowelizacji konwencji o wzajemnej współpracy i pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych. Należy nadmienić, że Polska wcześniej przyjęła standardy w zakresie przejrzystości wymiany informacji w sprawach podatkowych, dlatego naszym zdaniem nie ma przeszkód do przekazywania takich informacji innemu państwu, o ile przestrzegana i realizowana jest podstawowa zasada, jaką jest zasada wzajemności.

Podkreślić należy, że konwencja obejmuje szeroki zakres podatków i zawiera przepisy, które gwarantują wysoki poziom poufności. Szerokie naszym zdaniem otwarcie konwencji, w tym dla państw rozwijających się, przyczyni się do ułatwienia dostępu do informacji niezbędnych dla celów podatkowych i pozwoli na ograniczenie ilości zawieranych przez nas umów dwustronnych w wyżej wymienionej sprawie. Pozastandardowa wymiana informacji podatkowych na wniosek daje również możliwość wzajemnej pomocy, przewiduje się m.in. automatyczną wymianę informacji, o ile zostanie wcześniej zawarte porozumienie w tej sprawie, jednoczesne kontrole podatkowe, doręczanie dokumentów oraz pomoc w odzyskaniu należności. Postanowienia protokołu nie są sprzeczne z obowiązującym u nas ustawodawstwem ani prawem Unii Europejskiej i jego wejście w życie nie pociągnie za sobą skutków społecznych, gospodarczych, finansowych, jak również politycznych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając na uwadze powyższe, w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Finansów Publicznych, które na swym wspólnym posiedzeniu bez uwag jednogłośnie przyjęły projekt ustawy o ratyfikacji sporządzonego w Paryżu dnia 27 maja 2010 r. Protokołu zmieniającego Konwencję o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych, sporządzoną w Strasburgu 25 stycznia 1988 r., wnoszę o uchwalenie projektu wyżej wymienionej ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Maciej Orzechowski.

Poseł Maciej Orzechowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji sporządzonego w Paryżu Protokołu zmieniającego Konwencję o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych, sporządzoną w Strasburgu 25 stycznia 1988 r.

Konwencja, o której mówił poseł sprawozdawca, o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych jest efektem prac prowadzonych wspólnie przez Radę Europy i OECD. Służy ona m.in. weryfikacji prawidłowości deklarowanej bazy podatkowej poprzez wymianę informacji w sprawach podatkowych, a ponadto pozwala na korzystanie z wzajemnej pomocy w doręczaniu dokumentów, jak również w odzyskiwaniu należności z tytułu podatków. Konwencja została sporządzona przed przyjęciem międzynarodowych standardów w zakresie przejrzystości i wymiany informacji, stąd też nie znalazły one odzwierciedlenia w jej pierwotnym tekście. Konwencja nie nakłada na strony obowiązku przekazywania informacji bankowych, jak również nie reguluje kwestii udzielania informacji, które nie są państwu proszonemu potrzebne do własnych celów podatkowych, uzależniając przekazywanie tych informacji od ustawodawstwa wewnętrznego stron. Natomiast uzgodnione na szczeblu międzynarodowym standardy w tym zakresie wynikają z art. 26 Modelowej konwencji OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku i przewidują pełną wymianę informacji dla celów podatkowych na wniosek bez względu na krajowy interes podatkowy lub tajemnicę bankową.

Wysoki Sejmie! W odpowiedzi na apel będący wynikiem szczytu G-20 w Londynie z kwietnia 2009 r. podjęte zostały prace nad nowelizacją tej konwencji. Ich efektem jest przedstawiony do ratyfikacji protokół, nad którym właśnie debatujemy. Zmiany zawarte w protokole dotyczą przede wszystkim dwóch kwestii: po pierwsze, dostosowania konwencji do uzgodnionych na szczeblu międzynarodowym standardów wymiany informacji i, po drugie, otwarcia konwencji dla państw, które nie są członkami OECD ani Rady Europy. Inne proponowane zmiany odnoszą się do relacji między zmienioną konwencją a regulacjami prawnymi Unii Europejskiej, a także do kwestii za-

kresu szczegółowości danych, które muszą być zawarte we wniosku o udzielenie informacji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Platforma Obywatelska popiera ratyfikację protokołu zmieniającego Konwencję o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych. Jesteśmy przekonani, że przyczyni się ona do podwyższenia standardów międzynarodowej współpracy administracyjnej w sprawach podatkowych, a ponadto szerokie otwarcie konwencji dla wszystkich państw poszerzy krąg krajów stosujących te standardy i ułatwi dostęp do informacji niezbędnych dla celów podatkowych. Pozwoli to także na ograniczenie ilości zawieranych przez Polskę umów dwustronnych o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Dlatego też klub Platformy Obywatelskiej zgłasza za przedłożonym projektem ustawy umożliwiającej ratyfikację protokołu przez prezydenta RP. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Orzechowskiemu.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Dariusz Kaczanowski.

Poseł Dariusz Kaczanowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji zawartego w druku nr 3751.

Klub Prawo i Sprawiedliwość poprze rządowy projekt ustawy o ratyfikacji. Nie będę powtarzał argumentów za nim i tych wszystkich informacji, które zostały przedstawione przez moich przedmówców. Ewidentnie projekt ustawy jest konsekwencją umów międzynarodowych, apelu wynikającego ze szczytu G-20, i uważamy, że należy go poprzeć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej proszę pana posła Bartosza Arłukowicza.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Sojusz Lewicy Demokratycznej chciałbym przedstawić nasze stanowisko w sprawie ratyfikacji protokołu do konwencji podatkowej.

Posel Bartosz Arlukowicz

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiedź na pytanie o powody, dla których konieczne jest zmodyfikowanie Konwencji o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych, przynosi pełna oficjalna nazwa tego aktu. Mam na myśli określenie daty podpisania konwencji przez ich pierwszych sygnatariuszy, a mianowicie 25 stycznia 1988 r. To była zupełnie inna epoka, w ciągu tych 22 lat diametralnie zmieniła się mapa polityczna świata, diametralnie zmieniło się oblicze światowej gospodarki. W równie istotny sposób zmieniły się także standardy współpracy państw w zakresie pozyskiwania i wymiany informacji podatkowych. Mówiąc pół żartem, pół serio, jeśli coś się nie zmieniło, to tylko dążenie państw do uszczelniania swoich własnych systemów podatkowych. Truizmem jest twierdzenie, że prawo, także to międzynarodowe, musi nadążyć za życiem i praktyką. Klub SLD stoi na stanowisku, że w swoim znowelizowanym brzmieniu Konwencja o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych będzie spełniać to kryterium aktualności, będzie pożytecznym narzędziem w uszczelnianiu systemów podatkowych, a także zwalczaniu oszustw podatkowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował za upoważnieniem do ratyfikacji w imieniu Polski Protokołu zmieniającego Konwencję o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę pana posła Stanisława Witaszczyka.

Posel Stanisław Witaszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji sporządzonego w Paryżu dnia 27 maja 2010 r. Protokołu zmieniającego Konwencję o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych, sporządzoną w Strasburgu dnia 25 stycznia 1988 r.

Konwencja o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych jest aktem wielostronnym, której stronami jest obecnie 14 krajów wymienionych w protokole. Trzy kraje: Kanada, Niemcy i Hiszpania, podpisały konwencję, ale nie została ona jeszcze przez nie ratyfikowana. Rzeczpospolita Polska ratyfikowała przedmiotową konwencję 15 maja 1997 r. Weszła ona w życie 1 października 1998 r. Konwencja

dotyczy przyjęcia międzynarodowych standardów, wymiany informacji w sprawach podatkowych, zawiera przepisy zapewniające wysoki poziom poufności – co warto podkreślić.

Istotny jest fakt pozostawienia państwom pewnego stopnia elastyczności, jeśli chodzi o zasięg i zakres stosowania konwencji, poprzez możliwość składania zastrzeżeń do niektórych jej przepisów. Związanie się przez Rzeczpospolitą Polską Protokołem zmieniającym Konwencję o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych wymaga ratyfikacji za zgodą wyrażoną w ustawie. Jest to konieczne, ponieważ Polska już wcześniej przyjęła standardy dotyczące przejrzystości i wymiany informacji, co znalazło odzwierciedlenie w przepisach naszego prawa krajowego. Dotyczy to także wymiany informacji bankowej, co bywa utrudnione z powodu rygorystycznie stosowanego ustawodawstwa wewnętrznego poszczególnych państw.

Najważniejsze zmiany zawarte w protokole dotyczą dwóch spraw: dostosowania konwencji do uzgodnionych na szczeblu międzynarodowym standardów wymiany informacji oraz otwarcia konwencji dla państw, które nie są dotychczas członkami OECD lub Rady Europy. Przyjęcie przez Polskę przedmiotowego protokołu wyeliminuje w wielu przypadkach konieczność podpisywania umów dwustronnych, sprawy uregulowane w konwencji obowiązywać będą wszystkie jej strony. W stosunku do stron konwencji, które nie wyrażą zgody na związanie się protokołem, obowiązywać będą przepisy dotychczasowe. Dodać należy, że wejście w życie protokołu nie spowoduje dla Polski skutków społecznych, gospodarczych, finansowych czy politycznych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając na uwadze powyższe oraz stanowisko obu komisji w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego wnoszę o podjęcie niezwłocznych działań zmierzających do uchwalenia ustawy o ratyfikacji sporządzonego w Paryżu dnia 27 maja 2010 r. Protokołu zmieniającego Konwencję o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych, sporządzonej w Strasburgu dnia 25 stycznia 1988 r. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł jako sprawozdawca komisji chciałby jeszcze zabrać głos?

Proszę.

Posel Stanisław Witaszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Króciutko. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować kolegom z Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych za merytoryczną dyskusję i niewnoszenie uwag. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu o wybuchowych pozostałościach wojennych do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki (Protokół V), sporządzonego w Genewie dnia 28 listopada 2003 r. (druki nr 3719 i 3804).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Dariusza Seligę.

Poseł Sprawozdawca Dariusz Seliga:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu połączonych komisji przedstawić sprawozdanie. Sejmowe Komisje Obrony Narodowej oraz Spraw Zagranicznych 19 stycznia jednogłośnie przyjęły rządowy projekt ustawy o ratyfikacji Protokołu o wybuchowych pozostałościach wojennych do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki (Protokół V), sporządzonego w Genewie dnia 28 listopada 2003 r. Zgodnie z jego przepisami Polska zobowiąże się do usunięcia wszelkich niebezpiecznych pozostałości po konfliktach zbrojnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Artur... Bardzo bym prosił, żeby wcześniej wyświetlać nazwiska.

(Poseł Artur Gierada: Gierada.)

Tak, tak. Proszę, ja wiem.

Poseł Artur Gierada:

Panie Marszałku!

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, w takim razie bardzo przepraszam.

Proszę o zabranie głosu – teraz już pro publico – pana posła Artura Gieradę z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Poseł Artur Gierada:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić konkluzję do rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o wybuchowych pozostałościach wojennych do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki, sporządzonego w Genewie dnia 28 listopada 2003 r.

Konwencja stanowi ważny instrument prawa międzynarodowego zmierzający do humanitaryzacji konfliktów zbrojnych i złagodzenia cierpień doświadczanych zarówno przez walczących, jak i przez ludność cywilną. Konwencja stanowi zbiór zobowiązań o charakterze ogólnym, natomiast właściwe dołączenie do niej protokołów dodatkowych stanowiących jej integralną część. Tych protokołów mamy pięć. Przyjęcie konwencji będzie skutkowało w czasie konfliktu zbrojnego lub okupacji zmniejszeniem liczby ofiar oraz ograniczeniem kosztów ich leczenia i rehabilitacji. Wprowadzone przepisy z pewnością ucywilizują działalność militarną w czasie wojny, zwłaszcza zwiększą bezpieczeństwo i komfort społeczności cywilnej.

Rzeczpospolita Polska od początku aktywnie uczestniczyła w pracach nad konwencją, rozwiązania wypracowane w ich ramach są ważnym uzupełnieniem obecnego systemu międzynarodowego prawa humanitarnego w zakresie organizacji ryzyka i skutków użycia pewnych rodzajów broni konwencjonalnych właśnie dla ludności cywilnej. Ratyfikacja protokołu pozwoli Rzeczypospolitej zaprezentować się jako państwo konsekwentnie dążące do eliminacji negatywnych skutków użycia tych rodzajów broni konwencjonalnej, które stanowią największe zagrożenie dla ludności cywilnej. Gest ten stanie się też sygnałem dla społeczności międzynarodowej potwierdzającym znaczenie konwencji i jej protokołów w polskiej polityce międzynarodowej.

Ratyfikacja Protokołu V może przyczynić się również do poprawy wizerunku naszego kraju w kontekście aktualnych trendów w globalnej polityce rozbrownieniowej. Rzeczpospolita Polska nie podpisała do tej pory konwencji o amunicji kasetowej, tzw. konwencji z Oslo, wprowadzającej całkowity zakaz użycia, posiadania, produkcji i przekazywania tego rodzaju broni. Wiąże się z tym narastająca presja ze strony państw i stron konwencji z Oslo oraz różnego rodzaju organizacje pozarządowych. Myślę, że przyjęcie tej

Posel Artur Gierada

konwencji uwiarygodni nasz kraj. Dlatego klub Platformy Obywatelskiej z pewnością będzie głosował za tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Gieradzie.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Dariusza Seligę.

Posel Dariusz Seliga:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić poparcie klubu wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o wybuchowych pozostałościach wojennych do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki, tzw. Protokołu V. Sam protokół V jest częścią międzynarodowej Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki. Wszedł w życie w 2006 r. Podpisało go 71 państw. Zgodnie z jego zapisami, Polska zobowiąże się do usunięcia wszelkich niebezpiecznych pozostałości po konfliktach zbrojnych. Koszt wywiązania się z nowych zobowiązań według wszelkich danych będzie bliski zeru. Podpisanie tego protokołu ma też poprawić wizerunek Polski na arenie międzynarodowej.

Jeśli chodzi o konsekwencje wejścia tego protokołu w życie, to nie będzie w związku z tym skutków gospodarczych. Przyjęcie protokołu do polskiego porządku prawnego nie wywrze bezpośrednich skutków finansowych dla budżetu państwa ani budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Potencjalnie znaczącym obciążeniem finansowym dla budżetu może być realizacja postanowień niemających charakteru obligatoryjnego, w szczególności dotyczących działań pomocowych, wdrożenia pełnej gamy środków zapobiegawczych, nowelizacji lub uzupełnienia programów szkolenia i instrukcji. Jeśli chodzi o skutki społeczne, to w przypadku konfliktu zbrojnego lub okupacji stosowanie postanowień protokołu V przyczyni się do zmniejszenia liczby ofiar oraz ograniczenia kosztów ich leczenia i rehabilitacji. Dlatego też Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie popierać ten projekt ustawy. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej proszę pana posła Bartosza Arłukowicza.

Posel Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta deklaracja dla nikogo nie będzie zaskoczeniem. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za upoważnieniem prezydenta do ratyfikowania w imieniu Polski protokołu V do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki.

Dla nas, posłów lewicy, przystąpienie Polski do tego porozumienia jest czymś absolutnie oczywistym. Skoro konflikty zbrojne wciąż pozostają elementem stosunków międzynarodowych, to należy czynić wszystko w celu ich humanitaryzacji, w celu ochrony ludności cywilnej.

Wysoka Izbo! Jeśli mówimy o zapobieganiu negatywnym skutkom konfliktów zbrojnych dla ludności cywilnej, to nie można nie wspomnieć o konwencji ottawskiej, czyli Konwencji o zakazie użycia, składowania, produkcji i transferu min przeciwpiechotnych oraz ich zniszczeniu. Polska podpisała tę konwencję już 4 grudnia 1997 r., a więc w dniu wyłożenia jej do podpisu, jednak do dzisiaj jej nie ratyfikowała. Oprócz Polski z pierwotnych sygnatariuszy konwencji ottawskiej nie ratyfikowały jej jeszcze tylko Wyspy Marshalla. W praktyce jednak realizujemy większość postanowień tej konwencji. Po grudniu 1997 r. kolejne rządy odwlekały decyzję o ratyfikowaniu konwencji ottawskiej, zaś dwa lata temu obecny rząd uznał, że związanie Polski postanowieniami konwencji możliwe będzie dopiero w roku 2012, a więc już w następnej kadencji parlamentu.

Zwłoka w ratyfikowaniu konwencji ottawskiej negatywnie wpływa na wizerunek Polski na arenie międzynarodowej, o czym otwarcie mówił na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych pan minister Jacek Najder. Przyznał nawet, że ratyfikacja protokołu V jest wielce pożądana właśnie w kontekście pewnej krytyki Polski za tę niezrozumiałą dla społeczności międzynarodowej zwłokę.

Jako posłowie klubu SLD, będziemy oczywiście głosowali za poparciem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę pana posła Stanisława Witaszczyka.

Poseł Stanisław Witaszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o wybuchowych pozostałościach wojennych do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki (Protokół V), sporządzonego w Genewie dnia 28 listopada 2003 r.

Przedmiotowa konwencja stanowi zbiór zobowiązań o charakterze ogólnym, natomiast właściwe regulacje szczegółowe wprowadzone są przez dołączone do nich protokoły dodatkowe. Sama konwencja sporządzona w Genewie 10 października 1980 r. odnosi się do pewnych rodzajów broni konwencjonalnej, które z różnych powodów umożliwiają jedynie częściową kontrolę użytkownika nad skutkami jej działania. Może to powodować nadmierne cierpienia ludności, w tym również cywilnej.

Zapisy konwencji z 1980 r. dotyczyły wyłącznie konfliktów zbrojnych o charakterze międzynarodowym. Od grudnia 2001 r. państwa strony konwencji rozszerzyły zakres jej obowiązywania również na konflikty zbrojne niemające charakteru międzynarodowego.

Dodatkową sprawą, którą należało uregulować, było zmniejszenie zagrożeń dla ludności cywilnej związanych z wybuchowymi pozostałościami wojennymi, jak niewybuchy i porzucona amunicja wybuchowa.

Obowiązki nakładane przez protokół V spoczywają zarówno na państwach stronach protokołu, jak i innych stronach konfliktu zbrojnego. Postanowienia przedmiotowego protokołu podzielone zostały na postanowienia obligatoryjne oraz na takie, których realizacja uzależniona jest od możliwości danego państwa. W pierwszym przypadku chodzi głównie o zobowiązanie stron konfliktu zbrojnego po zakończeniu działań do natychmiastowego zabezpieczenia i oznakowania zagrożonego terenu oraz niezwłocznego oczyszczenia go z pozostałości wojennych. W drugim przypadku chodzi o udzielenie, w miarę możliwości, pomocy technicznej, finansowej, rzeczowej lub w postaci zasobów ludzkich w celu rozwiązywania problemów stwarzanych przez wszelkie pozostałości wojenne. Szczegółowo przedstawiony został także zakres, w jakim protokół V dotyczy spraw uregulowanych w prawie wewnętrznych.

Dodać również należy, że na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Obrony Narodowej postanowiono pozytywnie zaopiniować projekt ustawy i wnieść do Wysokiej Izby o przyjęcie jej bez poprawek. Ratyfikacja V protokołu może przyczynić się również do poprawy wizerunku Rzeczypospolitej Polskiej w kontekście aktualnych trendów w globalnej polityce rozbrojeniowej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wnoszę o podjęcie niezwłocznych działań zmierzających do uchwalenia ustawy o ratyfikacji Protokołu o wybuchowych pozostałościach wojennych do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki (Protokół V), sporządzonego w Genewie dnia 28 listopada 2003 r. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

W imieniu koła SDPL głos zabierze pani poseł Izabella Sierakowska.

Uprzejmie proszę.

Poseł Izabella Sierakowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Panowie! Rzeczywiście bardzo dobrze, że następuje ratyfikacja protokołu V. Tak jak mówiliście przede mną, panowie posłowie, przyczynia się to poprawy wizerunku Rzeczypospolitej Polskiej w kontekście aktualnych trendów w globalnej polityce rozbrojeniowej. Niestety, zostaje nam jeszcze dodatkowy protokół VI, o którym chciałabym powiedzieć. Cieszę się, że będzie podpisany protokół V, jednak Polska należy do tych krajów, które niestety nie podpisały konwencji z Oslo. Prawie wszystkie kraje NATO-wskie, m.in. Wielka Brytania, Niemcy i Francja, ją podpisały, natomiast w jednym szeregu ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, Rosją i Chinami stanęła Polska, która tej konwencji nie podpisała.

Kilka razy pisałam interpelacje do pana ministra obrony narodowej w tej sprawie. Uważam, że bomby kasetowe to jedna z najbardziej perfidnych broni, której ofiary to przede wszystkim ludność cywilna. Nie wiem, czy wiecie państwo, jak to wygląda. To jest po prostu bomba, która otwiera się, rozpryskuje i wypada z niej od kilkudziesięciu do kilkuset małych bombek. O ile bomby przeciwpiechotne można zlokalizować, zebrać, o tyle te małe bomby wyskakujące z bomb kasetowych są bardzo trudne do zlokalizowania.

Kiedyś, jak zaczął się konflikt na Bałkanach, byłam w Jugosławii i widziałam skutki wybuchu takiej bomby kasetowej i bomby grafitowej, tak że jest to przerażające. Byłoby więc dobrze, gdybyśmy zastanowili się nad tym, aby jak najszybciej podpisać również dodatkowy protokół VI.

Pan minister w odpowiedziach na moje interpelacje twierdził, że polskie bomby kasetowe są bardzo bezpieczne. To już nie jest ten stary typ, który rzeczywiście był trudny do zlokalizowania i nie miał takich gwarancji, jakie w tej chwili są wymagane przez producentów. Jaka jednak broń może być bez-

Posel Izabella Sierakowska

pieczna? Jest ona skierowana niestety przeciwko ludności cywilnej.

Pamiętam taką wypowiedź pana ministra Sikorskiego – mam nadzieję, że więcej to się nie powtórzy – który kiedyś powiedział, że dzisiaj bomby kasetowe nie są tak strasznie uciążliwe. Wtedy rozległ się głos tych wszystkich, którzy występują właśnie przeciwko takiej broni masowej zagłady, zagłady ludności przede wszystkim cywilnej, bo oblicza się, że od dobrych kilku lat ponad 100 tys. dzieci i nie żołnierzy zginęło z powodu właśnie tego rodzaju broni, bardzo niebezpiecznej broni.

Tak więc, popierając wniosek, który złożyły obie Komisje: Spraw Zagranicznych i Obrony Narodowej, mam nadzieję, że w najbliższym czasie dodatkowo protokół nr VI również będzie ratyfikowany. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy pan poseł sprawozdawca chciałby zabrać głos?

Uprzejmie proszę, pan poseł Dariusz Seliga.

Posel Dariusz Seliga:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie marszałku chciałbym serdecznie podziękować koleżankom i kolegom, całej Izbie, że przy tak ważnych sprawach związanych z bezpieczeństwem państwa jeszcze raz pokazujemy, że potrafimy pracować ponad podziałami politycznymi. Jest to bardzo ważne i jest to warte podkreślenia. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o: rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach, komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 3826.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusji nad dodanym punktem wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Przedstawiona przez ministra spraw wewnętrznych i administracji informacja o realizacji w 2009 r. „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2011” (druk nr 3024) wraz ze stanowiskiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (druk nr 3322).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Adama Rapackiego w celu przedstawienia informacji.

Uprzejmie proszę pana ministra.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok 2009 był trzecim rokiem realizacji „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu”, programu, który początkowo był planowany tylko na lata 2007–2009. Pierwotnie realizację programu zapisano w tych latach. Niestety trudna sytuacja gospodarcza kraju spowodowała, że 2 lipca 2009 r. Sejm uchwalił ustawę nowelizującą ustawę modernizacyjną i w praktyce rozłożył wydatki, które były planowane na rok 2009, na lata 2010 i 2011. W praktyce ta nowelizacja polegała na przeniesieniu wydatków przewidzianych na rok 2009. Z kwot przewidzianych początkowo w wysokości 2 583 105 tys. zł przeniesiono na rok 2010 kwotę 491 504 tys. zł, a na rok 2011 kwotę 102 mln zł. Tak więc w roku 2009 do wydatkowania pozostały środki w kwocie 1 989 601 tys. zł.

W praktyce podział tych środków wyglądał następująco. Na Policję w 2009 r. przeznaczono 1 350 680 tys. zł. Policja wykonała te wydatki w 99,9%. Na Straż Graniczną planowano wydać 358 431 tys. zł. Straż Graniczna wydatkowała w 100% zakładane w planie środki. Państwowa Straż Pożarna, która otrzymała w planie 267 843 tys. zł, wydatkowała środki w 99,8%. Biuro Ochrony Rządu według planu miało do dyspozycji 12 647 tys. zł i wydatkowało 99,9%. Tak więc wszystkie 4 służby wydatkowały środki łącznie w wysokości 99,9%.

Najważniejsze efekty uzyskane w 2009 r. są następujące. W Policji zakupiono m.in. 3777 pojazdów, blisko 7,5 tys. pistoletów 9-milimetrowych, 3400 szt. pałek szturmowych, 3,5 tys. szt. pałek wielofunkcyjnych, zakupiono ponad 4 tys. kamizelek kuloodpor-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki

nych, tarcz, 30 tys. kompletów umundurowania. Dokonano też wielu, wielu innych zakupów. Także w pozostałych formacjach wydatkowano te środki na zakup, również na wyposażenie w zakresie łączności, informatyki.

W latach 2007–2009 w ramach planowanych przedsięwzięć w zakresie budowy nowych i modernizacji użytkowanych obiektów zakończono budowę i zmodernizowano blisko 295 nowych obiektów, z czego w Policji 112 obiektów, w Straży Granicznej 46 obiektów i w Państwowej Straży Pożarnej 137 obiektów.

Środki przeznaczone na ustawę modernizacyjną pozwoliły również na wzmocnienie motywacyjnego uposażenia wynagrodzeń funkcjonariuszy. I tak budżet Policji na wzmocnienie motywacyjnego systemu uposażeń w latach 2007–2009 zwiększono o 1 216 113 tys. zł, co pozwoliło na wzrost mnożnika kwoty bazowej z poziomu 2,03 do wysokości 2,65. W praktyce pozwoliło to na podniesienie przeciętnego uposażenia policjanta brutto wraz z nagrodą roczną z kwoty 2963 zł w 2006 r. do kwoty 4036 zł na koniec roku 2009, tj. prawie o 36% przez te 3 lata. W 2009 r. przeciętne uposażenie policjanta wzrosło o 333 zł.

W Straży Granicznej na motywacyjny system płac przeznaczono kwotę 204 703 tys. zł, co pozwoliło na wzrost mnożnika kwoty bazowej z poziomu 2,05 w 2006 r. do mnożnika 2,67 w 2009 r. Przełożyło się to na podwyższenie średniej płacy funkcjonariusza Straży Granicznej z kwoty 2992 zł w 2006 r. do kwoty 4067 zł na koniec 2009 r. Wzrost o 35,9%. Średnie uposażenie funkcjonariusza Straży Granicznej w 2009 r. wzrosło o 333 zł.

W Państwowej Straży Pożarnej również przeznaczono środki na motywacyjny system płac. Przeznaczono na ten cel 428 715 tys. zł, co pozwoliło na wzrost mnożnika kwoty bazowej z poziomu 1,86 do wysokości 2,59. W praktyce przełożyło się to na wzrost uposażenia brutto z poziomu 2715 zł w 2006 r. do kwoty 3945 zł na koniec 2009 r. Jest to wzrost o 45,3%.

W Biurze Ochrony Rządu na wzrost uposażeń, czyli wzrost motywacyjnego systemu płac, przeznaczono kwotę 28 310 tys. zł, co pozwoliło na wzrost mnożnika kwoty bazowej z poziomu 2,13 do wysokości 2,76. W praktyce przekładało się to na wzrost przeciętnego wynagrodzenia funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu z kwoty 3109 zł w 2006 r. do kwoty 4204 zł na koniec 2009 r., zatem nastąpił tu wzrost o 35,2%. Przeciętne uposażenie funkcjonariusza Biura Ochrony Rządu w 2009 r. wzrosło o 351 zł.

Środki na modernizację pozwoliły również na wdrożenie tak zwanego procesu ucywilnienia w służbach podległych ministrowi spraw wewnętrznych. To ucywilnienie w praktyce polegało na tym, że na miejsca funkcjonariuszy zatrudniono pracowników cywilnych. W wyniku tego procesu zastępowania funkcjonariuszy pracownikami cywilnymi w latach 2007–2009 wygosparowano łącznie blisko 4 tys. etatów,

w tym w Policji ponad 3177, w Straży Granicznej – 236, a w Państwowej Straży Pożarnej – 528. Na koniec 2009 r. zatrudniono ogółem w ramach programu 5515 osób, z tego w Policji 4699, w Straży Granicznej – 212, a w Państwowej Straży Pożarnej – 604.

Realizacja programu modernizacji pozwalała na jakościową poprawę funkcjonowania wszystkich formacji podległych ministrowi spraw wewnętrznych, co w wymierny sposób przekłada się na poprawę bezpieczeństwa w państwie. Warto byłoby tu podkreślić, że w ostatnich latach udaje się utrzymać dobre tendencje związane ze spadkiem przestępczości i z oceną poczucia bezpieczeństwa. Warto byłoby też wskazać, że blisko 90% obywateli, mieszkańców Polski, uważa swoje najbliższe miejsce zamieszkania za bezpieczne. Prawie 70% obywateli uważa, że Polska jest krajem bezpiecznym, jak również dobrze ocenia pracę służb policyjnych. Po kolejnej także ta modernizacja pozwala na to, żeby wszystkie służby, nie tylko policyjne, ale również ratownicze, zdecydowanie szybciej niż jeszcze kilka lat temu były w stanie podejmować interwencje i działania. Między innymi to stanowi efekt wprowadzenia właśnie ustawy modernizacyjnej.

Żałujemy tylko tego, że w tym roku kończy się proces realizacji ustawy modernizacyjnej. W kierownictwie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji doszliśmy do wniosku, że przygotujemy założenia nowej ustawy modernizacyjnej. Będziemy zabiegali o przystąpienie do prac nad nią na forum rządu, a później na forum parlamentu. Mam nadzieję, iż uda się to przeforsować w ramach rządu, bo oznaczałoby to dalszy postęp w tym zakresie, a co za tym idzie, rzeczywistą poprawę bezpieczeństwa mieszkańców.

Panie Marszałku! Dostarczyliśmy Wysokiej Izbie szczegółowe sprawozdanie z realizacji programu, dlatego zreferowałem je w takim telegraficznym skrócie. Proszę o przyjęcie sprawozdania z realizacji programu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze, za tę informację.

O zabranie głosu proszę pana posła Janusza Dzieciola w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Janusz Dzieciol:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sejm Rzeczypospolitej V kadencji 12 stycznia 2007 r. uchwalił ustawę o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”. Sejm VI kadencji 2 lipca 2009 r. uchwalił nowelizację ustawy w kierunku wydłużenia okresu obowiązywania programu do końca 2011 r., tak aby została zapewniona pełna realizacja zadań związanych z wy-

Poseł Sprawozdawca Janusz Dzięcioł

mianą wyposażenia i sprzętu oraz modernizacją infrastruktury teleinformatycznej, budowlanej, formacji bezpieczeństwa i porządku publicznego podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych i administracji. Nowelizacja ustawy nie spowodowała zmiany kwoty przewidzianej pierwotnie na realizację programu. Program jest realizowany przez komendantów głównych Policji, Straży Pożarnej, Straży Granicznej oraz szefa Biura Ochrony Rządu. Nadzór nad wykonywaniem programu sprawuje minister spraw wewnętrznych i administracji.

Szanowny Panie Marszałku! W Policji na realizację programu w 2009 r. przeznaczono 1 350 680 tys. zł. Plan wydatków w odniesieniu do poszczególnych przedsięwzięć był kilkakrotnie zmieniany, ale tylko po to, aby racjonalnie wykorzystać przyznane środki. Planowane wydatki zrealizowano na poziomie 1 348 914 tys. zł, czyli w 99,9%. Zakup środków transportu miał na celu odtworzenie parku transportowego Policji na poziomie umożliwiającym jego dalsze unowocześnianie. Ogółem wartość zakupów środków transportowych wyniosła 245 991 tys. zł. Opłacono także zobowiązania z 2008 r. na kwotę 94 734 tys. zł. W policyjnym lotnictwie przeprowadzono remonty i modernizację śmigłowców, co w dużej mierze polepszyło ich mobilność. W 2009 r. poprawiono stan uzbrojenia policjantów w broń krótką. Obecnie na wyposażeniu policjantów znajduje się 680 771 kompletów nowoczesnej broni krótkiej. Polepszył się stan posiadania osłon balistycznych, kamizelek kuloodpornych. Wprowadzono ciężkie tarcze ochronne o podwyższonych parametrach. Tak więc jeśli chodzi o Policję, realizacja programu w 2009 r. została w pełni wykonana.

W Straży Granicznej na realizację programu w 2009 r. przeznaczono 358 431 tys. zł. Realizacja została wykonana na poziomie 358 403 tys., czyli w 100%. Spełniono wszystkie zamierzenia w zakresie zakupów środków transportowych, sprzętu i wyposażenia specjalnego oraz wszystkie zamierzenia budowlane.

W Państwowej Straży Pożarnej na realizację programu przeznaczono 267 843 tys., zaś wydatki zrealizowano na poziomie 267 319 tys. zł, czyli w 99,8%. Zakupiono 75 sztuk samochodów ratowniczo-gaśniczych i samochodów do ratownictwa wysokościowego. Bardzo ważny element modernizacji w Państwowej Straży Pożarnej stanowiły wybudowanie i modernizacja 22 strażnic, zakup wyposażenia specjalnego gwarantującego indywidualną ochronę strażaków oraz modernizacja sieci lokalnych i węzłów teleinformatycznych. Zrealizowano projekt modernizacji SWD-ST, poprawiając efektywność działania pionu operacyjnego.

Na realizację programu w Biurze Ochrony Rządu przeznaczono 12 647 tys., zaś wydatki zrealizowano na poziomie 12 635 tys., czyli w 99,9%. W związku z dokonanymi korektami środków finansowych ograniczono zakup środków transportu do dwóch samo-

chodów osobowo-terenowych ze specjalną ochroną. Kolejne zakupy zaplanowano do realizacji na 2010 i 2011 r. Zakupiono nowoczesne uzbrojenie pozwalające na lepsze działania funkcjonariuszy BOR w strefach objętych działaniami wojennymi. Zakupiono analizatory substancji niewiadomego pochodzenia. Kontynuowano wymianę radiotelefonów i innego sprzętu. Zakończono pierwszy etap modernizacji infrastruktury telekomunikacyjnej oraz remont obiektu o specjalnym znaczeniu. Wszystkie zadania określone w planie programu dla BOR w 2009 r. zostały wykonane.

Jak wynika z przedstawionego sprawozdania, wydatki przewidziane na wykonanie w 2009 r. „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2011”, zostały zrealizowane na poziomie blisko stuprocentowym, co oznacza, że zaplanowane przedsięwzięcia zostały w 2009 r. w pełni zrealizowane. Ustawa była nowelizowana w 2009 r. Zmiana ustawy nie spowodowała zmiany kwoty przyznanej pierwotnie na zadania przeniesione w ramach nowelizacji na lata 2010 i 2011, które zostaną w pełni zrealizowane.

Reasumując, panie marszałku, chciałbym powiedzieć, iż marszałek Sejmu po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu skierował 6 maja 2010 r. powyższą informację do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po jej rozpatrzeniu na posiedzeniach 8 lipca 2010 r. oraz 4 sierpnia 2010 r. wnosi, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć informację zawartą w druku nr 3024. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Januszowi Dzięciolowi za przedstawienie sprawozdania komisji.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Rozpoczynamy wystąpienia w imieniu klubów.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Paweł Orłowski w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, którego zapraszam.

Poseł Paweł Orłowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie informacji o realizacji w 2009 r. „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2011”, zawartej w druku nr 3024, wraz ze stanowiskiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, oma-

Posel Paweł Orłowski

wianym przed chwilą przez pana posła Dziecioła, zawartym w druku nr 3322.

Jak już wskazywał pan minister i jak wskazywał pan poseł, rok ubiegły był trzecim rokiem realizacji programu, który pierwotnie był przewidziany na 3 lata: 2007–2009, jednak, jak wiemy, ze względu na trudności finansowe trzeba było dokonać zmian, co stanowi ważny fakt. Program został wydłużony o 2 lata: 2010–2011. Nie zmieniło to kwoty wydatków, lecz spowodowało przeniesienie części wydatków na lata 2010–2011. To jest ważny fakt z punktu widzenia oceny tej jednorocznej realizacji programu. Kwota, jaką zaplanowano na 2009 r., wyniosła 1 989 601 tys. zł, a więc mniej, niż zakładał program modernizacji w pierwotnym brzmieniu, nadal jednak kwota ta była znaczna.

Dokonując oceny realizacji programu, należy zwrócić uwagę na przedmiot i celowość wydatków oraz efektywność wykorzystywania środków przewidzianych na realizację programu. Aby nie utrzymywać w niepewności zainteresowanych, chciałbym podkreślić, że ocena w obu tych zakresach jest jednoznacznie pozytywna i z pewnością można uznać realizację programu za sukces, także sukces ministerstwa odpowiedzialnego za jego wdrażanie.

W zakresie celowości ministerstwo, wspólnie z Komisją Administracji i Spraw Wewnętrznych, wyraźnie wskazuje, że dzięki ustawie modernizacyjnej nastąpiła znacząca poprawa funkcjonowania wszystkich czterech służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. Następuje wzrost subiektywnego poczucia bezpieczeństwa obywateli, podtrzymana jest tendencja spadkowa, jeśli chodzi o liczbę popełnianych przestępstw. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska podziela to stanowisko ministerstwa, stanowisko komisji.

Pan minister oraz pan poseł sprawozdawca bardzo rzeczowo i wnikliwie przedstawili zakres wydatków, charakter infrastruktury obejmującej obiekty, sprzęt, wyposażenie. Z pewnością trzeba podkreślić, że przeznaczone środki przyczyniły się do unowocześnienia wyposażenia i sprzętu, powstrzymania dekapitalizacji już użytkowanego wyposażenia. Warto raz jeszcze podkreślić, że środki finansowe na modernizację poszczególnych służb przeznaczone były nie tylko na remonty, zakup sprzętu, ale również na wzmocnienie motywacyjnego systemu uposażeń funkcjonariuszy oraz ucywilnienie formacji. Jednocześnie rok 2009 był ostatnim rokiem, w którym realizowano wzmocnienie motywacyjnego systemu uposażeń. Jeśli chodzi o efektywność wydatkowania środków, to nie będę przytaczał wydatkowanych kwot zaplanowanych w poszczególnych służbach. Wystarczy wskazać jedną liczbę: łącznie wszystkie służby wydatkowały 99,9% zaplanowanej kwoty, a więc efektywność jest bardzo wysoka.

Rok następny – 2011 r. – będzie ostatnim rokiem realizacji programu i dlatego, choć to wykracza poza

ocenę informacji przedłożonej przez pana ministra, w tym miejscu należy zwrócić uwagę na potrzebę przygotowania nowej ustawy, która pozwoliłaby na kontynuację realizacji programu modernizacji służb porządku publicznego. Takie stanowisko prezentuje kierownictwo resortu, takie również stanowisko, poparte dezyderatem do prezesa Rady Ministrów, prezentowała Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych. Powtórzę: trudno nie zgodzić się z takim stanowiskiem, warto pracować nad założeniami nowej ustawy, ostatecznie przygotować projekt nowej ustawy i uzależnić moment wejścia jej w życie od sytuacji finansowej państwa. Jeśli pojawią się możliwości finansowe, będzie można od razu angażować środki, a z pewnością będzie to również czytelny, pozytywny sygnał dla służb podległych ministrowi.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podsumowując, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam przyjemność rekomendować przyjęcie przez Wysoką Izbę przedstawionej przez ministra spraw wewnętrznych i administracji informacji o realizacji w 2009 r. „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2011”, zawartej w druku nr 3024. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Jarosława Zielińskiego.

Nie widzę pana posła.

Nie jest to najlepsza sytuacja, ale przecież nie będziemy ingerować w prace niezależnie, demokratycznie funkcjonujących klubów.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej proszę panią poseł Stanisławę Prądkę.

Uprzejmie proszę.

Posel Stanisława Prądka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić nasze stanowisko w sprawie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji o realizacji w 2009 r. „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2011” (druk nr 3024).

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął jednogłośnie w 2007 r. ustawę tak zwaną modernizacyjną o ustanowieniu programu modernizacji służb mundurowych w latach 2007–2009. Na wykonanie programu przeznaczono z budżetu państwa w ciągu 3 lat kwotę 6 301 058 tys. zł. Nadzór nad realizacją programu sprawuje minister spraw wewnętrznych i ad-

Posel Stanisława Prządka

ministracji. Program ten obejmuje między innymi wymianę oraz modernizację wyposażenia i sprzętu, powstrzymanie dekapitalizacji sprzętu, wyposażenia oraz obiektów infrastruktury, a także wzmocnienie motywacyjnych systemów uposażeń funkcjonariuszy oraz ucywilnienie formacji poprzez zastąpienie funkcjonariuszy pełniących służbę na stanowiskach niezwiązanych bezpośrednio z podstawowymi zadaniami formacji pracownikami cywilnymi.

Wysoka kwota środków finansowych, jaka została przeznaczona w ciągu 3 lat na 4 służby mundurowe, to jest Policję, Straż Graniczną, Państwową Straż Pożarną i Biuro Ochrony Rządu, została skierowana na najbardziej potrzebne tym jednostkom zadania, między innymi także na budowę nowych i modernizację użytkowanych obiektów. Największym beneficjentem środków finansowych jest Policja, dla której przeznaczono kwotę około 4,5 mld zł, to jest 71% środków przyznanych na program. Na potrzeby modernizacyjne Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej zostały przeznaczone środki w wysokości po około 14%, natomiast na Biuro Ochrony Rządu – 1,1%.

W roku 2008 – drugim roku realizacji programu – nastąpiło jego załamanie spowodowane między innymi słabym wówczas zaawansowaniem realizacji programu, ograniczeniami wydatków budżetu państwa, w wyniku czego resort spraw wewnętrznych i administracji otrzymał zmniejszone zasilenie budżetu pozostającego w dyspozycji ministra właściwego do spraw wewnętrznych i administracji. W grudniu 2008 r. nastąpiło przeniesienie zobowiązań tego roku i sfinansowanie ich budżetem resortu na rok 2009. W tej sytuacji rząd złożył projekt wydłużenia czasu obowiązywania ustawy na lata 2010–2011. Program modernizacji służb mundurowych wszedł więc w rok 2009 z realnie, podkreślam, realnie zmniejszonymi kwotami na jego realizację w wyniku zwykłego rolowania kwot i zadań, których realizacja była opóźniona i nie została wsparta dodatkowymi środkami finansowymi.

W praktyce nowelizacja ustawy spowodowała przeniesienie części wydatków z roku 2009 na rok 2010 i 2011. Z pierwotnie planowanej kwoty 2 583 105 tys. zł przeniesiono kwotę 491 504 tys. zł na rok 2010 oraz kwotę 102 mln zł na rok 2011. Dlatego też w roku 2009 wydatkowana kwota środków wynosi 1 989 601 tys. zł. Poszczególne służby wykorzystały środki finansowe przeznaczone na realizację programu w 2009 r. niemal w pełnym zakresie. I tak: w Policji zrealizowano zadania w 99,9%, w Straży Granicznej – w 100%, w Państwowej Straży Pożarnej – w 99,8%, a w Biurze Ochrony Rządu – w 99,9%. Łącznie wszystkie służby wydatkowały dobrze zaplanowaną sumę, czyli 99,9% planowanych kwot. (*Dzwonek*)

Jeśli można, panie marszałku, za chwilę kończę.

W Policji dokonano zakupu niezbędnego sprzętu i wyposażenia, środków transportu, broni, a także nowoczesnego umundurowania policjantów służb liniowych. Do najważniejszych przedsięwzięć Straży

Granicznej należy zaliczyć rozbudowę i utrzymanie platformy teleinformatycznej, rozbudowę infrastruktury centralnego węzła telekomunikacyjnego i inne zadania. W Państwowej Straży Pożarnej zakupiono samochody: 13 sztuk pojazdów ratowniczo-gaśniczych średnich i 21 sztuk ciężkich, a także pojazdy ratownictwa wysokościowego. Jeśli chodzi o BOR, to zmieniające się potrzeby i wymagania wynikające z zagrożeń, jakie niesie współczesna cywilizacja, zostały w części spełnione w drodze zakupu niezbędnego sprzętu, a także środków transportu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzięki ustawie modernizacyjnej nastąpiła znaczna poprawa funkcjonowania służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych zapoznała się z informacją ministra spraw wewnętrznych i administracji dotyczącą realizacji programu modernizacji służb mundurowych w 2009 r. Komisja w przyjętym jednogłośnie dezyderacie skierowanym do premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej wyraziła stanowisko, w którym dostrzega konieczność utworzenia nowego programu modernizacji służb mundurowych, który stanowiłby kontynuację działań rozpoczętych w omawianym dzisiaj programie. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej uznaje, że stanowisko zaprezentowane w tym dezyderacie jest słuszne, będzie wspierał te działania i będzie głosował za przyjęciem informacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Jarosława Zielińskiego.

Posel Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw wyjaśnienie. Byłem przygotowany zgodnie z planem godzinowym, ale trochę się to wszystko przyspieszyło, stąd ta zmieniona kolejność i moje przyjście na salę w tym momencie.

Zanim odniosę się do sprawozdania, do informacji za 2009 r., kilka słów o historii, bo tego nie da się uniknąć. Mianowicie celem uchwalonej przez Sejm z inicjatywy rządu Prawa i Sprawiedliwości ustawy z 12 stycznia 2007 r. o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009” było, cytuję, stworzenie warunków do pełnej realizacji ustawowych zadań przez te formacje ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz istotna poprawa skuteczności ich działania, warunkująca zapewnienie bezpieczeństwa państwa oraz obywateli. Na realizację programu na trzy lata: 2007, 2008 i 2009, została zagwarantowana dodatkowa kwota 6301 mln zł.

Posel Jarosław Zieliński

Służby mundurowe długo na taką ustawę czekały. Po raz pierwszy od wielu lat państwo stworzyło możliwość szybkiego unowocześnienia formacji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo obywateli, zakupu i wymiany sprzętu transportowego, uzbrojenia, sprzętu i wyposażenia specjalnego, budowy systemów teleinformatycznych, budowy nowych i remontów użytkowanych obiektów, zastąpienia części funkcjonariuszy pracownikami cywilnymi, wreszcie znaczącej podwyżki wynagrodzeń. W roku 2007 i w pierwszej połowie 2008 r. program był prawidłowo realizowany i zaczął przynosić pozytywne, wymierne efekty oraz umacniające się przekonanie, że nareszcie formacje odpowiedzialne za porządek publiczny i bezpieczeństwo Polaków uzyskają instrumenty pozwalające na skuteczność w przeciwdziałaniu współczesnym zagrożeniom, a jest ich wiele.

Niestety, już w pierwszej połowie 2008 r., a więc zaraz po objęciu władzy przez obecną koalicję PO–PSL, pojawiły się poważne problemy z realizacją programu. Najpierw minister spraw wewnętrznych i administracji nie potrafił wdrożyć należnych i wynikających z tego programu podwyżek dla funkcjonariuszy. Przypominam protest w postaci akcji „Widolec” z początku 2008 r. Później liczne nawarstwiające się nieprawidłowości spowodowały nawet negatywną, wręcz druzgocącą ocenę Najwyższej Izby Kontroli. Wreszcie pod koniec 2008 r. okazało się, że resort spraw wewnętrznych, podobnie jak inne resorty, nie otrzymał zasilenia finansowego w pełnej wysokości, wynikającej z ustawy budżetowej na 2008 r., mimo że jej przecież nie znowelizowano. Zabrakło kwoty 837 mln zł, z czego 474,5 mln zł na realizację programu modernizacji. Nie można tego było jeszcze wówczas tłumaczyć kryzysem światowym. Kwota ta już nigdy nie została przywrócona, a jedynie część wydatków przewidzianych na następne lata przesunięto na wydłużony okres obowiązywania programu do roku 2011. Nigdy nie dowiedziałem się, Wysoka Izbo, choć stawiałem to pytanie z tej mównicy wielokrotnie, także na posiedzeniach komisji, jakie elementy programu nie zostaną w związku z tym wykonane. Może pan minister zechce o tym powiedzieć dzisiaj, choć mówię to bez większej nadziei i przekonania, ale jednak trzeba do końca się tego domagać.

Dlatego trzeba zdecydowanie zaprotestować przeciwko wprowadzaniu w błąd Wysokiego Sejmu przez rząd, przez ministra, który w tym przypadku pokazuje przykład tzw. kreatywnej księgowości. Nieprawdą jest bowiem to, co nam się wmawia, czyli że kwota na modernizację, na realizację programu modernizacji nie została zmieniona. Została ona zmniejszona o 474,5 mln zł, a rozciągnięcie realizacji programu na dwa kolejne lata spowodowało też to, że efekty programu będą mniejsze. Przecież ma znaczenie to, czy się podwyżki uruchomi teraz, czy za dwa lata, czy się zbuduje system teleinformatyczny oparty na nowoczesnych technologiach teraz, czy za dwa lata, czy

się zakupi uzbrojenie, które będzie używane przez ten czas, teraz, czy za dwa lata.

Wysoki Sejmie! Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych rekomenduje przyjęcie informacji ministra spraw wewnętrznych o realizacji programu w 2009 r. Odnoszę wrażenie, że takie stanowisko wynika bardziej z pozytywnej oceny faktu, że ten program jest w ogóle jakoś realizowany, że w ogóle istnieje i przynosi jakieś efekty, bo przecież przynosi, niż z wnikliwej i szczegółowej analizy jego wdrażania w 2009 r. w kontekście całości programu, stopnia realizacji jego celów w stosunku do pierwotnych założeń.

Realizacja programu w 2009 r. przedstawiona przez ministra spraw wewnętrznych i administracji w druku sejmowym nr 3024 z 28 kwietnia 2010 r. budzi co najmniej następujące zastrzeżenia. Po pierwsze, nie zawiera ona, podobnie jak informacja za 2008 r., sprawozdania z działań, do których zobowiązywały wyniki kontroli NIK za pierwsze półroczne 2008 r. Jakie wnioski wyciągnął z nich minister spraw wewnętrznych i administracji odpowiedzialny, zgodnie z ustawą, za nadzór nad wykonaniem programu? (*Dzwonek*)

Panie marszałku, 10 minut czy 5, bo miałem 10.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę mówić, miał pan 5 minut, ale proszę dokończyć myśl.

Posel Jarosław Zieliński:

Była informacja o 10-minutowych wystąpieniach. Ja mam przygotowane dłuższe, wobec tego je skrócę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie, nie, przepraszam, panie pośle. Pan każdemu zarzuca mówienie nieprawdy. Mówi pan teraz, iż powiedziałem, że jest 10 minut. Przecież nie było pana na sali. Mówiłem o 5-minutowych oświadczeniach, tak że proszę może ważyć słowa, że...

Posel Jarosław Zieliński:

Panie marszałku, upewniałem się w sekretariacie posiedzeń...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

...próbuję pana na każdym kroku oszukiwać – a to jeśli chodzi o informację, którą składa pan minister, a to moimi informacjami.

Poseł Jarosław Zieliński:

Skończył pan już, panie marszałku?

Mówię panu, że przed chwilą upewniałem się w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu. Było powiedziane, że 10 minut, więc...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bardzo proszę kontynuować, ale proszę zmierzać do końca wypowiedzi.

Poseł Jarosław Zieliński:

Po drugie, nie odnajdujemy w tym dokumencie żadnych danych związanych z ograniczeniem programu na skutek zmniejszenia o 474,5 mln zł, o czym już mówiłem, kwoty na realizację tego programu.

Po trzecie, brakuje konkretnych informacji, jakie zalecenia formułował minister spraw wewnętrznych wobec komendantów formacji odpowiedzialnych za realizację programu. Nie można chyba poważnie traktować informacji mówiącej o tym, że pan minister zobowiązał ich do przestrzegania przepisów ustawy o zamówieniach publicznych, bo to ich obowiązek wynikający z ustawy.

Po kolejne, nie uzyskujemy informacji, w jaki sposób perspektywa wspólnego wykorzystania zasobów logistycznych i infrastrukturalnych służb wpłynęła na zmianę struktury i priorytetów programu, a taka informacja, taka wzmianka się pojawia. Brakuje informacji o pełnym planie przygotowania sprawnego sprzętu transportowego w postaci tak ważnych elementów, jak statki powietrzne czy jednostki pływające.

Informacja rządu nie zawiera wyjaśnień dotyczących zakupu umundurowania policjantów według nowego wzoru: 30 tys. kompletów, podczas gdy funkcjonariuszy mamy prawie 100 tys. Pytanie, kiedy to zostanie dokończony. Nie...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Jarosław Zieliński:

...odniesiono się...

Już, panie marszałku.

Wobec tego będę zmierzał do zarzutów dotyczących jakości tego umundurowania, i tak dalej. Można by tych zastrzeżeń, mam ich przygotowanych więcej, pokazać znacznie dłuższą listę.

Wobec tego, że czas na to nie pozwala, chciałbym poinformować, z bólem, niestety, bo ustawa z 2007 r. to nasze dziecko, że jesteśmy zmuszeni, jako Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości, do złożenia

wniosku o odrzucenie przez Sejm informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji zawartej w druku nr 3024. Sposób realizacji programu w wielu obszarach wypacza bowiem jego pierwotne założenia i prowadzi do zmarnowania części możliwych do uzyskania efektów. Nie przesłania to faktu pozytywnej oceny samej koncepcji programu, jego jakości wyjściowej i częściowo dobrych, osiągniętych już i osiąganym, bardzo pożądanym jego rezultatów. Policja nie jeździ już 20-letnimi polonezami i nie używa pochodzących z PRL maszyn do pisania, jak było do niedawna.

Chciałbym jeszcze poinformować, że w związku z tym, że program ten powinien być kontynuowany, Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości przygotował projekt nowego programu, który złoży do łaski marszałkowskiej jeszcze podczas tego posiedzenia Sejmu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę spojrzeć, przekroczył pan czas. Już słyszę te opinie, że Jerzy Wenderlich przesadnie sprzyja Prawu i Sprawiedliwości. Niech tak będzie.

Poseł Jarosław Zieliński:

Panie marszałku, pokazuję dokument Sekretariatu Posiedzeń Sejmu, proszę zobaczyć, przecież to nie jest mój wymysł.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

W którym miejscu to mamy?

Poseł Jarosław Zieliński:

Panie marszałku, przecież nie wysłałem tego z palca.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Rzeczywiście tak to zapisano, ale była dwukrotna informacja. Podczas ustalania porządku tego posiedzenia pan marszałek Schetyna poinformował o 5-minutowych oświadczeniach, ja poinformowałem dzisiaj. Z ważnych powodów, które pan wyjaśnił, nie słyszał pan tego komunikatu. Czyli i tak był pan bliższy wypowiedzianiu się przez 10 minut niż przez 5 minut.

Poseł Jarosław Zieliński:

Ale honor pan marszałek mi zwraca, przynajmniej częściowo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie zabierałem panu honoru, tak że nie ma powodu, żebym go panu, panie pośle, zwracał.

Poseł Jarosław Zieliński:

Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Podszedłem z szacunkiem do tego, co pan mówił, dlatego przedłużyłem czas.

Wracamy do debaty.

O zabranie głosu proszę pana posła Andrzeja Sztorca, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Andrzej Sztorc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W dniu 12 stycznia 2007 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej V kadencji uchwalił ustawę o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”, który to program znowelizowana ustawa przedłużyła na lata 2010–2011.

Założenia i cele programu były bardzo szczytne i požądane, długo zresztą oczekiwane. Przyjrzyjmy się jednak realiom. O ile założenia programu w poszczególnych formacjach w roku 2009 kształtowały się nie najgorzej, to już kolejne dwa lata pokazują, że zrobiono krok do tyłu. W roku 2009 około 67,8% środków finansowych przeznaczono na realizację programu w Policji, w Straży Granicznej – już niecałe 18%, Państwowa Straż Pożarna otrzymała 13,5% środków, a Biuro Ochrony Rządu – około 1% całości środków. To wszystko musi budzić niepokój, albowiem zadań cały czas przybywa, a nie ubywa. Statystyki są zresztą nieubłagane, pokazują prawdę. Fundamentem każdego demokratycznego i cywilizowanego państwa są Siły Zbrojne i służby publiczne, które zapewniają ład i porządek wewnętrzny.

Po nowelizacji ustawy w roku 2009 nieco drgnęło. Dokonano nieznacznych przesunięć w budżecie na realizację niektórych zadań, jak na przykład zakup i wymiana sprzętu transportowego, zakup uzbrojenia, budowa nowych obiektów. Jako zadanie wieloetapowe przyjęto modernizację umundurowania. Kontynuowano rozbudowę i modernizację kablowej sieci telekomunikacyjnej, głównie światłowodowej. Dokonano zakupu kolejnych urządzeń szyfrujących SUŁTeIP dla komend miejskich i powiatowych Policji na terenie kraju. Wykonano szczegółową koncepcję przebudowy budynku Komendy Głównej Policji. Zakup sprzętu i wyposażenia specjalnego zamknął się kwotą 85 326 tys. zł. W wielu miastach i miejscowościach rozpoczęto bądź kontynuowano budowę

nowych siedzib komend Policji, a realizacja tego przedsięwzięcia zamyka się kwotą 480 080 tys. zł.

Co do uposażenia, to nastąpił nieznaczny wzrost mnożników kwoty bazowej poszczególnych grup zaszerogowania. Dokonano likwidacji kategoryzacji w oddziałach prewencji Policji. W wielu przypadkach zastąpiono funkcjonariuszy pracownikami cywilnymi.

Postęp nastąpił także w Straży Granicznej. Choć nie sposób mówić o skoku cywilizacyjnym, to jednak jest on widoczny. Ruchy kadrowe są nadal powodowane uszczelnianiem wschodniej granicy. Oddano kilka nowych obiektów, placów Straży Granicznej, kontynuowano modernizację już funkcjonujących. Wzmocniono motywacyjny system uposażeń funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Państwowa Straż Pożarna co do finansowania uplasowała się na gorszej pozycji. Zauważa się duże braki do normatywu. Na budowę i modernizację obiektów przeznaczono kwotę 66 460 tys. zł. Zauważa się jednak wzrost uposażenia funkcjonariuszy pożarnictwa.

W 2009 r. w ramach programu na modernizację i poprawę skuteczności funkcjonowania Biura Ochrony Rządu przeznaczono kwotę 12 647 tys. zł, głównie na zakup samochodów (2 sztuki), uzbrojenia i wyposażenia specjalnego.

Panie i Panowie Posłowie! Oceniając 2009 r. w zakresie realizacji zadań określonych programem, można by rzec: rok trudny, dużych przemian, ale dający nadzieję. To najogólniejsze podsumowanie. Niestety, chociaż nie jest to przedmiotem naszej debaty, gdy porównamy rok ubiegły do sprawozdawczego, to jest to duży krok do tyłu. Wyzwań przybywa, fala przepięczności rośnie, nie maleje, zagrożeń również przybywa.

Reasumując, informację rządu o realizacji programu za rok 2009 można ze spokojem przyjąć, za czym opowie się klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, który mam zaszczyt reprezentować w dzisiejszej debacie. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Sztorcowi.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza proszę pana posła Jacka Pilcha.

Nie ma pana posła Pilcha.

Czy pan poseł Mojzesowicz coś wie na ten temat? (Poseł Wojciech Mojzesowicz: Nie wiem.)

Słucham?

(Poseł Stanisław Stec: Nie będziemy go szukać, panie marszałku.)

Nie, nie, nie będziemy szukać, jak słusznie mówi pan poseł Stec.

Szanowni państwo, przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Nie widzę, nie słyszę.
Zamykam listę.

Jako pierwszy będzie zadawać pytanie pan poseł Stanisław Stec, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Stanisław Stec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Program modernizacji służb mundurowych: Policji, Straży Granicznej, straży pożarnej i Biura Ochrony Rządu jest bardzo ważny. Szczególnie mam na myśli Policję i Państwową Straż Pożarną. Program kończy się w 2011 r. Pan minister wspominał, że jest szansa na jego powtórzenie, ale mam pytanie: Dlaczego takie służby mundurowe, jak Policja, Państwowa Straż Pożarna czy Straż Graniczna, są gorzej traktowane od takiej służby mundurowej, jak wojsko? Wojsko ma budżet uzależniony od produktu krajowego brutto, kiedy rośnie PKB, systematycznie wrasta również budżet MON-u. Trzeba, panie ministrze, podobnie zadbać o służby mundurowe, które zabezpieczają bezpieczeństwo wewnętrzne, bo dla polskiej społeczności bezpieczeństwo wewnętrzne jest najważniejsze. Czy takie próby są podejmowane? Kiedy pan, panie ministrze, porozmawia z policjantami, z szefami komend powiatowych czy posterunków gminnych, na pewno pan usłyszysz, że bez samorządów, bez finansowej pomocy samorządów te służby nie mogłyby w pełni wykonywać swoich obowiązków. W związku z tym naprawdę trzeba zrobić wszystko, żeby zabezpieczyć środki finansowe na ich działania. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Przepraszam, proszę o chwilę przerwy.

Muszę wyjaśnić pewną rzecz z panem posłem Jarosławem Zielińskim i poinformuję o tym państwa.

Do scenariusza naszych obrad wkraść się pewien błąd sprokrowany przez zawsze bardzo sprawnych, ale i im może się to czasem przydarzyć, pracowników Kancelarii Sejmu. Pozwólcie państwo, że wyjaśnię to z panem posłem Jarosławem Zielińskim i zaraz państwa o tym poinformuję.

(Chwila przerwy)

Szanowni państwo, tam gdzie pojawia się błąd, tam trzeba przeprosić. Pan poseł Jarosław Zieliński z Prawa i Sprawiedliwości miał rację. Rzeczywiście, jak już powiedziałem, błąd został sprokrowany przez pracowników Kancelarii Sejmu, którzy mimo wcześniejszych ustaleń o 10-minutowych oświadczeniach dla klubów i 5-minutowych dla kół wpisali 5-minutowe oświadczenia w imieniu klubów i kół. W tym sporze pomiędzy mną a panem posłem Jarosławem Zielińskim rację miał pan poseł. Bardzo pana posła przepraszam.

W związku z tym, kiedy pojawią się pytania – pan poseł Jarosław Zieliński jest zapisany do zadania pytania – wydłużę czas zadawania pytania ponad wcześniej planowany. Myślałem, aby na zadanie pytania przeznaczyć półtorej minuty, ale wydłużam ten czas do dwóch minut.

Ci z państwa, którzy zabierali głos w imieniu klubów, będą mieli możliwość powiedzenia tego, czego nie zdążyli, i będą mogli przekroczyć ten czas jeszcze ponad te dwie minuty, w tym oczywiście pan poseł Jarosław Zieliński, który zabierał głos w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość. Myślę, że to jest sprawiedliwe rozstrzygnięcie.

A więc przystąpiliśmy już do zadawania pytań.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Kolejną osobą, która będzie zadawać pytanie, jest pan poseł Andrzej Szlachta z Prawa i Sprawiedliwości.

Dwie minuty.

Patrzę, czy pan poseł zabierał głos. Nie, pan poseł Szlachta nie zabierał głosu w imieniu klubu, czyli proszę trzymać się tych dwóch minut i poza nie nie wykraczać.

Poseł Andrzej Szlachta:

Dobrze. Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! We wrześniu 2009 r., tak jak już powiedziano, weszła w życie ustawa o zmianie ustawy, przygotowanej przez Prawo i Sprawiedliwość, o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu na lata 2007–2011”.

Proszę państwa, nowelizacja dotyczyła przesunięcia części wydatków z 2009 r. na lata następne, co zapewne wiązało się z kryzysem finansowym i trudnościami z realizacją budżetu państwa. Na rok 2010 przewidziano 491,5 mln zł, a na rok 2011 – 102 mln. Z tych środków największe kwoty zostały przeznaczone dla Policji. W 2009 r. było to blisko 70%. W ramach tych środków na budowę nowych i modernizację użytkowanych przez Policję obiektów przeznaczono 480 mln zł.

W planach inwestycyjnych Policji w 2009 r. ujęto 115 zamówień inwestycyjnych, z czego w całości sfinansowano i zakończono 56 przedsięwzięć. Wśród wymienionych obiektów nie znalazłem w omawianym dokumencie żadnego z terytorium województwa podkarpackiego, a znam sytuację, w jakiej znajduje się Komenda Miejska Policji w wojewódzkim mieście Rzeszowie. Obiekt ten wymaga gruntownego remontu i kompleksowej modernizacji, może nawet powinien powstać tam nowy obiekt. Dlatego zwracam się do pana ministra z następującymi pytaniami: Jakie obiekty z województwa podkarpackiego są objęte omawianym programem? I drugie pytanie: Kiedy zaplanowana jest modernizacja budynku Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Szlachcie.

O zadanie pytania proszę panią poseł Krystynę Skowrońską, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam pytanie do pana ministra. Przy okazji sprawozdania na temat programu modernizacyjnego za rok 2009 pan minister wskazywał, ile wynosi średnie wynagrodzenie w poszczególnych służbach i jak ono wzrosło od roku 2006. Prosiłabym zatem o odpowiedź na następujące pytanie: Jakie są proporcje pomiędzy wynagrodzeniem, jakie otrzymują funkcjonariusze czy to Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Granicznej czy innych służb, o których mówimy, a innymi dodatkami, które nie są włączane do wynagrodzenia? Myślę m.in. o dodatku mieszkaniowym czy przeznaczeniu środków np. na mundur, na dodatki mundurowy. To jest moje pierwsze pytanie.

Drugi temat, o którym chciałabym wspomnieć, dotyczy roku 2010, czyli jak kształtują się środki na wynagrodzenia dla funkcjonariuszy i, powiedziała-bym, inne dodatki, jaka to jest kwota. Pewnie przyłączam się do mojego przedmówcy, niemniej jednak chciałabym, aby zagwarantować środki m.in. dla Dębicy czy Mielca, aby zakończyć remonty komend powiatowych Policji. Wtedy bardzo serdecznie pana ministra zaprosimy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

O zadanie pytania proszę pana posła Jerzego Gosiewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W przedstawionej informacji o realizacji w 2009 r. „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2011” na str. 10 stwierdza się, iż na dzień 31 grudnia 2008 r. Policja użytkowała łącznie ponad 20 tys. szt. sprzętu transportowego, co stanowi 91% przyjętych norm wyposażenia. Jednocześnie podana jest informacja, iż z uwagi na przekroczenie normatywnego okresu eksploatacji i duży stopień zużycia do wycofania zakwalifikowano blisko 9 tys. szt. użytkowanych pojazdów.

Panie ministrze, czy wszystkie wówczas zakwalifikowane do wycofania pojazdy zostały w 2009 r. wymienione? Jaki w Policji – na dzień 31 grudnia 2009 r.

– był stan liczbowy pojazdów zużytych i o przestarzałej konstrukcji? Jak wyglądała i wygląda sytuacja w tym zakresie w woj. warmińsko-mazurskim? Czy podczas przydziału i wymiany sprzętu transportowego w Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej uwzględnia się wielkość terytorialną obszaru i stan dróg, który na przykład na Warmii i Mazurach jest znacznie gorszy niż na pozostałym obszarze kraju?

Kończąc, chciałbym prosić pana ministra o przekazanie wszystkim terenowym funkcjonariuszom Straży Pożarnej, Policji i Straży Granicznej podziękowania za to, że właściwie wykonują swą pracę pomimo wyjątkowo mało sprzyjającej atmosfery tworzonej przez obecny rząd. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Marka Rzęsę, Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Rzęsa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie chciałbym podziękować panu ministrowi za realizację tego programu modernizacji mimo problemów, mimo kłopotów finansowych w tych ostatnich latach.

W moim mieście, w Przemyślu, w którym oprócz Biura Ochrony Rządu działają wszystkie służby wymienione w programie modernizacji, te działania widać gołym okiem i za to dziękuję. Dziękuję również za to, że w ramach modernizacji, w ramach tego programu budowany będzie budynek komendy Policji w Jedliczu.

Moje pytanie do pana ministra brzmi następująco: Czy „Program modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu” będzie miał swoją kontynuację, szczególnie w zakresie naszych przygotowań do przeprowadzenia turnieju piłkarskiego Euro 2012? Mam tu na myśli przede wszystkim wsparcie i doposażenie Policji oraz Straży Granicznej, bo przede wszystkim te dwie służby, jak sądzę, zetkną się z kibicami, którzy będą przyjeżdżać z całej Europy do Polski. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada oraz uzupełni swoją wcześniejszą, niedokończoną wypowiedź pan poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o program modernizacji służb mundurowych, to rząd Prawa i Sprawiedliwości przygotował wszystko: dobrą ustawę, za którą głosowali wszyscy, Platforma też, realistyczne i precyzyjne plany i dodatkowo zostawił potrzebną, wystarczającą kwotę na stole. Rząd PO–PSL nawet i to potrafił zepsuć, a do tego potrzebne są już szczególne zdolności. To miał być wniosek, którego nie dopowiedziałem, bo nie starczyło mi czasu.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na dwa powody, które wśród tych już wymienionych i tych niewymienionych legły u podstaw wniosku o rozstrzygnięcie w głosowaniu odrzucenia informacji rządu. Otóż w ramach programu wypaczeniu uległo pierwotne założenie odnoszące się do wzmocnienia motywacyjnego systemu uposażeń funkcjonariuszy. Mówił o tym już raport Najwyższej Izby Kontroli odnoszący się do 2008 r., ale zdaje się, że rząd całkowicie zignorował te uwagi. Świadczy o tym zapis w informacji, w druku autorstwa ministra spraw wewnętrznych i administracji, który dzisiaj rozpatrujemy. Cytuję: Około 80% tej kwoty przeznaczone zostało na wzrost stałych składników uposażenia. Zapis ten znajduje się na str. 42 tego dokumentu. Gdzie jest tu miejsce na system motywacyjny związany z oceną pracy funkcjonariuszy, co z natury rzeczy jest ruchome, a nie raz na zawsze dane? To chyba jakieś nieporozumienie.

Inna sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to zastępowanie funkcjonariuszy pracownikami cywilnymi w formacjach mundurowych. Z tego, co wynika z tej informacji, jest to realizowane w wymiarze znacznie mniejszym od założonego. Informacja ministra spraw wewnętrznych i administracji nie zawiera wyjaśnienia przyczyn tego zjawiska. Przechodzę do pytań dotyczących tej ważnej sprawy. Założyliśmy w programie, że tam, gdzie nie są niezbędni funkcjonariusze, trzeba zastąpić ich pracownikami cywilnymi, a ten proces napotyka na jakieś opory. Chciałbym zapytać, na jakie opory i dlaczego. (*Dzwonek*)

Mam też pytanie dotyczące Straży Pożarnej. Czy sprzęt ratowniczy zakupiony przez Państwową Straż Pożarną ze środków przyznanych w ramach ustawy modernizacyjnej został przydzielony na podstawie analiz wykazujących, gdzie na terenie naszego kraju najczęściej występują jakieś zagrożenia? Chodzi tu o tzw. siatkę zagrożeń, takich jak powódzie, podtopienia, pożary dużych kompleksów leśnych, duże opady śniegu, huragany, wichury, silne wiatry, awarie sieci energetycznych i gazowych, zagrożenia chemiczne i biologiczne itp. Gdzie jak gdzie, ale jeśli chodzi o straż pożarną, potrzebny jest specjalistyczny sprzęt. To konkretne rzeczy, które mają przeciwdziałać skutkom wymienionych przez mnie zagrożeń o charakterze regionalnym lub mającym większy zasięg. Zakupy te powinny być poprzedzone analizami, badaniami, powinny z nich wynikać, a wiemy, że tak raczej nie jest. Wciąż brakuje pomp wysokiej wy-

dajności, pomp do wody brudnej, dużych płaskodennych łodzi służących m.in. do ewakuacji ludności, zwierząt i mienia, agregatów prądotwórczych o dużej mocy, jakie ostatnio musieliśmy sprowadzać z zagranicy, rękawów ratowniczych napełnianych wodą służących do uszczelniania i podwyższania wałów przeciwpowodziowych, pakowarek worków na piasek, zwykłych kamizelek, kół ratunkowych itd. Prosiłbym o odpowiedź na te pytania. Jest ich więcej, ale nie mam już czasu, a nie chciałbym przeciągać swojego wystąpienia.

Panie Marszałku! Errare humanum est – mylić się jest rzeczą ludzką. Dobrze, że wycofał się pan z tego, co zostało tutaj w takim napięciu przedstawione. Mam jeszcze jedną prośbę. Proszę, żeby nie komentował pan trybu pracy naszego klubu. Pilnowałem czasu. Byłem na sali o godz. 15.15 czy nawet o 15.10, może o 15.12. Nie było moją winą, że tak się stało, po prostu szybciej omówiono wcześniejsze punkty porządku obrad. Proszę w związku z tym nie komentować, że klub pracuje źle. Klub Prawo i Sprawiedliwość pracuje dobrze i pilnuje swoich obowiązków, czego dowodem było moje pojawienie się na sali o godz. 15.15 czy nawet trochę wcześniej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O zadanie pytania proszę pana posła Jana Warzechę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę zapytać: Jakie kwoty w ramach programu modernizacji przeznaczono łącznie na usuwanie skutków powodzi, huraganów i innych klęsk żywiołowych oraz walkę z nimi? Czy w 2011 r. wzrosły wydatki na ten cel? O jaki procent wzrosły wydatki na wyposażenie Straży Pożarnej i Policji? Czy planuje się zakup nowych śmigłowców, amfibii dla Policji i Państwowej Straży Pożarnej m.in. w celu realizacji zadań ratowniczych?

Proszę pana ministra o odpowiedź na pytanie: Jak duże środki przeznaczono na remont Powiatowej Komendy Policji w Dębicy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do zadania pytania.

Pan minister Adam Rapacki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, jest w bardzo komfortowej sytuacji, bo jak każdy przedstawiciel rządu podczas swoich wypowiedzi nie podlega limitom czasowym.

Panie ministrze, uprzejmie proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spróbuję odpowiedzieć na kilka pytań. Może zacznę od pytań pana posła Zielińskiego. Odniosę się do pytań w zasadzie takich trochę polityczno-retorycznych, dogmatycznych, niekoniecznie merytorycznych.

Jak wygląda planowanie ustawy modernizacyjnej? W 2008 r. przyszedłem i zobaczyłem, jak została skonstruowana ustawa modernizacyjna. Powiem szczerze, że była to ustawa dobra, która dawała spore środki i możliwość ucywilizowania służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych, ale było wiele pomysłów odnośnie do tego, jak te wydatki planować. Wynikało to z tego, że szybko wymieniono potrzeby, a tych potrzeb w służbach mundurowych było wyjątkowo dużo, stąd na przykład zakupy określonej liczby dużych śmigłowców czy określonej liczby pojazdów były często brane tak trochę z sufitu, na zasadzie poprawy samego wyposażenia służb mundurowych.

Pierwsza kontrola NIK obejmowała właśnie rok 2007 i pierwsze miesiące 2008 r. Główne uwagi krytyczne NIK dotyczyły między innymi tego, że niewłaściwie realizowano proces ucywilniania. Wynikało to z kontroli – jeśli mówimy precyzyjnie – w komendzie stołecznej w roku 2007, kiedy to komendantem głównym był jeszcze przedstawiciel desygnowany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Dzisiaj już tych nieprawidłowości z ucywilnianiem etatów nie ma. Proces ten jest realizowany na bieżąco. Być może z tych cyfr wynika, że nie od razu, nie w styczniu jak gdyby było pełne zatrudnienie wszystkich pracowników cywilnych, bo ten proces poszukiwania kandydatów na konkretne stanowiska cywilne jest realizowany, niemniej jednak proces ucywilniania jest realizowany skutecznie.

Kontrola NIK wykazała również, że nie wszystkie służby – chodziło tu głównie o Policję – struktury, gdzie zajmowano się przetargami, mogły sobie poradzić z tym w określonym czasie. Rzeczywiście w tamtym okresie wiele przetargów nie zostało zrealizowanych. Podam klasyczny przykład, kiedy próbowano kupić dużą partię samochodów. Był to przetarg na około 5–6 tys. aut. Zmowa dostawców samochodów spowodowała, że nie mogliśmy w żaden sposób tego zrealizować. Dopiero rozbięcie tego na poszczególne województwa i realizowanie tych przetargów pozwoliło na skuteczne tego zrealizowanie. To był ten początkowy okres, kiedy rzeczywiście w pewnym momencie były bardzo duże przetargi, duże pieniądze i trudności w realizacji tych przedsięwzięć.

Kolejna krytyczna uwaga NIK dotyczyła tego, że w całym procesie modernizacji, szczególnie Policji, nie wdrożono motywacyjnego systemu płac. Otóż na moje pytanie, kiedy rozmawiałem również z kontrolerami NIK, na czym ma polegać ten motywacyjny

system płac w wydaniu NIK, uzyskałem odpowiedź: Nie wiem, sami sobie wymyście.

Motywacyjny system płac polega, według nas, na tym, że mamy chętnych do pracy w służbach mundurowych, dzisiaj na każde miejsce jest dziesięciu albo kilkunastu kandydatów, że jest możliwość rozwoju w przypadku funkcjonariuszy służb mundurowych, a więc zdobywają oni kwalifikacje, umiejętności, dostają odpowiednio wyższe wynagrodzenie, łącznie z tym, że dzisiaj szefowie służb – a każdy funkcjonariusz może w jakiejś perspektywie zostać tym szefem służb – mają naprawdę wysokie wynagrodzenia, myślę, że na poziomie płacy premiera, a może i jeszcze wyższe. To też jest element motywacyjny. Czasami zastanawiamy się, czy na przykład nie wprowadzić takiego systemu, o którym tutaj mówią niektórzy doktrynerzy, żeby płacić za zrealizowane sprawy w przypadku chociażby Policji kryminalnej albo wprost uzależnić wynagrodzenie od wyników pracy. Powodowałoby to, prowadziło do pewnych patologii. Nie chcę dłużej o tym mówić, ale w przypadku jednej ze służb płacono bardzo wysokie nagrody za przeprowadzenie operacji specjalnych, tylko że później efekt końcowy w sądzie był taki, że te sprawy niestety się nie broniły, okazywało się, że nie było przestępstwa. Tak więc proste uzależnienie wynagrodzenia od zatrzymania jakiegoś przestępcy, złodzieja nie jest najlepszym kierunkiem. W większości Policji zachodnioeuropejskich – myślę, że prawie we wszystkich – nie ma takich systemów płac. Po prostu na określonym poziomie, mając określone wymogi, kwalifikacje, umiejętności, egzekwuje się twardo pracę i za to dostaje się określone wynagrodzenie. Ten system dzisiaj funkcjonuje. Mamy również pewne elementy motywacyjne, okresowe, adekwatne dodatki do pensji. Płacimy tym, którzy są takimi motorami napędowymi, czyli tymi aktywniejszymi funkcjonariuszami.

Stwierdzenie NIK, że system jest niemotywacyjny, dotyczyło głównie Policji. Notabene identyczny system wynagradzania ma Straż Graniczna, tylko akurat tam był inny kontroler Najwyższej Izby Kontroli i tam tego nie kwestionowano. Ciekawe również jest to, jak ten motywacyjny system płac można byłoby wprowadzić w Biurze Ochrony Rządu. Czy chodziłoby o to, że osoba ochraniana jest bezpieczna, czy trzeba byłoby motywować w jakiś szczególny sposób? Nie da się w taki prosty sposób przełożyć takiego działania i od tego uzależnić określonego wynagrodzenia.

To były te główne kwestie. Jeszcze jedno. Kwestionowana była jeszcze jedna rzecz, wskazano na uchybienie, że w sprawozdaniu za rok 2008 nie wykazaliśmy wydatków niewygasających z roku 2007. To też było takie sformułowanie, co do którego można polemizować. My oczywiście te wydatki musieliśmy pokryć i sfinansować zakupy w roku 2008, przenieść na rok następny. Oczywiście w sprawozdaniu za tamten rok tego w jakiś szczególny sposób nie uwypuklaliśmy, w tym roku już takich wątpliwości nie ma. Dla

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Adam Rapacki**

świętego spokoju, żeby wszystkich usatysfakcjonować, uwzględnialiśmy to precyzyjnie.

Oczywiście sama ustawa jest znakomitym rozwiązaniem. Już w przypadku poprzedniego sprawozdania dziękowałem wszystkim jej twórcom, bo dzięki niej służby mundurowe są dzisiaj w zdecydowanie korzystniejszej sytuacji. Przez długie lata były bowiem niedofinansowane, zarówno jeśli chodzi o tzw. rzeczówkę, jak i wydatki płacowe. Nie ulega więc wątpliwości, że ustawa jest dobrym rozwiązaniem, aczkolwiek jeszcze lepszym wyjściem z sytuacji byłoby to, aby rzeczywiście urealnić budżety służb po to, żeby wymiana sprzętu samochodowego, najróżniejszego wyposażenia odbywała się na bieżąco, a nie z doskoku co kilka lat, kiedy kolejna ustawa modernizacyjna pozwala nam na to, żebyśmy na bieżąco nadążali za postępem technicznym.

To były te najważniejsze uwagi. W 2009 r. Policja kupiła 30 tys. kompletów umundurowania, w bieżącym roku następnych 10 tys. Trzeba jednak podkreślić, że funkcjonariusze wszystkich służb mundurowych otrzymują tzw. ekwiwalent na umundurowanie. W tym przypadku zamiast pobierać te środki i traktować je jako element dodatkowego uposażenia, powinno być za nie kupowane sukcesywnie nowe umundurowanie. Dlatego też będziemy Policję umundurowywać stopniowo w nowe rodzaje mundurów, również w taki sposób, żeby w części pokrywali to funkcjonariusze z tego ekwiwalentu na umundurowanie.

Czy sprzęt ratowniczy, szczególnie dla Państwowej Straży Pożarnej, kupowany jest w oparciu o analizy? Oczywiście, że tak. To kierownictwo służbowe poszczególnych służb decyduje o tym, co jest najpilniejsze, najpotrzebniejsze, w jakim zakresie, w jakim asortymencie. O tym, jaki sprzęt jest kupowany dla Państwowej Straży Pożarnej, jeśli chodzi o ustawę modernizacyjną, decyduje kierownictwo w oparciu o analizy potrzeb. Tutaj również pojawiała się prośba – w związku ze skutkami powodzi – żeby podać, jakie środki zostały wydane na zakup sprzętu potrzebny do walki ze skutkami powodzi. Otóż to nie ustawa modernizacyjna dawała jak gdyby tytuł do zakupywania sprzętu związanego z usuwaniem skutków powodzi. Na usuwanie skutków powodzi był przeznaczony inny, celowy budżet. Z tego budżetu również najważniejsze potrzeby, szczególnie Państwowej Straży Pożarnej, były uzupełniane, w zależności od potrzeb PSP.

Pan poseł Stec pytał, dlaczego służby są traktowane trochę gorzej od wojska. Rzeczywiście chcielibyśmy, żeby budżet służb mundurowych był określany procentowo do produktu krajowego brutto. To jest komfortowa sytuacja, bo wtedy można planować wydatki w sposób systemowy, spokojny, z jakąś perspektywą na kilka lat. W praktyce wygląda to tak, że jesteśmy uzależnieni od podziału budżetu. Jeśli chodzi

o wydatki w budżetach służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych, wygląda to tak, że gros tych wydatków stanowią płace i pochodne. W przypadku Policji płace z pochodnymi i świadczeniami dodatkowymi to jest 90% całego budżetu Policji. W przypadku kryzysu i trudności finansowych w państwie szuka się oszczędności w budżecie Policji. Płace muszą być wypłacone, natomiast cięcie w tych wydatkach rzeczowych powoduje, że mamy takie sytuacje, że często brakowało podstawowego wyposażenia dla Policji. Będziemy zastanawiali się nad taką koncepcją, aby budżet tych najważniejszych służb mógł być uzależniony od PKB, ale nie wiem, czy to się uda wprowadzić.

Rzeczywiście samorządy aktywnie wspierają służby mundurowe. Bardzo wdzięczna jest za to Państwowa Straż Pożarna, ale również Policja. Policja w ubiegłym roku pozyskała od samorządów ok. 65 mln zł i te środki były przeznaczone głównie na dodatkowe służby ponadnormatywne oraz na dodatkowe potrzeby dla Policji, na takie bieżące funkcjonowanie.

To jest z pozoru, w porównaniu do wielkości całego budżetu, kwota niewielka, ale biorąc pod uwagę, że są to środki przeznaczone na wydatki rzeczowe i dodatkowe służby, to jest to znaczące wsparcie. Bieżący rok wskazuje, że to wsparcie będzie mniejsze, a musimy liczyć się z potrzebą finansowania wszystkich formacji z budżetów przewidzianych dla tychże formacji.

Kolejne pytanie, posła Szlachty, dotyczyło remontu obiektów w województwie podkarpackim. Otóż w ostatnich latach realizowano kilka obiektów w województwie podkarpackim. Chodzi tu zarówno o nowe inwestycje, jak i remonty obiektów. Co do pytań szczegółowych, o konkretne obiekty, spróbujemy udzielić odpowiedzi na piśmie, bo w samej Policji było ponad 120 realizowanych inwestycji i przeprowadzanych remontów, w Państwowej Straży Pożarnej jeszcze więcej, a w Straży Granicznej jeszcze więcej. A więc co do tego, gdzie, w którym powiecie i jakie obiekty, to możemy się odnieść precyzyjnie, ale już na piśmie. Na pewno pozostaje do spełnienia jeszcze wiele potrzeb – i to tylko w samej Policji – aby zagwarantować należyte warunki wykonywania zadań. Właściwie tylko na same remonty i inwestycje budowlane dla Policji potrzeba byłoby około miliarda złotych, w pozostałych formacjach te potrzeby są nieco mniejsze, ale też duże.

Jeśli chodzi o dodatki – pytanie pani poseł Skowrońskiej – to każda ze służb ma w swojej ustawie pragmatycznie określoną liczbę dodatków. One w każdej ze służb nie są jednolite, również co do kwot. Zastanawiamy się, jak w pewnej perspektywie te dodatki ujednoczyć i wspólnie ze stroną społeczną być może wypracować rozwiązanie, które pozwoliłoby zamiast tych dodatków wprowadzić pewien element wynagrodzenia motywacyjnego albo wkomponować te dodatki w płace. Ale to jest pewna perspektywa i wspólnie ze związkami zawodowymi, ze stroną społeczną musimy wypracować jakieś dobre rozwiązanie. Dzisiaj

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Adam Rapacki**

pracujemy nad rozwiązaniami w zakresie nowego systemu emerytalnego dla służb mundurowych, to jest duże wyzwanie, jak również duża rezerwa potencjału oraz środków finansowych. Gdy poradzimy sobie z tymi problemami, przejdziemy do rozmów i procedowania nad tymi dodatkami. Nie ulega wątpliwości, że gdybyśmy we wszystkich służbach te dodatki, dodatkowe świadczenia przeliczyli, to byłoby to ok. 200–300 zł miesięcznie na każdego funkcjonariusza więcej. Różnie to się kształtuje w różnych służbach, w niektórych służbach są dodatki, które przysparzają nam sporo kłopotów, i musimy tę sytuację uporządkować.

Pytanie posła Gosiewskiego dotyczyło floty pojazdów. Otóż w samej Policji w ciągu trzech lat obowiązywania ustawy modernizacyjnej wymieniono ponad 41% wszystkich pojazdów. Samochody różnych typów, różnych asortymentów były zużyte w różnym stopniu, stąd potrzeba, by rzeczywiście wycofać zużyte polonezy, zużyte więźniarki i dziesiątki innych tego typu samochodów. Również może nie tyle program modernizacyjny, ile te wyzwania, które mamy w najbliższym czasie, a więc przewodnictwo w Unii Europejskiej czy przygotowanie do mistrzostw Europy w 2012 r., wymagają dodatkowych nakładów inwestycyjnych. Co do przygotowań do prezydencji, to środki przeznaczone na te cele w zasadzie są wydatkowane i te zakupy pod prezydencję zostały już zrealizowane, natomiast w tej chwili pozostały środki pozwalające na koncentrację określonych sił, na zakwaterowanie funkcjonariuszy, którzy będą zapewniali zabezpieczenie pod kątem prezydencji. Natomiast jeżeli chodzi o Euro, to w budżecie Policji na rok 2010 udało się pozyskać ponad 120 mln zł, które służą jak gdyby celowemu przygotowaniu służb policyjnych do Euro 2012. Za te pieniądze m.in. będą wymieniane busy do przewozu osób zatrzymywanych, będą wymieniane środki ochrony osobistej, jest budowane centrum dowodzenia całą operacją, za te pieniądze będzie również modernizowana łączność. A więc tutaj pod kątem przygotowania do mistrzostw Europy Policja pozyskała pewne środki, niemniej jednak jako przewodniczący komitetu do spraw bezpieczeństwa Euro przygotowuję dla premiera szczegółowy raport dotyczący potrzeb finansowych. W nim pojawiają się konkretne kwoty, które są niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa w 2012 r.; być może będzie jeszcze można poszukać ich w 2011 r.

Tyle może tytułem odpowiedzi. Na szczegółowe pytania odpowiemy na piśmie, bo trudno teraz odnieść się do tego, gdzie i jakie obiekty będą remontowane. Potrzeb jest jeszcze dużo. Pragnę podkreślić, że w zasadzie jest już przygotowana koncepcja nowej ustawy modernizacyjnej i chcemy wystąpić o jej zaakceptowanie, o dodatkowe środki, tak aby proces modernizacji służb mundurowych mógł przebiegać dalej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Pan poseł Jarosław Zieliński korzysta z tego, że był wymieniony przez pana ministra.

Rozumiem, że chce pan wystąpić w jedynie możliwym trybie – w trybie sprostowania.

Poseł Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście moje nazwisko zostało przez pana ministra wymienione i to w takim kontekście, że zamiast odpowiedzieć na moje konkretne, bardzo rzeczowe i merytoryczne pytania, pan minister mnie zwyczajnie zaatakował, przypisując mi intencje demagogiczne – to chyba cytaty, takie słowo padło – polityczne i pozamerytoryczne.

Panie ministrze, zadałem cały szereg konkretnych pytań i w istocie na żadne z nich pan mi nie odpowiedział, udając, że pan ich nie rozumie, albo pan ich naprawdę nie rozumiał. Ale nie rozumiejąc tych pytań, pan chyba nie rozumie programu modernizacji i, przepraszam, jednak zasad zwykłej, normalnej logiki, bo na dwóch przykładach chciałbym pokazać, iż pan rozminął się zupełnie z intencją pytań i pan ich nie rozumiał.

Po pierwsze, tłumaczy pan jakimiś sprawami kadrowymi kwestię niewypełnienia zadania, jakim było ucywilnienie niektórych etatów mundurowych. Otóż, panie ministrze, komendantów wszystkich służb wymieniliście zaraz po objęciu władzy, nie czekając na nic. Mówimy o 2009 r. Dane są takie: Policja...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, prosiłbym, żeby pan prostował...

Poseł Jarosław Zieliński:

A więc prostuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

...a nie tłumaczył panu ministrowi rzeczy, które nie wiążą się ze sprostowaniem.

Poseł Jarosław Zieliński:

A więc sprostowanie, merytoryczne, jest tego typu, że wykonanie za 2009 r.: Policja – 94,8, Straż Graniczna – 98,7, PSP – 95,1. Jakie są powody?

Po drugie, niech pan minister powie, czy nie podpisał pan tego, co jest nieprawdą, bo moim zdaniem podpisał pan, stwierdzając w dokumencie...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ale to nie jest czas na pytania do pana ministra...

Poseł Jarosław Zieliński:

Już kończę, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

...tylko sprostowanie źle zrozumianej, pańskim zdaniem, wypowiedzi, panie pośle.

Poseł Jarosław Zieliński:

To właśnie zostało źle zrozumiane, bo cytat jest taki: Nowelizacja ustawy nie spowodowała zmiany kwoty przewidzianej pierwotnie na realizację programu. Panie ministrze, przecież była zmiana o 474,5 mln. Proszę to potwierdzić, bo pan podpisał się pod nieprawdą. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.
Pan poseł Gosiewski nie był...

Poseł Jerzy Gosiewski:

Byłem wymieniony, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

To zwróć się do pana ministra, bo ja nie dosłyszałem.

Czy pan minister wymienił pana posła Gosiewskiego?

Poseł Jerzy Gosiewski:

Wymienił na pewno.
(*Głos z sali:* Wymienił tylko dlatego, że pan poseł zadawał pytanie. Bez przesady.)
(*Głos z sali:* Tak jest, wymienił.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Autorytet pana posła Martyniuka przeważa i skoro pan poseł Gosiewski również tak twierdzi, to na pewno tak było.

Proszę. Już nie dyskutujemy.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Chciałbym zapytać: Czy pan mnie źle zrozumiał, czy pan specjalnie mnie ominął i odmówił odpowiedzi? Nie pytałem o to, czy były wymieniane polonezy, bo o tym mówił pan poseł Zieliński – że to było głównym celem programu, którego pan poseł Zieliński był współautorem – i to jest oczywiste. Skoro omawiamy informację za 2009 r., a na stronie 60 podano stan złego sprzętu na 31 grudnia 2008 r., nie podano natomiast stanu w dniu 31 grudnia 2009 r., pytałem wyraźnie, czy ta zmiana...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, ale proszę nie domagać się od pana ministra kolejnych informacji, tylko sprostować to, co pańskim zdaniem było źle przedstawione czy źle zrozumiane.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Czy pan minister źle mnie zrozumiał, czy specjalnie odmówił odpowiedzi? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.
Czy pan minister chciałby się jeszcze odnieść, czy już nie?

(*Poseł Wacław Martyniuk:* Już wszystko powiedział.)

Bardzo proszę, pan minister Adam Rapacki.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:

Panie Przewodniczący! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o zakup tych pojazdów, w 2009 r. Policja zakupiła ich 3777. Te procenty, które w tym obszernym materiale są wymieniane, odnoszą się do poszczególnych lat. W sumie na przestrzeni tych lat wymieniono tabor samochodowy w znacznym stopniu – tabor nowy, wymieniony stanowi ponad 40%. Ten tabor jest sukcesywnie wymieniany, w 2011 r. będą kupowane kolejne samochody, chociażby busy, które będą miały również wyposażenie dostosowane do potrzeb związanych z Euro, aczkolwiek te środki nie są ujęte w ustawie modernizacyjnej, ale w ustawie budżetowej, pochodzą też z dodatkowego zasilenia budżetu Policji na cele wymiany. W tych materiałach dosyć szczegółowo jest określony ten procent wymienianych samochodów. Jeżeli trzeba coś uszczegółwić, to jestem w stanie panu posłowi udzielić takiej informacji na piśmie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Adam Rapacki**

Natomiast jeśli chodzi o tę kwotę zasadniczą określoną w ustawie modernizacyjnej – pytanie pana posła Zielińskiego – ta kwota nie była zmieniana. Faktem jest to, że w 2008 r. Policja nie otrzymała zasilenia w budżecie i to spowodowało, że po prostu wydatkowała mniej niż planowano, ale kwota wymieniona w ustawie modernizacyjnej nie została zmieniona – pozostaje taką, jaka została zapisana. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Jeszcze głos chciał zabrać sprawozdawca komisji pan poseł Janusz Dzieciół.
Uprzejmie proszę.

Poseł Janusz Dzieciół:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja, idąc na trybunę, miałem zamiar odczytać dane z tych wszystkich rubryk, o których pan minister mówił, ale zajęłoby to zbyt dużo czasu. Nie chciałbym go zajmować tutaj ani Wysokiemu Sejmowi, ani panu marszałkowi, chciałbym jednak powiedzieć, że służby, o których dzisiaj rozmawiamy, to są służby chyba najbardziej albo najlepiej kontrolowane w naszym kraju, bo oprócz tego, że muszą współpracować i z prokuraturą, i z sądem, i z wieloma innymi instytucjami, na co dzień oceniane są przez nasze społeczeństwo. Pan minister dzisiaj wymienił notowania, jakie ma Policja, jakie ma straż pożarna. To są służby o największym zaufaniu społecznym, jakie kiedykolwiek w rankingach moglibyśmy sobie wyobrazić.

Szanowny Panie Marszałku! Ja chciałbym z tej trybuny na ręce pana ministra i pana komendanta Policji złożyć wszystkim funkcjonariuszom tych służb serdeczne podziękowania za ich pracę, za to, jak się starają, żebyśmy czuli się bezpiecznie, żebyśmy mogli swobodnie chodzić po ulicach. Ale też poprzez ich pracę, przez to, jak pokazują się na ulicach i w miejscu pracy, jest oceniany i rząd, i Sejm, i wszystkie instytucje, które pracują na ich rzecz. Jeszcze raz serdecznie panom dziękuję i za sprawozdanie, i za to, co państwo dla nas robicie. Bardzo dziękuję. Panie marszałku, dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Zamykam dyskusję*).

*) **Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzuceniu informacji. Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Obecność na sali pana posła Budnika czy pana posła Martyniuka podpowiada nam już, jaki będzie następny punkt porządku.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 3800 i 3815).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Budnika.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Budnik:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Rzeczypospolitej Polskiej. Sprawozdanie zawarte jest w druku nr 3815.

Zmiany zaproponowane w omawianym projekcie są następstwem uchwalenia przez Sejm ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów. W ustawie tej Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej zastąpiono Radą Instytutu Pamięci Narodowej, zmieniono także zasady powoływania członków nowego organu, a także większość potrzebną do powoływania i odwoływania prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. W imię spójności prawa te zmiany muszą znaleźć odzwierciedlenie w regulaminie Sejmu, stąd właśnie inicjatywa poselska, nad którą teraz debatujemy.

Jeżeli chodzi o większość potrzebną przy wyborze prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, zdaniem wnioskodawców prezes powinien być wybierany taką samą, czyli bezwzględną, większością głosów, jak inne osoby powoływane przez Sejm na stanowiska państwowe, czyli jak prezes Najwyższej Izby Kontroli, prezes Narodowego Banku Polskiego, rzecznik praw obywatelskich, rzecznik praw dziecka, główny inspektor ochrony danych osobowych, prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Bezwzględną większością głosów są także wybierani członkowie Trybunału Stanu, sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, członkowie Rady Polityki Pieniężnej, członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a także posłowie członkowie Krajowej Rady Sądownictwa oraz członkowie Krajowej Rady Prokuratury.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich wnoszę o uchwalenie przez Sejm projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu RP, zawartego w druku nr 3815. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze w imieniu klubu Platforma Obywatelska pan poseł Wojciech Wilk.

Poseł Wojciech Wilk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym przedstawić stanowisko dotyczące projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Proponowana przez wnioskodawców zmiana regulaminu Sejmu jest konsekwencją uchwalenia przez Wysoką Izbę ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów. Wśród proponowanych zmian regulaminu Sejmu na plan pierwszy wysuwa się kwestia sejmowej większości niezbędnej do powoływania i odwoływania prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. W aktualnym brzmieniu art. 10 ustawy o IPN mówi, że prezes Instytutu Pamięci powołuje i odwołuje Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, za zgodą Senatu, na wniosek Rady Instytutu Pamięci, która zgłasza kandydata spoza swego grona. Nie ma więc w tym stanie prawnym tego wymogu większości 3/5 głosów, natomiast wymóg taki jest zawarty w aktualnie obowiązującym art. 31 regulaminu Sejmu. Stąd też proponowana zmiana zakłada, że prezes Instytutu Pamięci Narodowej powinien być wybierany taką samą, bezwzględną większością głosów, jak na przykład prezes Najwyższej Izby Kontroli, prezes Narodowego Banku Polskiego, rzecznik praw obywatelskich czy główny inspektor ochrony danych osobowych. Tak samo są wybierani przewodniczący i członkowie Trybunału Stanu, sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, członkowie Rady Polityki Pieniężnej, członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, posłowie członkowie Krajowej Rady Sądownictwa, posłowie członkowie Krajowej Rady Prokuratury. Zmiana taka wydaje się jak najbardziej zasadna, jak najbardziej pożądana, dlatego też niezbędne jest dostosowanie art. 31 regulaminu Sejmu do stanu prawnego z ustawy z marca 2010 r.

W związku z powyższym chciałbym powiedzieć, że klub Platformy Obywatelskiej popiera tę zmianę, popiera zaproponowaną uchwałę i będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Ryszarda Terleckiego.

Poseł Ryszard Terlecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy o IPN od początku pomyślana była jako ustawa poddająca instytut kontroli politycznej ze strony rządzącej obecnie partii, z drugiej strony jako kolejna próba zabezpieczenia interesów wpływowego lobby obrońców niegdysiejszych donosicieli komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, zarówno PRL-owskiego jak i sowieckiego. Ważnym celem tej ustawy było także uniemożliwienie ponownego kierowania instytutem, w kolejnej kadencji, przez śp. prezesa prof. Janusza Kurtykę.

Ustawa ma wiele wad. Jedną z nich jest podporządkowanie prezesa IPN nowej radzie, powołanej przez sejmową większość. Obawiam się, że tak skonstruowane władze IPN podlegać będą rozmaitym naciskom, narzucającym polityczny punkt widzenia na najnowszą historię Polski. Z przykładem takiego nacisku mamy do czynienia obecnie, w czasie gdy procedura wyłaniania nowych władz IPN dopiero się toczy, właśnie przed Wysoką Izbą.

Otóż Sąd Okręgowy w Warszawie, prowadząc postępowanie w sprawie emerytury prof. Karola Modzelewskiego, postaci dla historii Polski bardzo ważnej, zwrócił się do IPN o dostarczenie akt pozostających w jego archiwach. IPN, przestrzegając wszystkich obowiązujących go procedur, przystąpił do ich przygotowywania i wydawania. Trzeba tu zwrócić uwagę, że sąd zwrócił się o komplet materiałów dotyczących prof. Modzelewskiego, a nie tylko wyroków sądowych, a więc o komplet akt liczący kilkadziesiąt, ponad 60 tomów akt, w części znajdujących się w innych oddziałach niż w Warszawie. Przekazywanie tych akt odbywało się partiami, a sąd był informowany o harmonogramie ich przekazywania. Tymczasem w prasie ukazało się oświadczenie ok. 30 osób, wśród sygnatariuszy był też wicemarszałek Sejmu, zarzucające IPN-owi, że – jak można to rozumieć – nie potraktował wniosku prof. Modzelewskiego w trybie nadzwyczajnym. Warto zauważyć, że rocznie IPN załatwia kilkadziesiąt tysięcy spraw, w tym wniosków o ustalenie wysokości emerytury.

Oświadczenie to zostało wykorzystane przez część mediów jako pretekst do ataków na IPN, a szczególnie na jego warszawski oddział, kierowany przez prof. Jerzego Eislera, zajmujący się realizacją tego wniosku. Odnoszę wrażenie, że autorzy ataków są przekonani, że prof. Modzelewski powinien być traktowany inaczej niż „zwykli” – oczywiście w cudzysłowie – czyli mniej znani bohaterowie walki o naszą niepodległość. IPN opierał się tego rodzaju naciskom. Należy się jednak obawiać, co się stanie, gdy o jego

Posel Ryszard Terlecki

działalności decydować będzie nie nowy prezes, ale gremium posiadające mandat sejmowej większości i dobrane według klucza poglądów zgodnych z poglądami tej większości.

Uwagi te kieruję nie tyle pod adresem Wysokiej Izby, która już tę sprawę rozstrzygnęła ze szkodą dla IPN, ze szkodą dla polskiej polityki historycznej, ze szkodą dla rzetelności przyszłych badań historycznych, ile raczej do opinii publicznej, która musi mieć świadomość, że jedna z najcenniejszych polskich instytucji naukowych i edukacyjnych, powołanych już w okresie niepodległości, może wkrótce stracić wiarygodność, na którą przez ostatnie lata pracowała. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Wacław Martyniuk.

Uprzejmie proszę, panie pośle.

Posel Wacław Martyniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym powiedzieć, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera zmiany tutaj zaprezentowane. Moi przedmówcy, zarówno pan poseł Wilk jak i mój szlachetny przewodniczący komisji pan poseł Budnik, w sposób precyzyjny i dokładny powiedzieli, jaka jest materia teje ustawy, tak że cokolwiek więcej bym na ten temat powiedział, tylko i wyłącznie powieliłbym to, co oni powiedzieli, w związku z tym nie będę tego omawiał.

Pan poseł Terlecki był uprzejmy powiedzieć w ogóle o filozofii teje ustawy. Nasz stosunek do tego jako Sojuszu Lewicy Demokratycznej jest precyzyjny, jasny i znany. Ta instytucja w tym kształcie kompletnie nie powinna funkcjonować w polskiej rzeczywistości politycznej. Nie jesteśmy tak krwiożerczy – przepraszam za słowo „krwiożerczy” – jak były prezydent pan Lech Wałęsa, który był uprzejmy zupełnie niedawno powiedzieć, że to towarzystwo należy rozgonić. Mówimy trochę inaczej: że należy Instytut Pamięci Narodowej po prostu zreformować. Raz jeszcze mówię: w tym kształcie on nie powinien w ogóle funkcjonować ani w ogóle istnieć.

Ale istota tej rzeczy, bo mówimy o zmianie regulaminu, panie marszałku, jest zupełnie inna. Zwracam się, nie wiem, po raz trzeci albo po raz czwarty, do marszałka prowadzącego obrady Sejmu z taką oto sugestią, prośbą, żądaniem, obojętnie jak pan marszałek będzie uprzejmy to, co za chwilę powiem, przyjąć. Otóż po raz kolejny, panie marszałku, mamy do czynienia z taką sytuacją, że zajmujemy zupełnie

niepotrzebnie czas Wysokiej Izbie nowelizacją regulaminu Sejmu, która to nowelizacja regulaminu Sejmu powinna zostać dokonana w momencie, kiedy uchwała się daną ustawę. My uchwalamy jakąś tam ustawę – przepraszam za słowa „jakąś tam” – która skutkuje zmianą w regulaminie Sejmu, i ekstraordinarynie zabieramy czas Wysokiej Izbie, żeby dokonać tej zmiany. Taka zmiana powinna zostać dokonana w momencie, kiedy ta ustawa jest procedowana w komisjach, jest procedowana w Sejmie. Zwracam się do pana marszałka z takim oto apelem, z taką oto prośbą, żeby w taki sposób służby legislacyjne Kancelarii Sejmu nakierować, że jeżeli następuje konieczność zmiany regulaminu Sejmu przy procedowaniu jakiejś ustawy czy bardzo konkretnej ustawy, to żeby przy sposobności od razu to robić. Tak w sposób sympatyczny zajmujemy czas Wysokiej Izbie, a w czasie kiedy omawiamy ten temat, który powinien zostać załatwiony przy innej okazji, można było zupełnie co innego omawiać.

Tyle z mojej strony, panie marszałku. Raz jeszcze mówię, że popieramy te zmiany, bo to jest logika, konsekwencja wynikająca z ustawy, która została poprzednio przyjęta. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Oczywiście ten wniosek, abyśmy...

(Posel Wacław Martyniuk: Po raz czwarty, panie marszałku.)

Tylko nie wiem, czy to jest rzecz do przeprowadzenia, dlatego że regulamin, panie pośle, jest nowelizowany uchwałą.

(Posel Wacław Martyniuk: Absolutnie tak.)

Tymczasem ustawa nie może nowelizować regulaminu.

W takim razie raz jeszcze spróbuję zainteresować tą kwestią... Można by zrobić coś takiego, żeby zbliżyć nowelizację ustawy do nowelizacji regulaminu, który jest nowelizowany uchwałą.

(Posel Wacław Martyniuk: Robiono już takie rzeczy.)

Ale ustawą nowelizować regulaminu nie możemy, dlatego że regulamin nowelizuje się uchwałą.

(Posel Wacław Martyniuk: Są dwie szkoły, regulamin ma również rangę ustawy.)

Panie pośle, zarysowałem swój pogląd, co wcale nie znaczy, że słuszny, i pana opinię raz jeszcze przekazę pod ocenę legislatorów.

Dziękuję bardzo panu posłowi Martyniukowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Andrzeja Sztorca z Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Andrzej Sztorc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany dzisiaj projekt zmian Regulaminu Sejmu Rzeczypospo-

Posel Andrzej Sztorc

litej Polskiej jest projektem poselskim. Proponowane zmiany dotyczą regulaminu Sejmu przyjętego w uchwale Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 30 lipca 1992 r., z późniejszymi poprawkami. Zmiany, nad którymi dyskutujemy, dotyczą Rady Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Potrzeba uchwalenia proponowanych zmian jest oczywista, wynika ona bowiem z faktu uchwalenia ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990. Przyjęte w ustawie rozwiązania zakładają powołanie Rady Instytutu Pamięci Narodowej zamiast Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, w tym zmianę zasad powoływania członków nowo powstającego organu, a także nowych zasad powoływania i odwoływania prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Chodzi o większość potrzebną do powołania i odwołania prezesa IPN.

Proponowana nowelizacja w kontekście wcześniejszych zmian nie budzi zastrzeżeń. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za uchwaleniem przedstawionych Wysokiej Izbie zmian. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Pan poseł sprawozdawca Jerzy Budnik.
Uprzejmie proszę.

Posel Jerzy Budnik:

Ja oczywiście nie będę polemizował z panem posłem Terleckim, bo on sam stwierdził, że skierował te uwagi krytyczne dotyczące nowelizacji ustawy do opinii publicznej, a nie do posła sprawozdawcy.

Chciałbym podziękować, do tego ograniczę swoje wystąpienie, posłom biorącym udział w tej debacie za poparcie zmian regulaminu Sejmu, które miałem zaszczyt omawiać. Przyjęcie tych zmian pozwoli na wywiązanie się przez Sejm z terminów, które zostały narzucone ustawą, do wyboru Rady Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Sejm ma na to dwa miesiące – przypomnę – od 27 stycznia 2011 r., tj. od terminu, który został określony dla zgłoszenia przez zgromadzenie rektorów kandydatów na członków rady, czyli jest czas do 27 marca 2011 r. Mam nadzieję, że Sejm w tym czasie dokona wyboru członków rady instytutu. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi sprawozdawcy.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku powoda Macieja Szczyrka z dnia 31 marca 2010 r. uzupełnionego w dniu 24 czerwca 2010 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Sławomira Kopycińskiego (druk nr 3700).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Waclawa Martyniuka.

**Posel Sprawozdawca
Waclaw Martyniuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo krótko scharakteryzuję to, co działo się podczas obrad komisji.

Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich na swoim posiedzeniu jednomyślnie odrzuciła wniosek o uchylenie immunitetu panu posłowi Sławomirowi Kopycińskiemu. W naszej ocenie nie było jakichkolwiek podstaw do tego, by uchylić panu posłowi immunitet.

W ogóle jest to sprawa, która zakrawa na lekkie kuriozum, wniesiono bowiem wniosek o uchylenie immunitetu panu posłowi Kopycińskiemu wtedy, kiedy on wykonywał swoje obowiązki poselskie wynikające z konstytucji. Pan poseł Sławomir Kopyciński był uprzejmy zadać pytanie, co jest przecież w katalogu naszych konstytucyjnych uprawnień. To pytanie zostało zadane w odniesieniu do jednego z zakładów pracy, który był własnością Skarbu Państwa. Zgodnie z zasadami zostało ono opublikowane zarówno na stronach internetowych Sejmu, jak i na stronach internetowych chyba pana posła, czy też organizacji, którą on reprezentuje, na normalnej zasadzie komunikowania się posła ze swoimi wyborcami. Efektem tegoż właśnie zapytania była kontrola w tymże zakładzie pracy. Wykazała ona, iż to, że pytał pan poseł, było zasadne, w wyniku tej kontroli bowiem nastąpiły w tymże zakładzie pracy zmiany. Prezes tego zakładu pracy poczuł się urażony. Zgodnie z art. 105 ust. 1 konstytucji, jeżeli zostaną naruszone prawa osób trzecich, to wówczas można wystąpić do Sejmu. Tą drogą poszedł tenże pan prezes. Stąd też znaleźliśmy się tutaj, w tym miejscu, i z tymże właśnie wnioskiem. Ale raz jeszcze powiem, że istotą tego było to, iż pan poseł wykonywał swoje konstytucyjne zadania, robił to zgodnie z prawem, przedstawiał to opinii publicznej zgodnie z prawem, Sejm zgodnie z prawem przedstawił to na forum publicum, czyli przedstawił to na swojej stronie internetowej, i za taką działalność nie można zostać pociągniętym do odpowiedzialności ani cywilnej, ani tym bardziej karnej. To ewenement również z innego

Poseł Sprawozdawca Waław Martyniuk

powodu. Pracuję dość długo w Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich i nie pamiętam, żeby się zdarzyło, tak jak w przypadku pana posła Kopycińskiego, że na posiedzeniu komisji, która rozpatrywała tenże wniosek, nie pojawił się nikt z tych, którzy oskarżali pana posła.

Wszystko, co mówię, proszę Wysokiej Izby, daję pod rozwagę koleżankom i kolegom z Platformy Obywatelskiej, którzy przedstawili projekt zmian w konstytucji, a jednym z elementów tego projektu jest zmiana charakteru immunitetu poselskiego. Proszę was o to, żebyście bardzo dokładnie spojrzeli na tę kwestię z tego punktu widzenia, biorąc pod uwagę to, o czym za chwilę powie pan poseł Kopyciński, co ja przedstawiałem, i również to, czego Wysoka Izba była świadkiem choćby w poprzedniej kadencji, kiedy to działania prokuratorów – nie wiem, nie chcę powiedzieć, czym motywowane – doprowadziły do tego, iż również w Wysokiej Izbie głosowaliśmy nad uchyleniem immunitetu jednej z posłanek, naszych sejmowych koleżanek, a potem się okazało, iż prokuratorzy niejako „wymuszali” zeznania na jej niekorzyść, tylko po to, żeby ją aresztować w świetle kamer. W trakcie procesu okazało się, że były to wymuszania.

Raz jeszcze zwracam się do koleżanek i kolegów z Platformy Obywatelskiej: Bądźcie łaskawi zerknąć na te zmiany konstytucyjne w tejsze właśnie części, może bowiem się okazać, że jeżeli zostanie to przeprowadzone, to, co jest istotą naszej pracy, czyli niezależność, ochrona tego, co robimy, co wynika z konstytucji, może być tylko i wyłącznie papierem i niczym więcej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich rekomendujemy Wysokiej Izbie odrzucenie wniosku o uchylenie immunitetu panu posłowi Sławomirowi Kopycińskiemu. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi sprawozdawcy.

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy. Prawo do zabrania głosu przysługuje jednak również posłowi, którego wniosek dotyczy. Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Pan poseł Sławomir Kopyciński, którego wniosek dotyczy, wyraził wolę zabrania głosu.

Proszę uprzejmie o zabranie głosu panu posłowi Sławomira Kopycińskiego.

Poseł Sławomir Kopyciński:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, czy jest limitowany czas wystąpienia?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

To swobodna wypowiedź, nielimitowana czasem. Proszę.

Poseł Sławomir Kopyciński:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Pośle Sprawozdawco! Wysoka Izbo! Jak wskazuje treść wniosku, obejmuje on żądanie udzielenia przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie mnie do odpowiedzialności cywilnej za treści zawarte w zapytaniu poselskim skierowanym do ministra skarbu i opublikowanym jednocześnie na stronie internetowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Jak każde zapytanie poselskie, zostało ono również umieszczone na stronie internetowej Sejmu, www.sejm.gov.pl, przez Kancelarię Sejmu. Powyższa działalność jest bowiem działalnością wchodzącą w zakres sprawowania mandatu poselskiego.

Prawo składania zapytań poselskich i interpelacji poselskich jest uprawnieniem konstytucyjnym określonym w art. 115 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz w art. 14 ust. 1 pkt 7 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Ponadto, co istotne, poseł ma obowiązek informować wyborców o swojej pracy.

Z kolei art. 105 ust. 1 konstytucji wskazuje, że poseł nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za swoją działalność wchodzącą w zakres sprawowania mandatu poselskiego ani w czasie jego trwania, ani po jego wygaśnięciu. Za taką działalność poseł odpowiada wyłącznie przed Sejmem, a w przypadku naruszenia praw osób trzecich może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej tylko za zgodą Sejmu. Przepis konstytucyjny znalazł tutaj swoją konkretyzację ustawową w przepisach art. 6 i 6a ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Zgodnie z art. 6 ust. 1 poseł nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za swoją działalność wchodzącą w zakres sprawowania mandatu ani w czasie jego trwania, ani po jego wygaśnięciu. Za taką działalność poseł lub senator odpowiada tylko przed Sejmem lub Senatem. Art. 6 ust. 2 wskazuje, że działalność wchodząca w zakres sprawowania mandatu obejmuje zgłaszanie wniosków, wystąpienia i głosowania na posiedzeniach Sejmu, Senatu oraz ich organów, a więc posiedzeniach klubów, kół, zespołów poselskich, senackich, parlamentarnych, a także działalność związaną nieodłącznie ze sprawowaniem mandatu.

Czyn, który stanowi przedmiot omawianego wniosku, dotyczy części mojej działalności objętej mandatem poselskim. Wystosowywanie zapytań poselskich do ministrów stanowi bowiem konstytucyjne uprawnienie posłów.

Odnosząc się do meritum wniosku, chcę wskazać jego całkowitą bezzasadność. Działalem w tej sprawie

Posel Sławomir Kopyciński

w obronie interesu społecznego, pragnąc zweryfikować bardzo niepokojące informacje dotyczące sytuacji finansowej jednego z największych zakładów pracy w regionie świętokrzyskim, największego zakładu pracy w Kielcach, który daje utrzymanie wielu mieszkańcom Kielc i okolicznych miejscowości. Ponadto jedno z zachowań, w którego wyniku złożono wniosek o wyrażenie przez Sejm zgody na pociągnięcie mnie do odpowiedzialności cywilnej, polegało na realizacji prawnego obowiązku posła informowania wyborców o swojej działalności. Przyznacie państwo, że ten zarzut jest zarzutem kuriozalnym. Ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora nakłada na posłów, o czym już mówiłem, obowiązek informowania o swojej działalności. Ten obowiązek wynika wprost ze sprawowania mandatu i w ramach jego m.in. wykonywania nie ja, ale Kancelaria Sejmu umieściła zapytanie poselskie na stronie internetowej Sejmu, podobnie jak wszystkie inne zapytania składane przez posłów na Sejm. Jest to źródło powszechnie dostępne, a za umieszczenie zapytania odpowiedzialności oczywiście nie mogę ponosić. Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ma prawny obowiązek informować wyborców o podejmowanych działaniach i kierowanych do organów państwa wystąpieniach. Odpowiada temu obowiązkowi określone w art. 61 konstytucji prawo obywateli do uzyskiwania informacji z działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. W ramach wykonywania tego obowiązku informowałem opinię publiczną o podejmowanych przez siebie działaniach wchodzących w zakres sprawowania przeze mnie mandatu poselskiego. Działania tego zatem nie można uznać za bezprawne, a tym samym za rodzące odpowiedzialność z tytułu naruszenia dóbr osobistych.

Grupa Kapitałowa Chemar SA, której dotyczyło moje zapytanie poselskie, stanowi w 100% własność Skarbu Państwa. Działalem w oparciu o informacje pochodzące od pracowników wyżej wymienionej grupy kapitałowej, realizując obowiązek troski o mienie społeczne. Wbrew twierdzeniu wnioskodawcy, przedstawionemu w uzasadnieniu pozwu, zarzuty zawarte w zapytaniu poselskim do ministra skarbu w sprawie sytuacji w Kieleckich Zakładach Urządzeń Chemicznych i Armatury Przemysłowej Chemar oraz spółkach zależnych zrzeszonych właśnie w tej grupie kapitałowej zostały potwierdzone, a informacje wskazane przez pracowników okazały się prawdziwe, dołączając ewidentnych nadużyć i łamania prawa.

Chciałbym powiedzieć, jakie zarzuty się potwierdziły, bo to też jest bardzo niepokojący sygnał dla ministra skarbu, który sprawuje nadzór nad tą grupą. Potwierdził się zarzut strat poniesionych przez niemal wszystkie spółki zależne grupy kapitałowej w pierwszych trzech kwartałach 2009 r. Rada Nadzorcza ZUCHiAP Chemar w następstwie zapytania poselskiego została zobowiązana do monitorowania

sytuacji ekonomicznej spółek zależnych oraz działań podjętych przez zarząd w tej sprawie.

Potwierdził się zarzut zasiadania w radzie nadzorczej spółki Chemarbel sp. z o.o. osoby niespełniającej wymagań określonych przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 września 2004 r. w sprawie szkolenia i egzaminów dla kandydatów na członków rad nadzorczych spółek, w których Skarb Państwa jest jedynym akcjonariuszem. Podobnie potwierdził się zarzut prowadzenia przez oddelegowanego pracownika ZPUChiAP Chemar SA księgowości Zakładu Tłoczni sp. z o.o. bez wymaganych uprawnień. Dodam, że tę sprawę badał również Świętokrzyski Urząd Skarbowy. Dalej, potwierdził się zarzut braku powołania w Zakładzie Tłoczni Chemar sp. z o.o. komisji rewizyjnej mimo tego, że umowa spółki nakazuje istnienie takiego organu. Potwierdził się zarzut przyznania niektórym członkom zarządów spółek zależnych nagród pomimo niespełnienia warunków określonych przepisami ustawy o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi. To samo dotyczy zarzutu przyznania jednemu z członków zarządu spółki zależnej nagrody rocznej mimo nieudzielenia mu absolutorium. W tych dwóch sprawach Ministerstwo Skarbu Państwa poleciło radzie nadzorczej spółki podjęcie stosownych działań w stosunku do osób odpowiedzialnych za przyznanie tych niemałych nagród finansowych w spółce, która, jak mówiłem, nie jest w najlepszej sytuacji finansowej. Potwierdził się wreszcie zarzut powołania członków zarządów spółek zależnych z naruszeniem art. 19a w związku z art. 69a ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Tutaj Ministerstwo Skarbu Państwa wystąpiło o niezwłoczne dostosowanie regulacji w Grupie Kapitałowej Chemar do przepisów ustawowych.

Dzięki zgłoszeniu zapytania poselskiego nieprawidłowości, o których mówię, zostały ujawnione. Niestety, wskazało to również na niedostateczny nadzór właścicielski ministra Skarbu Państwa nad spółkami Grupy Kapitałowej Chemar, ale pozwoliło na podjęcie działań naprawczych. Dowodem jest odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa z upoważnienia ministra na zapytanie poselskie złożone w tej sprawie.

Chcę jeszcze raz stwierdzić, że działalem w obronie interesu publicznego i w celu doprowadzenia do przestrzegania prawa. Dochowałem przy tym wymogów staranności, celem zaś zgłoszenia zapytania poselskiego nie było naruszenie dóbr osobistych powoda, ale zweryfikowanie przez właściwy w sprawie organ nadzoru właścicielskiego, jakim jest Ministerstwo Skarbu Państwa, zarzutów zgłaszanych przez pracowników grupy kapitałowej wobec osób wchodzących w skład ówczesnego zarządu. Bo oczywiście zarząd, jak się łatwo domyślić, został po tym zapytaniu wymieniony.

W treści zapytania wyraźnie wskazałem, że informacje zawarte w zapytaniu pochodzą od pracowników spółki. Bardzo wyraźnie to dookreśliłem i kie-

Posel Sławomir Kopyciński

rując się troską o spółki stanowiące własność Skarbu Państwa, domagałem się weryfikacji tych zarzutów. Zgodnie zresztą z art. 195 ust. 2 w związku z art. 192 ust. 2 uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Zapytanie poselskie powinno właśnie zawierać przedstawienie stanu faktycznego oraz wynikające z niego pytania. Nie twierdziłem w zapytaniu, że zawieram w jego treści własne osądy czy oceny powoda. Zasadne jest tutaj odwołanie się do istniejącego już orzecznictwa wskazującego, że w sytuacji zwrócenia się do właściwych organów państwowych o wyjaśnienie zarzutów łamania prawa możliwe jest postawienie zarzutów, które normalnie powodowałyby odpowiedzialność za naruszenie dobrego imienia. Jest to wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 kwietnia 2007 r.

Należy tu podkreślić, że w przedmiotowej sprawie nie postawiłem zarzutów. Zrelacjonowałem jedynie te stawiane przez pracowników firmy, którzy zgłosili się do mnie na dyżur poselski. Nie może być naruszeniem dóbr osobistych opisowe przedstawienie zarzutów, a nawet ich skomentowanie, jeśli to jest niezbędne, aby Ministerstwo Skarbu Państwa mogło ustalić granice stanu faktycznego, jakiego dotyczyć winny odpowiedzi na pytania zadane w zapytaniu poselskim. Odnosi się do tego dotyczący podobnego stanu faktycznego wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, z inną datą, z dnia 8 listopada 2006 r.

Obowiązek kontrolowania władzy wykonawczej, w tym wypadku jakości nadzoru właścicielskiego i gospodarowania mieniem Skarbu Państwa, wynika z samej istoty funkcji posła. Obowiązkiem posła jest, w przypadku pojawienia się informacji wskazujących na możliwość wystąpienia nieprawidłowości w zarządzie mieniem publicznym, podjęcie niezwłocznych działań w celu ich wyjaśnienia. W tym właśnie celu wystąpiłem do właściwego rzeczowo organu, czyli ministra skarbu państwa, przedstawiając informacje, które powziąłem, i domagając się ich wyjaśnienia.

Podobnie obowiązkiem posła wynikającym z ustawy było informowanie o tych działaniach wyborców. Tym samym działałem zgodnie z prawem, realizując swoje ustawowe obowiązki, dążąc do wyjaśnienia zgłaszanych przez pracowników zarządzanej przez powoda spółki zarzutów. Fakt zgłaszania wcześniej przez pracowników spółki takich zarzutów do rady nadzorczej jest okolicznością potwierdzoną przez samego wnioskodawcę, znajdziecie to państwo w uzasadnieniu pozwu. Należy też wskazać, że wnioskodawca naruszenia swych dóbr i czci osobistej upatruje w tym, że te same fakty są oceniane przez mnie inaczej niż przez niego. I to właśnie sam wnioskodawca przyznaje w uzasadnieniu pozwu, który wpłynął do Sądu Okręgowego w Kielcach, że faktycznie zwiększono wartość zapasów i zmniejszono koszty spółki w drodze zmiany zasad rachunkowości, czyli operacji o charakterze czysto księgowym. W wyniku

tej zmiany, a nie rzeczywistej poprawy wyniku finansowego, w 2008 r. łączna wartość kosztów zmniejszyła się dokładnie o 5434 tys. zł, a wynik finansowy był na plusie i wynosił ok. 1,5 mln zł. Tego rodzaju manipulowanie danymi zostało określone w zapytaniu jako kreatywna księgowość. To jest określenie ze wszech miar usprawiedliwione, ponieważ zmiany przyjętych w firmie zasad księgowości fałszują obraz stanu finansów firmy, dynamikę ich zmian oraz wynik finansowy. Jest na oczywiście dowód, to nie są puste słowa. Jest pismo Rady Nadzorczej Zakładu Armatury Chemar z dnia 25 listopada 2009 r.

Nie wiadomo, na jakiej podstawie wnioskodawca wskazywał w uzasadnieniu pozwu, że zarzuty zawarte w zapytaniu poselskim dotyczące pogorszenia wyników spółki, zwiększenia wartości zapasów, zmniejszenia wartości należności krótkoterminowych oraz wzrostu zobowiązań odnoszą się do 2008 r. W zapytaniu poselskim nie było o tym mowy, nie było takiej daty. Wnioskodawca sam sobie uzupełnił treść zapytania poselskiego o daty – i to widać, jeżeli sięgnie się do dokumentów źródłowych – manipulując zarazem jego treścią, by ukazać dla celów tego postępowania, że wyniki spółki są korzystne, pokazać je w korzystnym świetle. Tymczasem powołałam się tu na odpowiedź ministra skarbu, który wskazuje jednoznacznie, że w roku 2009, a więc w roku, którego dotyczyło zapytanie, wyniki finansowe spółki drastycznie się pogorszyły. Według niezatwierdzonych przez zgromadzenie wspólników danych na dzień 31 grudnia, podanych przez ministra skarbu państwa, Zakład Armatury Chemar sp. z o.o. poniósł straty w wysokości 417 tys. zł, a po skonsolidowaniu zaś w ramach grupy kapitałowej ta strata netto wzrosła do kwoty 485 tys. zł. Dowodem jest również opinia biegłego rewidenta do sprawozdania finansowego Zakładu Armatury Chemar sp. z o.o.

Zobowiązania spółek zależnych wobec tej firmy wyniosły na koniec roku 1400 tys. zł, tym samym zarzut niewłaściwego gospodarowania spółką potwierdził się, czego nie da się ukryć. Bezsprzeczne jest bowiem pogorszenie się sytuacji finansowej w czasie pełnienia funkcji prezesa zarządu przez wnioskodawcę.

Wreszcie sam wnioskodawca w uzasadnieniu pozwu przyznaje w piśmie do rady nadzorczej spółki, że w roku 2008 zmniejszyły się wolne środki na rachunkach spółki, potwierdzając przynajmniej w jakiejś części zarzut zmniejszenia wysokości środków na rachunkach spółki.

Podsumowując, należy wskazać, że nie może być traktowane jako naruszenie dóbr osobistych dokonywanie rzeczowej krytyki działalności i decyzji gospodarczych osób, którym powierzono dysponowanie mieniem publicznym.

Z tych względów nie może być uznane za naruszenie dóbr osobistych wnioskodawcy krytykowanie celowości dokonywania, załóżmy, wydatków na remonty, zakupy mebli, zakupy samochodów, budowę parkingów. Nigdy nie kwestionowałem legalności tych

Posel Sławomir Kopyciński

decyzji gospodarczych. Kwestionowałem jedynie ich celowość, uznając za bezsensowne oraz niecelowe szafowanie mieniem publicznym, do czego prawo mam ja, jak i ma każdy inny obywatel, co stanowi mój obowiązek jako funkcjonariusza publicznego.

Twierdzenia zaś wnioskodawcy o bardzo dobrych wynikach finansowych spółki i nie najgorszych przewidywaniach na kolejne miesiące w świetle odpowiedzi ministra skarbu państwa pozostawię już bez komentarza.

Niezasadny jest również zawarty w uzasadnieniu pozwu zarzut niedochowania przeze mnie należytej staranności. Wskazałem w treści zapytania, że opieram się na informacjach uzyskanych od pracowników spółki, a zapytanie poselskie stanowiło próbę weryfikacji podawanych przez nich informacji. Organem sprawującym nadzór właścicielski w stosunku do spółek skarbu państwa jest minister skarbu państwa i to właśnie do niego zwróciłem się w celu wyjaśnienia tych wszystkich zarzutów.

Jak wskazuje bowiem sam wnioskodawca, w tej sprawie kierowane już były przez pracowników grupy wystąpienia do rady nadzorczej, ale wystąpienia te były całkowicie ignorowane, a jak wskazuje odpowiedź udzielona właśnie przez ministra skarbu, znaczna część zarzutów, w tym dotyczących łamania prawa przez osoby działające jako organy spółek, została potwierdzona.

Z tych względów, widząc kompletny brak zainteresowania organów nadzorczych spółki, zwróciłem się do ministra właściwego. Zachowaniu takiemu nie da się przypisać znamienia bezprawności, bowiem wykonywałem swoje obowiązki w zakresie zarówno obowiązku sprawowania pieczy nad mieniem publicznym, jak również prawnego obowiązku informowania wyborców o swej działalności. Działalem w obronie interesu społecznego.

W związku z powyższym trzeba uznać, że działałem zgodnie z prawem w zakresie wykonywania swoich prawnych obowiązków jako posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, dochowując przy tym należytej staranności. Ochrona prawna przewidziana w przepisach art. 23 i art. 24 Kodeksu cywilnego nie przysługuje, jeżeli działanie osoby, przeciwko której skierowane są roszczenia, nie jest bezprawne. Nie można zatem uznać za bezprawne działania dokonane w ramach porządku prawnego. W tym zakresie również jest utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego.

W związku z powyższym wnoszę o odmowę udzielenia zgody na pociągnięcie mnie do odpowiedzialności cywilnej.

Na koniec ostatnie zdanie. Nigdy nie przypuszczałem, że za to, iż chroniłem, starałem się chronić, co w pewnym sensie się udało, publiczne mienie, miejsca pracy, których w Kielcach bardzo, bardzo brakuje, wykonując swoje uprawnienia konstytucyjne, będę tu dzisiaj musiał stać przed Sejmem i tłumaczyć się z tych wszystkich nieprawdziwych i bezpodstawnych zarzutów. Myślę, że trzeba szerzej prze-

myśleć tę kwestię. W przyszłości może ona dotyczyć innych parlamentarzystów. Powinniśmy zastanowić się nad ewentualną zmianą ustawy w tym zakresie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Sławomirowi Kopycińskiemu.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o:

1) rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach,

2) komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług

(druki nr 3738, 3066 i 3826).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Krystynę Skowrońską.

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie jako poseł sprawozdawca sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach (druk nr 3738), którego pierwsze czytanie odbyło się 4 stycznia 2011 r., oraz o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (druk nr 3066), którego pierwsze czytanie odbyło się 11 czerwca 2010 r. Sprawozdanie z pracy nad oboma projektami zawarte jest w druku nr 3826.

Chciałabym przedstawić, jak przebiegała praca komisji, jakie są najważniejsze rozwiązania zawarte w tym projekcie ustawy oraz, na koniec, jaka jest opinia ministra spraw zagranicznych w sprawie przedłożonego sprawozdania, w którym uwzględniono opinie o zgodności z prawem Unii Europejskiej.

Chciałabym zatem poinformować, że nad oboma projektami, skierowanymi do Komisji Finansów Publicznych, procedowano 19 stycznia i 1 lutego 2011 r. Komisja Finansów Publicznych 19 stycznia powołała specjalną podkomisję w celu przygotowania sprawozdania dotyczącego tych obu projektów. Za wiodący komisja przyjęła projekt rządowy zawarty w druku nr 3738. Najistotniejsze zmiany, które są wprowadzane w projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach, mają na celu dostosowanie przepisów do zmian w prawie celnym, ułatwienie rozliczeń podatku związane z importem towarów przesyłanych następnie za granicę, uwolnienie od ciężaru składania zabezpieczeń przy stosowaniu w imporcie towarów niektórych

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

uproszczonych procedur. Stanowi to bardzo duże ułatwienie dla podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Kolejne zapisy dotyczą eliminacji możliwości nadużyć podatkowych w obrocie niektórymi towarami czy prawami. Chodzi tu na przykład o nowe zasady w zakresie rozliczania podatku przy obrocie złomem oraz prawami do emisji gazów cieplarnianych, czyli o zasadę odwróconego obciążenia VAT przy obrocie złomem i emisjami. VAT odzyskuje nabywca, a nie sprzedawca. Mamy nadzieję, że w odniesieniu do handlu, obrotu złomem uszczelnienie czy wprowadzenie tej procedury spowoduje skutki finansowe na poziomie 200–300 mln zł. Na tyle szacuje się tutaj wyłudzenie podatku VAT.

Wprowadzenie kolejnych zmian ma na celu jednoznaczne wskazanie podatnika przy czynnościach wykonywanych przez podatników nieposiadających siedziby, miejsca zamieszkania lub stałego miejsca prowadzenia działalności na terytorium kraju oraz uproszczenie procedury przejścia przez rolnika ryczałtowego na rozliczanie podatku według zasad ogólnych. Zmiany zaproponowane w projekcie ustawy mają również na celu dostosowanie definicji używanych na potrzeby podatku od towarów i usług, odnoszących się do terytorium kraju państwa członkowskiego oraz państwa trzeciego w przypadku zawarcia umów między Rzeczpospolitą Polską a państwami członkowskimi lub państwami trzecimi dotyczących budowy i utrzymania mostów transgranicznych.

Przedłożony projekt zakłada odstępianie od zakazu odliczenia podatku naliczanego w przypadku importu usług, gdy zapłata jest dokonywana na rzecz podmiotów mających siedzibę lub zarząd w tzw. rajach podatkowych. Jest to wykonanie wyroku Trybunału Sprawiedliwości z 30 czerwca 2010 r. Rząd, przedkładając ten projekt, uwzględnił w nim również zmianę stanowiącą wykonanie wyroku Trybunału Sprawiedliwości z 28 października 2010 r., w którym stroną była Komisja Europejska, w sprawie przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, orzekającego o niezgodności z prawem Unii Europejskiej stosowania przez Polskę obniżonej stawki podatku VAT w wysokości 7% w odniesieniu do dostaw, importu i wewnątrzwspólnotowego nabycia odzieży i dodatków odzieżowych dla niemowląt oraz obuwia dziecięcego.

Jakie jeszcze rozwiązania zaproponował rząd? Zaproponował bezgotówkowy zwrot VAT dla podróżnych. Uważamy, że byłaby to zachęta do robienia zakupów w Polsce. Termin przewidziany na wystąpienie o zwrot VAT od zakupu dokonanego w Polsce wynosi 2 lata. W projekcie przewiduje się także zmiany dotyczące kas rejestrujących, w tym przesunięcie do zakresu spraw prezesa Głównego Urzędu Miar obowiązku badania spełnienia przez kasy rejestrujące kryteriów i warunków technicznych, jakim muszą odpowiadać kasy rejestrujące, i obowiązku wydawania potwierdzeń dotyczących spełnienia tych wymo-

gów. W związku z przekazaniem zagadnień technicznych i badania kas rejestrujących do zakresu kompetencji prezesa Głównego Urzędu Miar oraz w związku z nadaniem tym czynnościom charakteru odpłatnego proponuje się również wprowadzenie zmian w ustawie Prawo o miarach.

Chcę powiedzieć o grupie problemów, z jakimi miała do czynienia zarówno podkomisja, jak i komisja. Chciałabym poinformować Wysoką Izbę o poszczególnych grupach problemów i o sposobie ich rozwiązania. Jednym z problemów, jakie trzeba było rozwiązać w trakcie prac nad tym projektem ustawy, była sprawa tzw. pakietów medycznych. W tym zakresie, w związku z zaproponowanymi zmianami, rozwiązania, które przedstawiamy w sprawozdaniu, powodują, że nie ma żadnej wątpliwości, iż pakiety medyczne, które zostały nabyte przez osoby trzecie, czyli np. przez pracodawców, nie będą objęte podatkiem VAT. Jest to sprawa ważna. Przewiduje się wprowadzenie tego rozwiązania od 1 stycznia 2011 r. Taką propozycję przedkłada Wysokiej Izbie komisja.

Kolejny problem dotyczy outsourcingu. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że ze względu na oszczędności albo w związku ze specjalizowaniem się na przykład szpitale, czyli zakłady opieki zdrowotnej, nie wykonywały same części usług, jako firmy, lecz zlecały ich wykonanie na zewnątrz. Istniała w tym zakresie wątpliwość, jaki należy wprowadzić podatek VAT od outsourcingu. Wątpliwości budziło to, że w tej sytuacji nawet w przypadku outsourcingu związanego z zadaniami wykonywanymi na rzecz podmiotów i na rzecz chorego potrzebne będzie wprowadzenie podatku w zakresie stawki podstawowej. Przyjęte zostało rozwiązanie, które przedkładamy Wysokiemu Sejmowi do przyjęcia, zakładające stawkę zerową w przypadku usług outsourcingowych związanych stricte z leczeniem chorego i z tzw. wykonywaniem czynności przy łóżku chorego, a w przypadku wszelkiego rodzaju usług cateringowych, czyli związanych z wydawaniem posiłków, bądź usług ochrony – stawkę podstawową. Na przykład na usługi ochrony czy na sprzętanie obowiązywała dotychczas stawka 22% jako stawka podstawowa i w dalszym ciągu obowiązuje w tym zakresie stawka podstawowa, która od 1 stycznia wynosi 23%.

Dotyczy to również wszystkich innych usług outsourcingowych związanych z opieką medyczną, profilaktyką, zachowaniem, ratowaniem, przywracaniem i poprawą zdrowia, świadczonych w ramach wykonywania zawodów lekarza dentystry, pielęgniarce położnej, zawodów medycznych, o których mowa w ustawie o zakładach opieki zdrowotnej, a także psychologa. I w tym zakresie niezależnie od formy prawnej, w jakiej podmiot wykonuje usługi, niezależnie od tego, czy jest to osoba fizyczna czy spółka akcyjna wiadomo będzie, że usługi medyczne są objęte zwolnieniem, czyli stawką zerową, zgodnie z obowiązującym art. 132 dyrektywy 112/2006, to jest dyrektywy VAT-owskiej. Świadczenie usług pomocy społecznej, w rozumieniu tych przepisów,

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

jest również po części zwolnione w tym zakresie. Ta poprawka została przyjęta i myślę, że w przypadku dwóch grup problemów, m.in. związanych z pakietami medycznymi i z outsourcingiem, komisja wprowadziła w ten sposób rozwiązania, które naszym zdaniem wydają się dobre i nie budzą wątpliwości interpretacyjnych.

Chciałabym powiedzieć o jednym z problemów, z którym zetknęła się komisja zarówno w trakcie pierwszego posiedzenia podkomisji, jak i w dniu 1 lutego, pracując nad tymi projektami i nad sprawozdaniem przygotowanym przez podkomisję. Sprawa dotyczy m.in. armatorów morskich. W tym zakresie złożono dwie poprawki. Chodziło o to, że armatorzy morscy mają kłopot, gdyż nie jest wobec nich stosowana zerowa stawka VAT. W tym zakresie, zdaniem wyjaśniającego cały problem pana ministra Grabowskiego, wskazano w ustawie VAT-owskiej, w art. 83 ust. 9 i 9a, że morskie i lądowe środki transportu objęte są stawką zerową, więc problem tej grupy nie dotyczy. Te dwie poprawki nie zostały przyjęte przez komisję. Jedną złożył pan poseł Rygiel i w głosowaniu uzyskała ona 10 głosów za, 22 przeciw, 5 wstrzymujących się. Poprawka złożona przez posłów Prawa i Sprawiedliwości mówiła o tym samym problemie. Próbowano znaleźć rozwiązanie, wskazując na pozostałe usługi służące potrzebom środków transportu morskiego, rybołówstwa morskiego i statków ratowniczych morskich, o których mowa w pkt 1, lub ich ładunkom. W tym przypadku za tą poprawką zagłosowało 14 posłów, 22 było przeciw, nikt się nie wstrzymał. Obie poprawki, nie zyskując akceptacji komisji, zostały zgłoszone jako wnioski mniejszości, co jest zawarte w sprawozdaniu z prac Komisji Finansów Publicznych.

Ponadto chciałabym powiedzieć o jeszcze jednym problemie, który na pewno jest istotny. Jak wcześniej mówiłam, chodzi o realizację wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w związku z niestosowaniem przez Polskę stawki podstawowej VAT na odzież i dodatki odzieżowe dla niemowląt oraz obuwiu dziecięce. W tym przypadku chciałabym powiedzieć, iż rządowy projekt przewidywał, co następuje. Po pierwsze, jeżeli mówimy o dacie wejścia w życie, to we wniosku rządu, czyli w tym projekcie, wskazywano 1 lutego 2011 r. jako datę wejścia w życie tej ustawy. W trakcie prac zostało to poprawione i ustawa będzie wchodzić w życie z dniem 1 marca 2011 r., na to się zgodzono. Gdyby problem dotyczył tylko przesunięcia daty wejścia ustawy w życie, gdyby nie wprowadzono poprawki mówiącej o terminie, w którym zaczyna obowiązywać stawka podstawowa na ubranka dla niemowląt i obuwiu dziecięce, to wchodziłoby to w życie w terminie, jaki wskazuje ustawa. W trakcie prac zgłoszono kilka poprawek. Ostatecznie podkomisja wypracowała rozwiązanie, zgodnie z którym datą wprowadzenia stawki podstawowej na ubranka

dziecięce, niemowlęce i obuwiu dziecięca będzie 1 lipca 2011 r. Wnioskodawcy wskazywali, iż to będzie dobra data na wprowadzenie takiego rozwiązania, jako że w wyroku Trybunału Sprawiedliwości mówi się o: niezwłocznej potrzebie dokonania zmian w obowiązujących przepisach narodowych. W trakcie prac pojawiały się inne propozycje dotyczące terminu, dłuższego, wprowadzenia stawki podstawowej.

W trakcie prac w komisji została w dniu wczorajszym zgłoszona poprawka dotycząca zmiany terminu wejścia w życie tego rozwiązania, wypełnienia wyroku Trybunału Sprawiedliwości, aby zamiast daty 1 stycznia 2011 r. wprowadzić datę 1 stycznia 2012 r. Poprawka ta zyskała akceptację komisji finansów. Za jej przyjęciem głosowało 20 posłów, 16 posłów było przeciw, żaden poseł nie wstrzymał się od głosu.

Wskazałam również, iż przedstawię Wysokiej Izbie opinię o zgodności projektu, którego jestem sprawozdawcą, z prawem Unii Europejskiej. Chciałabym poinformować panie i panów posłów, że taką opinię dostarczyło do komisji finansów Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Jest to opinia z dnia 2 lutego 2011 r., jest podana sygnatura akt, dysponujemy nimi w komisji, ale nie chcę tutaj przywoływać numeru pisma.

Natomiast chciałabym przedstawić Wysokiej Izbie jedynie część tej opinii, w której minister spraw zagranicznych m.in. pozwala sobie wyrazić opinię, iż projekt ustawy w art. 11 w związku z art. 1 pkt 33 zakłada, że obniżona stawka VAT na odzież i dodatki odzieżowe dla niemowląt oraz obuwiu dziecięce obowiązywać będzie do 31 grudnia 2011 r. Minister w swojej opinii wskazuje tu na niezgodność powyższych przepisów z prawem Unii Europejskiej, która została wskazana w wyroku Trybunału Sprawiedliwości w dniu 28 października 2010 r. obligującym Polskę do dostosowania swoich regulacji do prawa unijnego i tym samym zastosowania do przedmiotowych artykułów stawki podstawowej.

Cytuję dalej z tej opinii: Wyrok Trybunału Sprawiedliwości nie zawiera terminu, w którym powinno nastąpić zaniechanie naruszenia. Jednakże, jak podkreślił Trybunał Sprawiedliwości, w sprawach 227 do 230/85 działania w celu zastosowania się do wyroku muszą być podjęte natychmiast i muszą być zakończone tak szybko, jak jest to możliwe. Tu minister wskazał w swojej opinii na niezgodność z prawem Unii Europejskiej. W pozostałych sprawach stwierdzono, iż projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej, z zastrzeżeniem uwag, o których mówiłam wcześniej.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę czy przekazać Wysokiej Izbie, że przeprowadzono dość szeroką dyskusję dotyczącą sprawy wprowadzenia terminu wejścia w życie stawki podstawowej na ubranka czy odzież niemowlęcą i obuwiu dziecięce. Zadawano ministrowi szereg pytań, np. jakie formy wsparcia przewiduje rząd albo w jaki sposób zamierza wspierać rodziny, gdyż wydatki na ten cel są duże. Wyjaśnienie w tym

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

zakresie przedłożył minister finansów. Ten temat był podnoszony zarówno w podkomisji, jak i w Komisji Finansów Publicznych. Nie wiem, czy państwo posłowie, którzy brali udział w pracach komisji i podkomisji, byli usatysfakcjonowani, czy nie będą dzisiaj zadawali również takiego pytania. Niemniej jednak chciałabym poinformować Wysoką Izbę, że jeśli chodzi o pomoc rządu dla rodzin, których wydatki na ten cel są duże, było pytanie o formy wsparcia dla tych rodzin. Dyskusja była długa, poważna, dotyczyła m.in. stosowania zerowej stawki na usługi, które są wykonywane w portach.

Myślę, że jeśli chodzi o pozostałe grupy problemów, to zostały one dogłębnie przedyskutowane i rozwiązane tak, jak oczekiwaliśmy. Przede wszystkim chciałabym powiedzieć o pakietach, o outsourcingu, zagadnieniach, które na początku procedowania nad tą ustawą wywoływały bardzo wiele emocji.

Chciałabym bardzo serdecznie podziękować pani poseł Marii Zubie, która była przewodniczącą podkomisji, a także paniom, panom posłom, którzy pracowali w podkomisji. Myślę, że wszyscy, pochylając się w Komisji Finansów Publicznych nad tymi sprawami, wypracowaliśmy rozwiązanie, które w dużej mierze uszczelnia system zwrotu VAT-u, rozwiewa wątpliwości interpretacyjne i sprawia, że przepis jest jasny, klarowny, dobry do korzystania czy łatwy do interpretowania, do stosowania stawek przez podatników. Mam nadzieję, że pomimo iż w podatku VAT zmiany są wprowadzane często i jest ich dużo, to te akurat w dużej mierze doprecyzowują przepisy i nie będą źle odbierane przez podatników. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Radosław Witkowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Radosław Witkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach (druk nr 3826).

Proponowane zmiany w ustawie o podatku od towarów i usług mają dwa podstawowe cele: zmniejsze-

nie ograniczeń formalnoprawnych, często postrzeganych przez przedsiębiorców jako przeszkody w prowadzeniu działalności gospodarczej, oraz dostosowanie polskiego prawa do wiążącego nas orzecznictwa europejskiego. To pierwsze jest priorytetem Platformy Obywatelskiej, bowiem każde poluzowanie więzów krępujących inicjatywę Polaków warto jest poparcia. Z takimi rozwiązaniami mamy do czynienia w tym przypadku. To drugie jest niezbędną koniecznością, do dostosowania polskiego prawa do orzecznictwa europejskiego zobowiązują nas traktaty międzynarodowe.

W związku ze szczegółowym przedstawieniem projektu ustawy przez poseł sprawozdawcę panią Krystynę Skowrońską omówię te rozwiązania, które zasługują na szczególną uwagę i są warte podkreślenia w tej Izbie.

Projekt przewiduje zmiany mające na celu ułatwienie prowadzenia działalności gospodarczej poprzez umożliwienie agencjom celnym reprezentowania podatników zagranicznych, którzy, dokonując importu w Polsce, wysyłają towar bezpośrednio do innego państwa członkowskiego. Istotnym uproszczeniem dla importerów będzie z pewnością zniesienie obowiązku składania zabezpieczenia kwoty podatku dla podmiotów rozliczających podatek na zasadach określonych w art. 33a ustawy o VAT. Jest to zmiana korzystna dla przedsiębiorców, gdyż uwalnia ich od ciężaru finansowego związanego ze składaniem zabezpieczenia. Jednocześnie w celu zabezpieczenia interesu budżetu państwa został wprowadzony obowiązek przedstawienia organowi celnemu dokumentów potwierdzających rozliczenie kwoty podatku należnego z tytułu importu w deklaracji podatkowej.

Wprowadza się również zmiany mające na celu ułatwienie dokonywania zwrotu podatku VAT podróżnym przez przekazywanie zwrotu na rachunek bankowy. Jest to racjonalna odpowiedź na dokonujący się postęp techniczny i rozwiązanie czyniące Polskę krajem bardziej przyjaznym dla podróżnych z zagranicy.

Rozwiązaniem, które ma ułatwić życie przedsiębiorcom, jest także propozycja uchylecia w art. 99 ust. 7b pkt 1. Dzięki temu w przypadku zawieszenia wykonywania działalności gospodarczej na podstawie przepisów o swobodzie działalności gospodarczej również podatnicy zarejestrowani jako podatnicy VAT UE nie mieli co do zasady obowiązku składania deklaracji podatkowych za okresy rozliczeniowe, których to zawieszenie dotyczy. Rozwiązanie to odciąża podatników z konieczności wysyłania deklaracji podatkowych, w sytuacji gdy nie dokonali deklaracji wewnątrzspółnotowych, a urzędy skarbowe z obowiązków związanych z przyjęciem i przechowywaniem tych deklaracji. Dzięki temu po raz kolejny zmniejszamy zbędną biurokrację.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ważnym elementem proponowanych regulacji są także przepisy mające zapobiegać nadużyciom podatkowym m.in. poprzez wyeliminowanie mechanizmów rozliczania

Posel Radosław Witkowski

VAT wykorzystywanych przez osoby nadużywające – za pomocą tzw. słupów – prawo do odliczeń podatku naliczonego, a także wyeliminowania możliwości wystawiania pustych faktur w obrocie surowcami wtórnymi – złomem oraz w handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych. Zmiana ta polega na przesunięciu, w przypadku gdy sprzedawca i nabywca są podatnikami, obowiązku podatkowego rozliczenia podatku od towarów i usług z tytułu dostawy złomu oraz przenoszenia uprawnień do emisji gazów cieplarnianych ze sprzedawcy na nabywcę. Jednocześnie nabywcom i usługobiorcom przysługiwałoby prawo do odliczenia podatku jako podatku naliczonego na ogólnych zasadach, który z tytułu dokonania na ich rzecz dostawy lub świadczenia usług byłby u nich podatkiem należnym. Jest to rozwiązanie powszechnie stosowane w innych krajach Unii Europejskiej. Praktyczną konsekwencją zmiany dotyczącej rozliczania obrotu złomem jest odejście od określania w sposób szczególny obowiązku podatkowego dla dostaw złomu i stosowania w tym zakresie zasad ogólnych. Wprowadzenie tych rozwiązań uszczelnia system, który obniża wpływy do budżetu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie prac Komisji Finansów zgłoszone zostały także poprawki, które zostały poparte przez Platformę Obywatelską. Do najważniejszych należy zwolnienie z podatku VAT usług medycznych świadczonych na zasadzie outsourcingu, a także pakietów medycznych, o czym szeroko informowała pani poseł sprawozdawca komisji.

Drugą istotną częścią projektu są, po pierwsze, zmiany uwzględniające rozwiązania przewidziane prawem Unii Europejskiej dotyczące uproszczeń w rozliczeniu podatku VAT (*Dzwonek*) przy budowie i utrzymaniu mostów kolejowych, po drugie, zmiany uwzględniające tezy wynikające z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości – opodatkowanie stawką 0% usług transportu lotniczego oraz zniesienie preferencyjnej stawki VAT na odzież i dodatki odzieżowe dla niemowląt oraz obuwiu dziecięce. Wprowadzenie tego ostatniego rozwiązania jest wymuszone przez wyrok Trybunału Sprawiedliwości.

Projekt zakłada również wprowadzenie zmian w ustawie Prawo o miarach. Chodzi o przesunięcie obowiązku badania technicznego kas rejestrujących oraz wydawania potwierdzeń o spełnieniu funkcji, kryteriów i warunków technicznych tych kas na prezesa Głównego Urzędu Miar. Zasadne wydaje się powierzenie prezesowi Głównego Urzędu Miar tego zadania, ponieważ dotychczasowe rozwiązania polegające na przydzieleniu tych kompetencji ministrowi finansów były rozwiązaniami tymczasowymi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, nad którym dzisiaj debatujemy, wprowadza regulacje niezbędne w świetle orzecznictwa europejskiego, ale stanowi także kolejny krok w kierunku ułatwienia życia przedsiębiorcom. Platforma Obywatelska takie działania zawsze popierała, tym razem także nie

może być inaczej. W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska informuję Wysoką Izbę o porparciu dla projektu ustawy przedstawionego w druku nr 3826.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z opinią ministra spraw zagranicznych, która została przedstawiona przez panią poseł Krystynę Skowrońską, składam poprawkę do projektu ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach, która zgodnie z opinią ministra spraw zagranicznych zmienia termin wejścia w życie art. 1 pkt 33 lit. d. W poprawce tej proponujemy termin wejścia tego zapisu w życie z dniem 1 lipca 2011 r.

Na zakończenie chciałbym jeszcze pochwalić rząd za te rozwiązania, które mają, panie ministrze, pomagać polskim przedsiębiorcom, a przede wszystkim za te, które zabezpieczają interes Skarbu Państwa przed wyłudzeniami podatku VAT. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Marzenna Drab, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marzenna Drab:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach, zawartego w druku sejmowym nr 3738, oraz komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druk nr 3066.

Celem przedłożonych projektów ustaw jest wprowadzenie ułatwień w prowadzeniu działalności gospodarczej poprzez zniesienie pewnych ograniczeń formalnoprawnych wynikających z obecnych uregulowań postrzeganych przez przedsiębiorców jako przeszkody i utrudnienia w jej prowadzeniu. Projekt wprowadza ułatwienie dokonywania zwrotu podatku VAT podróżnym przez przekazanie zwrotu na rachunek bankowy. Umożliwia również agencjom celnym reprezentowanie podatników zagranicznych, którzy dokonując importu towarów do Polski, wysyłają je bezpośrednio do innego państwa członkowskiego. Projekt przewiduje także zmiany mające na celu zapobieżenie nadużyciom, między innymi regulacje dotyczące obrotu złomem oraz uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych. Zakłada również przesunięcie obowiązku badania technicznego kas rejestrujących oraz wydawania potwierdzeń o spełnieniu funkcji, kryteriów i warunków technicznych tych kas na prezesa Głównego Urzędu Miar.

Projekt zawiera również zmiany wynikające z decyzji Rady 2008/84/WE i orzecznictwa Trybunału

Posel Marzenna Drab

Sprawiedliwości dotyczące między innymi opodatkowania stawką 0% usług transportu lotniczego, odstąpienia od zakazu odliczania podatku naliczonego od importu usług przy zapłacie dokonywanej na rzecz podmiotów z tzw. rajów podatkowych oraz zniesienia preferencyjnej stawki VAT w wysokości 7% na odzież dla niemowląt oraz obuwiu dziecięce do stawki obowiązującej 23%.

W trakcie prowadzonych prac nad przedłożonym projektem, zarówno w podkomisji, jak i w komisji budżetu i finansów, najczęściej wątpliwości budziły rozwiązania prawne dotyczące podniesienia podatku VAT z 8% na 23% na ubranka niemowlęce i obuwiu dziecięce oraz stosowania stawki VAT w wysokości 23% na usługi świadczone na rzecz statków w portach.

Wobec obowiązku wykonania wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w zakresie stosowania przez Polskę obniżonej stawki podatku VAT w wysokości 8% na ubranka niemowlęce i obuwiu dziecięce, przyniesie to niewiele znaczący, zdaniem Ministerstwa Finansów, wpływ do budżetu państwa ok. 160 mln zł. Ponieważ 15-procentowy wzrost wydatków na te produkty uderzy bezpośrednio w młode i wielodzietne rodziny wychowujące dzieci, Prawo i Sprawiedliwość wnosiło o zaproponowanie przez rząd PO-PSL w ramach „niewiele znaczącej, zdaniem rządu, kwoty” – rekompensaty dla tej części społeczeństwa. Niestety rząd nie przygotował i nie zaproponował rozwiązań łagodzących ten wysoki wzrost kosztów wychowywania dzieci.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zupełnie niezrozumiałe jest negatywne stanowisko rządu PO-PSL w zakresie zmiany stosowania 23-procentowej stawki VAT na większość usług portowych w naszych portach na stosowanie zerowej stawki VAT, podobnie jak stosują ją inne europejskie porty. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wskazuje w piśmie z dnia 15 grudnia 2010 r. na niezgodność prawa polskiego z unijnym, pisząc: Obecnie istnieje niezgodność pomiędzy oryginalnym brzmieniem dyrektywy Rady 2006/112/WE z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej a polską ustawą o podatku od towarów i usług w zakresie opodatkowania usług świadczonych na rzecz statków w portach. Zdaniem klubu Prawo i Sprawiedliwość, ale również Ministerstwa Infrastruktury, sytuacja ta doprowadza do naruszenia zasad swobodnej konkurencji polskich portów morskich, ponieważ w innych portach europejskich do usług portowych, objętych art. 148 ww. dyrektywy, stosuje się powszechnie stawkę 0%.

Efektom tego stanu prawnego jest to, że znakomita większość podmiotów dokonuje odpraw i przeładunku towarów w innych europejskich, a przede wszystkim niemieckich portach. Stanowisko Ministerstwa Finansów i niechęć do doprowadzania do

zgodności prawa polskiego z prawem unijnym, ale przede wszystkim do zadbania o rozwój polskich portów morskich poprzez podniesienie ich atrakcyjności wobec innych europejskich portów, a tym samym zwiększenie wpływów do budżetu państwa, jest nie do przyjęcia przez mój klub, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Ustawa o podatku od towarów i usług jest najczęściej nowelizowaną ustawą. (*Dzwonek*) Świadczy to o tworzeniu prawa szybko i byle jak. Wobec negatywnego stanowiska rządu PO-PSL Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło wniosek mniejszości usuwający istniejącą niezgodność zapisów z dyrektywą Rady w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej w zakresie opodatkowania usług świadczonych na rzecz statków w portach. Apeluję do posłów o poparcie naszego wniosku, dającego naszym portom szansę na rozwój i zwiększenie konkurencyjności. Od poparcia proponowanej, bardzo ważnej, poprawki uzależniona będzie postawa klubu Prawo i Sprawiedliwość, od tego uzależniamy również poparcie przedłożonej kolejnej nowelizacji ustawy o VAT. Klub Prawo i Sprawiedliwość złożył także poprawkę dotyczącą wykreślenia w zmianie 25 lit. c pkt 6 i przekazania obowiązków i uprawnień w zakresie prowadzenia serwisu kas rejestrujących przed likwidacją działalności nowemu podmiotowi. Myślę, że te dwie poprawki są jakby kluczowe i od tego uzależniamy poparcie całego projektu, chociaż przyznam, iż wiele spraw dotyczących tej nowelizacji jest słusznych. Natomiast myślę, że te, o których wspominałam, są wyjątkowo ważne dla Polski, dla polskiej gospodarki i polskiego budżetu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Stanisław Stec, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisław Stec:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach oraz komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Najlepszym rozwiązaniem w omawianej ustawie jest zmiana zasad opodatkowania złomu. Tu, panie ministrze, chciałbym podkreślić, że otrzymałem pismo od Izby Przemysłowo-Handlowej Gospodarki Złomem, która bardzo popiera to rozwiązanie, akcentując, że takie udane rozwiązania wprowadziły już Niemcy i Czechy, a jedynie Polska i Estonia pozostawała w tym zakresie w tyle. W związku z tym han-

Posel Stanisław Stec

dlarze złomem mogli garnąć się do naszego kraju. Izba podnosi również ważność daty wejścia tego rozwiązania w życie, chodzi o to, aby ono weszło w życie jak najszybciej, gdyż według jej szacunku straty budżetowe z tytułu braku uregulowania wynoszą rocznie od 2 mld do 10 mld. Z tym że izba twierdzi, iż według szacunku urzędów skarbowych to jest 2 mld, a według szacunku branży to jest 10 mld. Nawet gdyby były to 2 mld, to jest to bardzo dużo. Przy okazji, panie marszałku, panie ministrze, prosiłbym, żeby zastanowić się nad kolejnym problemem – zgłosił go pracodawca z Poznania, który zajmuje się obrotem odzieżą. Otóż hurtownie po prostu sugerują, aby nie kupować na fakturę, tylko bez faktury, bo one mają takie towary, które są nieudokumentowane. Naprawdę trzeba przyjąć kolejne rozwiązanie w zakresie udokumentowania obrotów z hurtowniami, żeby ograniczyć szarą strefę, bo w obrocie odzieżą szara strefa niestety też jest bardzo duża.

Kolejnym dobrym rozwiązaniem są ułatwienia przy imporcie towarów, które upraszczają tę procedurę, jak również ułatwienie, wnosili o to rolnicy, przejścia z zasad dotyczących rolnika ryczałtowego na ogólne zasady, ponieważ przy podwyżkach VAT coraz więcej rolników winno być zainteresowanych przejściem na ogólne zasady – wówczas otrzymają zwrot zapłaconego podatku VAT.

Podkreślenia wymaga zmiana treści art. 43 pkt 18 i 19 w zakresie unormowania zwolnień usług medycznych. Myślę, że jest to rozwiązanie oczekiwane, gdyż rozwiązanie przyjęte od 1 stycznia 2011 r. budziło wiele wątpliwości. Przeprowadziłem w tym zakresie szereg rozmów ze szpitalami, zakładami opieki zdrowotnej, jak również z tymi, które świadczą opiekę zdrowotną, nie będąc zakładami tej opieki. Podkreślały one potrzebę ujednoczenia i wyeliminowania wątpliwości.

Sprawa tych nieszczęsnych ubranek niemowlęcych i obuwia dziecięcego – dziwi mnie opinia ministra, który stwierdza, że wyrok sądu zobowiązał nas do natychmiastowego podjęcia decyzji. Nie może parlament podejmować decyzji natychmiast, ja się zgodzę na działanie niezwłoczne, ale nie na natychmiastowe. I tutaj rozwiązanie, które proponujemy, zwrot VAT-u z tytułu podwyżki przy zakupie tych ubranek dla niemowląt i obuwia dziecięcego, jest naszym zdaniem rozwiązaniem słusznym.

Ponadto w imieniu klubu zgłaszam poprawkę, która zobowiąże ministra finansów do ogłoszenia tekstu jednolitego ustawy o podatku od towarów i usług. Jest to bardzo potrzebne, panie ministrze, bo tych nowelizacji ostatnio narobiliśmy bardzo dużo i podatnicy się gubią, tym bardziej że w Leksie nawet nie ma jeszcze jednolitego tekstu. Bardzo proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej poprawki, bo to ułatwi podatnikom życie od 1 lipca. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wiesław Rygiel, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Wiesław Rygiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec sprawozdania komisji finansów o projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach i innych stosownych projektów.

Zasadniczym celem projektu ustawy o zmianie ustawy oraz proponowanych w nim zmian jest zniesienie lub zmniejszenie ograniczeń formalnoprawnych wynikających z obecnych uregulowań, również tzw. barier prawnych. Drugim celem projektu jest dostosowanie przepisów do orzecznictwa europejskiego i do zmian w prawie celnym. Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera propozycję wprowadzenia ułatwień dla przedsiębiorców oraz uznaje konieczność uwzględnienia wymogów wspólnotowych, również w kwestii uszczelnienia przepisów podatkowych. Wobec tego popieramy projekt ustawy zawarty w sprawozdaniu komisji finansów.

Uważamy za słuszne propozycje rządowe dotyczące ułatwień rozliczania podatku związanego z importem towarów przesyłanych następnie za granicę, a także zniesienia obowiązku składania zabezpieczeń przez podatników rozliczających podatek z tytułu importu towarów bezpośrednio w deklaracji podatkowej. Za słuszne uważamy także umożliwienie dokonywania zwrotu naliczonego podatku VAT podróżnym nie tylko w gotówce, ale również w formie bezgotówkowej, a także uproszczenie procedury przejścia przez rolnika ryczałtowego na rozliczenie według zasad ogólnych czy też uregulowania zaproponowane w projekcie w zakresie obrotu złomem i inne.

W toku prac w Komisji Finansów Publicznych poparliśmy rozwiązania rządowe. Wprowadziliśmy do projektu głównie poprawki doprecyzowujące. Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera projekt ustawy zawarty w sprawozdaniu komisji w druku nr 3826. Aczkolwiek widzimy jeszcze konieczność wprowadzenia jednej bardzo istotnej zmiany, którą postulowaliśmy już w trakcie obrad podkomisji, a następnie Komisji Finansów Publicznych.

W imieniu klubu pragnę zgłosić poprawkę do projektu ustawy. Konieczność jej wprowadzenia wynika z pilnej potrzeby przywrócenia konkurencyjności polskich portów morskich względem portów morskich w Europie Zachodniej. Obecnie tej konkurencyjności nie ma. Dzisiaj w sąsiednich Niemczech, Holandii i innych krajach Unii obowiązuje stawka 0% VAT na usługi związane z obrotem portowym lub

Posel Wieslaw Rygiel

zwolnienie z prawem do odliczenia VAT. W polskich portach jest to 23%. Ta rażąca dysproporcja dyskryminuje polskie porty morskie i uderza w krajowy sektor usług związanych z obrotem portowym. Ponosimy jako kraj poważne straty. Według szacunków portowców, panie ministrze, blisko 10% ładunków kierują spedytorzy dzisiaj przez porty zagraniczne, inne niż polskie – to ok. 100 tys. kontenerów, tzw. TEU. Powoduje to między innymi zmniejszenie wpływów do Skarbu Państwa o ok. 2,2 mln z tytułu utraconego podatku CIT na każde 100 tys. TEU. Ponadto powoduje to niższe zatrudnienie o ok. 150 etatów na każde 100 tys. TEU utraconych, bo rozładowywanych w innych portach europejskich – jest to ok. 1,1 mln utraconego podatku PIT rocznie. Powoduje to też zmniejszenie liczby zawinięć statków szacowane na ok. 200 zawinięć utraconych, to jest 2,6 mln rocznie, panie ministrze. Również tracimy wpływy Skarbu Państwa z uwagi na nieodprowadzenie opłat celnych od 100 tys. TEU rocznie, panie ministrze, to jest ok. 21 mln zł. Kwota ta zasila obecnie przede wszystkim porty Niemiec i Holandii, a nie nasz budżet, nie nasze porty. Łącznie to jest dwadzieścia kilka milionów złotych, blisko 30 mln zł. Za niedopuszczalne uważamy więc dalsze utrzymywanie stanu rzeczy takiego, jaki on jest dziś.

Dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przedmiotowym projektem ustawy, ale jednocześnie proponuje przyjęcie poprawek, które dzisiaj przedłożę Wysokiej Izbie. Poprawki w naszym przekonaniu umożliwią polskiemu portom morskim równą konkurencję z innymi portami Unii Europejskiej oraz wzrost dochodów budżetu państwa, co jest naszym zdaniem bardzo istotne. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Tomasz Dudziński, Polska jest Najważniejsza.

Posel Tomasz Mirosław Dudziński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polska jest Najważniejsza mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu w sprawie procedowanej ustawy.

Oprócz tego, że ta ustawa zawiera rozwiązania korzystne i potrzebne, wymaga ona uzupełnienia. Poprawki zarówno klubu Prawo i Sprawiedliwość, jak i Polskiego Stronnictwa Ludowego idą w kierunku, który popiera także klub Polska jest Najważniejsza. To, że można wypracować kompromis, procedując nad tą ustawą, widać było w pracach podkomisji oraz Komisji Finansów Publicznych. Tutaj tylko

krótka uwaga w odniesieniu do pana posła Radosława Witkowskiego: Owszem, Platforma złożyła poprawkę, która wprost zwalnia abonamenty medyczne z podwyższonej stawki VAT-u, z tym że nastąpiło to w warunkach takich, że musieliśmy do tego Platformę Obywatelską dosyć mocno przekonywać, i dopiero podkomisja w wyniku kompromisu zaproponowanego przez panią przewodniczącą Skowrońską przyjęła to rozwiązanie. I właśnie w ten sposób powinniśmy pracować nad ważnymi dla podatników projektami ustaw. Dlatego też apeluję do Platformy Obywatelskiej, aby poprawki Prawa i Sprawiedliwości oraz poprawki Polskiego Stronnictwa Ludowego zwalniające usługi portowe przyjąć już w Sejmie, żeby nie trzeba było procedować nad tym w Senacie. Chyba że chodzi o to, żeby znowu przypisać sobie autorstwo poprawki, która jest korzystna dla polskich podatników, w tym przypadku dla polskich portów. A więc przyjmijmy te poprawki tutaj. Składamy jako klub Polska jest Najważniejsza też poprawkę, aby zapisy w ustawie były zgodne z art. 3 ustawy o ZOZ, gdzie wśród usług zwolnionych są również inne usługi medyczne wynikające z procesu leczenia. Tutaj chodzi na przykład o opiekę paliatywną. Składam tę poprawkę w imieniu klubu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

W takim razie przechodzimy do pytań.

Jest 6 osób.

Czy są jeszcze chętni?

Jest 7. osoba – pani posłanka Wiśniewska.

Proszę się zapisać.

Zamykam listę.

Ustaliam czas na 1 minutę.

Pan poseł Krzysztof Tyszkiewicz, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Tyszkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadzenie w przedmiotowej ustawie poprawki do ustawy Prawo o miarach i obowiązku badania technicznego kas rejestrujących, które to zadania przypisane były dotychczas ministrowi finansów, powinno stać się wstępem do dyskusji o głębszej reformie Głównego Urzędu Miar. Wiem, że nie ma przedstawiciela Ministerstwa Gospodarki, któremu Główny Urząd Miar podlega, natomiast może za pośrednictwem Ministerstwa Finansów będzie można tę dyskusję w pewnym sensie rozpocząć, dlatego że w ustawie mamy przykład wymuszonego przeniesienia zakresu obowiązków urzędu. Natomiast gdyby Główny Urząd Miar stał się instytucją nadzoru nad innymi instytucjami metrologicznymi tak jak w Unii Europejskiej, gdyby GUM stał się instytucją, agencją spoza administracji publicznej, tak jak w Niemczech,

Posel Krzysztof Tyszkiewicz

Holandii czy Austrii, sam musiałby zabiegać o klientów, o producentów urządzeń typu kasy rejestrujące. Teraz ze względu na niemoc, na indolencję Głównego Urzędu Miar producenci uciekają do instytucji metrologicznych w innych krajach.

W związku z tym pytanie brzmi: Czy planowana jest reforma Głównego Urzędu Miar i przekształcenie go na wzór innych krajów Unii Europejskiej w niezależną instytucję metrologiczną? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Piotr Cieśliński, Platforma Obywatelska.

Posel Piotr Cieśliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa, nad którą debatujemy, wprowadza również zmianę w ustawie Prawo o miarach. Praca w Komisji Gospodarki pozwoliła mi wyrobić sobie opinię na temat konieczności głębszej reformy Głównego Urzędu Miar. W związku z tym chciałbym zadać pytanie: Czy urząd zamierza zmienić swoją politykę jako jednostka notyfikowana do dyrektyw Unii Europejskiej na bardzo proproducentką, ponieważ dotychczasowa polityka powoduje, że producenci zwracają się do jednostek notyfikowanych w innych krajach Unii Europejskiej, takich jak Czechy czy Słowacja, przez co bezpowrotnie tracimy ich oraz możliwość uzyskania wpływów finansowych z tytułu wydawanych certyfikatów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan wie, bo pan był na posiedzeniach komisji, że największe emocje poza owatowaniem i wątpliwościami związanymi z usługami medycznymi budziła kwestia wzrostu podatku VAT na odzież niemowlęcą i obuwie dziecięce. Związane jest to z tym, że obciążenia młodej rodziny, rodziny mającej malutkie dzieci, wzrosłyby w związku z tym, że stawka VAT z 7% skoczyłaby na 22% i z 8% na 23%. Udało się też tą decyzją

komisji, poprawką odroczyć ten termin na 1 stycznia 2012 r., ale będzie on już nieuchronny. Proszę mi powiedzieć, czy minister finansów, który mówi, że jest to tylko wykonanie wyroku Trybunału Sprawiedliwości, a nie inicjatywa samego Ministerstwa Finansów (*Dzwonek*) – zyski z tego tytułu mają wynosić 160 mln – uwzględnią jakieś formy rekompensaty.

Kolejna rzecz, panie ministrze. Wyrok jest z 21 października 2010 r. Biorąc pod uwagę tryb opiniowania tego projektu ustawy, mam pytanie. Proszę mi powiedzieć, jaki był wynik konsultacji społecznych odnośnie do tego akurat artykułu. Co na to mówili partnerzy społeczni? Bo wydaje mi się niemożliwe, żeby państwo zastosowali 30-dniowy tryb opiniowania tej części projektu, patrząc na wyrok i na to, kiedy projekt ustawy wpłynął do Sejmu. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pani posłanka Marzenna Drab, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marzenna Drab:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym wrócić do tej sprawy zmniejszonej konkurencyjności naszych portów w stosunku do innych z Unii Europejskiej. W związku z tym mam pytanie: Czy ministerstwo ma wolę, żeby wprowadzić teraz, podczas procedowania w Sejmie, taką zmianę, aby stawka zerowa obowiązywała również w polskich portach? To zwiększy naszą konkurencyjność. Poseł z PSL przedstawiał straty, jakie z tego wynikają, więc myślę, że w poszukiwaniu pieniędzy – takim gorączkowym poszukiwaniu, sięganiu do kieszeni podatników, i to tych najbiedniejszych – jest to wskazana zmiana. Bardzo oczekujemy na poparcie, na sygnał, że jesteście państwo gotowi wprowadzić taką poprawkę. Tym bardziej że jest to państwa, czyli rządowy, projekt. *(Dzwonek)*

W związku z tym pytanie: Czy jest pan gotowy na to już dzisiaj, czy może chodzi o to, żeby wprowadzić taką zmianę w Senacie i wtedy przyjąć, że to dzięki Platformie? Ale to obojętne, czy to dzięki Prawu i Sprawiedliwości, czy dzięki Platformie. Chodzi o to, żeby nasze porty były tak samo dostępne i konkurencyjne jak pozostałe w Europie Zachodniej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Wiesław Rygiel, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Wieslaw Rygiel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Z wielką przyjemnością patrzymy na rozkwit takich portów jak Hamburg i Rotterdam, a z przykrością stwierdzamy, że warunki, jakie stwarza polski, rodzimy fiskus dla naszych nie są takie, jak tam. Zmierzam do następującej kwestii. Otóż jeszcze w listopadzie sejmik zachodniopomorski zwrócił się z pytaniem do ministra finansów, nakreślając sytuację, jaka jest. Na terenie Rzeczypospolitej obowiązuje rozwiązanie polegające na konieczności zapłaty VAT w chwili importu lub w najlepszym razie do 2 miesięcy zwłoki dla około 10% podmiotów. Jest wówczas możliwe odroczenie płatności VAT. Taki stan rzeczy powoduje, że polskie podmioty gospodarcze dokonują odpraw celnych w zagranicznych portach, co jest oczywiste, bo nie muszą angażować własnych środków finansowych, jako że obowiązuje tam bezgotówkowy obrót i VAT się nie uiszcza. Opisywana praktyka polityki celnej i podatkowej powoduje, że budżet państwa polskiego pozbawiony jest dochodów z ceł, a regiony nadmorskie, takie Pomorze Zachodnie, mają gorsze możliwości konkurencji. *(Dzwonek)*

Pytania. Czy ministerstwo dokonało analizy utraconych wpływów do budżetu państwa z tego tytułu? Drugie. Czy w związku z istnieniem dużych różnic interpretacyjnych, jeśli chodzi o VAT – mówiło się o tym, że w Gdyni jest inaczej, w Szczecinie inaczej, takie są realia, zwracaliśmy na to uwagę komisji – ministerstwo przewiduje w tym procesie legislacyjnym, w czasie procedowania nad tą ustawą dokonanie stosownych zmian umożliwiających jednolitość interpretacji i korzystne rozwiązania dla naszych portów? Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Właściwie muszę powiedzieć, że czekałem na to spotkanie i powinienem przede wszystkim zapytać...

(Głos z sali: To zapraszam...)

Powinienem zapytać o opodatkowanie działów specjalnych. Ile to przez upór, przez głupotę urzędników stracił budżet państwa? Ale przygotowuję sobie, panie ministrze, specjalną interpelację w tej sprawie i będę się starał dowiedzieć, ile spraw było itd. Jednak w związku z powyższym już to sygnalizuję, bo bardzo by mi zależało na tym, żeby te sprawy do końca wyjaśnić.

Chciałbym zapytać, mówiąc już o tej ustawie, panie ministrze, ile ona niesie ze sobą do budżetu pań-

stwa? Czy macie państwo taki rachunek? Z pewnością macie, nie wiem, dlatego pytam. To po pierwsze. Co do tej pory było z opodatkowaniem słynnego złomu? Myślę o sprawie VAT w związku z zasadami obrotu złomem. Czy w ogóle dochody nie wpływały, bo przecież kiedy się słyszy o 2 mld czy 10 mld, to kwoty te przerażają? Chciałbym więc wiedzieć, co faktycznie dzieje się w tej sprawie.

No i kwestia portów. Tyle już o tym mówiono, panie ministrze. Tak bardzo interesuje mnie jedna sprawa, stąd pytanie. Nie wiem, czy macie państwo rachunki symulacyjne: Czy gdyby obowiązywały takie same stawki VAT jak w Unii Europejskiej, to budżet państwa by stracił czy zyskał? Czy mógłby pan odpowiedzieć na to pytanie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Jadwiga Wiśniewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jadwiga Wiśniewska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W swojej wypowiedzi chciałbym zwrócić uwagę na problem demograficzny, który dotyka nasz kraj. Stajemy się społeczeństwem coraz bardziej się starzejącym, niektórzy wręcz mówią: wymierającym. Polska rodzina potrzebuje wsparcia. Kiedy przyjrzymy się działaniom rządu, nie zauważamy takich, które by wspierały młode rodziny. Ze smutkiem odnotowuję ograniczenie dostępności kredytu w ramach programu „Rodzina na swoim”, wzrost VAT na żywność i książki. Za rok będzie obowiązywał wyższy VAT na ubranka i obuwie dziecięce.

Chciałbym więc zapytać: Czy rząd planuje wprowadzenie jakichś działań, które by wspierały rodzinę w rozwoju, tak żeby młodzi ludzie mieli dzieci, żeby odwrócić tę niekorzystną tendencję demograficzną? Czy rząd planuje systemowe działania na rzecz wspierania rodziny? Czy ministerstwo mogłoby rozważyć, aby 160 mln zł, które wpłyną do budżetu w wyniku wzrostu VAT, mogło zasilić rodziny wielodzietne, bo tam niestety poziom biedy i wykluczenia jest największy? Czy prawdą jest, panie ministrze, że jednak nie było konsultacji społecznych w ramach prac nad tą ustawą? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Maciej Grabowski.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za pytania i generalnie za staranność procedowania nad ustawą. Mimo wszystko jestem trochę tymi pytaniami i stwierdzeniami zdziwiony, bo wydawało mi się, że w czasie posiedzenia komisji wiele spraw zostało wyjaśnionych. Widzę, że one jednak wracają jak buimerang i trzeba je po raz kolejny wyjaśniać.

(*Posel Jadwiga Wiśniewska: Wreszcie rzetelnie wyjaśnić.*)

W końcu taka jest również rola rządu, żeby rzetelnie wyjaśniać wątpliwości, jak podpowiada pani poseł. Może będę odpowiadał na pytania po kolei i wrócę do tego wątku.

Jeśli chodzi o pytania panów posłów Tyszkiewiczza i Cieślińskiego, to pozwolicie, panowie posłowie, że przekażę je ministrowi gospodarki, i wówczas, jak myślę, uzyskamy opinię dotyczącą reformy GUS-u. Wiem, że ustawa o zmianie ustawy o miarach jest szykowana, ale nie znam szczegółów, więc nie chcę się w tej chwili na ten temat wypowiadać.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące konsultacji społecznych i rekompensat, to oczywiście projekt ustawy był poddany konsultacjom społecznym, również część dotycząca ubranek niemowlęcych i obuwia dziecięcego. Termin 30-dniowy, o którym wspomniała pani poseł, dotyczy, o ile mnie pamięć nie myli, konsultacji ze związkami zawodowymi, bo w przypadku innych podmiotów nie ma tego ustawowego terminu. Nie przypominam sobie, żebyśmy otrzymali jakiegokolwiek opinie w tym zakresie, jeśli chodzi o zmiany stawki VAT-u na ubranka. Mówię teraz znowu o konsultacjach. Oczywiście były opinie na temat tej ustawy, ale nie w tym zakresie. Ustawa oczywiście była wywieszona na stronie BIP, ale też były pisma skierowane do poszczególnych organizacji i związkowych, i pracodawców, a także do zainteresowanych podmiotów. Nie przypominam sobie, żebyśmy w tym zakresie otrzymali jakąkolwiek opinie.

Jeśli chodzi o rekompensaty, to rzeczywiście szacowaliśmy, przyjmując, że ta ustawa wejdzie w życie 1 lutego – przyjęliśmy taki termin w trakcie procedowania, potem, jak państwo wiecie, został on skorygowany przez komisję – że kwota dodatkowych wpływów wyniesie 160 mln zł z tytułu podwyższonego VAT właśnie na ubranka i na obuwie. Teraz, jeżeli zostałyby to tak, jak komisja proponuje, tych dochodów rzecz jasna by nie było, a jeżeli ustawa weszłaby w życie w połowie roku, to ta kwota byłaby o połowę niższa itd.

Czy Ministerstwo Finansów przewiduje rekompensatę wprost? Nie, nie przewidujemy takiej rekompensaty wprost, tak jak, rozumiem, przewidują to niektóre projekty ustaw, które wpłynęły, jak słyszałem, do łaski marszałkowskiej. Myślę, że kwestia jest szersza. To nie jest kwestia wyłącznie tego, żeby przy zmianach np. stawek VAT... Bo w końcu VAT, o czym trzeba pamiętać, jest pewną składową ostatecznej

ceny, którą płaci podatnik czy w tym przypadku rodzina. O tym jednak trzeba pamiętać.

Wydaje się, że polityka rządu jest po prostu nastawiona na to, żeby i świadczenia rodzinne, i inne niepodatkowe instrumenty, i dostęp do mieszkań – tych instrumentów jest znacznie więcej – były nastawione prorodzinnie. A więc w tym przypadku nie chodzi o czystą rekompensatę finansową w tym wąskim zakresie, tylko chodzi o znacznie szerszą politykę, która jest nastawiona również na wspieranie rodzin.

Jeśli chodzi o podwyżki VAT na żywność, to chciałbym przypomnieć, że decyzja rządu w tym zakresie, która zyskała poparcie parlamentu, była taka, żeby stawkę dla części artykułów żywnościowych, żywności nieprzetworzonej podnieść do 5% ze względu na zakończoną dyrektywę, a dla części żywności podstawowej, żywności przetworzonej obniżyć właśnie z 7% do 5%. A więc jest to też dowód na to, że jednak nie wyłącznie fiskalizm decyduje o polityce podatkowej.

Najwięcej pytań dotyczyło chyba portów, polityki celnej itd. Proszę państwa, przede wszystkim trzeba sobie jasno powiedzieć, że w polskich portach jako zasada jest stosowana stawka zerowa na usługi portowe. Mówiłem o tym w czasie posiedzenia komisji, przytaczałem odpowiednie ustępy art. 83. Dzisiaj nawet pozyskałem informację z portu gdańskiego, która co prawda jest niepełna, ale która wskazuje na to, że stawka towarów na usługi objęte stawką zerową obejmowała prawie 86% obrotu. Powtórzę również to, z czym spotykałem się dosłownie w ostatnich dniach. Wcześniej takich mocnych sygnałów nie było. Mianowicie dotarły do mnie informacje, że w protokołach pokontrolnych, a więc nawet przed wydaniem ostatecznej decyzji, znajdują się różnice interpretacyjne w odniesieniu do stosowania ustawy od towarów i usług do usług portowych świadczonych w Gdańsku i Szczecinie. Minister finansów jest odpowiedzialny między innymi za ustalenie jednolitej linii interpretacyjnej, jeśli chodzi o przepisy podatkowe. Spełniamy ten obowiązek i będziemy go spełniać, tak więc zaręczam państwu, że większość usług świadczonych w polskich portach morskich zgodnie z prawem, zgodnie z ustawą o podatku VAT jest objęta zerową stawką. Tu nie ma takiego problemu, że tej stawki nie ma, bo ona jest. Są natomiast problemy wynikające ewentualnie z niezajomości prawa albo z niewłaściwego stosowania przepisów prawa przez niektórych urzędników skarbowych lub też z tego, że w różnych portach mogą być różne stany faktyczne. Wówczas według ustaw podatkowych są one inaczej traktowane. Tak więc tutaj trzeba być ostrożnym w ferowaniu mocnych stwierdzeń. Powtórzę jeszcze raz, iż zgodnie z naszym ustawodawstwem usługi świadczone na obszarze polskich portów morskich, polegające na obsłudze morskich i lądowych środków transportu są objęte zerową stawką VAT. Co do tego nie ma wątpliwości.

Natomiast pojawiła się też taka teza, że polskie ładunki, ładunki, które trafiają do polskich odbiorców, nie są odprawiane w polskich portach. Panie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Maciej Grabowski**

pośle, tak się zdarza. Dlaczego? Otóż Hamburg leży w takiej odległości, że to jest góra 12 godzin, jeśli chodzi o dostępność transportową, do Poznania czy może 14 godzin do Wrocławia. Jeżeli ten sam ładunek miałby jechać przez cieśniny duńskie, do Gdańska czy do Szczecina, podróż tego ładunku trwałaby minimum 48 godzin dłużej, przy założeniu, że zostałby on bardzo szybko odprawiony w Polsce. Odbiorcy o tym wiedzą, dlatego odprawiają dany ładunek w Hamburgu, bo po prostu może on w ten sposób szybciej dotrzeć do odbiorców w Polsce. Ze stawką VAT nie ma to nic wspólnego. I tak, niestety, będzie, bo Polska jest położona dalej od szlaków żeglugowych niż Niemcy czy Holandia. Taki jest główny powód. Innym powodem jest to – rzeczywiście, wiemy o tym – że niektóre służby pracują po prostu znacznie sprawniej w niemieckich czy holenderskich portach. Chodzi o polskie służby fitosanitarne, weterynaryjne itp., które czasami pracują dłużej, wolniej, niż mogłoby to wynikać z normalnego trybu działalności, albo które na przykład nie pracują w weekendy itd. Odbiorcy często wykorzystują w związku z tym bardziej sprawne pod tym względem porty niemieckie.

Trzeba sobie natomiast jasno powiedzieć, że w ostatnich latach, szczególnie w 2010 r., miał miejsce boom, jeśli chodzi o obrót kontenerów. Obroty w tym zakresie znacznie się zwiększyły. W tej chwili nie dysponuję odpowiednimi danymi, ale po prostu o tym wiem. Łatwo można to sprawdzić w każdej statystyce. Zresztą gdybyśmy stosowali stawkę podstawową na usługi portowe, to wtedy być może doszłoby do takiej sytuacji, o której pan mówił, panie pośle, natomiast w tej chwili tak po prostu nie jest. Nie szacowaliśmy utraconych dochodów, bo nie wydaje nam się możliwe, żeby te dochody utracono ze względu na stawkę VAT czy na przepisy VAT-owskie, które funkcjonują w Polsce. Oczywiście zależy nam na tym, żeby polskie ładunki były odprawiane przez polskie porty, tutaj chyba nie ma między nami sporu, natomiast to nie przepisy dotyczące podatku VAT powodują to, że część ładunków, która trafia do polskich odbiorców, jest odprawiana przez holenderskie czy niemieckie porty.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Ajchlera, to wliczyliśmy, że pozytywne skutki wejścia w życie tej ustawy można oszacować na 130 mln zł.

Jeżeli chodzi natomiast o stawki VAT stosowane w portach polskich i w portach Unii Europejskiej, to w tym wypadku dyrektywa mówi wprost, że te usługi zwalnia się w części, w której dotyczą one obsługi jednostek pływających i ładunków, w związku z tym nie mają znaczenia stawki podstawowe w poszczególnych krajach. Natomiast zdarza się oczywiście, że są wykonywane czynności, które są opodatkowane w różnych portach, i wtedy, rzecz jasna, stosuje się stawki podstawowe. W zależności od stawki podstawowej – u nas wynoszącej 23%, w Danii – 25% itd. – różni-

ca w zakresie stawek VAT w poszczególnych krajach by występowała.

Wydaje mi się, że odpowiedziałem na wszystkie pytania, poza dwoma pytaniami, które przekażę ministrowi gospodarki z prośbą o bezpośrednią odpowiedź na pytania panów posłów. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani posłanka Krystyna Skowrońska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Chciałabym podziękować panu ministrowi między innymi za udzielenie odpowiedzi na pytania związane ze stosowaniem stawki zerowej w przypadku usług portowych. Myślę, panie ministrze, że jeżeli po tej dyskusji i po dyskusji, jaka została przeprowadzona w podkomisji i w komisji, pan minister uważa, że istnieją wątpliwości natury interpretacyjnej, to można je wyjaśnić na jutrzejszym spotkaniu Komisji Finansów Publicznych, które odbędzie się w celu rozpatrzenia poprawek, które zostały dzisiaj złożone. Chcielibyśmy, żeby tym się zainteresować albo przynajmniej powiedzieć, w jaki sposób resort finansów mógłby, poza zebraniem informacji na temat wątpliwości interpretacyjnych, spowodować, aby podmioty, które stosują te przepisy – a przynajmniej prezesi polskich portów – miały taką wykładnię, aby można było w tym zakresie, jeżeli to stanowisko jest podtrzymane, objaśnić różnym kontrahentom, w jaki sposób jest stosowana stawka zerowa, w związku z przedstawionymi przez państwa posłów wątpliwościami, poprawkami i uzasadnieniem do tych poprawek.

Problem związany ze stosowaniem stawki 0% na usługi portowe pojawił się już w pracach komisji, podkomisji i ponownie na drugim posiedzeniu komisji finansów rozpatrującej ten projekt, jak również w debacie w dniu dzisiejszym, a więc jeżeli poważnie traktujemy uwagi państwa posłów w tej sprawie i wzajemnie tę dyskusję, to trzeba znaleźć rozwiązanie. Jeżeli resort finansów podtrzymuje, iż to są wątpliwości interpretacyjne, to należy zastanowić się, jak można byłoby te wątpliwości interpretacyjne usunąć, tak aby podatnicy nie mieli wątpliwości w tym zakresie.

Raz jeszcze chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim państwu posłom, panu ministrowi, bo to jest ustawa niełatwa. Doszliśmy do konsensusu w bardzo wielu sprawach. W środowisku gospodarczym podmiotów, które wykonują te usługi, wątpliwości co do stosowania – dobrego stosowania – przepisów zostały rozwiane, poza tymi kwestiami, które zostały przedstawione we wnioskach mniejszości, natomiast przepisy zostały tak skonstruowane, aby

Poseł Krystyna Skowrońska

służyły gospodarce. Myślę, że będzie czas na to, aby o tych sprawach czy o grupach problemów porozmawiać jeszcze w komisji, jak również w Senacie. Serdecznie dziękuję państwu posłom za prace nad tym projektem. Panie marszałku, to wszystko, co chciałam powiedzieć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 2 lutego bieżącego roku.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana posła Romualda Ajchlera, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 29 stycznia 2011 r. w Złotowie miała miejsce inscenizacja walk o wyzwolenie Złotowa i ziemi powiatu złotowskiego. Wydarzenie to zostało przygotowane przez Związek Harcerstwa Polskiego, Złotowskie Centrum Aktywności Społecznej, Klub Strzelecki Combat oraz władze samorządowe ziemi złotowskiej.

Było to wydarzenie bardzo godnie i starannie przygotowane, bowiem dotyczyło wyzwolenia ziemi złotowskiej i jej powrotu do Polski po kilkusetletniej niewoli. Było to również przypomnienie przebiegu ciężkich walk, jakie miały miejsce w styczniu 1945 r. w rejonie Złotowa i Wału Pomorskiego. Była to także, a może przede wszystkim wspaniała lekcja historii kierowana do młodzieży szkolnej i mieszkańców ziemi złotowskiej oraz do oficjalnych gości, wśród których był m.in. pan marszałek Jerzy Wenderlich. Panie marszałku, bardzo serdecznie dziękuję za wizytę na ziemi złotowskiej i uczestniczenie w dniach wyzwolenia tej ziemi. Uroczystościom związanym z wyzwoleniem Złotowa towarzyszył szereg różnego rodzaju imprez, takich jak obchody na cmentarzu wojennym, turniej strzelecki, turniej bokserski i inne.

Wszystkim organizatorom bardzo serdecznie gratuluję pomysłu, a złotowianom życzę wszystkiego najlepszego z okazji 66. rocznicy powrotu ich ziemi do macierzy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę zwrócić rządzącym uwagę na bardzo istotną społecznie kwestię, jaką jest walka z bezrobociem. Otóż u nas za politykę w tej dziedzinie odpowiada minister pracy i polityki społecznej, natomiast bardzo konkretne zadania wykonują urzędy pracy, szczególnie powiatowe urzędy pracy.

Niestety, stało się tak, że rok 2011 będzie rokiem niesamowicie ciężkim, jeśli chodzi o wywiązanie się tych urzędów z powinności wobec tych ludzi, których dotknęła tragedia bezrobocia. To w 2011 r., na skutek takiego, a nie innego budżetu przyjętego przez polski parlament, do powiatowych urzędów pracy trafi trzy razy mniej środków finansowych w porównaniu z rokiem 2010. To jest rzecz alarmująca, bo docierają do mnie, jako do posła, sygnały właśnie z powiatowych urzędów pracy, że brakuje pieniędzy. Nie będzie można prowadzić wielu aktywnych form zwalczania bezrobocia, nie będzie można aktywizować rynku pracy. To są dramaty, które wprost będą dotykały ludzi bezrobotnych. Nie będzie można przeprowadzić prac interwencyjnych, nie będzie można organizować w takim zakresie, jak w roku poprzednim, staży, nie będzie można dofinansowywać miejsc pracy, nie będzie można pomagać tym, którzy są pracodawcami, aby mogli te miejsca pracy organizować.

Pragnę zaapelować przede wszystkim właśnie do ministra pracy i polityki społecznej, aby zechciał poczynić rewizję w Funduszu Pracy i dokonać zmiany planu finansowego. Pozostaje istotne pytanie, czy przypadkiem w tej materii nie będzie potrzebna również nowelizacja budżetu. To są sprawy bardzo poważne i rządzący, na czele z panem premierem, powinni je wziąć pod uwagę, i to wbrew temu, co było zapowiadane między innymi podczas debaty budżetowej, że rok 2011 będzie rokiem lepszym, jeśli chodzi o rynek pracy. Jednak wszystko wskazuje na to, że tak nie będzie. Do mojego biura poselskiego przychodzą najczęściej ludzie, którzy proszą o interwencję, o pomoc w znalezieniu pracy. Staram się podejmować działania, dzwonię do pracodawców. Oni mówią wprost: w zakładach produkcyjnych zwalniamy ludzi, przede wszystkim dlatego, że załamuje się sprzedaż. Nie ulega żadnej kwestii, że jest to pokłosie tych przedziwnych rozstrzygnięć mających na celu łatanie dziury budżetowej, a polegających na

Posel Krzysztof Lipiec

podnoszeniu podatku VAT. Spadła sprzedaż, bo wszystko na rynku drożeje, i to z całą pewnością przekłada się na kurczący się coraz bardziej rynek pracy.

Jeszcze raz gorąco apeluję o zrewidowanie przez polski rząd podejścia do problemu bezrobocia i spowodowanie takich działań, aby do powiatowych urzędów pracy trafiły odpowiednie środki, by można było aktywnie działać na rzecz bezrobotnych, by można było ich aktywizować poprzez tworzenie nowych miejsc pracy. Jeszcze lepiej byłoby, gdyby można było podejmować takie działania, aby ratować istniejące miejsca pracy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie dotyczy sposobu pracy nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz zmianie niektórych innych ustaw.

Drugie czytanie tej ustawy odbyło się w dniu dzisiejszym. Ustawa ma na celu dostosowanie określonych przepisów do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Prace nad nią do drugiego czytania przebiegały w sposób przewidziany regulaminem Sejmu. W czasie drugiego czytania przedstawiciele klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, po wypowiedzi pani minister Jolanty Fedak, która była obecna w Wysokiej Izbie w czasie drugiego czytania, można domniemywać, że było to za porozumieniem z panią minister, złożyli poprawkę, która przewiduje, iż część składki na ubezpieczenie emerytalne pochodzące ze składki ubezpieczonego, wynoszącą 2,3% podstawy wymiaru składki, odprowadzana jest przez zakład do wybranego przez ubezpieczonego otwartego funduszu emerytalnego. W tej poprawce jest mowa o tym, że to rozwiązanie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia br.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rząd informował opinię, że przesłał do konsultacji społecznej dużą nowelizację dotyczącą zmian w zakresie dystrybuowania składki do otwartych funduszy emerytalnych. Ten projekt ustawy przewiduje określoną formę waloryzacji środków, które będą zapisywane na specjalnym subkoncie w ZUS, będzie przewidywał również ograniczone dziedziczenie, a także wiele innych

spraw. W tej sprawie wypowiada się wielu polskich ekonomistów, m.in. pan prof. Leszek Balcerowicz, oraz środowiska pracodawców, związkowców i organizacje pozarządowe. A tu nagle cichaczem, gdy część polskiego parlamentu wyjechała na pielgrzymkę, przedstawiciel koalicji rządowej zgłasza poprawkę, która załatwia całą tę dyskusję jednym podejściem. To jest, moim zdaniem, niedopuszczalne, aby w ten sposób lekceważyć sobie sprawę 15 mln obywateli ubezpieczonych w otwartych funduszach emerytalnych. Całe szczęście, przy tym niefrasobliwym podejściu do tak ważnej z punktu widzenia społecznego sprawy i przy tym sposobie postępowania z nią na forum Wysokiej Izby, iż przewodniczący Komisji Polityki Społecznej i Rodziny pan poseł Sławomir Piechota w czasie rozpatrywania tych poprawek parę godzin wcześniej zdecydował, iż ten punkt porządku posiedzenia komisji będzie rozpatrywany jutro. Mam nadzieję, że rząd wyjaśni sobie wewnątrz, czy chce poważnie traktować wszystkich obywateli, a zwłaszcza partnerów z Komisji Trójstronnej, i rzeczywiście skonsultuje projekt ustawy z opinią publiczną, jego przedstawiciele spotkają się z klubami, czy chce załatwić sprawę na kolanie, jednym pociągnięciem, zgłoszeniem poprawki w drugim czytaniu. Takiego sposobu postępowania, po pierwsze, nie dopuszcza procedura legislacyjna, o czym w zdecydowany sposób mówili obecni na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny przedstawiciele Biura Legislacyjnego, a po drugie, jest on niezgodny z polską konstytucją.

Jestem przekonany, że pan premier Donald Tusk odbędzie w tej sprawie stosowną rozmowę, abyśmy wiedzieli, czy to rząd przedstawia Wysokiej Izbie projekty ustaw, ważne dla 15 mln obywateli i dla budżetu państwa, czy jednak cichaczem robi to w drugim czytaniu część posłów koalicji rządowej. Dlatego też, licząc na to, iż ta sprawa w dniu jutrzejszym zostanie załatwiona zgodnie z procedurami legislacyjnymi, bardzo gorąco apeluję do strony rządowej, aby nie prowadziła więcej takich działań niezgodnych z Regulaminem Sejmu RP i zagrażających polskiej konstytucji. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 3 lutego 2011 r., do godz. 9.

***) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o fundacjach politycznych

– punkt 10. porządku dziennego

Posel Andrzej Bętkowski (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Posel Wnioskodawco! Nawiązując do omawianego projektu ustawy o fundacjach politycznych, chcę zwrócić uwagę na dwa nieprecyzyjne zapisy zawarte w przedkładanym projekcie. Pierwszy dotyczy art. 10 ust. 3 projektu. Znajduje się tam sformułowanie dotyczące wpisu fundacji do prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Warszawie ewidencji, które brzmi: nazwa fundacji powinna odróżniać się wyraźnie od nazw fundacji już istniejących. W związku z tym pytam projektodawców, co rozumieją przez: wyraźne odróżnienie nazwy fundacji od innych.

Drugi zapis wymagający doprecyzowania dotyczy art. 11 ust. 1, w którym jest mowa o tym, że jeżeli wniosek fundatora jest zgodny z przepisami prawa, sąd dokonuje niezwłocznie wpisu do ewidencji. Mam pytanie: Dlaczego nie wskazać ściśle granicy czasowej, na przykład w przeciągu 3 dni? Jest to o tyle istotne, że zgodnie z art. 2 ust. 2 projektu partia polityczna może ustanowić tylko jedną fundację, a zatem okres oczekiwania na jej wpis powinien być ściśle określony.

Trzecie pytanie: Co z fundacjami, które stworzyły niektóre partie polityczne, w kontekście proponowanego projektu? Dziękuję.

Posel Jerzy Rębek (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W uzasadnieniu do projektu ustawy czytamy, że na rzecz koncepcji fundacji politycznych przemawia między innymi możliwość angażowania do współpracy niezależnych ekspertów, uczelni czy organizacji pozarządowych. Według autorów wielu ekspertów mogło unikać współpracy z funduszami eksperckimi z uwagi na to, że nie chcieli być kojarzeni bezpośrednio z jakąkolwiek partią polityczną. Taki argument jest zupełnie nieprzekonujący. Czyżby autorzy zapomnieli, że to właśnie partie polityczne mają powoływać fundacje

polityczne, ich zarządy i rady? Czy rzeczywiście fundacje polityczne będą mogły pozbyć się „szyldu” politycznego? Sądzę, że ta argumentacja jest zupełnie nietrafiona.

Czy środki będące w dyspozycji fundacji, a niewykorzystane w danym roku będą przechodziły na rok następny? Do jakiej wysokości mogą być przekazywane kwoty od osób fizycznych na rzecz fundacji? Czy proponowane rozwiązania dotyczące zakazu reklamy telewizyjnej, radiowej i wielkoformatowej nie są działaniem zmierzającym do destabilizacji zasad wyborczych naszej bardzo wątpliwej demokracji?

Według projektu członkowie rady fundacji mogą otrzymywać z tytułu pełnienia funkcji w radzie zwrot uzasadnionych kosztów. Czy ta kwestia nie powinna być zdecydowanie bardziej doprecyzowana? Art. 38 ust. 3 lit. b jest zredagowany w sposób niezrozumiały.

Posel Piotr Stanke (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Artykuł 23 projektowanej ustawy dopuszcza finansowanie fundacji politycznych z darowizn. Nie określa jednak np. maksymalnej wysokości darowizny. Zapis ten, dający dużą dowolność w finansowaniu fundacji politycznych, można ocenić jako sprzyjający korupcji.

Zatem moje pytanie do autorów projektu brzmi: Jak odnoszą się do tego poważnego zarzutu i czy nie byłoby wskazane zawężenie źródeł finansowania działalności fundacji politycznych do środków pochodzących z subwencji budżetowych? Dziękuję.

Posel Andrzej Szlachta (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W art. 23 omawianego projektu ustawy o fundacjach politycznych zapisano, że fundacja może pozyskiwać środki finansowe pochodzące także z darowizn, spadków, zapisów, dochodów z majątku oraz z działalności, o której mowa w art. 5 ust. 4 ustawy. Środki te mogą pochodzić od osób fizycznych.

W zapisach ustawy nie podano limitów środków, które mogłyby być przekazywane przez poszczególne osoby fizyczne na rzecz fundacji.

W jakiej wysokości i w jakich przedziałach czasowych, zgodnie z zapisami ustawy, osoba fizyczna mogłaby przekazać środki finansowe na rzecz fundacji?

Z jakich przesłanek wynika obliczona, zgodnie z ustawą o partiach politycznych, kwota w wysokości 25%, którą ma otrzymać fundacja? Jakie jest stanowisko rządu w przedmiocie tej ustawy w związku z opinią Sądu Najwyższego? Dlaczego wnioskodawcy proponują w ustawie zakaz umieszczania plakatów i haseł, których powierzchnia przekracza 2 m², skoro w ostatniej kampanii samorządowej Platforma Obywatelska rozmieściła na terenie całej Polski olbrzymie billboardy z wizerunkiem lidera PO i treścią np.: Nie róbmy polityki, budujmy drogi?

Przedstawiona przez ministra spraw wewnętrznych i administracji informacja o realizacji w 2009 r. „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2011” wraz ze stanowiskiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Posel Piotr Stanke (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Podsekretarz stanu w MSWiA pan Adam Rapacki, odpowiadając na zadane mu w czasie posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych pytanie na temat realności powodzenia programu modernizacji w roku 2011, a także ewentualnie w latach kolejnych w ramach nowego programu, stwierdza, że wszystko zależy od sytuacji finansowej państwa.

Mówiąc o wieloletniej polityce finansowej państwa, podkreśla, że nakłady na bezpieczeństwo publiczne przewidziane są na skromnym poziomie i że taki poziom nakładów nie gwarantuje utrzymania bezpieczeństwa w obecnym standardzie. W odniesieniu do omawianej dziś informacji o realizacji tego programu jest to wiadomość wysoce niepokojąca, żeby nie powiedzieć – alarmująca.

Chciałbym zapytać: Jak w kontekście nowych wyzwań, czekających w najbliższym czasie służby podległe MSWiA, należy rozumieć przytoczoną wypowiedź? Zbliżają się Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej Euro 2012. Czy biorąc to pod uwagę, nie należy szczególnie zadbać o bezpieczeństwo w naszym kraju? Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Posel Jan Kulas (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Moje oświadczenie poselskie poświęcam pamięci Bernarda Chrzanowskiego (1861–1941) – wybitnego Wielkopolanina, adwokata, działacza narodowego,

promotora sokolnictwa i skautingu, parlamentarzysty, wiceministra Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej, kuratora szkolnego, pisarza, krajoznawcy, przyjaciela Kaszub i Pomorza, wielkiego patrioty i Polaka.

Niewiele jest tak wybitnych i zasłużonych rodaków, „z głębi Polski”, tak bardzo zasłużonych dla Kaszub i Pomorza, jak Bernard Chrzanowski. Staje on w tym zakresie w szeregu tak wybitnych Polaków, jak: Stefan Żeromski, generał Józef Haller, admirał Kazimierz Porębski, Eugeniusz Kwiatkowski, generał Mariusz Zaruski, generał Gustaw Orlicz-Dreszer i marszałek Józef Piłsudski.

Bernard Chrzanowski urodził się 27 lipca 1861 r. w rodzinie drobnomieszczańskiej w Wojnowicach, w Wielkopolsce. Był synem Kazimierza, administratora majątków ziemskich, i matki Bronisławy z Lipińskich. Początkowo chłopiec uczył się pod opieką matki, która wprowadziła go w sprawy narodowe i kulturę ogólną.

Bernard Chrzanowski uczył się w Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. W gimnazjum działał w tajnym Towarzystwie Tomasza Zana. Tutaj w 1880 r. zdał maturę. Dzięki pomocy stypendialnej Towarzystwa Pomocy Naukowej mógł podjąć studia. Przez rok studiował historię w Krakowie, a następnie prawo w Berlinie. W 1885 r. zdał pierwszy egzamin referendarski, po którym udał się na czteroletnią praktykę do kilku miast Turynгии i Saksonii.

W 1890 r. Bernard Chrzanowski powrócił do Poznania i osiadł tutaj jako adwokat. W jego życiu żyłka społecznikowska przeważała nad własnymi interesami zawodowymi. W latach 1894–1896 związał się z postępowym tygodnikiem „Przegląd Poznański”, wydawanym przez grono młodej inteligencji. Jako adwokat B. Chrzanowski często bronił Polaków w sprawach o wykroczenia natury politycznej i dlatego pomimo atrakcyjnego zawodu niewiele zarabiał. Od 1895 r. był B. Chrzanowski prezesem Związku Sokołów na dzielnicę pruską. Wcześniej też zainteresował się rozwojem skautingu. Oba te ruchy znakomicie łączyły troskę o sprawność fizyczną z pogłębianiem polskiego patriotyzmu. Temu celowi posłużył też wydany w 1912 r. zbiór gawęd pt. „Z Ojczyzny”, dotyczący 10 postaci historycznych, związanych z 10 „miejscami świętymi”.

W wieku 40 lat Bernard Chrzanowski wszedł w świat dużej polityki. W 1901 r. został po raz pierwszy posłem do parlamentu niemieckiego, uzyskując 16 000 głosów. Wyniki wyborcze poprawiał w kolejnych dwóch wyborach. Mandat poselski (do Reichstagu) pełnił łącznie przez 9 lat. Dał się poznać jako odważny parlamentarzysta w obronie praw Polaków, co odnotowywał „Kurier Poznański”, a przy tym umiał nawiązywać kontakty z robotnikami i chłopami. Był niejako „wszechpolakiem” z najgłębszego przekonania. Od 1900 r. B. Chrzanowski był członkiem Ligi Narodowej i w 1909 r. stanął na czele Towarzystwa Demokratyczno-Narodowego. W tym okre-

sie należał do najbliższych współpracowników orientacji Romana Dmowskiego.

W 1919 r. Bernard Chrzanowski zbliżył się do środowisk propiłsudczykowskich. Już wcześniej był pełen uznania dla legionistów J. Piłsudskiego. Po odzyskaniu niepodległości B. Chrzanowski przyjął postawę państwowca, szczerze i bez reszty oddanego odrodzonej Polsce! W latach 1919–1920 pełnił stanowisko wiceministra ds. oświaty w Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej. Po zamachu na prezydenta RP Gabriela Narutowicza w 1922 r. B. Chrzanowski otwarcie wstąpił z Narodowej Demokracji. „Był to ze strony wybitnego Wielkopolanina”, jak trafnie napisał znakomity historyk Witold Jakóbczyk, „akt wielkiej odwagi cywilnej”. Następnie w latach 1922–1928 B. Chrzanowski był kuratorem poznańskiego okręgu szkolnego. Przygotował reformę szkolnictwa. Pozostał wierny swoim zainteresowaniom ludowym, dlatego też tak dużą wagę przykładał do szkolnictwa wiejskiego.

W 1935 r. Bernard Chrzanowski został senatorem RP. W imię interesów siły państwa i „jedności narodowej” przystąpił do Ozonu (Obóz Zjednoczenia Narodowego). Nie godząc się jednak z jego metodami kierowania i postępowania, w 1938 r. wystąpił z Ozonu.

W okresie II Rzeczypospolitej Bernard Chrzanowski z racji swojego wielkiego autorytetu moralnego wchodził w skład Kapituły Orderu Polski Odrodzonej. Za osiągnięcia pisarskie na rzecz krajoznawstwa, waleńców i piękna ojczyzny został w 1935 r. odznaczony Złotym Wawrzynem Polskiej Akademii Literatury.

Bernard Chrzanowski przeżył dramat upadku państwa polskiego w 1939 r., terror okupacyjny, klęskę powstania warszawskiego, wysiedlenie. Los nie oszczędzał wielkiego patrioty. B. Chrzanowski zmarł 12 grudnia 1944 r. w Konstancinie pod Warszawą. Łącznie przeżył pełne 83 lata, w dwóch różnych epokach historycznych. Obecnie ciało B. Chrzanowskiego spoczywa na oksywskim cmentarzu, w Gdyni. Spoczął na morskim wybrzeżu Bałtyku!

Bernard Chrzanowski miał bliskie i żywotne związki z Pomorzem. W czasach pruskich opiekował się m.in. Towarzystwem Czytelni Ludowych na Pomorzu. Utrzymywał kontakty z działaczami pomorskimi, w tym z Aleksandrem Majkowskim. Na początku XX w. zajął się popularyzacją wiedzy o Kaszubach, szczególnie ich nadmorskiej części. W 1910 r. opublikował przewodnik pt. „Na kaszubskim brzegu”, w 1913 r. „Nad polskim morzem” i w 1917 r. „Z wybrzeża i o wybrzeżu”. Fragmenty tych publikacji umieszczał na łamach „Kurierza Poznańskiego”. Po 1918 r. B. Chrzanowski namówił do zainteresowania się problematyką pomorską i morską Stefana Żeromskiego. Ukoronowaniem pracy wielkiego pisarza była kultowa książka pt. „Wiatr od morza”. B. Chrzanowski głęboko interesował się „odzyskiwaniem Pomorza” dla Polski jako wiceminister Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej. W okresie międzywojennym pozostał wierny zainteresowaniom ka-

szubskim i pomorskim. W 1934 r. we Lwowie, w ramach Biblioteki Szkoły Powszechnej, opublikował książeczkę pt. „Wybrzeże”.

Podsumowując: Bernard Chrzanowski należy do najwybitniejszych Polaków okresu niewoli pruskiej i Polski międzywojennej. Pomimo gruntownego wykształcenia i intratnego zawodu poświęcił swoje życie sprawom publicznym, po prostu Polsce. Był bowiem żarliwym i bezinteresownym patriotą, a przy tym i skromnym człowiekiem. B. Chrzanowski położył duże zasługi dla promocji Kaszub i Pomorza. Krajoznawstwo było jego pasją. Przyszłość Polski widział B. Chrzanowski w aktywnym i mądrym zagospodarowywaniu dostępu do morza, do Bałtyku!

Posel Andrzej Szlachta (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Swoje oświadczenie poselskie chcę poświęcić osobie księdza arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, wybitnego polskiego kapłana, doktora filozofii, wykładowcy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, biskupa przemyskiego i arcybiskupa metropolity, wielkiego polskiego patrioty w 93. rocznicę jego urodzin.

Ignacy Tokarczuk urodził się w rodzinie chłopskiej we wsi Łubianki Wyższe na ziemi zbaraskiej 1 lutego 1918 r. jako czwarte dziecko Szymona i Marii Tokarczuków. Jesienią 1925 r. Ignacy Tokarczuk został uczniem szkoły powszechnej w Łubiankach. W 1929 r. wstąpił do zbaraskiego gimnazjum, od razu do drugiej klasy. W 1937 r. zdał maturę z bardzo dobrym wynikiem. W tym samym roku rozpoczął naukę w seminarium duchownym we Lwowie. Studia przerwała sowiecka agresja na Polskę we wrześniu 1939 r. Ignacy Tokarczuk, zagrożony poborem do Armii Czerwonej, ukrywał się w rodzinnych Łubiankach. Tam w sierpniu 1940 r. otrzymał informację, że we Lwowie rozpoczęło działalność tajne seminarium duchowne. Wrócił więc i kontynuował studia. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej lwowskie seminarium wznowiło jawną działalność, co otworzyło drogę do dokończenia nauki. 21 czerwca 1942 r. Ignacy Tokarczuk otrzymał święcenia kapłańskie i rozpoczął posługę kapłańską w parafii Złotniki koło Podhajec.

Pod koniec lutego 1943 r., wobec zagrożenia życia ze strony nacjonalistów ukraińskich, uciekł do Lwowa, gdzie na dłużej zatrzymał się w parafii pw. św. Marii Magdaleny. Po zakończeniu wojny i zmianie granic Polski w ramach przesiedlania ludności polskiej wyjechał pod koniec 1945 r. do Łańcuta, następnie do Katowic, skąd przeniósł się na teren powiatu łębarskiego, gdzie osiedlili się jego rodzice. W tym czasie rozpoczął studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie w 1950 r. uzyskał dyplom magistra filozofii. Rok później obronił pracę doktorską i rozpoczął pracę jako asystent na Wydziale Filozofii KUL. Uniwersytet opuścił na znak protestu przeciwko zgo-

dzie na działalność w uczelni Związku Młodzieży Polskiej. Wyjechał wówczas do Olsztyna, gdzie został profesorem filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym. W lipcu 1954 r. objął probostwo parafii Gutkowo. W 1962 r. powrócił do Lublina i ponownie podjął pracę na Wydziale Teologicznym KUL. Pod koniec 1965 r., 4 grudnia, prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński poinformował Ignacego Tokarczuka o powołaniu go przez papieża Pawła VI na biskupa ordynariusza diecezji przemyskiej. Ingres do bazyliki katedralnej odbył się 6 lutego 1966 r. Gdy biskup Tokarczuk rozpoczynał pracę duszpasterską, w diecezji przemyskiej było 539 kościołów i kaplic, w 1990 r. liczba ta wzrosła do 928. Staraniom i nieustępliwości biskupa Ignacego Tokarczuka powstanie nowych kościołów zawdzięcza moje rodzinne miasto Rzeszów.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Biskup Ignacy Tokarczuk zawsze stawał po stronie osób pokrzywdzonych i cierpiących. Wspierał opozycję lat osiemdziesiątych, był przyjacielem „Solidarności”, brał w obronę kapłanów atakowanych przez władze i szykanowanych przez SB w stanie wojennym. Władze PRL uważały księdza biskupa za zdeklarowanego antykomunistę i najbardziej niebezpiecznego spośród biskupów Episkopatu Polski. W walce z nim stosowano prowokacje, podsłuch w pałacu biskupim w Przemyślu, co mogłem osobiście zobaczyć, goszcząc jako prezydent Rzeszowa w jego mieszkaniu w 2002 r.

Wielkim zwycięstwem biskupa Ignacego Tokarczuka było całe jego ponad 25-letnie pasterzowanie w Przemyślu, a spektakularnym tego przejawem fakt goszczenia Ojca Świętego Jana Pawła II w 1991 r. oraz tytuł arcybiskupa i podniesienie Przemyśla do rangi archidiecezji. W 1993 r., z uwagi na ukończenie 75 lat, Ignacy Tokarczuk przeszedł na emeryturę. 23 marca 1994 r. Rada Miasta Rzeszowa nadała mu tytuł honorowego obywatela Rzeszowa. Wcześniej tytuł honorowego obywatela otrzymał w Przemyślu. 3 maja 2006 r. arcybiskup Ignacy Tokarczuk został odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Orderem Orła Białego. Otrzymał tytuł doktora honoris causa KUL i Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jako arcybiskup senior mieszka w pałacu biskupim w Przemyślu.

Poseł Jan Warzecha (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie poselskie pragnę poświęcić szkole muzycznej II stopnia w moim miejscu zamieszkania – Dębicy.

Od 1974 r. niezwykle prężnie działa państwowa szkoła muzyczna I stopnia. Bardzo wielu jej wychowanków kontynuowało muzyczną edukację w średnich szkołach muzycznych, głównie w Rzeszowie, Krakowie i Tarnowie.

Osobą, która podjęła się trudu zorganizowania szkoły muzycznej II stopnia w Dębicy był dyrektor

PSM I stopnia pan Stanisław Świerk. Organizując szkołę, miał na względzie dobro dzieci i młodzieży, które chcąc rozwijać swoje zdolności i umiejętności muzyczne, zmuszone były dojeżdżać do sąsiednich miast. Z roku na rok rosła potrzeba utworzenia tego typu placówki w Dębicy. Miasto posiadało bazę lokalową, wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną, gotowych do podjęcia nauki uczniów, ale na przeszkodzie stanęły problemy finansowe. Mimo to dyrektor PSM I stopnia Stanisław Świerk, z godną podziwu determinacją, nie ustawał w dążeniu do utworzenia tak długo oczekiwanej szkoły. Warunki dla tego typu inicjatyw nie były sprzyjające. W tym okresie istnienie już wielu funkcjonujących placówek edukacji artystycznej było zagrożone. W 1997 r. Stanisław Świerk pokonał trudności i wszelkie przeszkody formalne, wykorzystał możliwości i środki finansowe zagwarantowane w ustawie o systemie oświaty i powołał do istnienia niepubliczną szkołę muzyczną II stopnia o uprawnieniach szkoły publicznej. W roku szkolnym 1997/1998 naukę rozpoczęło 18 uczniów pod opieką 12 nauczycieli.

Szkoła kształci uczniów w 6-letnim cyklu nauczania na wydziale instrumentalnym w klasach: fortepianu, skrzypiec, altówki, wiolonczeli, kontrabas, gitary, fletu, klarnetu, oboju, saksofonu, trąbki, puzonu, waltorni, akordeonu i perkusji.

Już w pierwszych miesiącach nauki uczniowie zaczęli udzielać się artystycznie, biorąc udział w licznych koncertach organizowanych we współpracy z PSM I stopnia. Były to koncerty okolicznościowe: na rzecz WOŚP, inauguracje roku akademickiego w akademii ekonomicznej, koncerty z okazji Dnia Bibliotekarza, Dnia Seniora, Dnia Honorowego Dawcy Krwi, koncert z okazji wręczenia nagród dziennikarzy Obserwatory. Organizowane były koncerty, na przykład promujące szkołę, koncerty muzyki rozrywkowej, romantycznej, klasycznej, kompozytorów polskich, kompozytorów Unii Europejskiej, koncerty jubileuszowe, np. z okazji kolejnych jubileuszy PSM I stopnia, a także uroczystości nadania tejże szkole imienia Krzysztofa Pendereckiego. Z czasem wiele z tych artystycznych przedsięwzięć stało się imprezami cyklicznymi i organizowane są do dzisiaj, stając się wizytówką szkoły. Do cieszących się największą popularnością należą m.in.: koncerty kolęd i pastorałek, wielkie gale noworoczne oraz koncerty promenadowe. Są to wielkie przedsięwzięcia angażujące całą społeczność szkoły. Ze względu na udział ogromnej liczby publiczności w takiej imprezie, jak gala noworoczna, koncert ten odbywa się w największej sali widowiskowej w dębickim miejskim ośrodku kultury „Mors”.

W związku z rozwijającą się działalnością artystyczną szkoły powołane zostały w jej strukturach zespoły kameralne, tak uczniów (zespół smyczkowy prowadzony przez Ludwika Saramę oraz kwartet fortepianowy działający pod kierunkiem Jerzego Kellera), jak i nauczycieli (kwartet fortepiano-

wy „Intermezzo” oraz kwartet jazzowy), chór (pod dyrekcją Ewy Markiewicz), big-band oraz orkiestra symfoniczna (pod batutą Stanisława Świerka), która do dziś zrzesza zarówno uczniów, absolwentów, jak i nauczycieli dębickiej szkoły muzycznej.

Większość koncertów zrealizowano dzięki wsparciu powstałego przy dębickiej szkole muzycznej Stowarzyszenia na Rzecz Wspierania Młodych Talentów, na czele którego stanęła Ewa Trojan – wicedyrektor PSM I stopnia.

Dzięki stowarzyszeniu w Dębicy zagościli między innymi tak znakomici muzycy, jak: Adam Makowicz, Krzysztof Jakowicz, Takashi Yamamoto. Ponadto ze swoimi recitalami wystąpili absolwenci PSM I stopnia oraz szkoły muzycznej II stopnia, np. Jakub Mietła – akordeonista, członek tria akordeonowego Ars Harmonika oraz zespołu Button Hackers, Dominik Mietła – trębacz, Marcin Parys – pianista, Joanna Borowiec – skrzypaczka, Ewa Książek – pianistka, Izabella Szlachta – skrzypaczka.

Stowarzyszenie ufundowało także stypendia dla uczniów wyróżniających się i posiadających szczególne osiągnięcia.

Wychowankowie dębickiej szkoły muzycznej posiadają możliwość koncertowania, a tym samym reprezentowania swojego miasta zarówno na terenie kraju, jak i na arenie międzynarodowej. Za przykład niech posłuży wychowanek szkoły Marcin Parys, który uczestniczył w wielu zagranicznych konkursach, m.in. w Koszycach na Słowacji, Barletta i Cantu we Włoszech, w Haverhill w Wielkiej Brytanii, w których otrzymywał liczne nagrody i wyróżnienia. Elwira Utracka-Mazur zdobyła grand prix, a Ewa Książek II miejsce na międzynarodowym konkursie pianistycznym w Paryżu. Elwira brała także udział w międzynarodowym konkursie pianistów w Enschede w Holandii.

Losy absolwentów szkoły muzycznej II stopnia w Dębicy, jakkolwiekby się potoczyły, zawsze w jakimś stopniu związane są z muzyką. Wielu uczniów podjęło dalszą edukację muzyczną na renomowanych uczelniach polskich w zakresie: teorii muzyki (teoria muzyki, muzykologia, rytmika, edukacja artystyczna), na wydziałach instrumentalnych (fortepian, skrzypce, wiolonczela, flet, gitara basowa), jak również na wydziałach technicznych (reżyseria dźwięku w filmie i telewizji).

Pozostali absolwenci, podejmując dalszą edukację niezwiązaną z kręgiem muzycznym, nawiązują współpracę z chórami akademickimi, orkiestrami symfonicznymi, orkiestrami dętymi, zespołami kameralnymi, a także z zespołami folklorystycznymi, koncertując w kraju i poza jego granicami.

Wizytówką miasta Dębicy są także organizowane od kilku lat opery oraz oratoria religijne wystawiane w wielu miastach Podkarpacia. Podstawę tego przedsięwzięcia stanowi orkiestra symfoniczna złożona z uczniów i absolwentów dębickiej szkoły muzycznej pod batutą Pawła Adamka. Orkiestra ta od kilku lat reprezentuje miasto na Międzynarodowym Festiwalu Orkiestr w Świeradowie-Zdroju.

Niewątpliwie wielkim powodem do dumy są koncerty wychowanków dębickiej średniej szkoły muzycznej w Filharmonii Rzeszowskiej. Od wielu bowiem lat instytucja ta organizuje koncerty absolwentów średnich szkół muzycznych z całego województwa podkarpackiego. Zaszczytu zagrania w sali filharmonii z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Rzeszowskiej dostąpili wychowankowie szkoły: Marcin Bujak – klarnet, Grzegorz Reguła – perkusja, Kamil Piękoś – perkusja, Joanna Borowiec – skrzypce oraz Elwira Utracka-Mazur – fortepian.

Szkoła muzyczna II stopnia w Dębicy wykształciła wielu młodych artystów, którzy kontynuują muzyczną edukacją na akademiach muzycznych. Pozostali absolwenci poszli odmienną drogą, ale droga ta i tak jest naznaczona muzyką. To pasjonaci, którzy realizują się w amatorskich zespołach, orkiestrach i chórach. Ubogaceni przez muzykę stanowią grupę tych niezwykle wartościowych ludzi, których cechuje szczególnie wrażliwość tak na otaczający nas świat, jak i na drugiego człowieka. Ta szkoła bowiem to miejsce, gdzie uczniowie nie tylko poznają sztukę muzyczną, tutaj uwrażliwiają się na piękno, daje ona radość wspólnego tworzenia i kreowania rzeczywistości, daje możliwość realizacji marzeń.

A każdy człowiek ma jakiś dar. U jednych objawia się on w sposób naturalny, inni muszą ciężko pracować, by go odkryć. Ważne jednak jest to, że umiłowanie muzyki daje jej wielbicielom określone pragnienia, marzenia, wytycza cel. Aby go osiągnąć, każdego dnia cierpliwie trzeba pokonywać trudności, ale warto, bo życie bez muzyki jest ciemnością.